A Book on

How the serpent deceives the whole world

BOOK TWO

Czy nas okłamano? Czy Bóg jest zabójcą?

GOD ON TRIAL

Have we been lied to?

Is God a Killer?

OSWALD AND DENICE GRANT

Czy nas okłamano? Czy Bóg jest zabójcą?
OSWALD I DENICE GRANT

Grace Unlimited Ministries Email: graceunlimitedministries@hotmail.com
Odwiedź nas w sieci: grace-unlimited-ministries.org, godontrial.org
Dołącz do naszej społeczności: members.godontrial.org

Copyright © 2020 Grace Unlimited Ministrowie, Wszystkie prawa zastrzeżone

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być powielana, przechowywana w systemie wyszukiwania informacji ani przekazywana w jakiejkolwiek formie i w jakikolwiek sposób, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, fotograficzny, nagrania lub inny, bez uprzedniej zgody właściciela praw autorskich.

Międzynarodowy Standardowy Numer Książki: 978 0 9958 189 0 3
Wydrukowano w Kanadzie

Spis treści

Wprowadzenie
1. Kim jest Bóg
2. Miłość to "Niebo"
3. Agape Miłość
4. Wróg
5.Grzech Lucyfera
6. Iniquity
7. Atak na prawo
8. Wyjdę z mojego tronu
9. The Two Trees In The Garden
10. Dezorientacja w ogrodzie
11. Wolność, równy dostęp, i bezstronność
12. Wiedza o dobru i złu
13. Kara i nagroda
14. Przemoc .
15. Zamówienie
16. Dobry Boże Versus Szatan
17. Prawo pracy
18. Sądząc po .
19. Sprawiedliwość
20. Strach
21. Niech będzie światło
Dodatek - Klucz do skrótów EGW

WPROWADZENIE

Jako istoty ludzkie, wszyscy jesteśmy skłonni pytać: "Czy Bóg istnieje? Jeśli tak, to jaki on jest?" W tej książce nie chodzi tak bardzo o odpowiedź na pierwsze pytanie, jak o zbadanie drugiego. Jeśli weźmiesz tę książkę, uznamy za oczywiste, że już zdecydowałeś, że Bóg istnieje i skupimy się głównie na naturze Boga.

Nie możemy dowiedzieć się, jaki jest Bóg, nie zagłębiając się w temat, który przewija się przez całą Biblię - temat wojny między Bogiem a diabłem. Jest to niezwykle złożona i fascynująca historia rozgrywająca się we wszechświecie za kulisami naszego codziennego życia. Niezależnie od tego, czy jesteśmy świadomi, czy nie, ten trwający dramat dotyka każdego człowieka osobiście i ma bezpośredni związek z naszym życiem, niezależnie od naszej orientacji religijnej.

Mamy zamiar zabrać cię na misję. Zapraszamy Państwa do wspólnego odkrywania historii o kosmicznych rozmiarach. To nie jest fikcja, to jest prawdziwe. Jest to opowieść o Ojcu, Synu, potężnym aniele - Ojcu i Synu, dopełniającym się stworzeniu - i rodzaju ludzkiego. Jest to opowieść o buncie, zdradzie, zniesławieniu, propagandzie, a nawet tragedii. Ale jest to również opowieść o odkupieniu, nadziei i ostatecznym wykorzenieniu zła i śmierci. Jest to historia o Bogu, Jego Synu Jezusie Chrystusie, upadłym aniele Lucyferze - i o Tobie, i o mnie.

Podstawowym celem tej książki jest zbadanie zakulisowego działania tej historii w świetle dwóch drzew, które stały pośrodku rajskiego ogrodu: Drzewa Życia i Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Mamy nadzieję, że poprzez studiowanie tych dwóch drzew czytelnik uzyska głębsze zrozumienie zagadnień związanych z wielką kontrowersją pomiędzy Bogiem a Szatanem. Czyniąc to, ujawnimy szereg kłamstw, które niepotrzebnie odsunęły nas wszystkich od Boga.

Dowiemy się, czym był Lucyfer, co skłoniło go do odwrócenia się od Boga i jaka była podstawowa przyczyna jego buntu. Ujawnimy jego przebiegłość i oszustwo oraz to, jak udało mu się oddzielić nas od Boga przez zasadę śmierci, która jest tak zwodnicza, że nawet aniołowie niebios zostali wzięci do niewoli przez jego sofizm. Zobaczymy, jaką rolę ma Syn Boży w przywracaniu nas do nieustraszonej społeczności z Bogiem. Pokażemy również, jak sami nieświadomie byliśmy zaangażowani w ten dramat i co musimy zrobić, aby zakończyć tę wojnę.

Kiedy próbuje się znaleźć odpowiedzi na temat Boga, nieuchronnie natyka się na temat wojny. Weźmy na przykład ten werset z Księgi Objawienia:

> I **wybuchła wojna w niebie**: Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem; i smok i jego aniołowie walczyli, lecz nie zwyciężyli, ani nie znaleziono dla nich już miejsca w niebie. Więc wielki smok został wypędzony, ten wąż starego, zwanego diabłem i szatanem, który **zwodzi cały świat**; został wypędzony na ziemię, a jego aniołowie zostali wypędzeni z nim (Objawienie 12:7-9, podkreślenie dodane).

Jest tu mnóstwo informacji. W niebie wybuchła wojna; bohaterowie, Michał i jego aniołowie, byli w stanie wojny z antagonistami, smokiem i jego aniołami. O co chodziło w tej wojnie?

Smok jest potężnym symbolem i symbolem władzy. W języku greckim, słowo "**smok**" to smok, "bajeczny rodzaj węża (być może tak, jak powinien fascynować)" (Zgoda Strong'a). Greckie słowo "**wąż**" to ofa, "przez pojęcie ostrości widzenia"; wąż, w przenośni, (jako rodzaj chytrego chytrego) złośliwego człowieka, zwłaszcza szatana)". (Strong's Concordance). Greckie słowo "**diabeł**" to diabolos, "zdrajca, a konkretnie szatan, fałszywy oskarżyciel, oszczerca" (Konkordancja Strong'a), a słowo "szatan" to satan, "oskarżyciel" (Konkordancja Strong'a).

Wszystkie te słowa odnoszą się do Lucyfera i pomagają nam lepiej go zrozumieć. Jest on rzeczywiście fascynujący i niezwykły, ale także przebiegły, podstępny i złośliwy. Jest fałszywym oskarżycielem i oszczercą.

Nasz świat jest przesiąknięty obrazami węża i smoka. Od logotypów (np. Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego) po gry wideo, filmy, tatuaże, itp. Symbole "węża" i "smoka" obfitują w naszym świecie. Nie jest to bez związku - "ten stary wąż" wspominany w Księdze Objawienia "zwodzi cały świat".

Wąż został "wyrzucony" z nieba "na ziemię" z "jego aniołami". W Księdze Rodzaju podnosimy inny wątek - wojna, która rozpoczęła się w niebie, przeniosła się w konkretne miejsce na ziemi, do Ogrodu Edenu, gdzie wąż powrócił na ziemię. Ogród jest pierwszym ziemskim miejscem zbrodni; dlatego też jest to niezwykle cenny dowód. Daje nam on więcej informacji na temat wojny, która rozpoczęła się w niebie i prawdziwych problemów z nią związanych.

W Edenie były dwa drzewa: Drzewo Życia i Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. Były to symbole; przedstawienia dwóch królestw. Dzięki nim poznajemy podstawowe kwestie związane z wojną między Bogiem a diabłem.

Bóg jest Stwórcą i dawcą życia - Jego zasadą jest Drzewo Życia. Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu było związane z wężem. Bóg powiedział, że to drzewo przyniesie śmierć. Adam i Ewa zjedli je - rezultat jest taki, że ziemia stała się polem bitwy, teatrem tej wojny. Jak Bóg przewidział, śmierć stała się tu codziennością. Ale kto jest odpowiedzialny za śmierć: Bóg, czy Szatan i jego Drzewo Wiedzy?

Ta wojna jeszcze się nie skończyła. Postępowała przez wieki, aż do naszych czasów, a ty i ja jesteśmy w trakcie jej trwania. Ta historia, tak ściśle związana z ludzką historią, rozwija się w Biblii poprzez serię symboli, które, jak wyjaśnia sama Biblia. W rzeczywistości istotne jest, abyśmy nie interpretowali ich w naszej własnej konwencjonalnej mądrości. W ten sposób możemy dojść do całkowicie błędnego wniosku. Apostoł Paweł poinstruował swojego młodego podopiecznego, Tymoteusza, aby słusznie dzielił słowo prawdy:

> Bądź sumienny, aby zaprezentować się zatwierdzony do Boga, robotnik, który nie musi się wstydzić, **słusznie dzieląc słowo prawdy** (2 Tymoteusza 2:15, podkreślenie dodane).

Upomnienie Paula jest dla nas wszystkich. Gdy zagłębimy się w to badanie, stanie się oczywiste, że wróg Boży dał nam fałszywy obraz Bożego charakteru. I zrobił to w tak sprytny sposób, że zwodzi wszystkich - "cały świat". Musimy "słusznie" podzielić "słowo prawdy", aby dojść do właściwego zrozumienia tych rzeczy.

Nikt nie lubi myśleć, że jest oszukany, zwłaszcza ci, którzy wierzą, że mają prawdę. A jednak, jeśli Biblia mówi, że smok oszukuje cały świat, to każdy z nas powinien wziąć pod uwagę i nie wykluczać się z tej liczby. Jeśli jesteśmy wprowadzani w błąd, to czy nie chcielibyśmy wiedzieć jak?

W tej książce będziemy polegać głównie na Biblii. Ale zacytujemy też autora, który ma więcej wglądu w wojnę między Bogiem a szatanem niż ktokolwiek inny, z którym się zetknęliśmy.

Ellen Gould White (EGW), kobieta z zaledwie podstawowym wykształceniem, stała się, według badań Rogera Coona (od 1983 r.) w Bibliotece Kongresu, czwartym najczęściej tłumaczonym współczesnym autorem, prowadzonym tylko przez Lenina (222 języki), Georgesa Simenona (franko-belgijski pisarz-tajnik-143) i Lwa Tołstoja (122 języki).

W 1983 r. pisma Ellen G. White zostały przetłumaczone na 117 języków, a w 1996 r. ich liczba wzrosła już do 140, co może uczynić ją drugą najczęściej tłumaczoną autorką w historii. Za nią, w pierwszej dziesiątce listy Coona, znaleźli się Karol Marks, William Shakespeare, Agata Christie, Jakob i Wilhelm Grimm, Ian Fleming (James Bond) i Ernest Hemingway.

Rozważ jedno z jej oświadczeń dotyczących oszustw szatana:

> **Zasady działania szatana w niebie są tymi samymi zasadami, według których działa on poprzez ludzkich agentów na tym świecie**. To właśnie dzięki tym skorumpowanym zasadom każde ziemskie imperium i kościoły są coraz bardziej skorumpowane. To właśnie poprzez wypracowanie **tych zasad Szatan zwodzi i niszczy cały świat od początku do końca**. On kontynuuje tę samą politykę - pracę rozpoczętą pierwotnie w niebiańskim wszechświecie. Energetyzuje cały świat swoją **przemocą, którą skorumpował świat w czasach Noego** {4BC 1163.8, podkreślenie dodane}.

Co ten tekst ujawnia o oszustwie szatana? Po pierwsze, mówi nam, że ma on "korupcyjne zasady". Po drugie, mówi nam, że jego "skorumpowane zasady" to "ta sama polityka, którą zaczął w niebie". To wskazuje, że "skorumpowanie zasad" szatana są w centrum jego buntu przeciwko Bogu, który rozpoczął się w niebie. To również pokazuje, że przyniósł te zasady na ziemię, i to z nimi zwodzi nas, cały świat, "od początku do końca".

Jakie jest biblijne znaczenie słowa "skorumpowany"? Zasadniczo, "skorumpowany" oznacza zmianę czegoś z czystej, niezmienionej formy w nieczysty, zmieniony stan. Skorumpować coś, to zmienić coś z formy prawidłowej lub oryginalnej, a tym samym uczynić to mniej wartościowym. W tym przypadku, jakiekolwiek "zasady" Szatan skorumpował, uczynił je nie tylko mniej wartościowymi, ale i zabójczymi - spowodowały one śmierć.

Więc jakie są te "skorumpowane zasady", "pracujący w polityce" Szatan zaczął w niebie, z którymi niszczył "każde ziemskie imperium", a nawet "kościoły"? O czym on nas zwodzi "od początku do końca" i jak to robi? Co ma z tym wspólnego "przemoc"? Odpowiedzi można znaleźć w Ogrodzie Edenu. Czy kiedykolwiek rozważaliśmy, że być może Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu ma z tym coś wspólnego?

Ostatecznie celem ataku szatana jest Bóg. Szatan namalował Boga jako twardego, mściwego, mściwego, odpokutującego, tyranicznego, karzącego, arbitralnego i morderczego tyrana. Ten obraz Boga jest tak daleki od prawdy, jak to tylko możliwe. To, co zrobił Sa-tan, to rzutowanie na Boga jego własnych atrybutów charakteru i "skorumpowanych zasad" - i nie możemy dać się zwieść temu podstępowi. Diabeł wie, że jeżeli poznamy prawdę o Bogu, to prawdopodobnie przegra tę walkę o nasze serca i umysły, a my po prostu możemy zakochać się w Stwórcy.

Jezus powiedział: "Kto mnie widział, ten widział Ojca". Kiedy patrzymy na Jezusa, widzimy prawdziwego Boga, a potem możemy być Jego prawdziwymi świadkami.

> Jesteście moimi świadkami", mówi Pan, "A sługa mój, którego wybrałem, abyście mnie poznali i uwierzyli, i zrozumieli, że jestem On". Przede mną nie było Boga stworzonego, ani nie będzie po mnie" (Księga Izajasza 43:10).
>
> Oświadczyłem i zbawiłem, ogłosiłem, a nie było obcego boga wśród was, dlatego jesteście moimi świadkami", mówi Pan, "że jestem Bogiem" (Izajasz 43:12).
>
> "Nie bójcie się, nie bójcie się. Czyż nie mówiłem wam od tego czasu i nie oświadczyłem? Jesteście moimi świadkami. Czy jest obok mnie Bóg? Rzeczywiście, nie ma innej Skały, nie znam żadnej" (Księga Izajasza 44:8).

Szatan jest wrogiem Boga i człowieka. Okłamał nas w sprawie Boga. Ale nie wszystko jest stracone - nadal możemy poznać Boga takim, jakim jest naprawdę. I ta wiedza uwolni nas od mocy wroga. Więc co sądzisz, że warto to zbadać?

Rozpoczynając tę eksploracją, prosimy o otwartość umysłu. Być może nigdy nie słyszeliście tej wojny opowiedzianej z tego punktu widzenia. A może sami to obszernie studiowaliście i już wypracowaliście mocne opinie na ten temat. Nie prosimy, abyście brali wszystko, co mówimy, za ostatnie słowo. Tak jak pan, my również staramy się znaleźć odpowiedzi. Prosimy tylko, abyście po prostu zważyli te dowody.

Jest to ostateczny przypadek "kto to zrobił", ponieważ to sam Bóg jest na próbie w tej próbie, która odbywa się w sali sądowej każdego z naszych serc. Mamy nadzieję, że kompleksowa analiza miejsc zbrodni i materiału dowodowego dostarczy czytelnikowi całościowego obrazu spraw w tym procesie, odpowiadając jednocześnie na kilka bardzo konkretnych pytań. To, co się wyłoni, rzuci wielkie światło na charaktery zarówno Boga, jak i Szatana, a także na charakter buntu Szatana. Naszym celem jest oczyścić Boga z wszelkich fałszywych oskarżeń i kłamstw, jakie Jego wróg wytoczył przeciwko niemu, ponieważ pytanie brzmi, czy zostaliśmy okłamani? Czy Bóg jest zabójcą?

1. KTO JEST BOGIEM?

W Piśmie Świętym jest wiele opisów Boga, ale dwa najbardziej zwięzłe znajdują się w 1 Jana 4:8 "Bóg jest miłością" i 1 Jana 1:5 "Bóg jest światłością".

Czy te słowa pomagają nam zrozumieć Boga? Odpowiedź może brzmieć: tak lub nie, w zależności od tego, co rozumiemy przez te słowa. Jak w przypadku wszystkiego, mamy tendencję do definiowania pojęć zgodnie z naszymi indywidualnymi ludzkimi doświadczeniami i ideami. Nie wolno nam tego robić.

Kiedy studiujemy o Bogu, bardzo ważne jest, abyśmy najpierw poszli do Pisma Świętego, Słowa Bożego. Po drugie, abyśmy pozwolili Pismu Świętemu zdefiniować jego własne słowa i pojęcia. Gdy czynimy coś przeciwnego, możemy natknąć się na kłopoty i dojść do wniosków, które są zupełnie przeciwne do tego, co było pierwotnie zamierzone. Na przykład, słowa takie jak "grzech", "nieprawość", "bezprawie" i terminy takie jak "gniew Boży" lub "dziwny uczynek Boży" - wszystkie te terminy są terminami Pisma Świętego i musimy pozwolić, aby Pismo Święte je definiowało.

Czytając Pismo Święte musimy również pamiętać, że w Biblii jest "wielki motyw przewodni" - wielka kontrowersja, wojna, polemika między Michałem a "wielkim czerwonym smokiem", i że ta wojna miała bezpośredni wpływ na to, jak widzimy Boga i po której stronie tej wojny sami stoimy:

> **Biblia jest jego własnym expositorem. Pismo Święte ma być porównywane z Pismem Świętym**. Uczeń powinien nauczyć się postrzegać słowo jako całość i widzieć związek jego części. Powinien zdobyć wiedzę na temat jego wielkiego, głównego tematu, jakim jest **pierwotne przeznaczenie** Boga **dla świata, na temat powstania wielkich kontrowersji i na temat dzieła odkupienia. Powinien on rozumieć naturę tych dwóch zasad, które walczą o prymat** i powinien nauczyć się prześledzić ich działanie poprzez zapisy historii i proroctwo aż do wielkiej doskonałości. Powinien widzieć, jak ta kontrowersja wchodzi w **każdą fazę ludzkiego doświadczenia**; jak w **każdym akcie życia** on sam ujawnia jeden lub drugi z tych **dwóch antagonistycznych motywów**; i jak, czy tego chce czy nie, już teraz **decyduje, po której stronie kontrowersji się znajdzie** {CT 462.1, podkreślenie dodane}.

Zauważ to stwierdzenie: "Powinien on zrozumieć naturę tych dwóch zasad, które walczą o prymat, i powinien nauczyć się prześledzić ich działanie poprzez zapisy historii i proroctwo do wielkiej doskonałości". Jakie są te "dwie zasady walczące o dominację"? W jaki sposób wchodzą one "w każdą fazę ludzkiego doświadczenia"? W jaki sposób są one "antagonistyczne" wobec siebie? Czy ominęło nas coś w tej wielkiej kontrowersji? Z tego cytatu wynika, że te dwie zasady są tutaj głównym zagadnieniem, więc będziemy je szczegółowo badać w miarę postępów. Zaczniemy od Boga i Jego zasady, która jest jednym z "dwóch antagonistycznych motywów" wspomnianych powyżej.

Jak możemy zdefiniować same słowa używane do wyjaśnienia Boga? Czym jest miłość? Co to jest światło? Co te słowa oznaczają według Biblii?

W Nowym Testamencie słowo "miłość" pochodzi od greckiego słowa agape. Agape zostało przetłumaczone w niektórych wersjach Biblii jako "miłość", a w innych jako "miłość". Agape jest słowem, którego Jezus, Paweł i inni pisarze Nowego Testamentu używali w odniesieniu do szczególnego rodzaju miłości - miłości charakterystycznej dla Boga. Miłość ta jest zupełnie inna od tych rodzajów miłości, które większość z nas zna. Wkrótce będziemy studiować to słowo, ale na razie chcemy się zastanowić nad tym, że Bóg jest miłością - Bóg jest miłością agape.

Kiedy badamy stwierdzenie "Bóg jest miłością", zauważamy, że składnia Apostoła Jana jest bardzo wymowna. On mówi: "Bóg jest miłością". Nie mówi: "Bóg ma miłość". Być miłością, to coś zupełnie innego niż mieć miłość. Jest to znacząca różnica, a użycie języka Jana wskazuje, że stara się on zwrócić naszą uwagę na to, że miłość, agape miłość, jest samą istotą Boga, a nie tylko jednym z Jego atrybutów.

Miłość Agape'a jest samą istotą Bożego bytu. Tak więc jest ona również odwiecznym prawem moralnym, według którego rządzi On całym swoim stworzeniem. Boże prawo miłości jest Jego najwyższym, niezmiennym prawem z wiecznej przeszłości. Dlaczego tak jest?

Bóg jest Stwórcą wszystkich rzeczy i dlatego jest ponad wszystko. Jako Stwórca ma prawo nie tylko konstruować sprzęt swego stworzenia, ale także określać jego systemy operacyjne i ustalać jego parametry, zasady, według których działa. Cokolwiek Bóg tworzy, odzwierciedla to, kim jest - Jego stworzenie wyraża Jego serce i umysł oraz objawia Jego charakter. Ponieważ agape miłość jest Jego istotą, nie ma nic większego niż agape. Dlatego nic nie może przewyższyć absolutną dominację prawa Bożego miłości agape. Bóg nasycił wszystkie swoje stworzenia zdolnością do życia wiecznego, ale jest to możliwe tylko wtedy, gdy są one zgodne z miłością agape.

Niektórzy z nas są zdezorientowani przez rozróżnienie między istotą Boga a jego atrybutami. Jeśli Jego istotą jest agape miłość, to jakie są jego atrybuty? Atrybuty Boga są odzwierciedleniem Jego miłości; są to różne sposoby, w jaki Jego miłość staje się widzialna. Jego atrybuty są rozwinięciem Jego charakteru, Jego istoty, Jego prawa miłości; dlatego też muszą one być zawsze w harmonii z Jego istotą agape-miłości.

Biblia mówi, że Bóg jest niezmienny, niezmienny. Malachiasz 3:6 mówi: "Albowiem Ja jestem Pan, nie przemieniam się, przeto nie jesteście pożarci, synowie Jakuba", a Hebrajczyków 13:8 czytamy: "Jezus Chrystus jest taki sam wczoraj, dziś i na wieki". Niezmienność jest jedną z cech Boga. Wersety te mówią nam, że Bóg zawsze działa i reaguje zgodnie z Jego charakterem agape miłości. Stąd charakter Boga jest jednostkowy, a nie dualistyczny.

Ponieważ Bóg się nie zmienia, oznacza to, że musi zawsze pozostać wierny swojemu charakterowi miłości, nawet w obliczu zła. Jeśli Bóg jest niezmienny, to nigdy nie może działać poza parametrami miłości. Oznacza to, że Jego prawo miłości również się nie zmienia. A ponieważ Bóg jest wieczny, tak samo jest Jego prawo miłości. To są ostateczne prawdy o Bogu.

Można by powiedzieć, że Bóg jest czystą agape. Ale powiedzenie "czysta agape" jest zbędne, ponieważ z definicji agape jest czysta, niezmieniona, nieskorumpowana, niezmieszana. W Biblii, boska czystość i grzeszność charakteru jest określona przez słowo "święty". Zarówno w języku hebrajskim, jak i greckim, słowo to oznacza być czystym, moralnie czystym, bez nieczystości. W Biblii jest to przeciwieństwo słowa "skorumpowany", które charakteryzuje zasady szatana.

Tylko Bóg jest święty. Jego charakter jest pojedynczy, nieskomplikowany i bez pomieszania. Tak więc, jako Bóg agape miłości, Stwórca nie może używać przeciwstawnych, lub mieszane zasady - to byłby oksymoron. Innymi słowy, Bóg nie może być jednym sposobem w jednej chwili, a innym w następnej, albo byłby niekonsekwentny, nierzetelny, niegodny zaufania i zmienny. Bóg nie ma rozdwojonej osobowości, w której dobro i zło są zmieszane. "Czystość" odróżnia Boga od nas wszystkich, którzy "zjedli" mieszankę zawartą w Drzewie wiedzy o dobru i złu.

Ta idea czystości jest również wyrażona w Biblii poprzez metafory światła i ciemności. Pismo Święte mówi:

> Bóg jest światłością i w Nim nie ma żadnej ciemności (1 Jana 1:5).

Słowa "światło", "czystość" i "święty" wyrażają to samo, co o Bogu: że Jego charakter składa się z pojedynczego motywu, którym jest agape miłość.

Większość z nas zgodziłaby się, że Bóg jest nieśmiertelny, niezniszczalny i wszechmocny. Hebrajskie Tetragramaty YWHW i JHVH oznaczają "samo-istniejący" lub "Wieczny". Uważamy to za rzecz oczywistą i zazwyczaj nie kwestionujemy tego. Ale czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego Bóg jest nieśmiertelny?

Jezus powiedział coś bardzo interesującego, co może rzucić nieco światła na to:

> ...każde królestwo podzielone przeciwko sobie jest spustoszone; i każde miasto lub dom podzielony przeciwko sobie nie wytrzyma (Mateusza 12:25).

Według Jezusa, jeśli królestwo zostanie podzielone "przeciwko sobie", zostanie "doprowadzone do spustoszenia" - to się skończy. Jeśli Bóg jest nieśmiertelny, to logiczne jest stwierdzenie, że Jego królestwo nigdy nie zostanie doprowadzone do spustoszenia. W ten sposób możemy również dojść do wniosku, że skoro Królestwo Boże nigdy nie zostanie doprowadzone do spustoszenia, to Jego królestwo nie może być w żaden sposób "podzielone przeciwko sobie". Czyżby więc to właśnie w tym tkwił Boski sekret nieśmiertelności? Czy może być tak, że Bóg jest nieśmiertelny, ponieważ Jego królestwo nie jest "podzielone przeciwko sobie"?

Jest to niezwykle ważna koncepcja. "Bóg jest światłością i w Nim nie ma żadnej ciemności", co oznacza, że w żadnym wypadku nie jest On podzielony między światłem a ciemnością, to znaczy, że nigdy nie działa przez sprzeczny dualizm. On jest tylko światłem, w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach. W miarę jak będziemy postępować, stanie się jasne, jak ważne jest, aby zrozumieć, co oznacza "podzielony przeciwko sobie". Na razie powiemy po prostu, że niepodzielona sprawiedliwość Boga jest tym, co stanowi Jego doskonałość, ponieważ słowo "doskonałość" jest zdefiniowane biblijnie (pokażemy później, co to słowo oznacza według Biblii). Ponownie, nie wolno nam definiować słów przez naszą własną interpretację, ale pozwolimy, aby Pismo Święte je definiowało.

Podsumowując, bycie "świętym", "czystym", "czystym", "światłem", "niepodzielonym" i posiadanie absolutnie "żadnej ciemności w ogóle" to różne sposoby opisania jedynego, nieskorumpowanego charakteru Bożej miłości agape. A to tylko kilka z tych sposobów, których Biblia używa, aby zwrócić naszą uwagę na ten fakt.

Zadajemy sobie więc pytanie, dlaczego Bóg jest tak skupiony na zwróceniu naszej uwagi na ten aspekt Jego charakteru? Czyżby to był klucz do prawdziwego zrozumienia Go i zobaczenia Jego piękna?

2. MIŁOŚĆ JEST PIĘKNA

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, jakie mogłoby być życie, gdyby Adam i Ewa nie otworzyli wrót zła na ziemi? Czy też wyobrażaliście sobie, jak wyglądałoby życie w świecie, w którym nie było absolutnie żadnego bólu, zniszczenia ani śmierci?

Trudno nam wyobrazić sobie niebo, ponieważ nigdy nie widzieliśmy ani nie doświadczyliśmy czegoś podobnego. Ale cokolwiek to jest niebo, wiemy, że to jest niebo!

Często używamy tego sformułowania, aby zakwalifikować wspaniałe, pozytywne, absolutnie zachwycające doświadczenie. Jeśli przyjaciel powiedział: "Pojechałem na Fidżi na Boże Narodzenie, ach, to było absolutne niebo!" nie musimy więcej słuchać. Wiedzielibyśmy dokładnie o co mu chodzi, i nawet jeśli nie znalibyśmy dokładnych szczegółów dotyczących ich wakacji, wiedzielibyśmy, że mieli spokojny, zrelaksowany i całkowicie przyjemny czas.

Następne pytanie, które zadajemy to: co czyni niebo "niebem"? Spójrzcie na ten werset z Księgi Psalmów:

> Pokażesz **mi drogę życia**; w Twojej obecności jest pełnia radości; na
> Twoja prawa ręka jest przyjemnością na zawsze (Psalm 16:11, podkreślenie dodane).

To jest opis nieba, prawda? "Życie", "pełnia radości", "rozkosze na zawsze" - raj. To brzmi jak wakacje naszego przyjaciela na Fidżi, prawda? A co czyni niebo miejscem, gdzie jest "pełnia radości" i "przyjemności na zawsze"? Jeśli twoją odpowiedzią jest "obecność" Boga, to masz całkowitą rację! Co jeszcze mogłoby to być?

Psalmista mówi o "obecności" Boga, ale wspomina też o "drodze życia". W Księdze Powtórzonego Prawa Mojżesz skontrastował "ścieżkę życia" z "ścieżką przekleństw", opisując ją krwiącym językiem, nie pozostawiając nic do wyobrażenia. Skąd, jak i przez kogo wzięła się ta druga destrukcyjna "ścieżka"? Czy miała ona swoje źródło w Bogu, który wskazuje nam "ścieżkę życia", czy też w kimś innym?

Jeśli Bóg jest miłością, a jeśli miłość jest Jego istotą, Jego doskonałym charakterem, Jego punktem odniesienia dla zarządzania każdym aspektem życia, to czy może On być również zaangażowany w śmierć? Jeśli miłość jest rządzącym prawem, które Bóg wykorzystuje nawet w najbardziej nieskończonych wydarzeniach we wszechświecie - to jest odbiciem Jego samego charakteru - to czy może On być również zaangażowany w ciemności, które powodują ból, cierpienie, nędzę i zniszczenie?

Jeśli Bóg jest miłością, to Bóg stworzył wszystko z miłości, z miłości, z miłości, z miłości i w miłości. Przesłaniem Biblii jest to, że Bóg jest miłością, a Jego miłość jest życiem. Miłość Boża jest "drogą życia".

Spójrz na następujące wersety z Księgi Przysłów, gdzie Salomon łączy przykazanie, prawo Boże, z "sposobem życia:"

> **Przykazanie** bowiem jest lampą, a **prawo** światłem; nagany instrukcji są **sposobem na życie** (Przysłów 6:23, podkreślenie dodane).
>
> **Prawo mądrego jest fontanną życia**, aby odwrócić się od sideł śmierci (Przysłów 13:14, podkreślenie dodane).

Paweł stwierdza tę samą zasadę w poniższym wersie:

> Albowiem **prawo Ducha życia** w Chrystusie Jezusie uwolniło mnie od **prawa grzechu i śmierci** (Rz 8:2, podkreślenie dodane).

Paweł nie tylko wskazuje na prawo Boże jako prawo życia, "prawo Ducha życia", ale pokazuje, że istnieje inne prawo obecne na świecie - "prawo grzechu i śmierci". Czym jest "prawo grzechu i śmierci" i skąd się ono wzięło i od kogo się wzięło? Teraz wiemy, skąd pochodzi śmierć: "bo w dniu, w którym ją zjesz, na pewno umrzesz" (Rdz 2,17). Czy więc to prawo należy również do Boga miłości i życia?

Musimy zrozumieć, jak święte jest prawo Boże:

> **Prawo Boże jest tak samo święte jak sam Bóg. Jest ono objawieniem Jego woli, zapisem Jego charakteru, wyrazem Bożej miłości i mądrości**. Harmonia stworzenia **zależy od doskonałej zgodności** wszystkich istot, wszystkiego, ożywionych i nieożywionych, z prawem Stwórcy. Bóg ustanowił prawa dla rządu, nie tylko dla żywych istot, ale i dla wszystkich działań natury. Wszystko podlega ustalonym prawom, które nie mogą być lekceważone. Ale podczas gdy wszystko w naturze jest rządzone przez prawa naturalne, tylko człowiek, ze wszystkiego, co mieszka na ziemi, jest podatny na **prawa moralne**. Człowiekowi, będącemu ukoronowaniem dzieła stworzenia, Bóg dał moc rozumienia Jego wymagań, rozumienia sprawiedliwości i dobroczynności Jego prawa i jego świętych roszczeń wobec niego; a człowieka wymagającego niezachwianego posłuszeństwa {PP 52.3, podkreślenie dodane}.

Prawo Boże "jest objawieniem Jego woli, zapisem Jego charakteru, wyrazem Bożej miłości i mądrości". Prawo Boże jest tym, co Biblia nazywa "sprawiedliwością", Bożymi drogami, Jego wyobrażeniem o tym, co jest właściwe. "Sprawiedliwość" może również odnosić się do Bożej sprawiedliwości.

W języku hebrajskim "sprawiedliwość" oznacza "słuszność, prostolinijność, cnotę moralną" (Konkordancja Strong'a). God's justice, His "rightness, rectitude, moral virtue", is always in harmony with His agape love. Tak więc Jego sprawiedliwość jest zawsze łaskawa, łagodna, bezstronna, bezwarunkowa, miłosierna, sprawiedliwa, dająca wolność, spokojna, nie stosująca przemocy i kochająca. Nigdy nie jest surowa, karna, okrutna, częściowa, warunkowa, arbitralna, kontrolująca, gwałtowna ani gwałtowna.

Istnieje jednak na świecie podrabiana "sprawiedliwość", "słuszność, prawość i cnota moralna", która jest sprzeczna ze sprawiedliwością Bożą. Podróbka ta używa wszystkich tych negatywnych metod wymienionych powyżej; jest to "sprawiedliwość", którą świat w zasadzie zna i działa - ale nie jest to sprawiedliwość Boża, według Pisma Świętego.

Boże prawo agape miłości jest wyrazem tego, kim On jest - dlatego nie można oddzielić Boga od Jego prawa agape miłości.

> Kiedy człowiek, uwiedziony przez moc szatana, nie posłuchał Boskiego prawa, Bóg nie mógł, nawet uratować utraconej rasy, zmienić tego prawa. Bóg jest miłością, a zmiana prawa byłaby zaprzeczeniem samego **siebie**, obaleniem tych **zasad, z którymi wiąże się dobro wszechświata** {Messenger 7 czerwca 1893, par. 6, podkreślenie dodane}.

Odnotuj że boskie prawo zawiera zasady "z którymi wiąże się dobro wszechświata" i zmiana tego prawa byłaby "zaprzeczeniem samego siebie".

Tak więc ustaliliśmy, że prawo Boże jest prawem miłości. Ale jak wyartykułowane jest Jego prawo? Czy jest to kod pisany, liczący wiele stron, który musi być dokładnie przestudiowany, zanim zostanie zrozumiany? Czy jest to coś w rodzaju dokumentów prawnych, z którymi wszyscy się obecnie spotykamy, wypełnionych drobnym drukiem i niezrozumiałym żargonem?

Nie jego prawo jest o wiele prostsze, a jednak o wiele bardziej konsekwentne. Jego prawo jest prawem moralnym - i to jest niezwykle istotne. Prawo moralne znajduje się w sercu każdej inteligentnej istoty stworzonej przez Boga; jest to prawo moralne, które kieruje każdą naszą myślą i działaniem, ponieważ serce jest siedzibą naszego sądu. Mamy na myśli to, że wszystkie nasze decyzje, które są oparte na naszych sądach moralnych, pochodzą z naszego serca. Używając nowoczesnej koncepcji, prawo moralne Boga jest "oprogramowaniem", które dołącza się do każdego "urządzenia", które On tworzy - oprogramowaniem, które zapewnia optymalną funkcjonalność.

Zbliżamy się do odpowiedzi na pytanie, które zadaliśmy wcześniej - co sprawiło, że niebo stało się niebem? Czyż nie był to fakt, że w niebie wola Boża (Jego prawo) została spełniona przez wszystkich, że wszyscy żyli według Jego moralnego prawa miłości? Czyż nie było to niebo, ponieważ wszystkie istoty inteligentne naśladowały Jego charakter, ponieważ dobrowolnie dostosowały się do Jego agape-miłości? To właśnie dzięki korporacyjnemu użyciu prawa miłości agape, harmonia, pokój i życie mogły istnieć w niebie, a tym samym uczynić z niego miejsce czystej radości.

Niektórzy mogą myśleć, że wyruszamy w drogę legalistyczną; proszę kontynuować czytanie - tak nie jest. Istnieje odpowiednie, dokładne stanowisko biblijne na temat znaczenia prawa. Czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy też nie, wszyscy żyjemy według prawa moralnego - "prawa Ducha życia" lub "prawa grzechu i śmierci". Są to dwa prawa moralne, prawo moralne życia lub prawo moralne śmierci. Musimy być w stanie rozróżnić pomiędzy tymi dwoma antagonistycznymi zasadami, które działają z antagonistycznych pobudek.

Niebiańskie warunki błogości, które wyobrażaliśmy sobie w naszych umysłach, były możliwe tylko z jednego powodu: ponieważ od wieków Bóg rządził wszechświatem z prawem miłości, "prawem Ducha życia".

Czy można sobie wyobrazić istnienie, w którym miłość jest stałym stanem rzeczy? Gdzie każda interakcja jest dokonywana z największym dobrem innych ludzi? Miejsce, gdzie nie ma krzyków, kłamstw, kradzieży, bólu, zniszczenia, oszustwa, oszukiwania, nie ma potrzeby płakać? Zamiast tego, jest dobroć, troska, troska i najwyższy szacunek? Cóż, to jest niebo - gdzie rządzi prawo moralne miłości.

Ale miłość nie czuje się jak prawo, nie jest surowa:

> Ale w niebie, służba nie jest wykonywana w **duchu legalności**. Kiedy szatan zbuntował się przeciwko prawu Jehowy, **myśl, że istnieje prawo, przyszła do aniołów prawie jak przebudzenie się do czegoś, o czym nie pomyśleliśmy. W swojej służbie aniołowie nie są jak słudzy, ale jak synowie**. Istnieje doskonała jedność pomiędzy nimi a ich Stwórcą. **Posłuszeństwo nie jest dla nich żadnym utrapieniem. Miłość do Boga sprawia, że ich służba jest radosna**. Tak więc w każdej duszy, w której mieszka Chrystus, nadzieja chwały, Jego słowa są powtórzone: "Cieszę się, że mogę wykonywać Twoją wolę, o mój Boże, tak, prawo Twoje jest w moim sercu." Psalm 40:8 {MB 109.2, podkreślenie dodane}.

Bycie w stanie miłości oznacza bycie wypełnionym radością, a kiedy kogoś kochamy, to jest przyjemnością być z nim. Miłość wywołuje wszelkiego rodzaju pozytywne i cudowne myśli i uczucia, a jeśli jest wykorzystywana jako wskazówka w naszym życiu, nie jest kłopotliwa do naśladowania. Największą radością miłości jest uczynienie drugiej osoby szczęśliwą. Gdyby absolutnie każdy był wypełniony Bożą miłością, świat byłby spokojnym miejscem, ponieważ Jego miłość, która jest bezwarunkowa, bezstronna i dająca wolność, jest doskonałym mechanizmem społecznego współdziałania. Każdy jest otoczony troską i nikt go nie opuścił. Apostoł Jan powiedział:

> Bo taka jest miłość Boga, że zachowujemy Jego przykazania: i przykazania jego nie są bolesne (1 Jana 5:3).

Przykazania Boże, podsumowując, jest to, że kochamy się wzajemnie. Nie ma nic "bolesnego" lub uciążliwego w kochaniu się nawzajem. Miejmy nadzieję, że wszyscy do pewnego stopnia doświadczyliśmy miłości. Ci, którzy są w miłosnym związku, robią rzeczy dla siebie nawzajem w sposób wolny, z radości, a nie z obowiązku. To prawo miłości nie może być na nas narzucone - musi być swobodnie przyjęte i przyjęte. Nie możemy również narzucać tego prawa innym - nawet naszym dzieciom. Wszyscy muszą je zaakceptować lub odrzucić dla siebie. Miłość nigdy nie działa na siłę i nie jest egzekwowalna. Z definicji, miłość i wolność idą w parze. Jeśli tego nie robią - wtedy mamy do czynienia z czymś innym niż miłość.

Przed grzechem Lucyfera, niebiańskie istoty nigdy nie wiedziały nic sprzecznego z radosnym, szczęśliwym i harmonijnym stanem bycia, którym cieszyły się pod Bożym prawem miłości. Ich związek z Bogiem i ze sobą nawzajem był wypełniony tą czystą radością. Ich całkowite oddanie się Bogu i ich rówieśnikom było wyrazem wolnej woli. Była to wymiana miłosna - Bóg ich umiłował, oni umiłowali Go i oni kochali siebie nawzajem. Nie widzieli w sobie żadnego zła.

Mieszkańcy wszechświata z pewnością nie podążali za Bogiem ze strachu. Wręcz przeciwnie, w tamtym czasie nie było absolutnie czegoś takiego jak strach. Skąd mamy to wiedzieć? Rozważmy następujący fragment z 1 Jana 4:18:

> Nie ma strachu w miłości, ale miłość doskonała wyrzuca strach, bo strach wiąże się z męką. Ale ten, kto się boi, nie został uczyniony doskonałym w miłości.

Jest tyle do zbadania w tym wersecie, ale na razie wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że jeśli Bóg jest miłością, rzeczywiście "doskonałą miłością", to wtedy wszechświat z Bogiem doskonałej miłości musiałby być wolny od strachu. Bojaźń jest więc intruzem, a nie pochodzi od Boga.

Strach i miłość są motywatorami, w istocie potężnymi. Wyobraźmy sobie świat, w którym jedyną motywacją dla każdej myśli i działania była miłość. Czy jest to w ogóle możliwe? Tak: taki był stan rzeczy przed grzechem. Wszystkie były motywowane wyłącznie miłością i wszystkie rzeczy działały w doskonałej harmonii. Boski wszechświat miłości agape był bezbłędny, Jego rząd miłości, raj.

Ale pewnego dnia Lucyfer zakwestionował ten standard. Zobaczył w nim wadę i w rezultacie rozpoczął wojnę przeciwko Bożemu rządowi miłości:

> W ziemskim wszechświecie panuje wielki bunt. Czy nie ma wielkiego przywódcy tej rebelii? Czyż Szatan nie jest życiem i duszą każdego gatunku buntu, który sam wywołał? Czyż nie jest on pierwszym wielkim apostołem od Boga? Bunt istnieje. Lucyfer zbuntował się od swojej lojalności i **prowadzi wojnę z boskim rządem** {4BC 1163.4, podkreślenie dodane}.

Trudno sobie wyobrazić coś takiego, Lucyfer prowadzący "wojnę z boskim rządem", prowadząc wojnę przeciwko doskonałemu systemowi miłości Boga. Ktoś powinien był mu powiedzieć: "Jeśli nie jest złamany, nie naprawiaj go".

Kiedy rozpoczął swoją wojnę z Bogiem, Lucyfer wprowadził zamieszanie co do Boga. Jego atak na doskonały boski system miłości był skierowany bezpośrednio na samo serce Boga, ponieważ właśnie stamtąd pochodził boski system rządów - z jego serca miłości. W momencie, gdy Lucyfer zaatakował Boski rząd, serce Boże zostało wystawione na próbę. Bożym przesłaniem dla nas w tym czasie w historii świata jest słuchanie jedynego Prawdziwego Świadka, który może objawić Jego prawdziwe serce miłości.

Większość z nas zdaje sobie sprawę, że żyjemy blisko końca ziemskiej historii i jako tacy żyjemy w okresie Laodyckiego Kościoła Objawienia, rozdział trzeci. Do nas, Kościoła Laodycejskiego, mówi Bóg:

> A aniołowi kościoła Laodyceanów pisze: "Te rzeczy mówią o Amen, o wiernym i prawdziwym świadku, o początku stworzenia Bożego (Objawienie 3:14).

Laodicea została wezwana do wysłuchania Prawdziwego Świadka. Nigdzie indziej w Biblii nie ma słów "Prawdziwy Świadek" skierowanych do kogokolwiek - tylko do Laodycei. Dzieje się tak dlatego, że Laodycea jest Kościołem, który żyje w czasie Bożej próby - próby, która oczyści go z fałszywych oskarżeń szatana. Czas Laodycei jest również czasem poselstwa trzech aniołów, który jest godziną sądu Bożego:

> Bójcie się Boga i chwalcie Go, bo nadeszła godzina Jego sądu, i oddajcie cześć Temu, który uczynił niebo i ziemię, morze i źródła wody (Objawienie 14:6, podkreślenie dodane).

Godzina sądu Bożego jest dla nas dobrą nowiną, ponieważ gdy spojrzymy na dowody w tym procesie, stanie się jasne, że wszystkie oskarżenia szatana oskarżyciel jest fałszywy. Zobaczysz, że Boski rząd miłości jest nie tylko doskonały, ale także jedynym realnym sposobem współistnienia żywych istot.

3. AGAPE LOVE

Otwórzcie mi oczy, żebym mógł widzieć cudowne rzeczy z waszego prawa, (Psalm 119:18).

Prawo Twych ust jest dla mnie lepsze niż tysiące złotych monet. i srebro (Psalm 119:72).

Twoja sprawiedliwość jest wieczną sprawiedliwością, a twoje prawo jest prawdą (Psalm 119:142).

Wielki pokój mają ci, którzy kochają twoje prawo, a nic ich nie powoduje do potknięcia się (Psalm 119:165).

Miłość nie szkodzi bliźniemu, dlatego miłość jest spełnieniem prawa (Rzymian 13:10).

Bo całe prawo jest wypełnione jednym słowem, nawet w tym: "Będziesz kochał swoje sąsiad jak ty" (List do Galacjan 5:14).

Jeśli naprawdę wypełnisz królewskie prawo zgodnie z Pismem Świętym, "Będziesz Kochaj bliźniego jak siebie samego", dobrze robisz (List Jakuba 2:8).

Prawo Bożego rządu jest prawem agape miłości, ale co dokładnie jest agape miłości? Jak Biblia definiuje ten boski rodzaj miłości? Agape jest pięknie opisany w 1 Kor. 13, słynnym rozdziale o miłości:

Miłość jest cierpliwa, miłość jest życzliwa. Nie zazdrości, nie chlubi się, nie jest dumna. Nie zachowuje się niestosownie, nie szuka swoich, nie jest łatwo sprowokowana, nie bierze pod uwagę źle przeżytego. Nie bierze pod uwagę zła. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale raduje się z prawdą. Nie raduje się z nieprawości, ale raduje się z prawdą. Agape miłość znosi pod wszystkim i wszystkim, co przychodzi. Jest zawsze gotowa, by uwierzyć w to, co najlepsze w każdym człowieku. Jej nadzieje zanikają w każdych okolicznościach i wytrzymuje wszystko bez osłabienia. Miłość Agape nigdy nie zawodzi, nigdy nie zanika i nigdy się nie dezaktualizuje; nigdy się nie kończy (1 Kor 13: 4-8, zaczerpnięte z różnych wersji).

Co za piękny opis Boga! On jest tak wyjątkowy, tak różny od wszystkiego, co znamy! Ten fragment mówi nam, że Bóg jest cierpliwy i miły. Nie jest arogancki, niegrzeczny ani zazdrosny, nie upiera się przy tym na swojej drodze i nie łatwo go obrazić. Nie prowadzi żadnej ewidencji krzywd - jest to istotne w naszym rozumieniu Boga, ponieważ mamy tendencję do myślenia o Nim jako o surowym sądzie, który patrzy na nas z dezaprobatą. Bóg nie raduje się z krzywd, ale raduje się z prawdy. On znosi wszystko, wierzy we wszystko, ma nadzieję na wszystko i znosi wszystko. Jego miłość nigdy się nie kończy. To są fundamentalne prawdy o Bogu.

Te słowa mówią nam, że boska miłość nie jest skupiona na sobie, ale na innych. Jest ona bezwarunkowa. Nie ma żadnego egoistycznego planu, gdy robi "dobre" rzeczy dla innych lub dla nich. Agape miłość podejmuje działania dla dobra innych, nawet jeśli na własny koszt, a nawet do tego stopnia, że za nich umiera. To jest agape miłość.

Te słowa mówią nam również, że nie ma chluby, nie ma dumy z Boga. Jest to znaczące, ponieważ On, ze wszystkich istot, ma najbardziej chwalebne rzeczy, z których może się chwalić! Weźmy pod uwagę wszechświat, ziemię i wszystkie jego formy życia... Każdy, kto potrafi marzyć, planować i ożywiać tak wspaniałe i zawiłe istoty, miałby wszelkie powody, by się chwalić. A jednak, Bóg jest pokorny, nie szukający siebie, ale z miłością daje z siebie samego. Można by powiedzieć, że jest On samoofiarą, ale termin "samoofiara" oznacza działanie z obowiązku, a nie z miłości i może nawet zachęcać do myślenia zorientowanego na pokutę. Dla Jezusa, oddanie swego życia za nas nie było aktem poświęcenia się, ale raczej aktem dobrowolnego oddania wszystkiego, aby zbawić nas od strasznego końca; wszystko, co On nam dał, zostało dane jako dar z miłości. Dla kogoś, kto stawia innych przed sobą, dawanie jest naturalnym impulsem, a nie ofiarą. Dla kogoś, kto stawia innych przed sobą, dawanie jest naturalnym impulsem, a nie ofiarą. Dla takiego człowieka, ofiarą byłoby dbanie najpierw o własne potrzeby, przed innymi".

Gdzie jeszcze w Biblii definiuje się ten rodzaj miłości? Najlepszym przykładem i definicją Bożej miłości jest Jezus Chrystus. Prawdziwa miłość, boska miłość, objawia się w Jego słowach, w Jego życiu i w Jego śmierci. Tak więc, możemy użyć każdego z powyższych wyrażeń opisowych z 1 Kor. 13, aby przedstawić również Jezusa.

Kiedy patrzymy na jego życie, widzimy, że był cierpliwy i miły. Nie był zazdrosny i nie chwalił się. Nie był arogancki ani niegrzeczny, nie nalegał na swój sposób i nie był łatwo obrażony. Jezus nie prowadził żadnej ewidencji krzywd. Nie cieszył się z niewłaściwego postępowania, ale cieszył się z prawdy. Nosił wszystkie rzeczy, wierzył we wszystko, miał nadzieję, że wszystko i znosił wszystkie rzeczy - nawet śmierć na krzyżu, najbardziej bolesną i upokarzającą śmierć. Jego miłość nigdy, przenigdy się nie skończyła - nawet na krzyżu.

Jezus jest nie tylko największą, ale i jedyną żywą demonstracją miłości agape, jaką świat kiedykolwiek widział. On jest widzialnym wyrazem agapowej miłości. Żył, aby błogosławić innych; aby dawać, uzdrawiać, zachęcać, podnosić, wzmacniać, odnawiać i być ich sługą, czyniąc dobro i nigdy nie wyrządzając szkody. To, co czyni miłość Jezusa najbardziej wyjątkową, to fakt, że uczynił to wszystko, aby mógł być z nami. Zrobił to "dla radości" zjednoczenia nas z niebiańską rodziną, abyśmy mogli spędzić razem wieczność:

> ...spoglądając na Jezusa, autora i zwieńczyciela naszej wiary, który **dla radości postawionej przed Nim znosił krzyż**, gardząc hańbą, i usiadł po prawicy tronu Bożego (Hebr. 12:2, podkreślenie dodane).

Nauki Jezusa w Kazaniu na Górze są objawieniem zasad Bożego rządu miłości agape. Bóg dał prawo Mojżeszowi na innej górze-Sinai. Mojżesz wziął to prawo i zinterpretował je przez szatana surowe, karzące, okrutne i destrukcyjne poczucie sprawiedliwości. Jezus wraca na Górę, i daje nam prawo ponownie - ale tym razem prawo jest pełne łaski i prawdy.

> Albowiem prawo zostało dane przez Mojżesza; łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa (J 1:17).

Uosobienie prawa, Jezus uczy nas kochać, uczy nas nawet kochać naszych nieprzyjaciół, błogosławić tych, którzy nas przeklinają, czynić dobro tym, którzy nas nienawidzą, i modlić się za tych, którzy złośliwie używać i prześladować nas. Jeśli miłujemy tylko tych, którzy nam się podobają, to jak bardzo różnimy się od tego typu miłości na świecie? Czy Jezus nie zdefiniował bezwarunkowej miłości w tych stwierdzeniach?

Zauważ, dlaczego Jezus powiedział nam, abyśmy kochali naszych nieprzyjaciół - "abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie; bo On sprawia, że słońce wschodzi na zło i na dobro, a deszcz zsyła na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mt 5:44, 45; podkreślenie dodane). Czyż Jezus nie zdefiniował na nowo tego, czym jest miłość, ukazując nam w tych słowach Bożą istotę bezwarunkowej, bezstronnej miłości agape?

Najpierw trzynastu Koryntian kończy się słowami: "a teraz trzymajcie się wiary, nadziei, miłości, tych trzech; największą z nich jest miłość". Wiara i nadzieja nic nie znaczą, jeśli nie są oparte na Bogu agape miłości. Jeśli nasza wiara i nadzieja są oparte na bogu, który nie jest agape miłości, będą one rozpadać się na kawałki. Jeśli nasza wiara jest skierowana na boga, który nie jest "światłem, w którym nie ma żadnej ciemności", na boga, który ma podzielony charakter, to nasza wiara jest źle skierowana. Możemy to nazwać "wiarą", ale ponieważ ta wiara jest oparta na fałszywym pojęciu Boga, to jest to fałszywa wiara. Jest to wiara skierowana do fałszywego boga. Biblia faktycznie nazywa tę wiarę "niewiarą". Kult fałszywych bogów nie oznacza jedynie kłaniania się przed stopionym obrazem:

> Odrzucając prawdę, ludzie odrzucają jej Autora. **Depcząc prawo Boże, zaprzeczają autorytetowi Dawcy prawa**. To jest tak łatwe, aby zrobić idola fałszywych doktryn i teorii, jak moda idola z drewna lub kamienia. **Przez fałszywe przedstawianie atrybutów Boga, szatan prowadzi ludzi do poczęcia Go w fałszywym charakterze**. Z wieloma, filozoficzny idol jest intronizowany w miejsce Jehowy; podczas gdy żywy Bóg, jak On jest objawiony w swoim słowie, w Chrystusie i w dziełach stworzenia, jest czczony przez niewielu. Tysiące ludzi deifikuje naturę, podczas gdy oni zaprzeczają Bogu natury. Chociaż w innej formie, bałwochwalstwo istnieje w dzisiejszym świecie chrześcijańskim tak samo jak istniało wśród starożytnego Izraela za czasów Eliasza. **Bóg wielu pozornie mądrych ludzi, filozofów, poetów, polityków, dziennikarzy, bóg wypolerowanych modnych kręgów, wielu szkół wyższych i uniwersytetów, nawet niektórych instytucji teologicznych, jest niewiele lepszy od Baala, boga słońca Fenicji** {DD 29.1, podkreślenie dodane}.

To są jasne i bezpośrednie słowa. Nie ma tu żadnej miny. W istocie, jeśli nie widzimy Boga, którego objawił Jezus, to w rzeczywistości czcimy Baala, arbitralnego, podwójnego boga zarówno dobroczynności, jak i gniewu. To jest tak proste jak to. Bardziej niż czegokolwiek innego, świat potrzebuje objawienia Boga przez Jezusa.

> Syn Boży zadeklarował w sposób pozytywny, że **świat jest pozbawiony wiedzy o Bogu**, ale **wiedza ta miała najwyższą wartość i była Jego własnym, osobliwym darem, nieocenionym skarbem, który wniósł na świat**. Wykonując swoje suwerenne prerogatywy **przekazał swoim uczniom wiedzę o charakterze Bożym, aby mogli ją przekazać światu. ....Każdy, kto wierzy w poselstwo Boże, powinien podnieść Jezusa, wskazać ludzi do Chrystusa i powiedzieć: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata"...** {LHU 36.5, podkreślenie dodane}.

Zarówno wiara i nadzieja znaleźć swoją realizację w Bogu agape miłości Jezus objawił nam. W sobie i w sobie wiara i nadzieja są właściwie bez znaczenia. Spełniają się one tylko wtedy, gdy są skierowane do prawdziwego Boga objawionego przez Chrystusa, i gdy działają poprzez Bożą miłość agape:

> Bo my przez Ducha chętnie czekamy na nadzieję sprawiedliwości przez wiarę. W Chrystusie Jezusie bowiem ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nie przynosi nic pożytku, lecz **wiara działająca przez miłość** (List do Galacjan 5:5, 6, podkreślenie dodane).

Kiedy mamy wiarę i nadzieję w prawdziwego Boga miłości objawionej przez Jezusa Chrystusa, wtedy mamy prawdziwą wiarę i prawdziwą nadzieję. Weźmy na przykład doświadczenie Saula, zanim stał się on apostołem Pawłem. Paweł stał się dla nas przykładem na wiele sposobów, a jego życie pomaga nam dostrzec prawdę o Bogu.

Zanim poznał Jezusa na drodze do Damaszku, Paweł był gorliwym wyznawcą Boga. W rzeczywistości był faryzeuszem i jako taki był niezwykle dobrze zorientowany w prawie. Jako faryzeusz był żarliwym zapaleńcem do tego stopnia, że prześladował tych, którzy według niego zagrażali religijnemu status quo. Pomagał nawet mordercom Stephena, gdy go ukamienowali:

> Wtedy wołali głośnym głosem, zatrzymali uszy i pobiegli na niego z jednym porozumieniem; i wyrzucili go z miasta i ukamienowali go. I świadkowie położyli swoje ubrania u stóp młodego człowieka imieniem Saul (Dz 7:57-58).

To jest gorliwość. Ale to jest błędny zapał. Zwróć uwagę na to, co mówi Paweł po swoim nawróceniu:

> I dziękuję Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, który mnie uzdolnił, bo liczył na mnie wiernych, wprowadzając mnie do służby, **chociaż wcześniej byłem bluźniercą, prześladowcą i bezczelnym człowiekiem; ale dostąpiłem miłosierdzia, bo uczyniłem to nieświadomie w niewierze**. A łaska Pana naszego była niezwykle obfita, z wiarą i miłością, które są w Chrystusie Jezusie (1 Tymoteusza 1:12-14, podkreślenie dodane).

Paweł mówi, że "był kiedyś bluźniercą, prześladowcą i bezczelnym człowiekiem". Co ma na myśli mówiąc "dawniej?" To znaczy, że był nim, zanim poznał Jezusa Chrystusa na tej drodze do Damaszku, zanim poznał agape miłość Boga przez Jezusa.

Zauważ, co mówi dalej: że wszystkie te rzeczy, które zrobił, bluźnierstwo, prześladowanie i bycie bezczelnym, wszystko, co zostało zrobione "w niewierze". Paweł działał w niewierze, gdy był prześladowcą i bezczelnym człowiekiem - kimś, kto obrażał, maltretował, wyrządzał krzywdę innym. W rzeczywistości, powodem, dla którego był on bluźniercą jest to, że czynił rzeczy w imieniu Boga, które były całkowicie sprzeczne z Bożym charakterem agape miłości - takie jak prześladowanie i szkodzenie ludziom. To właśnie to uczyniło go "bluźniercą".

Ale czy Paweł nie redefiniuje tu słowa "niewiara", a pośrednio także redefiniuje słowo "wiara"? Wiemy, że niewiara jest przeciwieństwem wiary. Ale jeśli spojrzymy na przeszłość Pawła, widzimy, że miał on pewną wiarę, czyż nie? Przecież był faryzeuszem, ściśle przestrzegającym "prawa Bożego". I prześladował ludzi w "imię" Boga; robił to wszystko w oparciu o swoją "wiarę". Ale jego wiara nie była zbudowana na zrozumieniu, że Bóg jest miłością agape. Tak więc jego wiara była bezużyteczna i sprawiła, że "przegapił znak", który, nawiasem mówiąc, jest jedną z biblijnych definicji słowa "grzech".

Tęsknota za znakiem charakteru Bożego jest "grzechem" - najbardziej bolesnym grzechem, jaki istnieje. W rzeczywistości, to z tego grzechu narodziły się wszystkie grzechy, co wkrótce zobaczymy.

Zgodnie z miłością agape, Jezus uwolnił Saula od wszelkiego potępienia i winy. W rzeczywistości, nie oskarżał go ani nie potępiał nawet za okrutne rzeczy, które robił. Zauważ jego sposób postępowania z gwałtownym Saulem:

"Saul, Saul, dlaczego mnie prześladujesz?" I powiedział: "Kim Ty jesteś, Panie?" Wtedy Pan powiedział: "Ja jestem Jezusem, którego prześladujesz". Ciężko jest ci kopać przeciwko bogom." Więc on, drżąc i zdumiony, rzekł: "Panie, co chcesz, żebym zrobił?" Wtedy Pan rzekł do niego: "Wstańcie i idźcie do miasta, a powiedzą wam, co macie robić" (Dz 9:4-6).

Jak uprzejmie i delikatnie Jezus oddziaływał na Saula; jak czule i z szacunkiem angażuje się z nami. Zamiast rzucać winę Saula na jego twarz i odsłaniać jego ciemności, On odwołuje się do jego intelektu i serca i prosi: "Saul, Saul, dlaczego mnie prześladujesz?" "Wyjaśnij mi, dlaczego jesteś taki zły i brutalny wobec tych, którzy mnie śledzą? Jaką krzywdę wyrządziliśmy tobie?"

Odpowiedź Saula ujawnia, że nie znał tego Boga; jego bóg nie był taki. Raczej bóg, którego czcił Saul, był o wiele bardziej podobny do greckiego bóstwa Zeusa - piorunów, ognia i siarkowca. "Kim Ty jesteś, Panie?" zapytał. To był nowy bóg - Saul nigdy wcześniej nie doświadczył tego łagodnego boga.

Coś o Jezusie sprawiło, że Saul natychmiast uznał go za swego Pana. Natychmiast uznał, że przez całe życie mylił się co do Boga. I w tej jednej chwili uznania, skruchy w prawdziwym znaczeniu słowa metanoia, zmiana zdania - Saul poddał się prawdziwemu Bogu wszechświata. Drżąc i zdumiony, powiedział: "Panie, co chcesz, żebym zrobił?"

Łaska Jezusa wobec Saula była "nader obfita" - czy widzisz tu zakres Bożej miłości? To dlatego, że Chrystus, w miłości agape, nie prowadzi żadnej ewidencji krzywd. Czy to jest ten Bóg, którego czcimy? Czy w ten sposób traktujemy i traktujemy siebie nawzajem, bez oskarżeń i urazy?

Większość z nas wie, że szatan, przez Adama, sprowadził grzech na świat i że Jezus, "Baranek Boży, gładzi grzech świata".

> Dlatego też, tak jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a śmierć przez grzech, a więc śmierć rozprzestrzeniła się na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli (Rz 5:12).

> Patrzcie! Baranek Boży, który gładzi grzech świata (J 1, 29)!

Gdybyśmy rozumieli słowo "grzech" w kontekście "pominięcia znaku" o charakterze Bożym, zobaczylibyśmy, że grzech, który Szatan sprowadził na świat, był wypaczonym spojrzeniem na Boga - uczynił Go surowym, arbitralnym zabójcą. Jezus gładzi grzech świata - usuwa ten fałszywy pogląd o Bogu przez ujawnienie prawdziwego Boga z miłości agape.

Ten fałszywy pogląd był siłą napędową dla Pawła, zanim spotkał Jezusa. Brakowało mu znaku o Stwórcy, a w rezultacie był "bluźniercą, prześladowcą i bezczelnym człowiekiem". Ale była nadzieja dla Pawła, ponieważ zrobił to "nieświadomie, w niewierze" - nie znając prawdy. Później pisze po hebrajsku:

> Teraz wiara jest istotą rzeczy, na które liczono, dowodem rzeczy, których nie widziano (Hebrajczyków 11:1).

A w Koryntianach mówi, że jeśli wiara nie działa poprzez miłość, to jest niczym:

> I choć mam dar proroctwa i rozumiem wszystkie tajemnice i całą wiedzę, i choć mam całą wiarę, abym mógł usunąć góry, **ale nie mam miłości, jestem niczym** (1 Kor 13:2, podkreślenie dodane).

Wiara jest substancją, czy też pewnością, zapewnieniem czegoś, czego jeszcze nie widać - czegoś, co nadal jest tylko nadzieją. Wiara i nadzieja są tylko narzędziami, za pomocą których możemy uchwycić miłość Bożą.

Na co mamy nadzieję? Na lepsze życie, na lepszy świat? Czy nie mamy nadziei na Bożą miłość i światło, które pozwolą nam stawić czoła naszemu bólowi i cierpieniu? Czy "rzeczy, na które mamy nadzieję" mogą być światem, w którym panuje miłość i pokój? Czy słowa: "Przyjdź królestwo Twoje, niech się stanie wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" (Mt 6, 10) nie są wołaniem każdego ludzkiego serca, które pragnie miłości, pokoju, życia i bezpieczeństwa, oczekując na miłość Boga, by ocalić upadający świat?

Słowa "wiara jest dowodem rzeczy niewidzialnych" nie odnoszą się do wzroku fizycznego. Duchowe znaczenie tego fragmentu staje się wyraźniejsze, gdy czytamy słowa Jana dotyczące Jezusa:

> Nikt nie widział Boga w żadnym momencie. Jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, ogłosił Go (J 1:18).

"Nikt nigdy nie widział Boga", sugeruje, że nikt nie rozumiał charakteru Ojca przed Jezusem. Dlaczego nie? Ponieważ wszyscy na tym świecie widzieli Boga tylko przez pryzmat kłamstw szatana; dlatego też nasze spojrzenie na Boga zostało przekręcone. Przegapiliśmy ten znak.

To właśnie dlatego Bóg posłał swojego Syna na świat, aby objawił nam prawdziwego Boga. Tylko Chrystus kiedykolwiek "ogłosił" prawdziwego Boga. To, czego "nikt nie widział" i tylko Jezus "oświadczył", jest Ojcem - miłym, kochającym, bezwarunkowym, bezstronnym, pokornym, nie stosującym przemocy Bogiem.

Jednorodzony Syn pochodził z łona Ojca i jako taki jest Jego wyraźnym obrazem. To nie był fizyczny wygląd Boga, który Jezus oświadczył - to był Jego charakter. Kiedy powiedział: "Kto Mnie widział, ten widział Ojca" (J 14:9), powiedział: "Czy widzicie, kim jestem? To jest to, czym jest Bóg." Jezus jest widzialnym i namacalnym objawieniem Bożej istoty miłości agape. On jest definicją miłości agape.

Kiedy więc widzimy Go, jak unicestwia on pracę Niszczyciela, uzdrawia wszelkiego rodzaju choroby i schorzenia, widzimy Boga. Kiedy widzimy Go bezkrytycznie przebaczającego grzechy (co dla Żydów jego czasów było bluźnierstwem, a jednak są to grzechy, których Szatan używa, by oskarżać nas przed Bogiem dniem i nocą), widzimy Boga. Kiedy widzimy Go mówiącego do cudzołożnej kobiety "nie potępiam cię, idź i nie grzesz więcej" (J 8, 11), widzimy Boga. Kiedy widzimy Go dzień po dniu niestrudzenie pracującego nad uzdrowieniem, nad podniesieniem ludzkości z jej skrajnej beznadziejności, pracującego bez przerwy, w głodzie i pragnieniu, nad tym, by przynieść nam niezmąconą wiedzę o prawdziwym Bogu miłości, widzimy Boga.

A kiedy widzimy Go cierpiącego, cicho i pokornie, w obliczu przerażających obelg, widzimy Boga. Kiedy widzimy Go nie opierającego się, jak jest rozdzierany przez tłum, opluwany i rozdarty przez rany fizyczne i emocjonalne, a jednocześnie wymawiającego błogosławieństwa i przebaczenie, widzimy Boga. Kiedy widzimy Go zawieszonego na krzyżu, w bezlitosnej miłości, bez jednego słowa przekleństwa lub zemsty, widzimy Boga. To jest grzeszność charakteru. To jest niepodzielne serce. To jest serce czystej miłości agape i nic innego.

Jezus to Emmanuel, "Bóg z nami". On jest jedynym prawdziwym objawem Boga, jakiego świat kiedykolwiek widział. Patrząc na Niego, widzimy Boga. On jest jedyną prawdziwą drogą do zrozumienia Boga, jedynym prawdziwym "światłem" o Bogu, jedyną prawdą o Bożym charakterze. On JEST Bogiem.

4. WRÓG

Wszyscy wiemy, kim on jest. Lucyfer, Szatan, Diabeł. Ale diabeł nie zawsze był "diabłem". Był niesamowitym, majestatycznym, genialnym i pięknym stworzeniem - "pełnym mądrości i doskonałym w pięknie", według Ezechiela 28:12. Jego intelekt był nie do porównania. Był również wytrawnym muzykiem.

Od czasu jego upadku, demoniczna kariera Lucyfera została zapisana w historii ludzkości poprzez legendę i mit. On jest Merkuriuszem, alchemicznym duchem okultystów. Jest on Hermesem hermetycznej "mądrości", po którym powstały takie słowa i określenia jak "hermeneutyka" i "hermetycznie zapieczętowane" (zapieczętowane jak w sensie tajemnicy - tajemnicy tajnych kultów).

Rzymski historyk Plutarch twierdzi, że bogowie byli wielkimi demonami; to samo twierdzi Biblia. Tak więc, poprzez koncepcję własnego stworzenia - "bogów" - Szatan i jego upadli aniołowie starali się poprowadzić rodzaj ludzki do własnych sposobów myślenia. Diabłem jest Thoth, Set, Izyda i Ozyrys oraz Maat starożytnych Egipcjan. Jest Zeus, Diana, Apollo i Artemida z Greków; Jowisz, Minerva i Wenus z Rzymian, by wymienić tylko kilka. Każda kultura i wiek ma swoich bogów, ale wszyscy oni są jednym i tym samym: wcieleniem zasad tego potężnego upadłego anioła.

Bogowie uczą "mądrości" bogów, a ludzie, którzy ich czczą, poznają ich mądrość. Ale bogowie byli naprawdę demonami udającymi Boga; nawet starożytni filozofowie i historycy o tym wiedzieli. Tak więc to właśnie bogowie, poprzez swoją "mądrość", wypaczają prawdziwą wiedzę o Bogu.

W naszej współczesnej kulturze diabeł wyszedł pod przykrywką. Przekonał on wielu, zwłaszcza tych w tak zwanym cywilizowanym świecie, a w szczególności chrześcijan, że tak naprawdę nie istnieje. Dla niektórych same słowa "szatan" i "diabeł" są tabu; są one passé. Dla świata świeckiego jest on po prostu fikcyjną postacią rysunkową. Mistycy i New Agers wierzą, że zło jest po prostu ciemną energią, abstrakcyjnym pojęciem niezwiązanym z konkretną istotą nadprzyrodzoną, ciemną energią, która jest nieuniknionym elementem rzeczywistości kosmicznej.

Więc... czy diabeł i jego aniołowie naprawdę istnieją? Historia mówi, że istnieją. Starożytni filozofowie i poeci mówią, że istnieją. A Biblia mówi, że istnieją.

> Więc wielki smok został wyrzucony, że wąż starego, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; został wyrzucony na ziemię, a jego aniołowie zostali wyrzuceni z nim (Objawienie 12:9).

Stwierdzenie, że on nie istnieje, jest negowaniem autorytetu Biblii jako dokładnego zapisu wielkiej kontrowersji - zapisu inspirowanego przez Boga. Zaprzeczyć jego istnieniu to przegapić największy wątek Biblii - wojnę pomiędzy nim a Bogiem. A ostatecznie zaprzeczyć jego istnieniu, to zaprzeczyć Jezusowi Chrystusowi, który powiedział, że widział go "spadającego z nieba jak błyskawica" (Łk 10, 18) i który często o nim mówił i rozmawiał z nim osobiście na pustyni, na przykład podczas pokus. Jego istnienie jest "w pełni ustalone zarówno przez Stary jak i Nowy Testament:"

> Istnienie szatana i pośrednictwo złych duchów to fakty w pełni ustalone zarówno przez Stary jak i Nowy Testament. Od czasów Adama do Mojżesza i przez wszystkie kolejne wieki do Jana, najnowszego pisarza Ewangelii, Szatan **jest uznawany za aktywnego, osobistego agenta, twórcę zła, wroga Boga i człowieka**. Prawdą jest, że wyobraźnia i przesądy nadały tym faktom swój własny koloryt i połączyły je z legendami i tradycjami narodów pogańskich, żydowskich, a nawet chrześcijańskich; **lecz jak to zostało objawione w słowie Bożym, mają one najwyższą powagę i znaczenie**. Połączenie tego, co widzialne ze światem niewidzialnym, posługa aniołów Bożych i pośrednictwo złych aniołów, są **nierozerwalnie związane z historią ludzkości**. Mówi się nam o **upadku aniołów z ich czystości**, o Lucyferze, ich przywódcy, podżegaczu do buntu, o ich konfederacji i rządzie, o ich różnych rozkazach, o ich wielkiej inteligencji i subtelności, i o ich złośliwych zamiarach przeciwko niewinności i szczęściu ludzi. Mówi się nam o jednym potężniejszym od upadłego wroga - jednym, którego władza szatana jest ograniczona i kontrolowana; mówi się nam również o karze przygotowanej dla twórcy nieprawości {4SP 331.1, podkreślenie dodane}.

Biblia uznaje szatana za "aktywnego, osobistego agenta, twórcę zła, wroga Boga i człowieka". Prorok Ezechiel zgadza się, że to on był "twórcą nieprawości" - nieprawość została w nim zapoczątkowana według Ezechiela 28. To słowo "nieprawość" nie znaczy wiele dla większości z nas. Niejasno przekazuje jakąś formę zła; być może przestarzały sposób jego traktowania, ale jego rzeczywiste znaczenie jest rozmyte. A jednak jest to najbardziej znaczące słowo, zwłaszcza jeśli Lucyfer był jego "twórcą". Zbadamy to słowo w następnych rozdziałach, a jego badanie odsłoni ukrytą tajemnicę mocy Lucyfera. Potwierdzimy, że "nieprawość" jest rzeczywiście początkowym złem, które stworzył, i pójdziemy jego śladem aż do Ogrodu Eden. Ale jaką rolę odegrał Lucyfer w Bożym królestwie miłości, zanim zgrzeszył? Co oznaczało jego imię, Lucyfer?

Strong's Concordance definiuje "Lucyfera" jako "gwiazdę dnia". Po łacinie, Lucyfer oznacza "nosiciel światła". Biblia nazywa go również "synem poranka" (Księga Izajasza 14:12). Przed swoim upadkiem był on istotą pełną światła, potężną biblijną metaforą prawdy i życia. Był więc "nosicielem światła" prawdy i życia: prawdy o Bogu, światła o Bogu życia. Był on nosicielem światła, który przekazywał wiedzę o Bogu.

Kilka fragmentów Biblii opisuje go, jego początki i upadek. Podsumowują one w skrócie całą jego historię. Oto tylko kilka wersetów z tych fragmentów, ale zachęcamy czytelnika do zapoznania się z nimi w całości. Rozdział czternasty Księgi Izajasza odnosi się do niego jako do króla Babilonu, ale także identyfikuje go jako Lucyfera:

> "Jak spadłeś z nieba.
> O Lucyferze, synu poranka!

Jak zostaniesz przycięty do ziemi,
Wy, którzy osłabiliście narody!
Bo powiedziałeś w swoim sercu:
"Wstąpię do nieba",
Wywyższę swój tron ponad gwiazdy Boże;
Będę też siedział na górze zgromadzenia
Po najdalszych stronach północy;
Podniosę się ponad wysokość chmur,
Będę jak Najwyższy.
A jednak zostaniesz sprowadzony do Sheol,
Na najniższe głębokości Pitu" (Księga Izajasza 14:12-15).

Ezechiel 28 nazywa go królem Tyru, ale łączy go z Edenem, Ogrodem Bożym, zanim Tyre kiedykolwiek istniał:

"Byłaś pieczęcią doskonałości,
Pełen mądrości i doskonały w pięknie.
Byłeś w Edenie, ogrodzie bożym;
Każdy kamień szlachetny był twoim pokryciem:
Sardius, topaz, i diament,
Beryl, onyks, i jaspis, szafir, turkus, i szmaragd ze złotem.
Wykonanie twoich brzmień i piszczałek
Została przygotowana dla ciebie w dniu twojego powstania."
"Byłeś namaszczonym cherubinem, który kryje.
Założyłem cię;
Byłeś na świętej górze Boga;
Chodziłeś tam i z powrotem pośród ognistych kamieni.
Byłeś idealny na swój sposób od dnia, w którym zostałeś stworzony,
Dopóki w tobie nie odkryto nieprawości."
"Przez obfitość twojego handlu
Stałeś się pełen przemocy wewnątrz,
A ty zgrzeszyłeś;
Dlatego rzuciłem cię na profanację
Z góry Boga;
I zniszczyłem cię, O kryjący cherubin,
Z pośród ognistych kamieni" (Ezechiel 28:12-16).

Poprzez symbole, Księga Objawienia wypełnia więcej szczegółów jego historii:

> I inny znak pojawił się w niebie: oto wielki, ognistoczerwony smok o siedmiu głowach i dziesięciu rogach, i siedmiu diademach na jego głowach. Jego ogon narysował jedną trzecią gwiazd nieba i rzucił je na ziemię. I smok stanął przed kobietą, która była gotowa urodzić, pożreć jej Dziecko, gdy tylko się urodziło. Urodziła męskie Dziecko, które miało rządzić wszystkimi narodami z żelazną laską. I jej Dziecko zostało złapane przez Boga i jego tron. Wtedy ta kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam nakarmić tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. I wybuchła wojna w niebie: Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem, a smok i jego aniołowie walczyli, ale nie zwyciężyli, ani nie znaleziono dla nich już miejsca w niebie. Więc wielki smok został wypędzony, ten wąż starego, zwanego diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; został wypędzony na ziemię, a jego aniołowie zostali wypędzeni z nim (Objawienie 12:3-9).

Jest tu mnóstwo informacji, materiałów do wielu książek. Kiedy wydobywamy znaczenie tych słów, symboli i metafor, zaczynamy naprawdę rozumieć, co, jak, kiedy i dlaczego Lucyfer zwrócił się przeciwko Bogu.

Jedną kwestię musimy rozstrzygnąć od samego początku: Atak Lucyfera na Boga skupiony na samym Bogu. Był on ukierunkowany na samą istotę Boga - na Jego charakter agape miłości. Ponieważ istota Boga i Jego prawo są jedno i to samo, atak na prawo Boże był skierowany na samego Boga.

> Zanim Lucyfer został wygnany z nieba, **dążył do zniesienia prawa Bożego**. Twierdził, że niezamierzone rozumowanie świętego nieba nie potrzebowało prawa, ale było w stanie rządzić sobą i zachować nieskazitelną integralność. Lucyfer był cherubinem-okrywającym, najbardziej wywyższonym z niebiańskich istot stworzonych; **stał najbliżej tronu Bożego i był najściślej związany i utożsamiany z administracją Bożego rządu, najzamożniej obdarzony chwałą Jego majestatu i władzy**" {ST 28 kwietnia 1890, par. 1, podkreślenie dodane}.

Lucyfer "dążył do zniesienia prawa Bożego". Jego powód? "Twierdził, że niezgłębione rozumy świętego nieba nie potrzebują prawa, ale są zdolne do rządzenia sobą i zachowania nieskazitelnej integralności."

Musimy pamiętać, że to właśnie twierdził Lucyfer. Ale jaki naprawdę był jego plan działania za tym twierdzeniem? Czy naprawdę mógł oszukać jedną trzecią aniołów z takim roszczeniem? Jak mógł oczekiwać, że zachowają "nieskazitelną integralność" bez prawa moralnego? Czy też miał inne prawo moralne, inną zasadę (antagonistyczną wobec prawa Bożego), która ukrywała się za tymi twierdzeniami?

Lucyfer wiedział, że boski rząd został upoważniony przez Jego prawo moralne miłości agape i wiedział, że każda inteligentna istota musi posiadać moralny kodeks etyczny, według którego można nakazać jej zachowanie - wszystkie muszą posiadać jakieś prawo moralne, jakiekolwiek prawo moralne. Wiedział bardzo dobrze, że prawo to jest koniecznością, integralną częścią Boskiego wszechświata. Wiedząc o tym, nie próbowałby po prostu całkowicie pozbyć się prawa - byłoby to niemożliwe. Obmyślił raczej alternatywę dla Bożego prawa moralnego, zastępstwo, a my dostarczymy na to dowody.

> Rząd Boży jest **moralny, a prawda i miłość mają** być dominującą siłą {DA 759.1, podkreślenie dodane}.

Bóg mógł stworzyć człowieka bez mocy przekraczania jego prawa; mógł powstrzymać rękę Adama przed dotknięciem zakazanego owocu; ale w takim przypadku człowiek nie byłby wolnym czynnikiem moralnym, ale zwykłym automatem {PP 49.1}.

Wszystkie inteligentne istoty są "wolnymi agentami moralnymi". Wolność oznacza wybór. Nasze wybory są proste: możemy wybrać albo prawo moralne Boga, albo prawo moralne Szatana - nie ma innego. "Prawo Ducha życia" albo "prawo grzechu i śmierci". Droga życia lub droga przekleństw. Światło lub ciemność. Życie lub śmierć.

Lucyfer "stał najbliżej tronu Bożego i był najściślej związany i utożsamiany z administracją Bożego rządu" - znał ściśle prawo Boże. Mając to na uwadze, jego atak na boskie prawo jest co najmniej zaskakujący. Jak mógł powstać bunt w swoim umyśle, istota, która żyła w doskonałym i bezbłędnym wszechświecie i która "stała najbliżej tronu Bożego", promując Jego prawo? Spójrz jeszcze raz uważnie na ten cytowany powyżej fragment z Księgi Izajasza: "Jakże spadłeś z nieba O Lucyferze, synu poranka! Jak zostałeś ścięty do ziemi, ty, który osłabiłeś narody!"

Lucyfer upadł ze stanu, który znacznie przewyższał ten, w którym się teraz znajduje. Spadł z nieba, z tego miejsca czystej radości i doskonałej harmonii, gdzie przeważa wola Boża z miłości agape. Jeżeli niebo jest najwyższym doświadczeniem, jakie kiedykolwiek można było osiągnąć, to jak on mógł pójść przeciwko niemu, skoro był tak genialnym, najwyższym stworzeniem Bożym? Zauważcie "powód" jego powstania:

> Co spowodowało, że szatan się zbuntował? **Czy był jakiś słuszny powód**, który mógł być przypisany jego grzechowi? Miejsce, w którym powstał grzech, zostało wskazane, ale **przyczyny grzechu nie można znaleźć; nie ma bowiem powodu do jego istnienia** {ST September 18, 1893, par. 2, podkreślenie dodane}.

> **Wejście grzechu do nieba nie może być wyjaśnione. Gdyby było to możliwe do wytłumaczenia, pokazałoby to, że istnieje jakiś powód grzechu**. **Ale ponieważ nie było najmniejszego usprawiedliwienia dla niego**, jego pochodzenie pozostanie owiane tajemnicą {RH 9 marca 1886, par. {RH 9 marca 1886, par. 2, podkreślenie dodane}.

Nie było żadnego "powodu", żadnej potrzeby, żadnego usprawiedliwienia dla szatana, aby powstać przeciwko Bogu i Jego prawu. Dlaczego? Wszystko było w idealnym porządku w Bożym rządzie. Prawo Boże było drogą życia, na której była radość, przyjemności i życie na zawsze. Wszechświat był w doskonałej harmonii i nie było czegoś takiego jak śmierć. Gdyby istniał jakikolwiek powód do buntu Lucyfera, to byłby to dobry powód do obalenia Boga i Jego prawa. Ale nie było żadnego powodu. Boski rząd był doskonały i wszystkie inteligentne istoty rozwijały się pod Jego miłością. Lucyfer zdecydował się powstać przeciwko Bogu z powodów, których nie możemy pojąć - ale to, że widział wadę w Boskim prawie moralnym jest oczywiste. Widział ją, mimo że jej nie było; widział ją i wierzył, że może ją naprawić. Ale próbując ją naprawić, zdołał jedynie doprowadzić do śmierci i zniszczenia, ponieważ stworzył system moralny, który oddzielał nas od Stwórcy, który jest źródłem życia.

Izajasz mówi, że gdy upadał, ciągnął nas razem z nim, osłabiając nas, narody ziemi. Osłabić" po hebrajsku oznacza "pokłonywać się; przez domniemanie, obalić, zepsuć się:- discomfit, zmarnować, osłabić," (Silna Zgoda). Ten proces osłabiania jest powolny, ale pewny. Według Biblii Adam i jego współcześni żyli prawie tysiąc lat. I w jego czasach byli gigantami w porównaniu z nami. Rodzaj ludzki coraz bardziej cofał się i nie postępował, jak to się powszechnie uważa. Zeszliśmy w dół w każdym znaczeniu tego słowa - fizycznie, intelektualnie i moralnie.

Jak Lucyfer sprowadził nas do tego stanu? Jak on doprowadził do rozpadu i śmierci? Jak nas "pokłonywał"? Po prostu próbując znieść prawo Boże? Tak, zrobił to, ale zrobił więcej niż tylko to - wprowadził nowe prawo. I jeśli podążymy szlakiem "śmierci", trafimy do Ogrodu Edenu, na Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu.

Bóg powiedział o tym drzewie Adamowi: "W dniu, w którym z niego zjesz, na pewno umrzesz", Rdz 2:17. Prawo reprezentowane przez to drzewo jest źródłem śmierci.

Ten, kto "osłabił narody", wprowadził w życie nową drogę: drogę przekleństw i śmierci. Ta ścieżka to Wiedza o Dobru i Złu. Teraz są dwie ścieżki, na których możemy wybrać dwa prawa moralne.

W Ogrodzie widzimy dwie zasady "walczące o dominację" dla naszych serc i umysłów: Drzewo Życia, moralne prawo miłości Boga, oraz Drzewo Poznania Dobra i Zła, moralne prawo szatana. A konsekwencje tych dróg są dość poważne. Mamy tu do czynienia z życiem i śmiercią, ponieważ Bóg powiedział, że jeśli "zjemy" z drzewa poznania dobra i zła, umrzemy; ale jeśli zjemy z drzewa życia, możemy mieć życie wieczne.

Mamy wybór do wykonania. Życie i śmierć dotykają każdego z nas intymnie - nikt nie jest od tego zwolniony. Czyż nie jest więc istotne, abyśmy wiedzieli, jakie są nasze wybory? Nie powinniśmy studiować tego tematu? Znajdziemy więcej odpowiedzi, gdy dowiemy się więcej o Lucyferze, o tym czym jest nieprawość i co on nam przez nią zrobił.

5. GWIN LUCIERA

Ustaliliśmy, że Lucyfer zbuntował się przeciwko Bogu. Zbuntował się przeciwko rządowi Bożemu, a ściślej mówiąc przeciwko prawu, którym Bóg rządził swoim wszechświatem - moralnemu prawu miłości agape - bezwarunkowej, bezstronnej, bezinteresownej miłości.

Lucyfer zaczął krytycznie odnosić się do rządu Bożego - znów nie było ku temu powodu, ale stało się - i w tym procesie przekonał się, że ma rozwiązanie problemu, który widział w administracji Bożej. W ten sposób rozpoczął się jego bunt.

> **Lucyfer przyjął stanowisko, że w wyniku działania prawa Bożego zło istniało w niebie i na tej ziemi. Wywołało to zarzut arbitralności wobec rządu Bożego**. Ale to jest kłamstwo, ujęte w ramy przez autora wszystkich kłamstw. Rząd Boży jest rządem wolnej woli i nie ma aktu buntu ani posłuszeństwa, który nie jest aktem wolnej woli {ST. June 5, 1901, par. 4, podkreślenie dodane}.

Lucyfer twierdził, że istnieje problem z Bożym rządem i że problemem tym jest Boże prawo agape miłości. Zły", który postrzegał jako "istniejący w niebie i na tej ziemi", był Bożym prawem agape miłości. A ponieważ Bóg nie chciał zmienić swojego prawa wolności, aby dostosować się do nowych idei Lucyfera, Lucyfer zarzucił mu, że jest arbitralny. Prawo Boże chroniło wolną wolę każdego człowieka i Lucyfer uważał, że jest to problem. Chciał to zmienić, chciał wprowadzić przymusowe posłuszeństwo, a ponieważ Bóg nie zgodziłby się z jego planami, zarzucił Bogu, że jest arbitralny, podczas gdy w rzeczywistości proponował wprowadzenie arbitralnego systemu prawa.

> Lucyfer był owiany chwałą jako cherubin kryjący. A jednak ten anioł, którego Bóg stworzył i powierzył mu władzę, stał się pragnieniem bycia Bogiem. Zdobył on sympatię niektórych swoich współpracowników, **sugerując myśli krytyczne dotyczące rządu Bożego**. To **złe nasienie** zostało rozproszone w najbardziej uwodzicielski sposób, a po tym, jak powstało i zakorzeniło się w **umysłach wielu**, zebrał pomysły, które on sam najpierw zaszczepił w umysłach innych, i przyniósł je przed najwyższy rząd aniołów, jak myśli innych umysłów **przeciwko rządowi Bożemu. W ten sposób, dzięki pomysłowym metodom własnego opracowania, Lucyfer wprowadził bunt w niebie** {4BC 1143.1, podkreślenie dodane}.

"Mysle o krytyce." To samo w sobie jest problemem. Dlaczego? "Myśli o krytyce" zaczęły się w umyśle diabła. To był jego pierwszy umysł, który zaangażował się w takie myśli. Widział coś złego tam, gdzie była tylko doskonałość. Nie było żadnej skazy w niebie - ale on to widział. Faryzeusze robili to samo, gdy krytykowali uczniów za zbieranie uszu z kukurydzy w dzień szabatu. Odpowiedzią Jezusa było:

> Ale gdybyście wiedzieli, co to oznacza: "Pragnę miłosierdzia, a nie ofiary", nie potępilibyście bez winy (Mateusza 12:7).

Faryzeusze widzieli wadę tam, gdzie jej nie było. Podobnie, "myśli krytyczne" Lucyfera były skierowane na coś, co nie dawało powodu do krytyki - "potępiał bez winy". Ale co więcej, jego "myśli krytyki" ujawniają, że jego umysł już odchylił się od prawa Bożego, ponieważ krytyka jest czymś obcym dla języka Bożego. Zauważ, co Paweł mówi w swoim liście do Tytusa:

> Dla czystych wszystko jest czyste, ale dla tych, którzy są splugawieni i niewierzący nic nie jest czyste, ale nawet ich umysł i sumienie są splugawione. Wyznają, że znają Boga, ale w uczynkach zaprzeczają Mu, będąc obrzydliwym, nieposłusznym i zdyskwalifikowanym za każde dobre dzieło (Tytusa 1:15-16).

Bóg jest czysty, święty, czysty, i dla Niego "wszystko jest czyste". Może być to dla nas trudne do zrozumienia, ponieważ widzimy zło wszędzie i we wszystkich - ale Bóg widzi w nas tylko wartość, nawet w tych przypadkach, które uważamy za najbardziej beznadziejne. Jezus widział piękno w każdym z nas i traktował je odpowiednio, bez potępienia. To właśnie ta umiejętność postrzegania ludzi bez potępienia przyciągnęła ich do Niego. To również ten brak potępienia, który zmienił ich serca i zachowanie, aby odzwierciedlić potencjał, który widział w nich.

Krytyka sama w sobie jest symptomem tego, że to, co wychodziło z Lucyfera teraz, było podejrzane i zniekształcone. Jego umysł nie był już czysty. Stał się niewierzący - pierwszym niewierzącym - i jego umysł stał się zbezczeszczony. Nie znał już dłużej Boga takim, jakim był naprawdę i stał się "obrzydliwym, nieposłusznym i zdyskwalifikowanym za każde dobre dzieło". On zapoczątkował grzech - nie widząc i nie przedstawiając Boga takim, jakim naprawdę jest.

> Był dokładnie taki moment, kiedy Lucyfer po raz pierwszy zgrzeszył: {4BC 1163.6}"miejsce, w którym grzech został wprowadzony, może być określone"

Oznacza to, że możemy wskazać konkretne "miejsce" w czasie, w którym to się stało, oraz okoliczności, które je otaczają.

To "miejsce" jest opisane w Księdze Ezechiela. Jest to kluczowy moment, w którym Lucyfer zmienił się z bycia Lucyferem w diabła - moment, w którym odwrócił się od Bożej miłości agape. Stał się wtedy czymś, co było całkowitym przeciwieństwem Boga. Powiększmy więc i zobaczmy, co mówi prorok:

> Byłeś w Raju, Bożym ogrodzie; każdy kamień szlachetny był twoim pokryciem: sardynka, topaz i diament, beryl, onyks i jaspis, szafir, turkus i szmaragd ze złotem. Wykonanie twoich barwników i piszczałek zostało przygotowane dla ciebie w dniu, w którym zostałeś stworzony. Byłeś namaszczonym cherubinem, który pokrywa; Ja cię założyłem; byłeś na świętej górze Boga; chodziłeś tam i z powrotem pośród ognistych kamieni. Byłeś **doskonały na swoich drogach od dnia, w którym zostałeś stworzony, aż do nieprawości znaleziono w tobie**. Przez obfitość twojego handlu stałeś się pełen przemocy wewnątrz, i zgrzeszyłeś (Ezechiela 28:13-16, podkreślenie dodano).

Te wersety ujawniają wiele. Ujawniają one związek Lucyfera z Bogiem przed buntem, a także jego zawód i rolę w Bożym wszechświecie. Pokazują jego stan moralny przed upadkiem i wyjaśniają, co stało się z jego postacią po upadku. Również tutaj możemy się wiele nauczyć o Bogu. Te słowa muszą być "zaminowane" i tak jak my znajdziemy bogaty, ukryty skarb - szczególnie jeśli zbadamy oryginalne hebrajskie słowa.

BYŁEŚ W EDENIE, OGRODZIE BOŻYM...

Lucyfer był w Ogrodzie Edenu. Ogród musi więc mieć dla nas istotne, kluczowe informacje. Raj ściąga nici z buntu Lucyfera - ujawnia to, co zrobił. Nawet jeśli jego początkowe powstanie rozpoczęło się w niebie, to właśnie w Ogrodzie znajdujemy wyjaśnienie "nieprawości". Gdzie on był w Raju? Czy był tam przed czy po tym, jak "nieprawość została w nim znaleziona"?

Wiemy, że był na Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu - to była jego hangout, jego jurysdykcja i jego żądane terytorium. Był on tam w przebraniu węża - i od tego czasu wąż, który Biblia często nazywa "pełzającymi rzeczami", stał się symbolem jego osoby, jego zasad i jego działania na ziemi. Eksploracja, nawet powierzchowna, głównych religii pogańskich na świecie ujawni, że wąż jest w jakiś sposób zaangażowany w swój system kultu.

Więc jaka jest zasada reprezentowana przez Drzewo, które wąż "handlował" z Ewą? Czy to było to samo, co "handlował" z resztą wszechświata? Jaką stawkę miał w tym drzewie, z którego chciał, aby Ewa jadła? Biblia mówi:

> Teraz wąż był bardziej przebiegły niż jakiekolwiek zwierzę z pola, które Pan Bóg stworzył. I rzekł do niewiasty: "Czy Bóg rzeczywiście powiedział: 'Nie będziesz jadł z każdego drzewa w ogrodzie'?" Niewiasta zaś rzekła do węża: "Możemy jeść owoce z drzew ogrodowych, ale z owoców drzewa, które znajduje się pośrodku ogrodu, Bóg rzekł: "Nie będziesz ich jadł, ani ich dotykać, aby nie umarły". Wtedy wąż rzekł do niewiasty: "Na pewno nie umrzesz". Bo Bóg wie, że w dniu, w którym ją zjesz, otworzą ci się oczy i będziesz jak Bóg, znając dobro i zło." Więc kiedy kobieta zobaczyła, że drzewo jest dobre do jedzenia, że jest przyjemne dla oczu, a drzewo pożądane, aby uczynić jednego mądrego, wzięła jego owoce i zjadła. Ona również dała mężowi z nią, a on zjadł (Rdz 3,1-6).

Ta rozmowa zdradza nam wiele. Po pierwsze, mówi nam ona, że wąż był przebiegły; po hebrajsku ârûwm oznacza "przebiegły (zazwyczaj w złym znaczeniu):- przebiegły, roztropny, subtelny," (Zgoda Strong'a). Jego pytania do Ewy ujawniają, że miał interes w Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu - naprawdę chciał, żeby zjadła jego owoce! Użył całej swojej charyzmy, sprytu i oszustwa, aby ją do tego skłonić, nawet wypaczając oryginalne słowa Boga: "Nie będziesz jadł z każdego drzewa w ogrodzie?". Okazał się też kłamcą, ponieważ Bóg powiedział "na pewno umrzesz" i potwierdził przeciwieństwo - "na pewno nie umrzesz".

Przed zjedzeniem swojego Drzewa, Adam i Ewa nie znali Dobra i Zła. To znaczy, że we wszystkich swoich interakcjach znali tylko agape. Widzieli siebie nawzajem i Boga oczami miłości agape, poprzez bezwarunkową, bezstronną, bezinteresowną miłość. Byli czyści, a dla nich "wszystko było czyste". Po zjedzeniu z Drzewa Szatana Adam i Ewa zaczęli widzieć siebie i Boga oczami Dobra i Zła - poprzez częściowe, warunkowe i egocentryczne oczy. Zaczęli widzieć zło w sobie nawzajem i podążając śladami swego nowego pana, zaczęli krytykować siebie nawzajem. Późniejsze rozmowy, które prowadzili z Bogiem, potwierdzają to.

Do węża, wszystko zależy od tego, czy Ewa zje to drzewo. Uwiódł ją owocem, twierdząc, że będzie to w jej własnym interesie: "W dniu, w którym zjesz to drzewo, twoje oczy zostaną otwarte".

O co chodziło z tym drzewem, które tak wiele znaczyło dla węża? Jakie jest jego znaczenie? Dlaczego na początek było to obok Drzewa Życia? I dlaczego nie nazwano go po prostu Drzewem Śmierci? Czy Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu było tylko próbą posłuszeństwa? Czy też było ono symbolem czegoś bardzo istotnego w kontekście wielkiej kontrowersji? Czy powinno nas to obchodzić, zważywszy, że miało to miejsce tak dawno temu? Czy też powinniśmy po prostu odrzucić to jako mitologię, jak to czynili niektórzy?

Nie możemy go zwolnić. Lucyfer tam był. To jeden z naszych głównych dowodów. Zamiast go wyrzucić, musimy kopać, kopać i kopać jeszcze trochę, dopóki nie odkryjemy, co to znaczy. To bardzo ważne, żebyśmy to rozgryźli. To Drzewo jest dla nas dzisiaj tak samo ważne jak dla Adama i Ewy. Jak wąż, czai się, zakamuflowane pod dobroczynnym i sprawiedliwym wyglądem, ukryte przed naszym wzrokiem, ale tuż przed naszymi oczami. W rzeczywistości, jego prawdziwe znaczenie ma zostać ujawnione naszemu pokoleniu w sposób, który nigdy wcześniej nie został zrobiony.

Przed grzechem Adam i Ewa zrozumieli to drzewo po prostu dlatego, że Bóg powiedział: "Nie jedzcie tego, bo jeśli to zrobicie, na pewno umrzecie". Dla nich, jego znaczenie było po prostu próbą posłuszeństwa. Co więcej, system moralny, który to Drzewo reprezentowało, był w początkowym stadium; Drzewo było wtedy tylko sadzonką. W naszych czasach dojrzewało i w pełni się urzeczywistniło - jego owoce są dojrzałe, gotowe do upadku z drzewa - bez żartów.

Chcielibyśmy zaproponować, aby to drzewo reprezentowało skorumpowaną - fundamentalną zasadę słowa Lucyfera, którą stworzył jeszcze w niebie. Zasada, którą reprezentuje to drzewo, to "nieprawość", która została w nim znaleziona. W tym drzewie osadzone są wszystkie jego oszustwa dotyczące Boga. Jeśli nie zrozumiemy jego znaczenia, zostaniemy całkowicie przejęci przez kłamstwa wroga Boga i człowieka. Będziemy intensywnie badać to drzewo, ale najpierw musimy zrozumieć, kim był Lucyfer, zanim zgrzeszył i dlaczego zbuntował się przeciwko Bogu.

KAŻDY KAMIEŃ SZLACHETNY BYŁ TWOIM POKRYCIEM...

Lucyfer był pokryty "każdym kamieniem szlachetnym". "Każdy" oznacza, że nic nie brakowało - Bóg stworzył go ze wszystkim, co potrzebne do perfekcji.

"Cenny", znaczy "cenny". Może również oznaczać "jaskrawe, jasne, kosztowne, doskonałe, tłuste, honorowe kobiety, cenne, reputację" (Strong's Dictionary). W innych miejscach w Biblii słowo to jest tłumaczone jako "kochany", "wspaniały" i "wspaniały". W 1 Samuelu jest przetłumaczone jako "rzadkie:"

> I słowo Pana było **rzadkie** w tych dniach; nie było powszechnego objawienia (1 Samuel 3:1, podkreślenie dodano).

W Przysłówkach Salomona 17:27 yâqâr jest przetłumaczone jako "doskonałe:"

> Ten, kto ma wiedzę, oszczędza swoje słowa; a człowiek wyrozumiały jest z **"doskonałego"** ducha. Nawet głupiec, gdy zachowuje swój spokój, jest uważany za mądrego; a ten, kto zamyka usta, jest uważany za człowieka wyrozumiałego (Przysłów 17,27-28, podkreślenie dodano KJV).

Biorąc pod uwagę kontekst tego wersetu, Leksykon Hebrajsko-Chaldee Geseniusa twierdzi, że yâqâr oznacza "być może "z cichym duchem", być cichym, być cichym". Nowy Król James Version faktycznie podąża za tym tokiem rozumowania:

> Ten, kto ma wiedzę, oszczędza swoje słowa, a człowiek wyrozumiały jest z "**spokojnego"** ducha. 28 Nawet głupiec jest uważany za mądrego, kiedy trzyma swój spokój; kiedy zamyka usta, jest uważany za spostrzegawczego (Przysłów 17:27-28, podkreślenie dodane).

Ten kwalifikator - "szlachetny" - wskazuje, że jego przedmiot, kamienie, które pokrywały Lucyfera, były rzeczywiście bardzo szczególne. Cokolwiek miały na myśli, dawały mu doskonałego, wspaniałego, wspaniałego, spokojnego, cichego i pokornego ducha. Nieprawość, która się w nim znalazła, uczyniła go przeciwieństwem łagodnego i pokornego: stał się dumny i pełen siebie.

Widzimy tu stworzenie, któremu Bóg nadał wyjątkowe cechy. Ezechiel powiedział o nim:

> "Byłaś pieczęcią doskonałości, pełną mądrości i doskonałą w pięknie" (Ezechiel 28:12).

Słowo "pieczęć" w języku hebrajskim oznacza poczucie ostateczności, czyli zamknięcie czegoś w sobie:

> ...Starożytni byli przyzwyczajeni do pieczętowania wielu rzeczy, do których używamy zamka... Z rolki lub listu po otrzymaniu pieczęci wynika znaczenie... (Leksykon Geseniusa).

Chodzi o to, że kiedy Bóg stworzył Lucyfera, przypieczętował go słowami: "Jesteś doskonały, skończyłem z tym, nie mogę już nic więcej zrobić". Lucyfer był na pierwszym miejscu.

...KAŻDY KAMIEŃ SZLACHETNY...

Słowo "kamień" jest dość znaczące w Biblii. Odnosi się ono do Jezusa jako "kamienia węgielnego" (Ps 118:22, Księga Izajasza 28:16, Mateusza 21:42, itd...) i do Jego naśladowców jako "żywych kamieni" (1 Piotra 2:5). Hebrajskim słowem oznaczającym kamień jest eben, co oznacza "przez znaczenie do budowania; kamień" (Słownik Strong'a). Eben pochodzi od głównego słowa bânâh, które oznacza "budować, zdobywać dzieci, robić, naprawiać, ustawiać, pewnie" (Słownik Strong'a).

Leksykon Geseniusa wyjaśnia w ten sposób słowo bânâh: "zbudować, wznieść, jako dom, świątynię, miasto, mury, obronę... to znaczy zbudować dom dla każdego, to znaczy dać mu stabilne miejsce zamieszkania; i w przenośni, sprawić, by prosperował".

Innym słowem, które wyrosło ze słowa bânâh jest słowo bên, które oznacza "syn (jako budowniczy nazwiska rodowego)" (Słownik Strong'a). To ostatnie słowo jest używane w Księdze Izajasza 9:6 w odniesieniu do Jezusa, "Naprawcy naruszenia" ((Izajasz 58:12). Jezus został posłany, aby naprawić to, co Lucyfer wyrządził w królestwie Bożym. Przybył, by odbudować imię Boże, które Lucyfer zniesławił.

> Bo nam się narodziło Dziecko, nam dany jest Syn (bên), a rząd będzie na Jego ramieniu. I jego imię będzie nazywane Wspaniałym, Doradcą, Potężnym Bogiem, Wiecznym Ojcem, Księciem Pokoju (Izajasz 9:6).

Idea przedstawiona w tych słowach polega na tym, że przed zgrzeszyciem Lucyfer był szczególną istotą, która otrzymała "każdy kamień szlachetny" - wszystko, co było potrzebne do wypełnienia celu, dla którego został stworzony: zbudowania lub wzniesienia muru obronnego wokół uniwersalnego królestwa Bożej miłości agape.

...SERCE, TOPAZ, I DIAMENT, BERYL, ONYKS, I JASPIS, SZAFIR, SZMARAGD, KARBUN I ZŁOTO...

Starając się zrozumieć znaczenie tych kamieni, przypominają nam one pierś arcykapłana w sanktuarium Mojżesza. Bóg dał Mojżeszowi bardzo szczegółowe instrukcje dotyczące stroju arcykapłana, ponieważ arcykapłan był typem Chrystusa. Każdy szczegół jego ubioru miał symboliczne znaczenie, które miało pomóc nam zrozumieć Boga i Jego serce agape miłości.

Częścią stroju arcykapłana, jego "okryciem", był pierścień (nazywany pierścieniem sądu), na którym osadzone było dwanaście złotych kamieni (trzy kolumny, cztery rzędy), z których niektóre były również w "okryciu" Lucyfera. Dziesiątka jest opisana poniżej:

> Zrobisz matrycę osądu. Artystycznie utkany zgodnie z wykonaniem efodów, zrobisz go: ze złota, błękitu, fioletu i szkarłatnej nici, i z delikatnie tkanego lnu, zrobisz go. Zostanie on podwojony do kwadratu: przęsło będzie jego długością, a przęsło jego szerokością. Włożymy do niego układy kamieni, cztery rzędy kamieni: Pierwszy rząd będzie sardynkowy, topazowy i szmaragdowy; to będzie pierwszy rząd; drugi rząd będzie turkusowy, szafirowy i diamentowy; trzeci rząd, jacinth, agat i ametyst; a czwarty rząd, beryl, onyks i jaspis. Są one ustawione w złotej oprawie. A kamienie będą miały imiona synów Izraela, dwunastu według ich imion, jak ryciny na sygnecie, każdy z własnym imieniem; będą według dwunastu pokoleń (Księga Wyjścia 28:15-21).

Płyta piersiowa była umieszczona na piersi, na sercu księdza. W ten sposób nazwano ją "płytą piersiową sądu", ponieważ to właśnie w sercu dokonuje się wyroków-decyzji.

Każdy kamień na piersi arcykapłana został wyryty z jednym z imion dwunastu synów Jakuba. Synowie Jakuba mieli być budowniczymi królestwa Bożego na ziemi. Dano im wyrocznie prawa Bożego - prawo agape miłości - które, jeśli będą żyli według niego, miało zbudować "bezpieczny dom" dla każdego człowieka, który zdecydował się szukać jego bezpieczeństwa pośród wielkich kontrowersji. Ci synowie (kamienie) mieli być przewodnikiem dla "stabilnego mieszkania" dla ludzkości; mieli prowadzić świat drogami życiowej miłości - i sprawić, że będzie się ona rozwijać i kwitnąć.

Kiedy Jezus wszedł na scenę, wyznaczył dwunastu apostołów. Imiona apostołów są wpisane na fundamentach Nowej Jerozolimy:

> Teraz mur miasta miał dwanaście fundamentów, a na nich były nazwiska dwunastu apostołów Baranka (Objawienie 21:14).

Dlaczego nazwiska apostołów są napisane na fundamentach Nowego Jeruzalem, a nie imiona synów Jakuba? Być może dlatego, że to właśnie apostołowie rozpowszechniali czystą ewangelię - czyste objawienie Boga, którego byli świadkami w osobie Jezusa Chrystusa. W ten sposób są oni "budowniczymi", "kamieniami" Nowego Jeruzalem, miasta Bożego. Budują je z Bożym prawem agape miłości.

Piotr nawiązuje do tej starotestamentowej koncepcji "kamieni" w swoim pierwszym liście:

> Dlatego, odkładając na bok wszelkie złośliwości, wszelkie podstępy, obłudę, zazdrość i wszelkie zło mówiące, jako noworodki, pragniecie czystego mleka tego słowa, abyście w ten sposób wzrastali, jeśli rzeczywiście skosztowaliście, że Pan jest łaskawy. Przychodząc do Niego jako **żywy kamień**, rzeczywiście odrzucony przez ludzi, ale **wybrany przez Boga i cenny, wy również, jako żywe kamienie, budujecie duchowy dom, święte kapłaństwo, aby ofiarować duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.** Dlatego jest to również zawarte w Piśmie Świętym: "Oto kładę w **Syjonie główny kamień węgielny, wybrany, cenny, a ten, kto w Niego wierzy, nie będzie się w żaden sposób zawstydzał". Dlatego też, dla was, którzy wierzycie, On jest cenny, ale dla tych, którzy są nieposłuszni, "Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się głównym kamieniem węgielnym" i "Kamień potknięcia i skała przestępstwa".** Potknęli się, będąc nieposłusznymi słowu, do którego również zostali powołani. Ale jesteście wybranym pokoleniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, Jego własnym szczególnym ludem, **abyście mogli głosić chwałę Tego, który was powołał z ciemności do swojej cudownej światłości, który kiedyś nie był ludem, ale teraz jest ludem Bożym, który nie otrzymał miłosierdzia, ale teraz otrzymał miłosierdzie** (1 Piotra 2:1-10, podkreślenie dodane).

Jezus jest "żywym kamieniem", kamieniem życia. Został odrzucony przez ludzi, ale został "wybrany przez Boga i cenny". Jezus jest "głównym kamieniem węgielnym", na którym zbudowany jest cały dom Boży. Mamy być również "żywymi kamieniami" i możemy być odrzuceni przez ludzi, ale "wybrani przez Boga". Jako "żywe kamienie" mamy głosić "chwałę Jego", który wezwał nas "z ciemności do swojej cudownej światłości". Wychodzimy z ciemności, kiedy wierzymy w to, co Jezus objawił o Ojcu z miłości agape; wtedy wiemy, że jesteśmy synami i córkami Boga - jesteśmy Jego ludem i "otrzymaliśmy miłosierdzie". Gdy będziemy kontynuować nasze badania, zobaczymy, co to oznacza i jak ważne jest uzyskanie miłosierdzia.

Pokrycie Lucyfera miało tylko dziewięć kamieni - złoto to metal. Złoto było "oprawą", tak jak było w piersiach arcykapłana.

Niektórzy zinterpretowali te kamienie w ten sposób: Lucyfer był w istocie pieczęcią doskonałości przed stworzeniem ludzkości - każdy kamień szlachetny był jego przykryciem. Ale kiedy Bóg stworzył ludzkość, dodał do stworzenia nowy wymiar, czego jeszcze nie uczynił. Trzy dodatkowe kamienie w płytce piersiowej reprezentowały trzy rodzaje relacji między ludźmi: rodzicem/dzieckiem, rodzeństwem i mężem/żoną. Wiąże się to z wyjątkową zdolnością prokreacyjną człowieka (w przeciwieństwie na przykład do aniołów, które nie rozmnażają się) - zostaliśmy stworzeni na obraz Boga - w tym sensie jesteśmy twórcami. Nie zdaliśmy sobie jeszcze sprawy z naszej niepowtarzalności i wyjątkowości. Być może pewnego dnia to zrobimy.

W Biblii jest jeszcze jeden przykład, w którym wspomina się o kamieniach. W Ezechielu prorok mówi, że Bóg zniszczyłby Lucyfera "z pośród kamieni ognia", Ezechiela 28:16. Znaczenie "kamieni ognia" jest opisane przez proroka Izajasza, który, gdy spotkał Boga twarzą w twarz, był umartwiony przez swoją własną grzeszność - czuł się nagi przed Bogiem. Ale reakcją Boga było przelanie na niego miłości, łaski i miłosierdzia przez symboliczne "kamienie ognia". Posłuchajcie własnych słów Izajasza:

"Biada mi, bo jestem nieugięty!
Bo jestem człowiekiem o nieczystych ustach,
A ja mieszkam pośród ludzi o nieczystych ustach;
Bo moje oczy widziały króla,
Pan Zastępów."
Wtedy jeden z serafinów poleciał do mnie, **mając w ręku żywy węgiel**
którą wziął ze szczypcami z ołtarza. I dotknął mojego
usta z tym, i powiedział:
Bóg na procesie
"Spójrz, to dotknęło twoich ust.
Twoja nieprawość została odebrana,
A twój grzech został oczyszczony" (Księga Izajasza 6:5-7, podkreślenie dodane).

Żywy węgiel" jest "kamieniem ognia"; przedstawia on bezwarunkową miłość Boga do agape, Jego łaskę i miłosierdzie dla nas, które nie jest oparte na naszych zasługach lub ich braku. W Księdze Przysłów widzimy tę samą symbolikę, również w kontekście bezwarunkowej miłości:

Jeśli twój wróg jest głodny, daj mu chleb do jedzenia;
A jeśli jest spragniony, daj mu wody do picia;
Bo tak zrzucisz na jego głowę węgielki z ogniem,
I Pan wam wynagrodzi (Przysłów 25:21-22).

A apostoł Paweł jest echem słów Salomona:

Dlatego "Jeśli wróg twój jest głodny, nakarm go; jeśli jest spragniony, daj mu
pijcie, bo w ten sposób zrzucicie na jego głowę węgiel opałowy" (Rzymian 12:20).

Ogniste kamienie są więc migoczącymi symbolami ogromnego serca Bożej miłości i miłosierdzia. Są one symbolem niezmienności (Skała) i bezwarunkowej natury Jego agape-żarliwej miłości, która jest przedstawiona jako gorąca jak ogień i silna jak kamienie.

Ta metafora "ognia" będącego miłością Boga, jest również potwierdzona przez inny werset w Biblii, gdzie Jego miłość jest opisana jako "płomienie ognia".

> Bo miłość jest tak silna jak śmierć, zazdrość tak okrutna jak grób; **jej płomienie są płomieniami ognia**, płomieniem najbardziej gwałtownym (Pieśń Salomona 8:6, podkreślenie dodane).

Czy dziewięć kamieni, którymi pokryty był Lucyfer, może być symbolem różnych aspektów miłości agape, jak to zostało określone w 1 Kor 13? Może to być rozciągnięcie, ale warte rozważenia:

1. Miłość cierpi długo (znosi wszystko, znosi wszystko - nigdy nie traci cierpliwości)
2. Miłość jest życzliwa (nie zachowuje się niegrzecznie)
3. Miłość nie zazdrości innym
4. Miłość nie parada sama w sobie, nie jest nadęta (brak dumy)
5. Miłość nie szuka swoich własnych (nie jest samolubna)
6. Miłość nie jest sprowokowana, nie myśli źle (o innych lub wobec innych - jest czysta i myśli tylko o innych).
7. Miłość nie raduje się z nieprawości, ale raduje się z prawdy.
8. Miłość wierzy we wszystko, ma nadzieję na wszystko (jest bardzo pozytywnie nastawiona do swojej przyszłości)
9. Miłość nigdy nie zawodzi (nigdy, przenigdy nie przestaje kochać)

Jeśli były to "kamienie szlachetne", które pokrywały Lucyfera, to był on w istocie doskonały. Ale dlaczego na Lucyferze było dziewięć kamieni, a na piersi Najwyższego Kapłana dwanaście? Być może dlatego, że ze stworzeniem ludzkości wyszły na jaw trzy inne aspekty Boskiego charakteru, aspekty, które zawsze istniały, ale nie mogły być znane przed wielką kontrowersją, ponieważ nie było możliwości, aby bezgrzeszny wszechświat je obserwował. To są te aspekty:

1. Wolność
2. Bezstronność
3. Równy dostęp

Jeżeli jest jakaś zasługa dla tej interpretacji, to te trzy dodatkowe kamienie wyjaśniałyby dwanaście kamieni na piersi arcykapłana, zamiast dziewięciu. Wolność, bezstronność i równy dostęp są również podstawowymi atrybutami Bożej miłości agape, prawa, przez które On prowadzi swój rząd. Ale ich prawdziwe znaczenie może ożyć tylko w kontekście grzechu, jak zobaczymy.

"Wykonanie"-mlâkâh- oznacza "właściwie, zastępstwo, tj. ministerstwo; generalnie, zatrudnienie" (Strong's Concordance).

Timbrel" jest instrumentem perkusyjnym, czymś w rodzaju tamburynu - instrumentu muzycznego. Jego "piszczałki"-neqeb-znaczy "ramki (dla klejnotu)." Jednak w Leksykonie Geseniusa jest też napisane: "gniazdo do osadzania klejnotu, pala gemmarum (jak słusznie uczynił to Jerome), tzw. z jego zagłębienia... Inni rozumieją to jako piszczałkę," od korzenia, czyli "do przewiercenia".

Ponieważ słowo "fajka" -neqeb - pojawia się tylko raz w całej Biblii, nie da się go porównać z innym kontekstem. Powiedziawszy tyle, że te "fajki" mogłyby się również odnosić do fletu. Dlaczego?

Kilka wersetów w Ezechielu 28:18 czytamy o Lucyferze: "Splugawiłeś swoje sanktuaria przez mnóstwo twoich nieprawości". Hebrajskie słowo "zbezczeszczony" to châlal, co oznacza "nudzić", ale oznacza też "grać na flecie".

> châlal - prymitywny korzeń; właściwy do wiercenia, czyli (przez domniemanie) do zranienia, do rozpuszczenia; w przenośni do profanacji (osoby, miejsca lub rzeczy), do złamania (słowa), do rozpoczęcia (jakby przez otwieranie skrzydła); w przenośni (od H2485) do gry (flet): - zaczynać (ludzie zaczęli), kalać się, łamać, kalać, jeść (jako rzeczy pospolite), najpierw zebrać winogrona, wziąć w spadku, fajkę, grać na instrumentach, zanieczyszczać, (rzucać jako) profanum (ja), prostytutka, zabijać (zabijać), smutek, plama, rana (Silna Zgoda).

Wnosi to ciekawy nowy wymiar do tego opracowania, ponieważ wielu starożytnych bogów historii ludzkości, takich jak Ozyrys, Kryszna, Pan, Kokopelli, itp. było flecistami. Osoby zainteresowane kontynuacją tego kierunku studiów mogą przeczytać rozprawę o operze Mozarta Czarodziejski flet, Czarodziejski flet i Prawo moralne sił opozycyjnych Denice'a Granta w bibliotece Uniwersytetu Waszyngtońskiego (link na www.grace-unlimited-ministries. org). Jeśli istnieje jakaś zasługa dla tej linii dociekań, to Lucyfer stał się w czynie kosmicznym piperem.

Wygląda na to, że niebiańska służba Lucyfera na pewno w jakiś sposób zaangażowała muzykę. Opisowe słowa "wykonawstwo waszych barwy i piszczałek" wskazują, że był on muzykiem. A ponieważ był on najwyższym z aniołów, możemy założyć, że być może był on mistrzem muzyki niebios. Czy to możliwe, że muzyka była językiem nieba? I że Lucyfer przekazywał Boże przesłania poprzez muzykę? Nie wiemy tego oczywiście na pewno, to tylko przypuszczenia.

BYŁEŚ NAMASZCZONYM CHERUBINEM...

Kontynuując nasze badania nad słowem, dochodzimy do słowa "namaszczony". Lucyfer nie był tylko namaszczonym cherubinem, on był namaszczonym cherubinem. To daje nam wskazówkę co do jego wyjątkowości i szczególnej roli wśród całej anielskiej zastępy, której liczby są wyrażone w ten sposób w Objawieniu:

> Wtedy spojrzałem i usłyszałem głos wielu aniołów wokół tronu, żywych stworzeń i starszych; a liczba ich była dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy, a tysiące tysięcy (Objawienie 5:11).

Jest to ogromna liczba, cokolwiek to jest, i daje nam nowe spojrzenie na rolę Lucyfera przed jego upadkiem, ponieważ był on przywódcą tego ogromnego tronu. Wiedza o tym pomaga nam również zrozumieć, jakie miał wpływy, i jak jego wpływy odegrały się w jego buncie.

Hebrajskie słowo "namaszczony" - mimshach - ma interesujące skojarzenie. Oznacza ono "w sensie rozszerzania; rozpostarcia (tj. z rozpostartymi skrzydłami):- namaszczone" (Strong's Concordance).

Mimshach ewoluował od mâshach, "do pocierania olejem, tj. do namaszczenia; przez domniemanie, do poświęcenia; także do malowania". (Konkordancja Strong'a) Lucyfer został stworzony i poświęcony w bardzo specyficznym celu. Jakie było jego stanowisko, zawód i służba, dla której został stworzony? Co oznaczało jego "rozpostarte", "rozciągnięte skrzydła"? Następny rozdział powinien odpowiedzieć na to pytanie.

...CHERUBA, KTÓRY KRYJE...

Cherubin jest aniołem najwyższego rzędu w niebie. Lucyfer był "zakrywającym" cherubinem, który uczynił go jeszcze wyższym - najwyższym porządkiem nieba. Słowo "zakrycie" w języku hebrajskim to çâkak, co oznacza "odpowiednio, oplatać jako parawan; w konsekwencji, ogrodzić, zakryć, (w przenośni) chronić" (Konkordancja Strong'a).

Więc widzimy, że Lucyfer był obrońcą, obrońcą. To wyjaśnia rozciągnięte skrzydła - są one symbolem oplatania czegoś "jako parawan", ogrodzenia, zasłonięcia, ochrony.

Sam Jezus również używał pojęcia "rozciągniętych skrzydeł" jako symbolu ochrony:

> "O Jeruzalemie, Jeruzalemie, ten który zabija proroków i kamienie
> tych, którzy są do niej posłani! Jak często chciałem zebrać twoje dzieci
> razem, **jak kura zbiera swoje pisklęta pod swoimi skrzydłami**, ale ty byłeś
> nie chce" (Mateusza 23:37, podkreślenie dodane)!

Zadaniem Lucyfera, podobnie jak metaforycznego "kamienia" - który buduje, chroni i tworzy bezpieczne środowisko dla wszystkich stworzeń - było zapewnienie ochrony wszechświata. Otrzymał on święty urząd strażnika. Czego chronił, chronił, czy bronił? Cokolwiek to było, musiało być czymś bardzo ważnym dla Boga.

Aby to zrozumieć, musimy przenieść się do ziemskiego sanktuarium zbudowanego przez Mojżesza na pustyni. Sanktuarium było "kopią i cieniem rzeczy niebieskich" (Hebrajczyków 8:5), dlatego patrząc na nie możemy dowiedzieć się o "rzeczach niebieskich". Sanktuarium nie koniecznie było kopią niebiańskiego budynku, ale niebiańskich rzeczy, ponieważ w Księdze Objawienia jest napisane: "I nie widziałem w nim świątyni, bo Pan Bóg Wszechmogący i Baranek są jej świątynią", Objawienie 21:22.

Jeśli spojrzymy na świątynię jako na zwykłą, dosłowną budowlę, stracimy całkowicie przesłania, które Bóg zamierza przekazać nam poprzez jej symboliczne znaczenie. Są to rzeczy, na które patrzymy w tym właśnie momencie - charakter Boga, bunt szatana i każdy krok planu, który Bóg uruchomił, aby odzyskać rodzaj ludzki i oświecić resztę wszechświata: plan zbawienia. Każde działanie i przedmiot w ziemskim sanktuarium było odbiciem tego, co się wydarzyło i wydarzy się jeszcze od początku tej wielkiej kontrowersji i objawia jak Bóg radzi sobie z tym problemem. Poprzez sanktuarium dowiadujemy się, że On radzi sobie z tym problemem tylko poprzez zasadę, która jest podstawą Jego rządu: agape miłość.

W ten sposób w ziemskim sanktuarium dowiadujemy się o celu i pozycji Lucyfera w niebie przed jego buntem:

> Zrobisz siedzenie miłosierdzia z czystego złota; dwa i pół łokcia będą jego długością, a półtora łokcia jego szerokością. I uczynisz dwa cherubiny ze złota; z pracy młotkowanej uczynisz je na dwóch końcach siedzenia miłosierdzia. Uczyńcie jednego cheruba na jednym końcu, a drugiego cheruba na drugim końcu; uczynicie cherubinów na dwóch końcach z jednego kawałka z siedzeniem miłosierdzia. A cherubini rozciągną skrzydła na górze, **zakrywając swoimi skrzydłami siedzenie miłosierdzia,** i będą zwrócone ku sobie; twarze cherubinów będą zwrócone ku sieni miłosierdzia. Siedzenie miłosierdzia położysz na wierzchu arki, a w arce złożysz świadectwo, które ci dam. I tam spotkam się z wami, i będę z wami rozmawiał z miejsca miłosierdzia, z pomiędzy dwoma cherubinami, którzy są na arce świadectwa, o wszystkim, co wam dam w przykazaniu dla synów Izraela (Wj 25,17-22, podkreślenie dodane).

W sanktuarium Mojżesza były dwa kryjące się cherubiny. Obaj wyciągnęli skrzydła nad "siedzeniem miłosierdzia", które znajdowało się w przedziale Miejsca Najświętszego. Siedzisko miłosierdzia było wiekiem arki, w której znajdowało się "Świadectwo", tablice z dziesięcioma przykazaniami. Dwa cherubiny "przykryły" lub stały nad siedzeniem miłosierdzia i nad arką świadectwa.

Dziesięć Przykazań to zwarta wersja prawa Bożego miłości agape, dostosowana specjalnie dla rodzaju ludzkiego. Ucieleśniają one naszą relację z Bogiem i z rodziną ludzką. Krótko mówiąc, Święty ze Świętych przedstawia samą salę tronową Boga i Dziesięć Przykazań, która jest zapisem Jego charakteru miłości. "Siedziba miłosierdzia" to inny sposób na określenie "tronu miłosierdzia". Słowo "siedziba" odnosi się do tronu Bożego. Tron ten jest symbolem Bożego rządu i jest nazywany "siedzeniem miłosierdzia", ponieważ miłosierdzie jest podstawą Jego rządu.

> Sprawiedliwość i sprawiedliwość są fundamentem Twego tronu; miłosierdzie i prawda idą przed obliczem Twoim (Psalm 89:14).

> **W miłosierdziu zostanie ustanowiony tron**; i zasiądzie się na nim w prawdzie, w tabernakulum Dawida, sądząc i szukając sprawiedliwości i pośpiechu.
> sprawiedliwość" (Księga Izajasza 16:5, podkreślenie dodane).

> Przystąpmy więc śmiało do **tronu łaski**, abyśmy mogli **uzyskać miłosierdzie i znaleźć łaskę do pomocy** w potrzebie (Hebr. 4, 16, podkreślenie dodane).

Jako "namaszczony cherubin, który zakrywa", Lucyfer był jednym z tych dwóch "zakrywających", "chroniących" cherubinów, którzy strzegli Bożego rządu miłosierdzia. Jako taki zajmował jedno z najbliższych stanowisk wobec Boga w całym wszechświecie - był obrońcą, strażnikiem Bożego prawa miłości i miłosierdzia. Przez to był obrońcą wszechświata, obrońcą życia, ponieważ to przez Boże prawo miłości życie wieczne stało się możliwe - prawo Boże jest tym, co chroni życie. Prawo Boże jest doskonałym mechanizmem, czyli systemem współistnienia. W Bożym wszechświecie nie było żadnej śmierci. Lucyfer, buntując się przeciwko temu, czego kiedyś strzegł, sam spowodował śmierć.

Zatrudnienie Lucyfera miało wszystko związane z prawem agape miłości. Ponieważ miłość agape jest istotą charakteru Bożego, jest ona również najważniejszym elementem Jego królestwa. Strażnik prawa" zostałby oczywiście uznany za najważniejszą pozycję w niebie. Dlatego tytuł Lucyfera wyniósł go na miejsce wielkiej władzy i wpływów we wszechświecie.

Ezechiel mówi, że sam Bóg umieścił Lucyfera na świętej górze Boga: "Ja was ustanowiłem" (Ezechiel 28:14). Bóg dał mu tę najbardziej uprzywilejowaną pozycję w kosmosie, właśnie tam, w Jego obecności - właśnie w tym celu go stworzył.

Królestwo nie może przetrwać bez praw. To przez prawo jest utrzymywany porządek. Tak samo jest w niebie. Bóg ma prawo, od którego zależy przetrwanie wszechświata. Ale Jego prawo tworzy doskonałą harmonię i porządek. Porządek Boży jest zupełnie inny od porządku tego świata.

Biorąc pod uwagę te fakty, możemy stwierdzić, że Lucyfer był ściśle zaznajomiony z Bożym prawem miłości agape. Wiedział, że fundamentem tego prawa jest "miłosierdzie". Został stworzony z możliwością życia według tego doskonałego prawa, a miłość i miłosierdzie były jedynymi zasadami, które rządziły jego własnym charakterem. Tak więc, gdy mówimy, że Lucyfer był w pozycji wielkiej władzy i wpływów, musimy zrozumieć, że przed jego buntem, jego władza i wpływy były wykonywane tylko w granicach parametrów miłości agape.

Możemy bezpiecznie założyć, że przed swoim buntem żył według Bożego prawa miłości z absolutną radością i bez zastrzeżeń. Jako taki cieszył się pokojem i harmonią w sobie, z Bogiem i ze wszystkimi innymi stworzonymi istotami. Był cichy, pokorny, miał serce sługi. Nie wiedział nic więcej. Tak więc od dnia swego stworzenia w pełni przyjął odwieczną Bożą zasadę miłości, według której rządził wszechświatem. A z powodu agape miał jednak wolność wyboru innego. I pewnego dnia to zrobił.

Tego fatalnego dnia, Lucyfer zwrócił się przeciwko Bogu i Jego prawu. Stało się to wojną z Bożym rządem, wojną ukierunkowaną na prawo miłosierdzia, które do tej pory chronił.

> I wybuchła wojna w niebie: Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem; i smok i jego aniołowie walczyli... (Ap 12:7).

Dlaczego? Jaką ewentualną krytykę Lucyfer mógł mieć przeciwko prawu Bożemu? Mamy możliwą odpowiedź, ale najpierw zajrzyjmy głębiej i zobaczmy, co się stało w jego umyśle, gdy zbuntował się przeciwko "doskonałemu prawu wolności" (Jakuba 1:25).

BYŁEŚ IDEALNY NA SWÓJ SPOSÓB OD DNIA, W KTÓRYM ZOSTAŁEŚ STWORZONY...

Dotarliśmy do kluczowego momentu; oto, gdzie sprawy zaczynają się zmieniać. Ezechiel mówi, że Lucyfer był "doskonały" na swój sposób. Był przecież "pieczęcią doskonałości, pełną mądrości i doskonałą w pięknie" (Ezechiel 28, 12). Był on najwyższym stworzeniem Bożym. Nie było w nim absolutnie żadnej wady, żadnej skłonności do zła.

Ale co według Biblii oznacza "doskonały na swój sposób"? Słowo tâmıym - "doskonały" - oznacza "cały", "doskonały", również "kompletny" (Słownik Strong'a). Być "pełnym" znaczy być pełnym, kompletnym, niepodzielnym. Tâmıym oznacza również bycie moralnie nieskalanym, bez skazy lub plamy, w górę-prawo, prawość i prawdę (Słownik Strong'a). Oznacza to, że Lucyfer był moralnie czysty - biały, bez żadnych czarnych plam. Nie było w nim żadnej sprzeczności, mieszania przeciwieństw, dwoistości, ani duplikacji. Był czysty i święty jak Bóg.

Derek-"ways"- oznacza "drogę, w przenośni, przebieg życia lub sposób działania" (Słownik Strong'a). Co to jest "przebieg życia" i "sposób działania"? Czyż nie jest to kodeks moralny, etyczny? I czy nie jest to kodeks moralny, który określa czyjś charakter, "tryb życia"? To oznacza, że Lucyfer był moralnie bezbłędny - miał "doskonały", "cały", pojedynczy, niedualistyczny charakter oparty na "doskonałym", "całym", pojedynczym, niedualistycznym prawie moralnym - miłości.

Prawo Boże jest "doskonałe" i "święte".

> Ale ten, kto zagląda do doskonałego prawa wolności i kontynuuje w nim, i nie jest zapomnianym słuchaczem, ale wykonawcą dzieła, ten będzie błogosławiony w tym, co robi (James 1:25).

> Dlatego prawo jest święte, a przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre (Rz 7:12).

Prawo jest "doskonałe" i "święte", ponieważ jest czyste, niedualistyczne, nie skorumpowane; jest niezmienne. Tak więc, Lucyfer nie był w żaden sposób podzielony - jego moralny makijaż był niepodzielony. Kierowała nim bezwarunkowa miłość i był bezstronny. Był zawsze taki sam, niezmienny w każdych okolicznościach, tak jak Bóg jest.

Wszystko to oznacza, że kiedy "nieprawość została w nim znaleziona", Lucyfer przestał być taki jak Bóg. Przeszedł od bycia "kompletnym", "całym", do bycia złamanym, dwulicowym. Apostoł Jakub, którego Biblia była hebrajskim Starym Testamentem, znał dobrze jego hebrajskie słowa. Używał też słowa "doskonały" w związku ze słowem "cały" - oba w kontek¶cie "obłudnego umysłu".

> Ale niech cierpliwość ma swoje doskonałe dzieło, abyście byli **doskonali i pełni**, nie chcąc niczego. Jeśli któremuś z was brakuje mądrości, niech prosi Boga, który daje wszystkim ludziom liberalnie, a nie plecieć; i będzie mu to dane. Ale niech prosi z wiarą, nic nie wahając się. Albowiem ten, który faluje, jest jak fala morza napędzana wiatrem i rzucana. Niechaj bowiem ten człowiek nie myśli, że otrzyma jakąkolwiek rzecz od Pana. **Człowiek dwumyślny jest niestabilny na wszystkie swoje sposoby** (Jakuba 1:4-8 KJV, podkreślenie dodane).

Doskonałość Lucyfera przed zgrzeszyciem wynika z tego, że był on "stabilny" na wszystkie swoje sposoby. Ale on nie był taki sam; to prawo Boże miłości agape uczyniło go takim. On tylko odzwierciedlał to, co widział w Stwórcy. Bóg tworzy inteligentne istoty, które są zdolne do odzwierciedlenia tego, co widzą w Nim. Jest to biblijna zasada zawarta w Księdze Micaha:

> **Bo wszyscy ludzie chodzą każdy w imię swego boga**, ale my będziemy chodzić w imię Pana, Boga naszego, na wieki wieków (Micheasza 4:5, podkreślenie dodane).

Wszystkie inteligentne istoty - włączając w to nas - chodzą zgodnie z ich koncepcją Boga. Nasze zrozumienie Boga zadecyduje o naszej więzi z innymi i wpłynie nawet na nasz własny osąd, ponieważ będziemy sądzeni przez jakikolwiek sąd, którego używamy. To wyjaśnia, dlaczego Bóg jest tak uparty, że poznajemy Go takim, jakim naprawdę jest:

> A to jest życie wieczne, aby **poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga**, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś (J 17:3, podkreślenie dodane).

> "Bo moi ludzie są głupi**, nie znali mnie"**. Są głupimi dziećmi i nie mają zrozumienia. Są mądrzy, by czynić zło, ale by czynić dobro, nie mają żadnej wiedzy" (Jeremiasz 4:22, podkreślenie dodane).

> Wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zrozumienie, że **możemy poznać Tego, który jest prawdziwy i że** jesteśmy w Nim, który jest prawdziwy, nawet w Jego Synu Jezusie Chrystusie. To jest prawdziwy Bóg i życie wieczne (1 Jana 5:20, podkreślenie dodane).

Być "całym"-tâmıym- również oznacza być "bez skazy". Gdzie indziej w Biblii, o dziwo, słowo to jest używane do opisu nieskazitelnego, nieskazitelnego baranka ofiarnego. W przypadku jagnięcia tâmıym oznacza, że musiało ono być całkowicie białe, bez żadnych czarnych plam. Jest to metafora, dzięki której możemy lepiej zrozumieć, co Bóg stara się nam pokazać. Czyste, całkowicie białe jagnię było symbolem, który wskazywał na nadchodzącego Mesjasza i przedstawiał Jego czystość charakteru - objawiłoby Boga, którego charakter jest czystym światłem (agape miłość) i w którym "nie ma żadnej ciemności (nieprawości) w ogóle" (1 Jana 1:5). Byłoby to poselstwo Mesjasza.

Teraz widzimy więc, skąd biorą się biblijne metafory czerni i bieli, światła i ciemności. Mojżesz napisał:

> **Jagnię wasze będzie bez skazy** [TÂMIYM], samcem pierwszego roku; wyjmiecie je z owiec lub z kóz (Wyjście 12:5; KJV, podkreślenie dodane).

Bezplamisty" baranek ofiarny był symbolem Jezusa, o którym mówił Jan Chrzciciel: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (J 1, 29)!

Jako "doskonały" Baranek, Jezus miał "doskonały", "cały" charakter. Nie miał absolutnie żadnych ciemnych plam w sobie. Oznacza to, że żył całkowicie zgodnie z prawem agape miłości i miłosierdzia, i nigdy nie wyszedł na zewnątrz ani nie odszedł od niego. Jego charakter był bezwarunkowy, bezstronny, niepodzielny, niezmieszany. Charakter Jezusa był pojedynczy i stabilny na wszystkie Jego sposoby.

Z opisu Lucyfera Ezechiela wynika, że był on nieskazitelny, tak jak nieskazitelny jest Baranek Boży, który jest doskonały na swoich drogach. Tak więc, przed zgrzeszyciem, Lucyfer miał ten sam czysty, niepodzielny charakter, co Chrystus.

> Zło powstało z Lucyfera, który zbuntował się przeciwko rządowi Bożemu. Przed jego upadkiem był cherubinem kryjącym, wyróżniającym się doskonałością. **Bóg uczynił go dobrym i pięknym, jak najbliżej siebie** (The Review and Herald, 24 września 1901) {4BC 1163.1, podkreślenie dodane}.

Punktem zwrotnym, rzeczą, która spowodowała, że Lucyfer zmienił swój doskonały stan, była "nieprawość" - "byłeś doskonały na swoich drogach, aż do momentu, gdy nieprawość została w tobie znaleziona". Cokolwiek to było, nieprawość sprawiła, że Lucyfer stał się przeciwieństwem Chrystusa. Stał się on warunkowy, częściowy, podzielony, wątpliwy, zmieszany ze sprzecznościami, a przez to niestabilny na wszystkich swoich drogach. W rzeczywistości, okultyści nazywają Lucyfera imieniem Merkurego ("duch alchemiczny"), po rtęci metalu, właśnie z powodu jego niestabilności i zmienności. O Mercuriusie powiedział Carl Jung, znany psychiatra i alchemik: "jest dobry dla dobra i zły dla zła." Jest to oznaka niestabilności, która zmienia się w zależności od okoliczności. Tym właśnie stał się Lucyfer, gdy "znaleziono w nim nieprawość".

Natomiast Jezus jest dobry dla dobra, jak i dobry dla zła. Mówił o tym w Kazaniu na Górze, kiedy mówił:

> "Słyszeliście, że powiedziano: "Będziecie kochać bliźniego waszego i nienawidzić wroga waszego". Ale powiadam wam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was złośliwie wykorzystują i prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo On sprawia, że słońce jego wschodzi na zło i na dobro, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, to jaka jest wasza nagroda? Czy nawet celnicy nie robią tego samego? A jeśli witasz tylko swoich braci, to co robisz bardziej niż inni? Czy nie robią tego nawet celnicy? Dlatego będziecie doskonali, tak jak doskonały jest wasz Ojciec w niebie" (Mt 5:43-48).

W istocie, Jezus mówi: w przeszłości powiedziano ci, że masz być warunkowy i częściowy - kochać bliźnich i nienawidzić wrogów, myśleć w kategoriach "my przeciwko nim". Ale jeśli chcesz być doskonały - tak jak Bóg jest doskonały - bądź dobry zarówno dla dobra, jak i dla zła, dla przyjaciela, jak i dla wroga. Bądź bezwarunkowy. Bądź bezstronny. Bo taki właśnie jest Bóg.

To właśnie oznacza to, co "doskonałe" i "całe" z biblijnego kontekstu. Bóg nie zmienia się z dobra na zło ani ze zła na dobro. Jest On dobry w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach. I tu właśnie Lucyfer odszedł od Boga; wykształcił on podwójny charakter, dwulicowość, która splugawiała całą jego istotę.

Jeśli przyjrzymy się temu, jak Lucyfer oszukiwał Ewę, zobaczymy ten precyzyjny temat: grzeszność kontra dwoistość w pracy. Biblia mówi nam konkretnie o tym, jak wąż zwodził Ewę:

> Obawiam się jednak, że tak jak wąż zwodził Ewę swoim sprytem, tak wasze umysły mogą zostać uszkodzone przez prostotę, która jest w Chrystusie (2 Kor 11:3).

Czego możemy się nauczyć z tego wersetu? Po pierwsze, że wąż oszukał Ewę. Potem, że zwodził ją "sprytem" - sprytem, chytrością. Chytrość węża najlepiej opisuje się jako "wyrafinowanie:"

> Ewa poddała się kłamliwemu **wyrafinowaniu** diabła w postaci węża. Zjadła owoc, i nie zdała sobie sprawy z natychmiastowej krzywdy {Con 14.3, podkreślenie dodane}.
>
> ...człowiek został oszukany; jego umysł został przyćmiony przez **wyrafinowanie szatana**. Wysokość i głębokość miłości Boga, którego nie znał. Dla niego była nadzieja w poznaniu miłości Bożej. Obserwując jego charakter, mógł być przyciągnięty do Boga {DA 761.5, podkreślenie dodane}.

"Sophistry" to ciekawe słowo, ponieważ pochodzi od greckiego słowa "*sophia"*, które oznacza "mądrość". Z definicji, wyrafinowanie jest błędem, fałszywym, zwodniczym rozumowaniem, opartym na fałszywej mądrości. Mądrość szatana to wiedza znajdująca się w Ogrodzie Edenu w Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu. Kiedy Ewa zobaczyła, że drzewo jest "pożądane, aby uczynić jednego mądrego, wzięła z niego owoc i zjadła" (Rdz 3:6).

W Biblii słowo "daath-knowledge" jest często utożsamiane, poprzez hebrajski paralelizm, ze słowem "mądrość":

> Hiob mówi bez wiedzy, Jego słowa są bez mądrości" (Hioba 34:35).
>
> Bojaźń Pańska jest początkiem wiedzy, ale głupcy gardzą mądrością i instrukcją (Przysłów 1:7).
>
> Dla Pana daje mądrość: z jego ust wychodzi wiedza i
> zrozumienie (Przysłów 2:6 KJV).

Teraz wiemy z Biblii, że "mądrość" szatana rządzi światem odkąd Adam i Ewa zjedli to drzewo. Tak więc, tzw. konwencjonalna "mądrość świata" musi pochodzić od niego i z jego Drzewa, reprezentującego jego prawo. Czy widzisz tu potencjał do oszustwa? Kto by kwestionował samą "mądrość"?

Szatan odrzucił Boga i Jego miłość. A jego nowa "mądrość", którą przyjęliśmy, zablokowała z naszego punktu widzenia nieskończoną, bezwarunkową miłość Stwórcy, która jest Jego mądrością. Oszustwa zawarte w jego wyrafinowaniu oddzieliły nas od Stwórcy, jedynego źródła życia, a to jest duchowa śmierć. Ta duchowa śmierć przeznaczyła nas do śmierci fizycznej. Śmierć duchowa przyszła pierwsza, a śmierć fizyczna jest wynikiem, konsekwencją śmierci duchowej. Ale o ile prawdą jest, że żyjemy według mądrości szatana, o tyle dla nas była jeszcze nadzieja, ponieważ nie poznaliśmy pełni Bożej miłości, która jest Jego mądrością. Podobnie, jeśli jesteśmy duchowo odrodzeni do prawdy, następuje życie fizyczne.

> A wy, **będąc martwymi w waszych winach i nieobrzezaniu waszego ciała**, On ożył razem z Nim, odpuszczając wam wszystkie winy (Kolosan 2:13, podkreślenie dodane).

Nie możemy zaakceptować lub odrzucić czegoś, czego nie wiemy. Dla nas była "nadzieja w poznaniu miłości Bożej", w poznaniu Jego miłosierdzia i przebaczenia, i to jest to, co Jezus przyszedł nam dać. Była nadzieja, że widząc miłość Boga w osobie Jego Syna, Jezusa Chrystusa, "możemy być pociągnięci z powrotem do Boga". Była nadzieja, że zobaczymy, że "mądrość" szatana nie jest żadną mądrością i że miłość Boża jest ostateczną mądrością dla trwałości życia we wszechświecie.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, znajomość Boga jest według Biblii niezwykle ważna. Jezus zdawał się sugerować, że samo życie wieczne jest osadzone w prawdziwej wiedzy o Bogu. Gdybyśmy znali Boga, wiedzielibyśmy również, że mamy życie wieczne. Rozważajcie uważnie Jego słowa:

> **A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś**. Wysławiłem Cię na ziemi. Zakończyłem dzieło, które mi dałeś do wykonania (J 17, 3-4, podkreślenie dodane).

> A jak Mojżesz podniósł węża na pustyni, tak i Syn Człowieczy musi być podniesiony, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego Jednorodzonego Syna, aby ten, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 14-16).

> Nie mówiłem bowiem z własnej woli; lecz Ojciec, który mnie posłał, dał mi rozkaz, co mam mówić i co mam mówić. Dlatego cokolwiek mówię, tak jak powiedział mi Ojciec, tak i ja mówię" (J 12, 49-50, podkreślenie dodane).

Znać Boga to wiedzieć, że mamy życie wieczne, ponieważ gdy już poznamy Boga, wiemy również, że On nie tylko ma moc, aby dać nam życie wieczne, ale ma również pragnienie, wolę, aby to zrobić. Jezus wiedział, że Bożym "przykazaniem", Bożą wolą dla nas, "jest życie wieczne".

Wracając do 2 Księgi Koryntian 11:3, drugą rzeczą, której możemy się nauczyć z tego fragmentu jest to, jak Szatan oszukał Ewę:

> Obawiam się jednak, że tak jak wąż zwodził Ewę swoim sprytem, tak wasze umysły mogą zostać uszkodzone przez prostotę, która jest w Chrystusie (2 Kor 11:3).

Szatański "skorumpowany" umysł Ewy. Oznacza to, że na początku jej umysł był czysty, ale Wąż był w stanie w jakiś sposób przemienić jej umysł. To, co zrobił Szatan, przeprogramował jej umysł kłamstwem, naśladując słowo "przebiegłość". Słowo "skorumpowany" sugeruje, że zmienił coś, co było czyste, na coś nieczystego (jeśli czytelnik sobie przypomni, ma skorumpowane zasady).

Ale co on skorumpował? Skorumpował jej spojrzenie na Chrystusa - skorumpował jej umysł "z prostoty, która jest w Chrystusie". Udało mu się zmienić jej rozumienie Chrystusa z jego poprawnej lub pierwotnej postaci w zmienionej, skorumpowanej formie - kłamstwo. W ten sposób, zmieniając jej koncepcję Bożego charakteru, zmienił również jej własny charakter - od tego czasu odbijał się na niej fałszywy bóg. Ona nie była już wykonana na obraz Boży, ale na obraz szatana. Paweł obawiał się, że szatan uczyni to również Koryntianom, a ostatecznie nam.

Porozmawiajmy przez chwilę. To Chrystus stworzył ziemię. On był tym, który przyszedł na spotkanie z Adamem i Ewą "w chłodnym dniu" (Rdz 3,8). Codziennie spotykał się z tą parą, twarzą w twarz, i można sobie tylko wyobrazić, jak wspaniałe musiały być te spotkania. W jaki więc sposób wąż sprawił, że Ewa inaczej myślała o Chrystusie? Co dokładnie pociągnęło za sobą to zepsucie jej umysłu "z prostoty, która jest w Chrystusie"?

Greckie słowo haplote - "prostota" - oznacza "grzeszność". W rzeczywistości, "grzeszność" jest głównym znaczeniem tego słowa. Tak więc, zanim wąż oszukał Ewę, widziała Jezusa Chrystusa takim, jakim On naprawdę jest, jako Tego, który ma "grzeszność" charakteru; lecz po tym jak wąż ją oszukał, nie widziała już dłużej Chrystusa w ten sposób. Jej umysł był skorumpowany, aby myśleć, że On był przeciwieństwem "grzeszności" - dualizmu, posiadającego mieszany charakter, ciemną i jasną stronę jednocześnie. W jej umyśle Chrystus stał się "plamisty", "zepsuty", "dwulicowy".

Dlatego też, jeśli Lucyfer przestał być "cały" lub "cały" lub mieć "grzeszność" charakteru, gdy znaleziono w nim nieprawość, to nieprawość musi być zasadą dzielącą i dzielącą. Musi to być coś, co zawiera i powoduje dualizm, mieszaninę czerni i bieli, mieszanie światła i ciemności - dwulicowość.

Nic dziwnego, że ta precyzyjna mieszanka przeciwieństw znajduje się w Ogrodzie i jest wcielona w Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. Jest tu coś, co zawiera i powoduje dualizm, mieszanie się przeciwieństw, takich jak biel i czerń czy światło i ciemność. Dlatego Ezechiel wskazuje nas bezpośrednio do Ogrodu Edenu, ponieważ to właśnie tam możemy dowiedzieć się, co stało się z Lucyferem i co on uczynił w swojej wojnie z Bożym charakterem i prawem.

Biorąc pod uwagę wszystko, co do tej pory widzieliśmy, nieprawość musi być czymś, co reprezentuje Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. To "coś" spowodowało, że Lucyfer stracił "grzeszność" charakteru, który miał wcześniej, gdy był "doskonały" i "cały". To "coś" spowodowało, że Lucyfer spadł z nieba i jego zasady; niebo, gdzie jest tylko agape, "prostota", "grzeszność".

Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu musi reprezentować coś konkretnego - i cokolwiek to jest, musi być grzechem pierworodnym Lucyfera. Ta Wiedza o Dobrze i Złym, którą Wąż sprzedawał jako "mądrość", nie jest stała, ponieważ zawiera odwrotną dwoistość; nie jest stabilna, ponieważ agape jest stabilna, ponieważ kołysze się tam i z powrotem pomiędzy Dobrem i Złem, i o tym będziemy rozmawiać bardziej szczegółowo później.

Bóg jednak nie może wahać się tam i z powrotem między dobrem a złem, ponieważ Bóg jest miłością agape, a agape jest stała, niezmienna, nieprzekupna. Paweł mówi o nieprzekupności Boga w Księdze Rzymian:

> **Wyznając, że są mądrzy, stali się głupcami**, i zmienił chwałę **niezniszczalnego Boga** na obraz, który stał się podobny do **skorumpowanego człowieka,** i do ptaków, i czworonożnych bestii, i pełzających rzeczy (Rzymian 1:22-23, podkreślenie dodano).

Ale po zjedzeniu z tego drzewa dwoistości, Adam i Ewa doszli do tego, że postrzegają Boga właśnie w ten sposób: nietrwały, nieprzewidywalny, zmienny i sprzeczny, innymi słowy, skorumpowany. Dlatego ukrywali się przed Nim, ponieważ bali się Go - myśleli, że przyjdzie On, aby im zaszkodzić, że przyjdzie ich ukarać. Oni teraz widzieli Go jako mającego podwójny charakter, jako Boga dobrego i złego.

Każdy rodzic musi pamiętać, kiedy pierwszy raz ukarał swoje małe, przytulne, cenne dziecko. Jak to nie podejrzewające, ufne dziecko musiało być całkowicie zaskoczone przez groźne tony, zachowanie i brutalne działania rodziców. Co się dzieje za drugim razem, gdy rodzic przychodzi ukarać to dziecko? Czy ucieka, czy odradza się w strachu? Co dzieje się z tym wcześniejszym miłosnym związkiem i zaufaniem, które kiedyś istniało między rodzicem a dzieckiem? To właśnie stało się z Adamem i Ewą. Bóg nie ukarał ich, ale ponieważ jedli z zakazanego Drzewa, otworzyli się na wpływy szatana, a on, poprzez zasady zawarte w wiedzy o dobru i złu, zepsuł ich myślenie i pogląd na Boga. Automatycznie zakładali, że Bóg przyjdzie ich ukarać.

Lucyfer stracił swoją czystość, swoją świadomość z powodu dualizmu nieprawości. Jest to fundamentalne dla naszego zrozumienia tego, co stało się w jego buncie. Nieprawość, która "znalazła się w nim" pociągała za sobą odejście od tej "całej" jakości, od tej grzeszności charakteru, którą sugeruje słowo tâmıym, a którą Jezus objawił w swoim życiu i śmierci tutaj na ziemi. Nieprawość przemieniła Lucyfera w istotę wypełnioną metaforycznymi "skazami", "plamami". Używając pomocy wizualnej, teraz wyglądał bardziej jak baranek plamisty, z mieszaniną czarnych i białych plam na całym ciele.

Więc czym jest wiedza o dobru i złu? Pogadajmy o tym. Jeśli to, co było w środku Lucyfera przed grzechem, było Bożym prawem moralnym agape miłości - Lucyfer "był doskonały na swoich drogach", a "drogi" oznaczają "przebieg życia lub sposób działania" i to właśnie to uczyniło go doskonałym - wtedy to, co spowodowało, że stał się niedoskonały, musiało być innym prawem moralnym, prawem moralnym, które uczyniło go "podzielonym" wewnątrz - "wewnątrz". Czymże więc może być nieprawość, ale nowym prawem moralnym - prawem moralnym stworzonym przez Lucyfera - prawem moralnym Dobra i Zła?

To była początkowa sprawa, podstawowa przyczyna wojny w niebie. Lucyfer zwrócił się przeciwko Bogu, ponieważ czuł, że ma lepsze zasady niż Bóg - czuł, że jego nowe, podwójne prawo moralne Dobra i Zła jest lepsze od jedynego Bożego prawa moralnego miłości agape. W miarę jak będziemy łączyć kropki, stanie się to coraz bardziej oczywiste.

Szatan miał "zasady" w niebie, kiedy się zbuntował. Te zasady to te same zasady, których używa na ziemi:

> **Zasady działania szatana w niebie są tymi samymi zasadami, według których działa on poprzez ludzkich agentów na tym świecie**. To właśnie dzięki tym skorumpowanym **zasadom** każde ziemskie imperium i kościoły są coraz bardziej skorumpowane. To właśnie poprzez wypracowanie tych zasad Sa-tan zwodzi i niszczy cały świat od początku do końca. On kontynuuje tę samą politykę - pracę rozpoczętą pierwotnie w niebiańskim wszechświecie**. Energetyzuje cały świat swoją przemocą, którą skorumpował świat w czasach Noego** {4BC 1163.8, podkreślenie dodane}.

Jakie są "zasady działania szatana w niebie"? Ezechiel wskazuje nas do Ogrodu Edenu. Sformułowanie zasad Lucyfera, wiedzy o dobru i złu, rozpoczęło się w niebie. Jego zasada została wprowadzona w życie na ziemi, kiedy Adam i Ewa postanowili zjeść owoc Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Ich wybór dał mu prawo do ustanowienia rządu na ziemi w oparciu o jego skorumpowanych zasad.

Co charakteryzuje jego zasady? Są one "skorumpowane", co oznacza, że są nieczyste, mieszane, podwójne. To "przez wypracowanie" tych "skorumpowanych" zasad, Szatan "zwodzi". Jego skorumpowane zasady są tak zwodnicze, że udało im się opanować "każde ziemskie imperium", a nawet "kościoły" - nie wspominając już o jednej trzeciej aniołów. To dzięki nim szatan zwodzi cały świat:

> Więc wielki smok został wyrzucony, że wąż starego, zwany diabłem i szatanem, **który zwodzi cały świat** (Objawienie 12:9, podkreślenie dodano).

Szatan zwodzi "cały świat od początku do końca" od Adama i Ewy. Jego praca, tak długo wykonywana pod przykrywką, ma być zdemaskowana.

6. Nieczystość

BYŁEŚ IDEALNY NA SWÓJ SPOSÓB OD DNIA STWORZENIA DO NIEPRAWOŚCI...

Lucyfer był sumą doskonałości, aż do... oto, gdzie sprawy zaczęły się zmieniać. Był doskonały, dopóki coś nie zaczęło w nim bąbelkować. To coś było "nieprawością". Z tego zdania możemy wywnioskować co najmniej dwie rzeczy: 1. Lucyfer stracił swoją doskonałość, swoją wrodzoną świadomość, gdy tylko odkryto w nim nieprawość, i 2. Sama nieprawość spowodowała, że utracił on tę doskonałość i wrogość charakteru. Stąd też, nieprawość jest tu winna.

Zanim w pełni zbadamy, co stało się z Lucyferem, musimy zdać sobie sprawę, że cały jego upadek zbiega się z tym jednym konkretnym słowem. Iniquity jest powodem jego upadku, a zatem jest to powód wojny w niebie.

Skąd możemy wiedzieć, co to jest nieprawość? Możemy zacząć od zadania kilku pytań: co to znaczy w języku hebrajskim i greckim? Jak Jezus jej użył? Co jeszcze mówi o tym Biblia? Jeśli uda nam się dojść do biblijnego zrozumienia tego słowa, będziemy na właściwej drodze do lepszego zrozumienia buntu Lucyfera i zrozumiemy prawdziwe znaczenie jego Drzewa poznania dobra i zła.

INIQUITY-HEBREW

Według Słownika Strong'a, w Starym Testamencie istnieje dziesięć hebrajskich słów tłumaczonych jako "nieprawość". Wymienimy tu tylko dwa z nich:

> ‘evel; lub ‘âvel; oraz (kobiece) ‘avlâh; lub ‘ôwlâh; lub ‘ôlâh; (moralne) zło:- nieprawość, przewrotność, niesprawiedliwość, niesprawiedliwość, niegodziwość.
> ‘âvôn; przewrotność, tj. zło (moralne):- uraza, nieprawość, złośliwość, kara¬ ishment (nieprawości), grzech.

Hebrajskie słowo "evel" jest bardzo podobne do angielskiego słowa "evil". Kompletne Studium Słowa definiuje nieprawość jako..,

> męski pojedynczy rzeczownik oznaczający niesprawiedliwość, niesprawiedliwość. Słowo odnosi się do wszystkiego, co odbiega od właściwego sposobu postępowania. To jest często bezpośredni przedmiot asah... znaczy zrobić... i jest w bezpośrednim kontraście do słów takich jak sprawiedliwy... prawy... i sprawiedliwy... Bóg nie ma nic wspólnego z niesprawiedliwość (Complete Word Study).

Wszystkie dziesięć hebrajskich słów umieszcza "nieprawość" w kontekście wypaczenia moralności. Zbiorczo definiują one nieprawość jako "zło moralne", "wypaczenie moralne" i "przewrotność moralną"; "pójść na marne", "karę", "niegodziwość", "niesprawiedliwość", "naruszenie", "potępienie" i "zakłócenie".

Jest też element "krzywizny" do tego słowa. Jest to krzywizna, którą Jezus wyprostowałby. Jan Chrzciciel zacytował proroctwo Izajasza o Zbawicielu jako tego, który zrobiłby dokładnie to:

> Każda dolina zostanie wypełniona, a każda góra i wzgórze obniżone; miejsca krzywe staną się proste, a drogi szorstkie gładkie, a każde ciało ujrzy zbawienie Pańskie (Łk 3:5-6).

Jezus włożyłby rzeczy z powrotem na ich właściwe miejsce; przywróciłby wszystko, co Lucyfer zrobił krzywo, na ich pierwotne, właściwe miejsce. Wtedy moglibyśmy "zobaczyć zbawienie" Boże.

Niektóre z innych słów na "nieprawość" również niosą w sobie dodatkowy element "nicości" i "nieistnienia". Dzieje się tak dlatego, że nieprawość powoduje, że ci, którzy zostali oszukani, idą w kierunku zagłady i śmierci wiecznej, całkowitej zagłady, nieistnienia - "w dniu, w którym ją zjesz, na pewno umrzesz" (Rdz 2, 17). Biblia nazywa to "zginięciem" i nazywa tych, którzy cierpią z tego powodu "synami zguby" - jak w przypadku Judasza, apostoła, który zdradził Jezusa. Zostanie to bardziej szczegółowo wyjaśnione w innej książce, która wkrótce zostanie opublikowana, na krzyżu Chrystusa.

Nieczystość jest więc odchyleniem od "właściwego sposobu postępowania". Możemy śmiało powiedzieć, że "właściwy sposób postępowania" jest Bożą drogą - nie naszą, ani światową, która jest oparta na drodze szatana. Boski sposób postępowania jest drogą sprawiedliwości. Tak więc nieprawość czyni rzeczy, które są poza sprawiedliwością i jako takie są w bezpośredniej sprzeczności z Bogiem. Nieprawość jest całkowicie sprzeczna z Bożą sprawiedliwością i sprawiedliwością. W rzeczywistości, Biblia często używa słowa "nieprawość" zamiennie ze słowem "niesprawiedliwość". Zauważ następujące wersety. Mówiąc o Bogu, mówią:

> On jest Skałą, Jego dzieło jest doskonałe; bo wszystkie Jego drogi są sprawiedliwe, Bóg prawdy i **bez niesprawiedliwości** [objawienie]; sprawiedliwy i prawy jest On (Powtórzonego Prawa 32:4, podkreślenie dodane).

> **Jaką niesprawiedliwość** znaleźli we Mnie wasi ojcowie, że oddalili się ode Mnie, poszli za idolami i stali się bałwochwalcami (Jeremiasza 2:5, podkreślenie dodane)?

> Dlatego słuchajcie mnie, wy, ludzie wyrozumiali, dalecy od Boga, aby czynić niegodziwość, a od Wszechmogącego, aby popełniać **nieprawość** (Hioba 34:10, podkreślenie dodane).

Po pierwsze, te wersety wyraźnie łączą nieprawość z kwestią jus-tice-to jest kwestią prawną. Z tych wersetów również możemy zrozumieć, że istnieje rodzaj "sprawiedliwości", który jest rzeczywiście niesprawiedliwością, i nie tylko, że, ale wręcz "niegodziwość". Można również odnieść wrażenie, że Bóg ostrzega nas, abyśmy się strzegli, abyśmy nie myśleli, że jest w Nim jakaś nieprawość lub niesprawiedliwość. On mówi nam, że "wszystkie Jego drogi są sprawiedliwością" i nie ma w Nim "niesprawiedliwości". On również upewnia nas, że wiemy, że nie "robi niegodziwości" lub popełnia "nieprawość".

Dlaczego istnieje potrzeba, aby Bóg zdystansował się od nieprawości? Dlaczego On mówi nam, aby upewnić się, że nie sądzimy, że popełnia nieprawość? Potrzeba jest tam, ponieważ byliśmy zdezorientowani co do tego, i ponieważ uczyniliśmy Go Bogiem nieprawości. Kiedy zrozumiemy dokładnie, czym jest nieprawość, zobaczymy, jak to zrobiliśmy.

Jeśli Boża sprawiedliwość, która jest zrównana z Jego sprawiedliwością, jest bezpośrednio przeciwna nieprawości, która jest niesprawiedliwością (niesprawiedliwą sprawiedliwością), to musimy się upewnić, że nie będziemy błędnie interpretować Bożej sprawiedliwości i sprawimy, że będzie ona wyglądać jak znak sprawiedliwości, który jest zrównany z nieprawością. Stanie się to jaśniejsze, gdy później omówimy słowo "sprawiedliwość".

Co ciekawe, nieprawość jest też w jakiś sposób związana z "stronniczością", z "braniem łapówek:"

> Niech więc teraz bojaźń Pańska będzie na was; troszczcie się i czyńcie to, bo nie ma żadnej nieprawości z Panem Bogiem naszym, żadnej stronniczości, ani brania łapówek" (2 Kroniki 19:7).

W miarę jak będziemy postępować, stanie się jasne, jak nieprawość jest związana z łapówkami. Kiedyś, podczas rozmowy z faryzeuszami, którzy mieli już plany odebrania mu życia, Jezus powiedział:

> Jesteś z ojca diabła, a pragnienia twojego ojca chcesz zrobić. **Był mordercą od początku**, i nie stoi w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Kiedy mówi kłamstwo, on mówi z własnych środków, bo jest kłamcą i ojcem tego (Jana 8:44, podkreślenie dodano).

Jaki "początek" miał na myśli Jezus? Czyż to nie ta początkowa buntownicza myśl nie ogarnęła umysłu Lucyfera - nieprawość, która została w nim znaleziona? A jeśli tak, to w jaki sposób był on mordercą, skoro jeszcze nikogo nie zabił? Czy to możliwe, że był mordercą, ponieważ w nieprawości, która w nim była zakorzeniona jest zasada śmierci, prawo moralne, które prowadzi do śmierci?

INIQUITY-GREEK

W Nowym Testamencie są trzy greckie słowa na "nieprawość". Są to paranomia, która oznacza "przestępstwo", adikia, która oznacza "niesprawiedliwość" i anomia, która oznacza "nielegalność". Podobnie jak w języku hebrajskim, te greckie słowa istnieją zarówno w kontekście prawa, jak i moralności. Ponadto oznaczają one "bezprawie", "naruszenie prawa", "nielegalność", "wykroczenie przeciwko prawu", "niesprawiedliwość", "sprzeciw wobec prawa", a także "moralną bezprawność".

Kontemplując te definicje, musimy je rozumieć w odniesieniu do Bożego prawa życia, prawa agape miłości. Bezprawie, na przykład, nie oznacza "braku prawa"; oznacza brak prawa Bożego. Człowiek grzechu, Bezprawny (2 Tesalon 2:9), nie pozbywa się prawa Bożego; zmienia prawo, aby dostosować je do swoich celów.

Podobnie, nieprawość jest oszustem, nowym prawem, spin off na prawo Boże, który promuje się jako prawdziwa rzecz. Jako takie, unieważnia ono prawo Boże w naszych umysłach, a w konsekwencji powoduje, że przekraczamy prawdziwe prawo. Rozważmy następujący werset:

> Czy tron nieprawości, który obmyśla zło przez prawo, ma społeczność z tobą (Psalm 94:20)?

Omówimy ten werset bardziej szczegółowo później, ale chodzi o to, że nieprawość "wymyśla zło przez prawo". Nieprawość jest niesprawiedliwością osadzoną w prawie, które określa się jako "sprawiedliwość" i dlatego nas zwodzi.

NIEPRAWOŚĆ ZDEFINIOWANA PRZEZ JEZUSA

Paweł stwierdza, że Jezus jest mądrością od Boga:

> Ale z Niego jesteś w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga (1 Kor 1:30).

Jezus może więc dać nam wielki wgląd w to niezwykle fundamentalne pojęcie zwane "nieprawością". Jak on użył i zdefiniował to słowo?

Jezus użył słowa "nieprawość" tylko cztery razy, jak wymieniono poniżej. Przechodząc przez te wersety proszę pamiętać, że to Lucyfer pochodził od "nieprawości" - "znaleziono ją w Nim". Nieprawość była oryginalną myślą, która pojawiła się w jego umyśle, gdy odwrócił się od Bożego prawa moralnego miłości agape.

a. FAŁSZYWI PROROCY-MATEUSZA 7:15-23

Pierwszy raz Jezus użył słowa "nieprawość", gdy ostrzegł swoich uczniów, aby "strzegli się fałszywych proroków:"

> Uważajcie na fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnętrznie są to wilki głodne. Poznasz ich po ich owocach. Czy ludzie zbierają winogrona z krzewów cierniowych, czy figi z osetów? Mimo to, każde dobre drzewo przynosi dobre owoce, ale złe drzewo przynosi złe owoce. Dobre drzewo nie może przynieść złych owoców, złe drzewo nie może przynieść dobrych owoców. Każde drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, jest ścinane i wrzucane do ognia. Dlatego po ich owocach poznasz je. Nie każdy, kto mówi do mnie: "Panie, Panie", wejdzie do królestwa niebieskiego, ale ten, kto spełnia wolę Ojca mojego, który jest w niebie. Wielu powie do mnie w tym dniu: "Panie, Panie, czyż nie przepowiedzieliśmy w Twoim imieniu, nie wypędziliśmy demonów w Twoim imieniu i nie uczyniliśmy wielu cudów w Twoim imieniu? I wtedy oświadczę im: **"Nigdy cię nie znałem, odejdź ode Mnie, ty, który praktykujesz bezprawie** [PRACOWNIKÓW PRAWA, KJV] (Mt 7,15-23, podkreślenie dodane)!".

Co te wersety mówią nam o nieprawości? Po pierwsze, widzimy, że nieprawość jest prawem moralnym fałszywych proroków. Musimy być na nich ostrożni, bo na zewnątrz wyglądają dobrze; przychodzą w "owczej skórze". Wewnątrz, jednak, są dzikie i gwałtowne jak wilki. Już teraz widzimy, że działają one przez odwrotny dualizm; nie mają grzeszności charakteru.

Nieczystość jest ściśle powiązana z przemocą, co wkrótce zobaczymy. Ostatecznie fałszywi prorocy ujawniają, kim naprawdę są przez swoje brutalne działania, "ich owoce". Zwróćcie uwagę na następujące rzeczy o "robotnikach nieprawości:"

> Ci, którzy twierdzą, że nowoczesne uświęcenie byłoby chwalebnie przyszedł do przodu, mówiąc: "Panie, Panie, nie znasz nas? Czyż nie prorokowaliśmy w imię Twoje? i w imię Twoje wypędzali diabły? i w imię Twoje dokonali wielu wspaniałych uczynków?" Opisani tu ludzie, którzy wygłaszają te pretensjonalne twierdzenia, widocznie wplatając Jezusa we wszystkie swoje czyny, dobrze reprezentują tych, którzy domagają się współczesnego uświęcenia, ale **którzy są w stanie wojny z prawem Bożym**. Chrystus nazywa ich robotnikami nieprawości, ponieważ są oni oszustami, **mając na szatach sprawiedliwości, aby ukryć deformację ich charakterów, wewnętrzną niegodziwość ich nieświętych serc**. Szatan zszedł w tych ostatnich dniach, aby pracować z całą zwodniczość nieprawości w tych, którzy zginęli. Jego szatański majestat czyni cuda w oczach fałszywych proroków, w oczach ludzi, twierdząc, że on rzeczywiście jest sam Chrystusem. Szatan daje swoją moc tym, którzy pomagają mu w jego oszustwach; dlatego **ci, którzy twierdzą, że mają wielką moc Bożą, mogą być rozpoznani tylko przez wielkiego detektywa, prawo Jehowy**. Pan mówi nam, że gdyby było to możliwe, to oni zwodziliby tych, którzy zostali wybrani. Odzież owcza **wydaje się tak prawdziwa, tak prawdziwa, że wilk nie może być rozeznany tylko wtedy, gdy idziemy do wielkiego moralnego standardu Boga i tam okazuje się, że są oni przestępcami prawa Jehowy** (The Review and Herald, 25 sierpnia 1885) - {5BC 1087.8, podkreślenie dodane}.

Ponownie, jedyną rzeczą, która wyskakuje na nas po przeczytaniu tego cytatu, jest fakt, że "robotnicy nieprawości" są dwulicowi - nie mają tej grzeszności charakteru, co Baranek bez plamki. Twierdzą, że są uświęceni, ale są "w stanie wojny z prawem Bożym". Mają na sobie "szaty sprawiedliwości, aby ukryć deformację swoich charakterów, wewnętrzną niegodziwość swoich nieświętych serc". Są mieszaniną na zewnątrz wydają się być jak owce, ale w środku kruszą się wilki. Są nieczyste i skorumpowane. Ponieważ są tak zwodnicze, jest tylko jeden sposób, aby wiedzieć, czy są od Boga, czy nie - "mogą być rozpoznane tylko przez wielkiego detektywa, prawo Jehowy". Tylko idąc do "wielkiego moralnego standardu Boga" możemy wiedzieć, czy są one od Boga, czy też nie. Jeśli "stwierdzimy, że są oni przestępcami prawa Jehowy", wówczas są oni przepełnieni nieprawością i zdecydowanie są fałszywymi prorokami.

Jezus mówi, że ci fałszywi prorocy sami są oszukani, ponieważ wierzą, że czczą Boga i wykonują Jego wolę, podczas gdy w rzeczywistości wykonują wolę diabła i są przez niego upoważnieni. Jak to się stało, że zostali tak oszukani?

Czy to możliwe, że fałszywi prorocy wymienieni w przypowieści Jezusa są oszukani przez same czyny, które wykonują? Przecież oni prorokują, wypędzają demony i czynią cudowne uczynki! Czyż te uczynki nie są "dobre"? A jednak Jezus jest jasny: te uczynki nie są wykonywane w imię prawdziwego Boga. Wewnętrznie, ci fałszywi prorocy to wilki głodne, nie owce, i nie może być tak, że Bóg stoi za ich cudami, ponieważ Bóg nie jest dzikim wilkiem.

To bardzo interesujące, że Jezus wskazuje nam na Drzewo - skorumpowane drzewo.

> Każde dobre drzewo przynosi dobre owoce, ale **złe drzewo przynosi złe owoce**. Dobre drzewo nie może rodzić złych owoców, złe **drzewo nie może rodzić dobrych owoców**. Każde drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, jest ścinane i wrzucane do ognia. Dlatego po ich owocach poznasz je (Mateusza 7:17-19, podkreślenie dodane).

Pomyślcie przez chwilę o dwóch Drzewach w środku Ogrodu Edenu. Było tam dobre Drzewo - Drzewo Życia. To Drzewo miało tylko dobre życie owocowe. Tak więc, było to dobre Drzewo. Księga Powtórzonego Prawa 30:15 określa dla nas, czym jest dobro i zło:

> Patrzcie! Postawiłem przed wami dzisiaj **życie i dobro, i śmierć i zło.**

Zgodnie z tą definicją, życie równa się dobru, a śmierć równa się złu. Drugie drzewo - Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu - jest zagadką, ponieważ jest to Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. Jeżeli postępujemy według kryteriów Jezusa i Powtórzonego Prawa Prawa, to Drzewo to nie może być drzewem dobrym, ponieważ przynosi złe owoce - śmierć. Ale jeśli jest to złe drzewo, to jak ma w sobie zarówno dobro jak i zło? "Złe drzewo nie może też przynieść dobrego owocu." Co tu się dzieje? Jak rozwiążemy tę zagadkę?

Odpowiedź brzmi: to Drzewo jest skorumpowanym drzewem. Jako takie, jego twierdzenie o dobroci jest fałszywe. To Drzewo jest wilkiem ubranym w owczą skórę. Jeśli Drzewo jest skorumpowane, jego owoce również będą skorumpowane, i tak jest. To Drzewo jest mieszaniną Dobra i Zła, ale jego udawanie Dobra jest kłamstwem. To drzewo ma odwrotną dwoistość, "dwulicowość", nie ma tej grzeszności, która jest charakterystyczna dla Chrystusa. Tak więc podstawowym problemem fałszywych proroków jest to, że są oni tacy jak to Drzewo: są dualistyczni. Ich prawo moralne nie jest czystym Bożym prawem miłości agape; ich moralność jest skorumpowana, tak jak skorumpowane jest Drzewo poznania dobra i zła. To zepsucie nie ma nic wspólnego z Jezusem, dlatego jakikolwiek związek z Nim i z tym drzewem jest absolutnie niemożliwy.

B. PSZENICA I KĄKOL

Następnym razem, gdy Jezus użyje słowa "nieprawość" jest w Ewangelii Mateusza 13:24-30. To jest przypowieść o pszenicy i kąkolu. Kwacz, który wygląda zwodniczo jak pszenica, rośnie razem z pszenicą, ale zostały zasiane przez wroga, Diabła:

> Kolejna przypowieść, którą im przedstawił, mówiąc: "Królestwo niebieskie jest jak człowiek, który siał dobre nasienie na swoim polu. A gdy ludzie spali, wróg jego przyszedł i zasiał kąkol wśród pszenicy i poszedł swoją drogą. Ale kiedy ziarno wyrosło i wydało plon, wtedy pojawił się również kąkol. Więc słudzy właściciela przyszli i rzekli do niego: "Panie, czyż nie siałeś dobrego nasienia na swoim polu? Jak to się stało, że ma kąkol? Powiedział do nich: "Wróg to zrobił. Słudzy rzekli do niego: "Chcesz, żebyśmy wtedy poszli i zebrali je? Lecz on rzekł: "Nie, żebyś nie zbierając kąkolu, wykorzenił z nich pszenicę. Niech oboje rosną razem do żniwa, a w czasie żniwa powiem do żniwiarzy: "Najpierw zbierzcie razem kąkol i związcie go w wiązki, aby je spalić, ale zbierzcie pszenicę do mojej stodoły" (Mt 13:24-30).

Jezus wyjaśnia tę przypowieść w wersetach 36-43:

> Wtedy Jezus odesłał tłumy i wszedł do domu. I uczniowie przyszli do Niego, mówiąc: "Wyjaśnij nam przypowieść o kąkolach pola". Odpowiedział i rzekł do nich: "Ten, kto sieje dobre nasienie, jest Synem Człowieczym". Pole jest światem, dobre nasiona są synami królestwa, ale kąkol jest synami złego. Wróg, który je sieje, to diabeł, żniwo to koniec wieku, a żniwiarze to aniołowie. Dlatego jak kąkol jest zbierany i palony w ogniu, tak będzie po zakończeniu tego wieku. Syn Człowieczy wyśle swoich aniołów, a oni zbiorą z Jego królestwa wszystkie rzeczy, które obrażają, i tych, którzy praktykują bezprawie [PRAWDA, KJV], i wrzucą je do pieca ognistego. Będzie biadolenie i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi będą świecić jak słońce w królestwie swojego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha" (Mateusza 13:36-43)!

Ten, kto sieje dobre ziarno, jest Synem Człowieczym. Jakie nasienie zasiał Jezus, gdy był na ziemi? Siał nasiona wiecznej ewangelii, dobrą nowinę o wiecznym Ojcu - są to nasiona Drzewa Życia. Taka była prawda o grzeszności charakteru Jego Ojca - Jego wiecznej bezwarunkowej, bezstronnej miłości do każdej istoty ludzkiej.

Jezus przyszedł, aby powiększyć prawo, które Lucyfer rzucił na ziemię. Przyszedł, by zniszczyć śmierć, którą narzuciło nam królestwo nieprawości. Nasienie" Jezus zasiał jest wiadomość, że Bóg jest miłością, łaską i miłosierdziem, a my jesteśmy Jego ukochanymi dziećmi.

Jak wilki w owczej skórze, kąkol wydaje się być prawdziwy, ale nie jest. Oto znowu oszustwo. Zarówno gapie, jak i kąkoli są oszukiwani. Nie możemy ich rozdzielić, a Jezus ostrzega nas, aby nawet nie próbować ich rozdzielić. Nie jesteśmy w stanie odróżnić prawdziwych czcicieli Boga od fałszywych, ponieważ tylko Bóg widzi serce. Ostatecznie, wszystkie rzeczy, które obrażają i czynią "nieprawość", zostaną wykorzenione z Jego królestwa w czasie "żniwa" - "końca wieku".

b. UCZENI W PIŚMIENNICTWIE I FARMACEUCI

Trzeci raz Jezus używa słowa nieprawość jest w Księdze Mateusza, rozdział dwudziesty trzeci. Jest to Jego słynny nagana faryzeuszy, którzy pojawili się pięknie na zewnątrz, ale w środku były "pełne kości umarłych" i wszystkie nieczystości - odniesienie do śmierci, która jest spowodowana przez zasadę śmierci szatana reprezentowanego przez Drzewo poznania dobra i zła. Preferuje on swoją naganę, mówiąc w wersetach 1-12:

> Wtedy Jezus przemówił do tłumów i do swoich uczniów, mówiąc: "Uczeni w Piśmie i faryzeusze siedzą na miejscu Mojżesza. Dlatego cokolwiek wam mówią, aby obserwować, że obserwować i robić, ale nie robić zgodnie z ich dziełami, bo mówią, a nie robią. Bo wiążą ciężkie ciężary, trudne do zniesienia, i położyć je na ramionach mężczyzn, ale oni sami nie będzie poruszać je jednym z palców. Lecz wszystkie ich uczynki, które czynią, mają być widziane przez ludzi. Oni sprawiają, że ich filakterie szerokie i powiększyć granice ich szaty. Uwielbiają najlepsze miejsca na biesiadach, najlepsze miejsca w synagogach, pozdrowienia na targowiskach, a mężczyźni nazywają ich "Rabbi, Rabbi". Ale wy, nie bądźcie nazywani "Rabinem"; albowiem Jeden jest waszym Nauczycielem, Chrystusem, a wy wszyscy jesteście braćmi. Nie nazywaj nikogo na ziemi ojcem twoim; albowiem Jeden jest Ojciec twój, Ten, który jest w niebie. I nie bądźcie nazywani nauczycielami, gdyż Jeden jest waszym Nauczycielem, Chrystusem, a wszyscy jesteście braćmi. Lecz ten, który jest największy z was, będzie waszym sługą. A kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony" (Mt 23:1-12).

Jezus wskazuje właśnie na źródło ich problemu - nieprawość:

> "Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, hipokryci! Bo jesteście jak bielone grobowce, które rzeczywiście wyglądają pięknie na zewnątrz, ale w środku są pełne kości martwych ludzi i wszystkie nieczystości. Mimo to i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale w środku jesteście pełni hipokryzji i bezprawia" [INIQUITY, KJV] (Mateusza 23:27-28, podkreślenie dodane).

Według Konkordansu Strong'a hupokritēs to "aktor pod przybraną postacią (scenarzysta), czyli (w przenośni) obłudnik". Hipokryta jest fałszywy, dwulicowy. Wydaje się być czymś, czym nie jest i z tego powodu nie można mu ufać.

Owi tzw. wyznawcy Boga mają dwie dodatkowe cechy, które ujawniają kim naprawdę są: "nakładają na ludzi ciężkie ciężary" i wszystko co czynią to "być widzianym przez ludzi".

Jakie były ciężkie obciążenia, jakie faryzeusze nakładali na ludzi? Czyż nie były to liczne warunki, które według nich musiały być spełnione, zanim można było znaleźć łaskę Bożą? Oni promowali system dzieł, które rzekomo prowadziły do zbawienia. Te uczynki nieprawości są tymi samymi doktrynami, którymi Szatan prześladuje świat od tysiącleci. Jest on głównym ciemiężycielem, jak to jest opisane w Księdze Izajasza:

> ...Jak skończył się ciemiężca, złote miasto przestało istnieć! Pan złamał laskę grzeszników, berło władców; ten, który uderzył lud w gniewie ciągłym pociągnięciem, ten, który rządził narodami w gniewie... (Księga Izajasza 14:4-6, podkreślenie dodane).

Natomiast ciężar Jezusa, Jego miłość, jest lekki, nie ciężki.

> Chodźcie do mnie, wszyscy, którzy pracujecie i jesteście mocno obciążeni, a ja wam dam spokój. Weźcie na siebie jarzmo moje i uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny w sercu, a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest łatwe, a brzemię moje lekkie (Mateusza 11:28-30).

Wszystko, co robią fałszywi nauczyciele, odbywa się w duchu pychy, "do zobaczenia przez ludzi". Jest to cecha charakterystyczna dla nieprawości, która powstała w Lucyferze, i jest związana z "łapówką" składową nieprawości, która tworzy system hierarchii. Ponownie, omówimy to bardziej szczegółowo w dalszej części.

Ci fałszywi nauczyciele po prostu uwielbiają pokazywać, i lubią być nazywani nauczycielami, duchowymi przywódcami. Objawiają się tym, że mają naśladowców, że ich imię jest domowym. Zwracają uwagę na swoje własne dobre uczynki i mądrość, zamiast wskazywać ludziom prawdziwe źródło mądrości, Jezusa Chrystusa, "drogę, prawdę i życie" (J 14:6). Ponieważ pozostawiają Chrystusa poza obrazem, nie mogą się powstrzymać przed byciem pełnym hipokryzji i nieprawości, ponieważ jest to zaniedbanie świata.

Jezus nauczał, że mamy wykonywać wszystkie nasze dobre uczynki w anonimowości, z dala od pochwał ludzi. Ponownie, oszustwo jest smutny stan tych fałszywie wierzących; myślą, że idą za Bogiem, ale nie są.

c. MATEUSZ 24 - KONIEC ŚWIATA

Czwarty i ostatni raz Jezus użył słowa nieprawość jest w Mateusza 24, gdzie ponownie ostrzegał przed oszustwem fałszywych proroków, mówiąc:

> ...wielu fałszywych proroków powstanie i zwiedzie wielu. A ponieważ bezprawie [INIQUITY, KJV] będzie obfitować, miłość [AGAPE] wielu będzie zimna (Mateusza 24:11-12; podkreślenie dodane).

"Fałszywi prorocy..." "zwodzić wielu..." Czy zauważyłeś, jak "oszustwo" jest wspólnym mianownikiem pomiędzy tymi wszystkimi wersetami? Wydaje się, że każdy z nich jest oszukiwany - włączając w to same wilki i fałszywych proroków. Jezus uczy nas, jak możemy widzieć przez to oszustwo. Tylko On może nam odebrać to oszustwo - bez niego jesteśmy beznadziejnie wprowadzeni w błąd.

Ale dlaczego nieprawość jest taka zwodnicza? Ponieważ nieprawość wydaje się być słuszna, wydaje się słuszna, słuszna do myślenia, słuszna do wiary. W rzeczywistości, nieprawość wydaje się być uosobieniem mądrości, i jest to w rzeczywistości rodzaj mądrości - ale jest to mądrość Szatana. A ponieważ jest ona sprzedawana jako mądrość, ma niesamowitą moc oszukiwania.

Salomon odniósł się do tego zjawiska zwięźle w Księdze Przysłów:

> Tam być sposób który wydawać się prawy do mężczyzna, ale the końcówka tam być the sposób śmierć (Przysłów 14:12, KJV).

Tak zakorzeniona jest nieprawość w ludzkiej psychice, że jej zwodnicza moc pozostaje silna do samego końca ziemskiej historii, według Mateusza 24. Ale jak słuszna wydaje się być nieprawość, to nie jest miłość, to nie jest miłosierdzie. W rzeczywistości, Jezus powiedział, że ponieważ nieprawość "obfituje" w miłość (agape) wielu będzie zimna. Tak więc nieprawość ma również zdumiewającą zdolność do neutralizowania miłości agape, jeśli na to pozwolimy. Jezus wskazał, że nieprawość będzie się szczególnie rozwijać w ostatnich dniach. Oznacza to, że oszukiwanie byłoby również obfite.

Więc spójrzmy na ogólny obraz sytuacji tutaj. Jeśli przeanalizujemy te cztery fragmenty, zobaczymy, że za każdym razem, gdy Jezus używał słowa "nieprawość", było to w kontekście oszustwa - szczególnie wśród wyznawców Boga. Kiedy weźmiemy pod uwagę, że nawet jedna trzecia aniołów została oszukana przez szatańską zasadę nieprawości, zdamy sobie sprawę, jak potężna może być ta zasada.

Każdy oszukany wierzący w wersety, na które patrzyliśmy, miał fałszywą fasadę: to, co wydawało się być owcami, to naprawdę były wilki, to, co wydawało się być pszenicą, to naprawdę były fałszywymi prorokami. To wszystko wydawało się być czymś, czym nie byli. Wydawali się być dobrymi - nawet czynili wspaniałe dzieła - ale byli z gruntu złymi, "robotnikami nieprawości".

Znamienne wydaje się również to, że choć na całym świecie szaleje nieprawość, Jezus zwracał się tylko do naśladowców Boga. Z tego można by wywnioskować, że nieprawość rozkwita szczególnie w religii, a przynajmniej w religii fałszywej lub podrabianej.

Tak więc, jeśli połączymy hebrajskie i greckie definicje wraz z użyciem przez Jezusa słowa "nieprawość", możemy to stwierdzić:

1. Jedność ma związek z moralnością: jest to zło moralne, wypaczenie moralne i przewrotność moralna.
2. Iniquity może oznaczać "zepsuć".
3. Cnota to niegodziwość, nieprawość.
4. Nikczemność wiąże się z karą i potępieniem.
5. Nieczystość jest bezprawiem, naruszeniem prawa, nielegalnością, naruszeniem prawa.
1. Jedność jest niesprawiedliwością, sprzeciwem wobec prawa, a także moralnością.

2. Nieczystość jest krzywizną, zniekształceniem, transgresją, wypaczeniem Bożego prawa moralnego.
3. Nikczemność jest niezwykle zwodnicza, zwodzi nie tylko gapiów, ale i aktorów.
4. Iniquity wydaje się być dobre, właściwe do myślenia i robienia.
5. Nieczystość nakłada na ludzkość duże obciążenia - robotniczy system zbawienia.
6. Nieczystość sprawia, że ludzie są dwulicowi, obłudni.
7. Nieczystość przepełniona jest dumą (dzieła do zobaczenia przez mężczyzn).
8. Nieczystość niszczy miłość agape (miłość wielu będzie zimna).
9. Nieczystość wiąże się z korupcją (nie jest czysta).
10. Nieczystość wiąże się z przemocą (kruczące wilki).
11. ci, którzy praktykują nieprawość, zostali "zasiani" przez wroga, Szatana.
12. Iniquity będzie "obfitować" w ostatnich dniach.
13. Nieczystość prowadzi do nicości, śmierci.
14. Nieczystość zostanie wykorzeniona na końcu tej wielkiej kontrowersji.
15. Nieczystość oznacza stronniczość.
16. Wymaga to łapówek.

Wszystkie te definicje muszą być rozumiane w kontekście prawa Bożego. Na przykład, nieprawość jest moralnym wypaczeniem prawa Bożego, co czyni je moralnie przewrotnym. Nieprawość nie jest zgodna z Bożym prawem miłości. Chociaż szczyci się tym, że jest dobre, nieprawość jest naprawdę niegodziwością, nieprawością według Bożego prawa - jest naruszeniem Bożych zasad sprawiedliwości. Nieprawość sprzyja karaniu i potępianiu, które są sprzeczne z Bożym prawem miłości. Jest to "bezprawie", co oznacza, że jest ono całkowicie pozbawione Bożego prawa lub ducha Bożego prawa. Jest to naruszenie prawa agape miłości. Dlatego właśnie nieprawość jest "bezprawiem" - ponieważ jest naruszeniem prawa Bożego. Podczas gdy nieprawość szczyci się wielką sprawiedliwością, w Księdze Bożej jej sprawiedliwość jest w rzeczywistości niesprawiedliwością, ponieważ jej sprawiedliwość jest w opozycji do Bożego prawa miłosierdzia; tak więc rodzaj moralności nieprawości jest w rzeczywistości moralną nieprawością według Bożego prawa.

Dlatego właśnie nieprawość jest przekrętem; jest wypaczeniem, przekroczeniem, wypaczeniem prawa moralnego Boga. Z tych wszystkich powodów, nieprawość jest niezwykle zwodnicza. Wydaje się być dobra, wydaje się być rzeczą właściwą do myślenia i postępowania, ale nakłada na ludzkość duże obciążenia i oddala nas od Boga.

Czym więc jest nieprawość? Jest to prawo moralne - prawo moralne Szatana, które jest wypaczeniem prawa Bożego. Ponieważ jest to prawo moralne, nieprawość jest niezwykle zwodnicza. Czyż nie jesteśmy wszyscy moralnie skłonni? Czyż nie uważamy wszyscy, że nasza moralność pochodzi od Boga? Ale co jeśli nasza moralność nie pochodzi od Boga? Co, jeśli nasze wewnętrzne poczucie tego, co dobre i złe, opiera się na oszukiwaniu szatana? Co, jeśli żyjemy zgodnie z prawem moralnym szatana? Czy samo to, co uważamy za "dobre" i "mądre" nas oszukało?

Są sposoby, aby wystawić naszą moralność na próbę. Czy jesteśmy zaangażowani w nakładanie na człowieka dużych obciążeń? Czy stres działa na miłość i miłosierdzie? Czy nasze serca są przepełnione miłością, czy obsesją na punkcie tego, co słuszne? Czy jesteśmy dwulicowi? Czy jesteśmy dobrzy dla jednych i źli dla innych, których uważamy za zasługujących na naszą pogardę? Czy kochamy naszych wrogów, czy nienawidzimy ich? Czy jesteśmy dobrzy dla dobra i zła, jak nasz Ojciec Niebieski jest, czy jesteśmy dobrzy dla dobra i zła dla zła, jak Merkuriusz, duch alchemiczny jest? Czy używamy lub akceptujemy przemoc w imię tego, co pozornie jest słuszne, w imię dobra? Czy potępiamy innych? A jeśli tak, to czy uważamy, że zasługują na karę? Czy uważamy, że przemoc i podłość jest drogą do naprawienia złych zachowań, czy też miłość jest lepszym rozwiązaniem? Czy jesteśmy stronniczy? Czy jesteśmy dumni? Czy bierzemy łapówki? Czy robimy dobrze, aby otrzymać nagrodę?

...ZOSTAŁ ZNALEZIONY W TOBIE.

Niezwykle ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że nieprawość została "znaleziona w" Lucyferze. Hebrajskie słowo found to mâtsâ, co oznacza "wyjść na jaw, czyli pojawić się lub istnieć" (Konkordancja Strong'a). Oznacza to, że nieprawość miała swój początek w Lucyferze i tylko w nim, a nie w Bogu.

Nieczystość najpierw zaczęła się jako myśl w umyśle Lucyfera. W fazie embrionalnej jego odwrócenie się od Boga zaczęło się w formie myśli kwestionującej, która w miarę upływu czasu przekształciła się w pełnię buntu. Wszystkie czyny, które podążały za jego myślami, były rzeczywiście grzeszne, ale nieprawość, która po raz pierwszy została w nim odkryta, była na początku tylko myślą. Jego kolejne złe czyny były po prostu reakcją na to, co się najpierw zaczęło w jego myślach. Jego czyny były fizycznym przejawem tych myśli.

Oznacza to, że początkowo nieprawość nie ujawniła się na zewnątrz, empirycznie. Z tego powodu, początkowo nie mogła ona ujawnić swojej pełnej deprawacji. Jego ogromny potencjał zła i nieszczęścia nie mógł być jeszcze w pełni zauważalny przez aniołów, a nawet przez samego Lucyfera.

Zasada, że nasze myśli poprzedzają i faktycznie przepowiadają nasze czyny, jest określona w Przysłówkach Salomona 23:7: "Bo jak myśli w swoim sercu, tak i on." Jezus również potwierdził tę zasadę, gdy powiedział, że nawet pożądanie w sercu jest cudzołóstwem:

> Słyszałeś, że powiedziano tym starym: "Nie będziesz cudzołożył". Ale powiadam wam, że każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu (Mateusza 5:27-28).

Jest niezwykle ważne, abyśmy zdali sobie sprawę, że nieprawość zaczęła się w Lucyferze i tylko w nim - dlaczego? Ponieważ on nas oszukał, prowadząc nas do przekonania, że zasady "nieprawości" są zasadami, których używa sam Bóg. Gdy będziemy dalej badać znaczenie prawa moralnego Lucyfera, zobaczymy tylko zakres jego oszustwa, skłaniając nas do myślenia, że Bóg używa prawa moralnego nieprawości.

7. ATAK NA PRAWO

PRZEZ OBFITOŚĆ TWOJEGO HANDLU...

Czym handlował Lucyfer? Czy "handel", we wczesnej fazie jego buntu, odnosi się do stworzenia systemu gospodarczego? Czy w kontekście tych wersetów, które studiowaliśmy, istnieją jakieś wskazania na to?

Hebrajskie słowo nie mówi nam zbyt wiele - karullah oznacza po prostu "handel (jako handel): towar, ruch uliczny" (Strong's Concordance). Co to może być, w kontekście tego, co widzieliśmy do tej pory? Zwróć uwagę na te słowa z Siódmego Dnia Komentarza Adwentysty:

> "Przez mnogość twoich towarów wypełnili pośród ciebie przemocą, a ty zgrzeszyłeś: ... splugawiłeś swoje sanktuaria przez mnogość twoich nieprawości, przez nieprawość twego handlu". **W tym miejscu "handel" jest symbolem skorumpowanej administracji** {4BC 1163.7, podkreślenie dodane}.

Słowo "traffick" w tym wersie jest "emblematem" - to znaczy, że nie jest ono dosłowne, ale raczej symboliczne. "Traffick" w tym kontekście jest słowem, które symbolizuje "skorumpowaną administrację Lucyfera". Jego administracja była skorumpowana, ponieważ, jak już mówiliśmy, rządziły nią skorumpowane zasady, które on obmyślił w niebie.

Jest tylko jedna rzecz, którą Lucyfer mógł "handlować" na tym etapie swojego buntu: jego skorumpowana zasada, czyli prawo moralne - nieprawość, która, jak widzieliśmy, jest zasadą reprezentowaną przez drzewo wiedzy o dobru i złu. Własny wybór słów Ezechiela wskazuje na nieprawość jako na to, że Lucyfer handlował. Zauważ, że słowo "obfitość" zostało użyte dwukrotnie w tym fragmencie. W wersie szesnastym mówi Ezechiel:

> Przez **obfitość** twojego **handlu** stałeś się pełen przemocy wewnątrz, i zgrzeszyłeś

Następnie w wersie osiemnastym stwierdza:

> Zbezczeszczyłeś swoje sanktuaria przez **mnogość** swoich **nieprawości**, przez **nieprawość** swojego **handlu**

Angielskie słowa "obfitość" i "wielość" są przetłumaczone z tego samego hebrajskiego słowa-rôb, Strong's H7230. Rôb jest używany najpierw do zakwalifikowania "towaru" Lucyfera, a następnie do zakwalifikowania "nieprawości", rzecz, która została znaleziona w nim. Możemy więc wywnioskować, że nieprawość jest tym, co oznacza słowo "towar". Lucyfer sprzedawał swój towar (zbiór skorumpowanych zasad, których używał w swojej skorumpowanej administracji) do całego wszechświata. Ponieważ miłość Boża agape jest zasadą opartą na wolności, Lucyfer nie tylko miał swobodę sprzedawania swojej nowej idei, ale każda inteligentna istota we wszechświecie miała również swobodę podejmowania decyzji za nią lub przeciw niej. Inne zamieszkałe planety również posiadają Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu:

> Pan dał mi widok na inne światy. Zostały mi dane skrzydła, a anioł uczęszczał do mnie z miasta do miejsca, które było jasne i chwalebne. Trawa tego miejsca była zielona, a tamtejsze ptaki wypowiedziały słodką pieśń. Mieszkańcy tego miejsca byli różnej wielkości; byli szlachetni, majestatyczni i uroczy. Nosić the ekspresowy wizerunek Jezus, i ich hrabianka promienieć z święty radość, ekspresyjny the wolność i szczęście the miejsce. Zapytałem jednego z nich, dlaczego byli o wiele piękniejsi od tych na ziemi. Odpowiedź brzmiała: "Żyliśmy w ścisłym posłuszeństwie przykazaniom Bożym i nie upadliśmy przez nieposłuszeństwo, jak ci na ziemi". **Wtedy zobaczyłem dwa drzewa, jedno wyglądało jak drzewo życia w mieście. Owoce obu wyglądały pięknie, ale z jednego nie mogły jeść. Mieli moc jedzenia obu, ale jednemu nie wolno było jeść. Wtedy mój anioł stróż powiedział do mnie: "Nikt w tym miejscu nie skosztował zakazanego drzewa, ale gdyby jeść, upadłyby".** {EW 39.3}

Słowa "skorumpowana administracja" mają jednak ogromne znaczenie. Po pierwsze, jak Lucyfer w ogóle zaczął mieć swoją własną administrację? Czy nie był zatrudniony w Bożej administracji? Czy nie pracował dla Boga jako nosiciel światła, jako promotor prawa Bożego?

Z tej odrobiny informacji odnosimy wrażenie, że Lucyfer robił coś podstępnie, być może nawet wykorzystując swój boski autorytet, aby spróbować potajemnie zmienić prawo w umysłach aniołów. Wiemy już, że używał on mocy i wpływu, które Bóg mu dał, aby popchnąć jego zwodniczy plan.

> Była to istota o wspaniałej mocy i chwale, która postawiła się przeciwko Bogu. O Lucyferze Pan mówi: "Zapieczętowałeś sumę, pełen mądrości i doskonały w pięknie". Ezechiel 28:12. Lucyfer był cherubinem kryjącym. Stał w świetle Bożej obecności. Był najwyższym ze wszystkich stworzonych istot i był przede wszystkim w objawieniu wszechświatowi Bożych celów. **Po tym jak zgrzeszył, jego moc oszukiwania była tym bardziej zwodnicza, a odsłonięcie jego charakteru było tym trudniejsze, że zajmował wysokie stanowisko u Ojca** {DA 758.4, podkreślenie dodane}.

Lucyfer używał swojej pozycji, by oszukiwać. Wydaje się nawet, że wydawał skorumpowaną wersję prawa - w efekcie prowadząc tam, w obecności Boga, administrację rebeliancką, podważającą Jego prawo. Jego całym celem było pozbycie się prawa Bożego.

> **Od samego początku wielkiej kontrowersji w niebie, celem szatana było obalenie prawa Bożego. W tym celu wszedł on na swój bunt przeciwko Stwórcy** i choć został wyrzucony z nieba, kontynuował tę samą walkę na ziemi. Oszukiwanie ludzi, a tym samym doprowadzanie ich do przekroczenia prawa Bożego, jest celem, do którego niestrudzenie dążył. Niezależnie od tego, czy zostanie to dokonane przez całkowite odrzucenie prawa, czy też przez odrzucenie jednego z jego nakazów, rezultat będzie ostatecznie taki sam. Kto obraża "w jednym punkcie", okazuje pogardę dla całego prawa; jego wpływ i przykład są po stronie przestępstwa; staje się "winny wszystkich". James 2:10 {DD 28.1, podkreślenie dodane}.

Lucyfer użył podstępu i manipulacji, aby zebrać następców. Sprytnie wywołał niezadowolenie z Bożego prawa i twierdził, że jego proponowane zmiany były dla dobra Bożego rządu.

> **Korzystając** z miłosnego, lojalnego zaufania, którym obdarzyły go święte istoty pod jego dowództwem, tak kunsztownie zaszczepił w ich umysłach **własną nieufność i niezadowolenie,** że jego pośrednictwo nie zostało zauważone. Lucyfer przedstawiał cele Boga w **fałszywym świetle - konstruował je i zniekształcał, aby wzbudzić niezadowolenie i niezadowolenie.** Sprytnie pociągał swoich słuchaczy, aby dać wyraz swoim uczuciom; potem te wyrażenia były powtarzane przez niego, gdy miało to służyć jego celom, jako dowód, że aniołowie nie byli w zupełnej harmonii z rządem Bożym. **Twierdząc o swojej doskonałej lojalności wobec Boga, nalegał, aby zmiany w porządku i prawach niebieskich były konieczne dla stabilności Boskiego rządu. W ten sposób, pracując nad wzbudzeniem sprzeciwu wobec prawa Bożego i zaszczepieniem własnego niezadowolenia w umysłach aniołów pod Jego władzą, pozornie starał się usunąć niezadowolenie i pogodzić niezadowolonych aniołów z porządkiem niebieskim**. Podczas gdy potajemnie podsycał niezgodę i bunt, to jednak przy pomocy misternego rzemiosła sprawiał wrażenie, że jego jedynym celem jest **promowanie lojalności i zachowanie harmonii i pokoju** {PP 38.2, podkreślenie dodane}.

Jakże podstępne, skryte i sprytne były jego działania! Zauważcie, że jego strategia była taka sama, jak w Ogrodzie: stworzył problem, ale potem się ukrył, sprawiając wrażenie, że nie miał z tym nic wspólnego.

> **Lucyfer na początku tak prowadził swoje pokusy, że sam stał się nieugięty**. Aniołowie, których nie mógł w pełni sprowadzić na swoją stronę, zarzucali mu obojętność wobec interesów istot niebieskich. Samą pracę, którą wykonywał, zarzucał lojalnym aniołom. Jego polityką było zakłopotanie się subtelnymi argumentami dotyczącymi celów Boga. Wszystko, co było proste, owiane było tajemnicą, a przez kunsztowne perwersje poddawał w wątpliwość najprostsze stwierdzenia Jehowy. **A jego wysoka pozycja, tak ściśle związana z boskim rządem, dawała większą siłę jego przedstawieniom** {PP 41,3, podkreślenie dodano}.

Od samego początku kontrowersje dotyczyły prawa Bożego. Musimy zadać sobie pytanie: Dlaczego Lucyfer próbował zmienić prawo Boże? Jedynym możliwym powodem jest to, że w pewnym momencie, krok po kroku, uznał prawo miłości za nieskuteczne, błędne. Więc postanowił je naprawić. Zauważcie uważnie następujące stwierdzenie:

> **Szatan twierdził, że jest w stanie przedstawić prawa, które były lepsze niż ustawy i wyroki Boże**, a on został wydalony z nieba. Podobną próbę podjął na ziemi. Od czasu jego upadku podjął wysiłki, aby oszukać świat, aby doprowadzić ludzi do ruiny, że może być zemścić się na Bogu, ponieważ został pokonany i zrzucony z nieba. **Jego wysiłki, aby umieścić siebie i swoje urządzenia, gdzie Bóg powinien być, są najbardziej wytrwałe i trwałe. Wziął świat w niewolę w swoim sidła, a wielu nawet z ludu Bożego są ignorantami jego urządzeń, a one dają mu wszystkie możliwości prosi, aby pracować ruiny dusz.** Nie przejawiają oni gorącej gorliwości, aby podnieść Jezusa i głosić ginącym tłumom: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" {RH, 17 czerwca 1890 r. par. 12, podkreślenie dodane}!

"Szatan twierdził, że jest w stanie przedstawić prawa, które są lepsze od boskich statutów i wyroków." Szatan prezentował "prawa"? Jakie prawa? Czy kiedykolwiek słyszeliśmy wcześniej, że ma prawo? Jeszcze raz, zwróć uwagę na następujące cytaty:

> Boskie postępowanie z buntem doprowadzi **do pełnego zdemaskowania pracy tak długo wykonywanej pod przykrywką**. Owoce odstawienia **boskich statutów będą** otwarte na widok wszystkich stworzonych inteligencji. **Prawo Boże stanie się w pełni usprawiedliwione**. Sam Szatan, w obecności świadków wszechświata, będzie wyznawał sprawiedliwość **Bożego rządu i sprawiedliwość Jego prawa {EP** 237.1, podkreślenie dodane}.

> Ale **skąd wszechświat ma wiedzieć**, że Lucyfer nie jest **bezpiecznym i sprawiedliwym przywódcą? Na ich oczach pojawia się on w porządku**. Nie mogą widzieć, jak Bóg widzi, pod zewnętrzną osłoną. Nie mogą wiedzieć, tak jak Bóg wie. Praca mająca na celu zdemaskowanie go i uświadomienie anielskiemu gospodarzowi**, że jego sąd nie jest sądem Bożym, że stworzył własny standard** i wystawił się na sprawiedliwe oburzenie Boga, stworzyłaby stan rzeczy, którego należy unikać {CTr 11.5, podkreślenie dodane}.

Szatan odłożył "na bok boskie ustawy" i "twierdził, że jest w stanie przedstawić prawa, które były lepsze od praw Bożych", a czyniąc to "uczynił swój własny standard". Ale nigdy nie słyszeliśmy, że ma prawo lub "swój własny standard". Dlaczego nie? Ponieważ jego praca była "długo kontynuowana pod przykrywką". Jak to się odbywało pod przykrywką? "Długo trwało pod przykrywką", ponieważ uważaliśmy, że "jego sąd" jest "sądem Bożym".

Kolejne pytanie, które musimy zadać, to to: Dlaczego Lucyfer uważał, że prawo Boże jest nieskuteczne? Czy prawo Boże nie uczyniło z nieba raju? Przecież niebo znało tylko pokój i harmonię - od wieczności. Jaka może być wina w czymś, co przyniosło taki pokój i radość? Następne stwierdzenie ujawnia coś bardzo ważnego:

> **Sam Bóg ustanowił porządek niebios; a odchodząc od niego**, Lucyfer zhańbiłby swego Stwórcę i sprowadziłby na siebie ruinę {DD 2.2, podkreślenie dodane}.

"Sam Bóg ustanowił porządek niebios;" jak? Przez Jego prawo, a szatan "odchodził" od porządku niebios. W jaki sposób? Przez prawa, które według niego były lepsze od Bożych "ustaw i wyroków". Przeczytaliśmy tylko kilka paragrafów wcześniej:

> Twierdząc o swojej doskonałej lojalności wobec Boga, **nalegał, aby zmiany w porządku i prawach niebieskich były konieczne dla stabilności boskiego rządu** {PP 38.2}.

"Nalegał, by zmiany w porządku i prawach" Boga były konieczne. Po co? "Dla stabilności boskiego rządu." Dlaczego on to robił? Czy naprawdę wierzył, że boskie prawo było nieskuteczne w tworzeniu porządku? Czy próbował ustanowić nowy "porządek" oparty na nowym prawie moralnym? Czy uważał, że "nieprawość" jest lepsza niż agape?

> Prorok Izajasz mówi o Lucyferze:
> Bo powiedziałeś w swoim sercu:
> "Wstąpię do nieba",
> Wywyższę **swój tron** ponad gwiazdy Boże;
> Będę też siedział na górze zgromadzenia
> Po najdalszych stronach północy;
> Podniosę się ponad wysokość chmur,
> Będę **jak Najwyższy"** (Księga Izajasza 14:13-14, podkreślenie dodane).

Lucyfer był w trakcie wywyższania swojego tronu nad tronem Bożym. Postawił się na równi z Bogiem i twierdził, że ma taką samą władzę jak Najwyższy, chcąc być taki jak On. Ale jak Lucyfer chciał być taki jak Najwyższy? Biblia mówi, że Bóg jest Prawodawcą:

> **Berło nie odejdzie od Judy, ani prawodawca z pomiędzy nogami**, aż przyjdzie Shiloh; I do niego będzie posłuszeństwo ludzi (Rdz 49:10, podkreślenie dodane).
>
> (Albowiem Pan jest naszym Sędzią**, Pan jest naszym Prawodawcą**, Pan jest naszym Królem; On nas zbawi) (Księga Izajasza 33:22, podkreślenie dodane).
>
> **Jest jeden Prawodawca**, który jest zdolny do ocalenia i zniszczenia. Kim jesteś, aby osądzać innego (Jakub 4:12, podkreślenie dodane)?

Tam być jeden Prawodawca tylko jeden prawdziwy Prawodawca w the wszechświat - On być the Twórca. Jak Zachowuje się Stwórca? On zapisuje, dając nam prawdę o jego charakter agape miłości przez jego prawo, prawo życia. Jak On niszczy? On niszczy poprzez ustanowienie porządku rzeczy, które jako Stwórca ma prawo zrobić. Jeśli On tworzy istoty, które, aby pozostać przy życiu musi oddychać, to w pewnym sensie On niszczy te istoty, które nie chcą oddychać. On nie niszczy aktywnie lub arbitralnie tych, którzy odrzucają Jego prawo - ich odrzucenie prawa życia, to samo w sobie doprowadza ich do zniszczenia. Jesteśmy niszczeni, jeśli odrzucamy Boże prawo miłosierdzia, więc w tym sensie Bóg niszczy przez swoje prawo.

> Poprzez fałszywą filozofię Szatan ma szeroki wpływ na wiele umysłów, które są lojalne wobec Bożych przykazań w uczuciach, ale nie w praktyce. Jaki jest charakter Boga? - "Miłosierny i łaskawy, cierpiący i obfitujący w dobroć i prawdę, zachowujący miłosierdzie dla tysięcy, przebaczający nieprawość i przestępstwo oraz grzech, a to w żaden sposób nie oczyści winnych". **Tutaj mamy jasno określony charakter Pana Jezusa i zasady, na których działa On jako Prawodawca** (Ms45-1894 (listopad 1894) par. {Ms45-1894 (listopad 1894) par. 9, podkreślenie dodane}.

Jezus "działa jako Prawodawca". Ale Lucyfer powiedział: "Wywyższę swój tron" - nowy rząd, nowy zbiór praw... "Będę jak Najwyższy" - "Będę jak Prawodawca, będę miał swoje własne prawo moralne..." Był doskonały na swoich drogach, aż do momentu, gdy znaleziono w nim nieprawość - aż zestaw "skorumpowanych zasad" wypełnił jego serce. Nowe prawo... Nowy porządek świata - porządek, który rzekomo był lepszy od Bożego... Lepsze prawo, którego jedynym celem jest zachowanie harmonii i pokoju... zachowanie stabilności Bożego rządu... zadziwiające... Kto by w to uwierzył, takie absurdalne?

Ale teraz musimy zadać nieuchronne pytanie: dlaczego Lucyfer myślał, że rząd Boży jest niestabilny? Jaki był jego dowód? Co sprawiło, że zaczął myśleć w ten sposób?

Porozmawiajmy przez chwilę. Wiemy z Biblii, że mądrość świata jest równoważna z mądrością szatana. Mając to na uwadze, rozważmy następujący fragment zaczerpnięty z 1 Koryntian:

> Bo przesłanie krzyża **jest głupotą** dla tych, którzy giną, ale dla nas, którzy jesteśmy zbawieni, jest to moc Boga. Bo to jest napisane:
>
> "Zniszczę mądrość mądrych",
> I nie przynosząc nic do zrozumienia dla roztropnych."
>
> Gdzie jest ten mądry? Gdzie jest pisarz? Gdzie jest dyspozytor w tym wieku? Czyż Bóg nie uczynił głupim mądrość tego świata? Ponieważ w mądrości Bożej świat przez mądrość nie znał Boga, upodobało mu się to przez głupotę przesłania głoszonego, aby zbawić tych, którzy wierzą. Dla Żydów prosić o znak, a Grecy szukają mądrości; ale my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, do Żydów przeszkodą i do Greków głupoty, ale do tych, którzy są nazywani, zarówno Żydzi i Grecy, Chrystus moc Boga i mądrość Boga. **Ponieważ głupota Boga jest mądrzejsza od ludzi, a słabość Boga jest silniejsza od ludzi** (1 Kor 1:18-25, podkreślenie dodano).

Wersety te jasno wskazują, że istnieją dwie mądrości - "mądrość świata" i "mądrość Boga". Mądrość światowa jest mądrością szatana; on jest "dysputatorem tego wieku". Jest on również "bogiem tego wieku" (2 Kor 4:4). Tak więc to Szatan informuje świat o tym, jaka powinna być konwencjonalna "mądrość".

Powyższy fragment mówi, że niemożliwe jest poznanie Boga przez światową mądrość szatana. Dlaczego? Bo mądrość Boża to zupełna głupota i słabość w oczach "świata". Jeśli tak świat widzi Bożą mądrość, to czyżby tak widział ją również Szatan i powód, dla którego się przeciwko niej zbuntował?

> **Od samego początku wielkie kontrowersje dotyczyły prawa Bożego**. Szatan starał się udowodnić, że Bóg był niesprawiedliwy, **że Jego prawo było wadliwe i że dobro wszechświata wymagało jego zmiany**. **Atakując prawo miał na** celu obalenie autorytetu jego autora. W kontrowersji miało być wykazane, czy **boskie ustawy były wadliwe i podlegały zmianom, czy też doskonałe i niezmienne** {PP 69.1, podkreślenie dodano}.

Lucyfer widział agape jako "wadliwą", "wadliwą", "podlegającą zmianom", wadliwą. Czyżby więc w pewnym momencie zaczął postrzegać Boże prawo miłości jako głupie i słabe? Czy to może być powód, dla którego ją zaatakował?

Wygląda na to, że Lucyfer uznał miłość agape za niedorzeczną i wymagającą reformy lub bezpośredniego zastąpienia. Twierdził, że administracja Boża, która opierała się na prawie miłości agape, nie może rządzić wszechświatem, zwłaszcza jeśli kiedykolwiek został on skonfrontowany ze złem. Jego zdaniem, porządek nie mógłby istnieć, gdyby opierał się wyłącznie na miłości. Jak wkrótce zobaczymy, wprowadził siłę i przemoc jako moc stojącą za jego prawem. Zastanówcie się uważnie nad tym, czy nie jesteśmy uwarunkowani, by myśleć tak samo? Czy nie uważamy, że potrzebujemy siły i przemocy, aby narzucić "porządek"?

...STAŁEŚ SIĘ PEŁEN PRZEMOCY WEWNĄTRZ...

Podczas gdy żył zgodnie z Bożym prawem moralnym miłości, Lucyfer nie znał przemocy - był "doskonały". Ale tekst jest jasny: stał się "pełen przemocy", gdy tylko "znaleziono w nim nieprawość". Te słowa jasno pokazują, że nieprawość i przemoc zrodziły się w nim. To właśnie przez "obfitość" jego nieprawości, jego skorumpowanych zasad, "został wypełniony przemocą w nim". Ponieważ przemoc jest osadzona w nieprawości, przemoc jest bezpośrednim wynikiem nieprawości, a wszyscy, którzy żyją zgodnie z tym prawem moralnym, są również "przepełnieni przemocą wewnątrz".

Niezwykle ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że źródłem przemocy jest nieprawość. Przemoc jest produktem nieprawości i tylko nieprawości. Jeśli nieprawość powstała w Lucyferze, a przemoc jest jej skutkiem, to logiczne jest tylko stwierdzenie, że przed jego buntem przemoc w ogóle nie istniała we wszechświecie. Przemoc jest więc całkowicie satanistyczna. Czy możemy zatem przypisać jakąkolwiek przemoc Bogu? Gdybyśmy tak zrobili, czy nie powiedzielibyśmy, że On również jest szatanem?

Cnota, prawo szatana, jest napędzane siłą. Przemoc jest w nim zakorzeniona. Jest to wypaczenie, wypaczenie moralnego standardu Boga, którym jest Jego miłość, w której jest wolność - przeciwieństwo siły. Boże prawo łaski i miłosierdzia było stosowane wobec wszystkich, ponieważ było bezwarunkowe i bezstronne. Lucyfer zaczął myśleć, że to nie jest wykonalne. W jego umyśle trzeba było brać każdy przypadek oddzielnie i zajmować się nim albo pozytywnie, albo negatywnie, zgodnie z tym, czego wymagały okoliczności. Uznał, że nie wszyscy zasługują na to, aby być traktowani z taką samą łaską; niektórzy powinni być nagrodzeni, a inni ukarani.

Lucyfer uwierzył, że jeśli miłość agape zostanie kiedykolwiek skonfrontowana ze złem, będzie zbyt słaba, by "zająć się" nią. Jego zdaniem, agape zawiodłaby właśnie dlatego, że brakowało jej arbitralnego systemu nagród i kar - systemu zasług i demerytów. Dlatego też, z punktu widzenia Lucyfera, prawo Boże było nieskuteczne w konfrontacji ze złem. I on mógł to udowodnić. "Co masz na myśli, on mógłby to udowodnić?" możesz zapytać. Spójrz na jego własną sprawę: buntował się przeciwko Bogu, i co Bóg z tym robił? Nic. Wyglądało na to, że Bóg pozwalał mu uciec od morderstwa.

Lucyfer twierdził, że jego nowe prawo odniesie sukces i triumf w obecności zła właśnie dlatego, że zawierało mechanizm arbitralnej nagrody i kary. Gdyby dowodził, zająłby się takim początkiem, jak on sam; szybko i sprawnie pozbyłby się buntownika - koniec historii. Czy możemy zobaczyć, jak wkroczyła przemoc? Czy możemy zobaczyć, jak zbuntował się przeciwko "porządkowi niebios" pod pozorem pomocy w stabilizacji rządu Bożego?

A co robił Bóg? We wszystkich intencjach i celach wydawało się, że był on dokładnie tym, o co Lucyfer go oskarżał: głupim i słabym. Bóg go nie powstrzymał, nie wsadził go do więzienia, nie przeprowadził nawet potajemnie jakiejś operacji mózgu, aby wymazać jego złe myśli - po tym wszystkim, co Bóg mógł zrobić tak łatwo, nie wiedząc o tym nikomu. Ale On tego nie zrobił. Pozwolił Szatanowi rozwinąć swój "system rządów:"

> Celem Bożym było umieszczenie rzeczy na wiecznych podstawach bezpieczeństwa, a w radach niebios postanowiono, że trzeba dać czas szatanowi na rozwinięcie **zasad, które były podstawą jego systemu rządów**. Twierdził on, że są one nadrzędne wobec zasad Bożych. Dano czas na działanie **zasad Szatana**, aby mogły one być widziane przez niebiański wszechświat {DA 759.2; podkreślenie dodano}.

Bóg dawał Szatanowi czas, aby "opracował zasady, które były podstawą jego systemu rządów", zasady, które Szatan twierdził, że "są nadrzędne wobec zasad Boga". Nie ma mowy, aby Bóg dawał szatanowi czas, ale również nie używa siły:

> Bóg mógł zniszczyć szatana i jego sympatyków tak łatwo, jak można rzucić kamień na ziemię, ale nie zrobił tego. **Bunt nie miał być przezwyciężony siłą. Przekonywująca siła znajduje się tylko pod rządami szatana. Pańskie zasady nie są z tego porządku. Jego władza opiera się na dobroci, miłosierdziu i miłości; a przedstawienie tych zasad jest środkiem, który należy zastosować. Rząd Boży jest moralny, a prawda i miłość mają być dominującą władzą** {DA 759.1; podkreślenie dodane}.

"Przekonująca władza znajduje się tylko pod rządem szatana." "Pańskie zasady nie są z tego porządku." Boża "władza opiera się na dobroci, miłosierdziu i miłości". Bóg nie miał zamiaru zmieniać swoich zasad, aby sprostać tej sytuacji. Bóg stanął po stronie swoich zasad dobroci, niestosowania przemocy, wolności, miłosierdzia i miłości, ponieważ wiedział, że są one jedynymi zabezpieczeniami dla życia w całym wszechświecie.

Lucyfer próbował wprowadzić system, w którym istniałaby "zniewalająca władza", siła, przemoc. Jego władza musiałaby więc koniecznie opierać się na przeciwnych zasadach Boga. Prawda, dobroć, miłosierdzie i miłość nie miałyby przeważyć w rządzie Lucyfera. Zamiast tego rozwijałaby się na kłamstwie, sile, przemocy, niegodziwości, okrucieństwie i karze odwetowej - wszystko w imię "porządku".

Lucyfer musiał zastanowić się, że Bóg był głupi, pozwalając mu na kontynuowanie jego kursu rebelii. W miarę upływu czasu, gdy Bóg nie zrobił nic, by go powstrzymać, jeszcze bardziej przekonał się, że istnieje poważna wada Boskiego modus operandi. Dlatego też, w jego umyśle, dla dobra wszechświata, agape musiała iść do niego, to było zrobione.

> **Szatan oświadczył, że prawo Boże jest wadliwe i że dobro wszechświata domaga się zmiany w jego wymaganiach**. Atakując prawo, myślał o obaleniu autorytetu jego Autora i zdobyciu dla siebie najwyższej wierności. **Jednak przez plan zbawienia przykazania zakonu miały zostać udowodnione jako doskonałe i niezmienne,** aby w końcu tylko chwała i miłość mogła wznieść się do Boga w całym wszechświecie, przypisując chwałę, cześć i uwielbienie temu, który zasiada na tronie i Barankowi na wieki wieków {ST. 22 grudnia 1914 r., Par. 5, podkreślenie dodane}.

Ponieważ Lucyfer wierzył, że prawo Boże jest "wadliwe", rozwinął własne prawo jako rozwiązanie problemu. Zmiany, które uważał za konieczne dla stabilności rządu Bożego, polegały na usunięciu prawa Bożego i wprowadzeniu w życie jego nowego prawa.

Nikt nie mógł jeszcze pojąć skutków buntu Lucyfera. Przemoc i jej ostateczna konsekwencja - śmierć - były nieznane we wszechświecie; w rzeczywistości były one jeszcze nieznane samemu Lucyferowi. Bóg ostrzegł jego kryjącego się cheruba i próbował odwieść go od podążania tą niebezpieczną, katastrofalną drogą. Ale zamiast zawrócić, upadły anioł poszedł pełną parą do przodu.

My jednak znamy konsekwencje jego prawa. Żyjemy w nich. Jesteśmy teatrem działań dla tej polemiki - tej wojny zasad. A patrząc na warunki na ziemi, jak dotąd, "nowy porządek" Lucyfera wcale nie wygląda dobrze.

Co by się stało, gdyby Bóg przyjął propozycję Lucyfera dotyczącą wprowadzenia w życie jego brutalnego prawa? Bóg stałby się jak Szatan, co jest niedorzeczne, czyż nie? Pomyślcie o tym: gdyby Bóg był podobny do szatana, Bóg powstrzymałby bunt Lucyfera właśnie wtedy i tam, stosując wobec niego jakieś brutalne działania. Ale on tego nie zrobił. Dlaczego nie?

Bóg nie jest taki jak Szatan. To nie jest to, kim jest Bóg. To nie jest tak, jak robi rzeczy.

To nie jest jego serce, jego prawo. Pamiętaj, że Bóg jest doskonałą miłością. I pamiętaj, że Lucyfer był Bożym arcydziełem; Bóg nadal kochał tego zakrywającego cheruba.

Zniszczyłbyś dziecko, gdyby stanęło przeciwko tobie? A co jeśli stałoby się mordercą? Czy zniszczyłbyś je wtedy? A może zrobiłabyś wszystko, co w twojej mocy, by ocalić to dziecko? Czy do ostatniej sekundy miałbyś nadzieję, że zawrócą? A w ostatniej sekundzie... czy nadal byś je zamordował?

Pamiętajcie definicję Bożej miłości agape: agape miłość jest cierpliwa, uprzejma... nie bierze pod uwagę złego cierpienia... wytrzymuje pod niczym i wszystkim... Jest zawsze gotowa wierzyć w to, co najlepsze... Miłość nigdy nie zawodzi, nigdy nie zanika, nigdy się nie dezaktualizuje, nigdy się nie kończy... Bóg nigdy nie przestał kochać Lucyfera. On nadal go kocha. On zawsze będzie opłakiwał śmierć tego syna.

Korzystając z wolności zapewnionej przez Boga, Lucyfer zrealizował swój plan usunięcia "słabego" prawa Bożego. I miał przewagę, ponieważ wiedział, że Bóg ma prawo. Ale aniołowie byli w słabej pozycji - nie wiedzieli. Nie wiedzieli, że istnieje takie coś jak "prawo".

Aniołowie żyli zgodnie z prawem moralnym miłości, nie znając go. W rzeczywistości, przed buntem szatana, wszystkie istoty stworzone żyły zgodnie z Bożym prawem moralnym miłości, nie zdając sobie z tego sprawy:

> ...w niebie, służba nie jest wykonywana w **duchu legalności**. Kiedy szatan zbuntował się przeciwko prawu Jehowy, **myśl, że istnieje prawo, przyszła do aniołów prawie jak przebudzenie się do czegoś, o czym nie pomyśleliśmy**. W swojej służbie aniołowie nie są jak słudzy, ale jak synowie. Istnieje doskonała jedność pomiędzy nimi a ich Stwórcą. Posłuszeństwo nie jest dla nich żadnym trudem. Miłość do Boga sprawia, że ich służba jest radosna. Tak więc w każdej duszy, w której mieszka Chrystus, nadzieja chwały, Jego słowa są powtórzone: "Cieszę się, że mogę wykonywać Twoją wolę, o Boże mój, tak, prawo Twoje jest w moim sercu." Psalm 40:8 {MB 109.2, podkreślenie dodane}.

Lucyfer uważał, że jeśli uda mu się przekonać wszystkich, że nieprawość jest lepsza niż agape, to stanie się nowym władcą wszechświata. Ale nieprawość uczyniła go sprytnym, a on był zbyt sprytny, aby robić rzeczy na jawie. Wiedział, że będzie odrzucony za dążenie do bycia lepszym od Boga. Ale gdyby udało mu się przekonać aniołów, że jego nowe prawo pochodzi od Boga... to mógłby mieć szansę. Jako strażnik prawa był na strategicznej pozycji. Mógłby zmienić prawo i sprawić, że wydawałoby się ono prawdziwe. Anioły, z radością służąc Bożemu prawu miłości, nie podejrzewałyby niczego.

Czy Lucyfer naprawdę spodziewał się, że ujdzie mu to na sucho? Czy Bóg nie wszedłby i nie zdemaskowałby go? Czy nie wyprostowałby wszystkiego, aby wszyscy mogli to zobaczyć? Czy Stwórca nie nazwałby swojego blefu? Najwyraźniej nie, bo właśnie to zrobił Lucyfer i uszło mu to na sucho. Tak sprytne było jego oszustwo, że na początku wziął połowę aniołów. W końcu, tylko trzecia strona była z nim. Ale jego oszustwo sięgało dalej niż anielskiego gospodarza. Obejmowało ono cały wszechświat. Rozważcie jeszcze raz następujące słowa:

> Ale skąd **wszechświat ma** wiedzieć, że Lucyfer nie jest bezpiecznym i sprawiedliwym przywódcą**? Na ich oczach pojawia się on w porządku. Nie** mogą widzieć, jak Bóg widzi, pod zewnętrzną osłoną. Nie mogą wiedzieć, tak jak Bóg wie. Praca mająca na celu zdemaskowanie go i uświadomienie anielskiemu gospodarzowi, że jego sąd nie jest sądem Bożym, że stworzył **własny standard** i wystawił się na sprawiedliwe oburzenie Boga, stworzyłaby stan rzeczy, którego należy unikać {CTr 11.5, podkreślenie dodane}.

Nie tylko anioły, ale cały wszechświat został wchłonięty przez oszustwa Lucyfera. W ich oczach jego drogi wydawały się nawet "bezpieczne i sprawiedliwe". W swojej niewinności, którą mieli pod agape'ową miłością, nie byli w stanie wyobrazić sobie konsekwencji nowego, mądrego prawa Lucyfera. Pojawił się nawet w ich oczach. Tylko Bóg mógł przewidzieć ostateczny rezultat użycia siły i fio¬lencji na stworzenia, które tak z miłością stworzył.

Możemy słusznie zapytać: to dlaczego Bóg się nie bronił? Dlaczego nie powstrzymał Lucyfera? Jak mógł na to pozwolić? Czy Lucyfer miał przecież rację? Czy Bóg rzeczywiście był głupi i słaby? Czy Jego drogi były błędne? A co z tymi wszystkimi życiami, które zostałyby stracone, gdyby pozwolono żyć Lucyferowi? Czy nie byłoby lepiej, dla dobra świata, a nie całego wszechświata, zniszczyć jedną istotę? Czyż Bóg nie powinien był użyć tego samego argumentu, którego użył Kajfasz, by oskarżyć Jezusa?

> A jeden z nich, Kajfasz, będąc w tym roku arcykapłanem, powiedział do nich: "Ty nic nie wiesz, ani nie uważasz, że **jest dla nas właściwe, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie aby cały naród zginął**" (Jan 11:49-50, podkreślenie dodane).

Mądrość ludzka twierdziłaby, że Bóg powinien był zabić Lucyfera, a nie że ziemia "zginie". Ale w miarę jak rozwijał się plan Lucyfera, Bóg nie zrobił takiej rzeczy - pozwolił na to.

Bóg jednak ostrzegł Lucyfera przed niebezpieczeństwem kontynuowania jego kursu. Pokazał mu przyczynę i skutek. Jego ostrzeżenie było również dla aniołów, a jednak wszyscy oni mieli wolność, aby czynić, co chcą. Pomimo tego jasnego ostrzeżenia, Lucyfer uparcie kontynuował swój bunt.

> W radzie niebieskiej aniołowie błagali Lucyfera. Syn Boży przedstawił przed nim wielkość, dobroć i sprawiedliwość Stwórcy oraz świętą, niezmienną naturę Jego prawa. **Sam Bóg ustanowił porządek niebios; odchodząc od niego, Lucyfer zhańbiłby swego Stwórcę i sprowadziłby na siebie ruinę. Ale ostrzeżenie, udzielone w nieskończonej miłości i miłosierdziu, wzbudziło tylko ducha oporu**. Lucyfer pozwolił, aby jego zazdrość o Chrystusa zwyciężyła i stał się tym bardziej zdecydowany {PP 35.3, podkreślenie dodane}.

Mając to wszystko na uwadze, przenieśmy tę sprawę do domu. Czy harmonia wszechświata może istnieć tylko na bezwarunkowej miłości? Czy miłość bezwarunkowa jest wystarczająca, aby utrzymać porządek, harmonię i pokój na ziemi? Spójrzcie na świat wokół nas: czy miłość bezwarunkowa może przynieść pokój między narodami? Czy mogłaby ona rozwiązać wszystkie problemy ludzkości?

To znajoma polemika. To dlatego, że w środku mamy klapsa. Miłość kontra siła/strach: który jest lepszym motywatorem i porządkowym?

Jak widzicie, nie jest to łatwe pytanie, a odpowiedź jest pełna znaczenia, ponieważ to właśnie ta kwestia zapoczątkowała wielką kontrowersję między Bogiem a Szatanem. To, jak zdecydujemy się odpowiedzieć na to pytanie, postawi nas albo po stronie Boga, albo szatana.

Jezus powiedział, że nieprawość wzrośnie w ostatnich dniach - nieprawość, gwałtowne prawo szatana. Ponieważ przemoc jest nieodłącznie związana z nieprawością, to przemoc również by wzrosła. Chrystus powiedział również, że ostatnie dni będą jak dni Noego. Nic dziwnego, że dni Noego były naznaczone przemocą:

> ...każda intencja myśli jego [MĘSKIEGO] serca była nieustannie zła... (Księga Rodzaju 6:5, podkreślenie dodane).

> ...i ziemia również została zniszczona przed Bogiem, a ziemia została wypełniona przemocą" (Rdz 6, 11).

Wszechświat widział w powodzi "wyniki administracji, którą Lucyfer starał się ustanowić w niebie:"

> Święci mieszkańcy innych światów z najgłębszym zainteresowaniem obserwowali wydarzenia zachodzące na ziemi. **W stanie świata, który istniał przed potopem, który widzieli, zilustrowali wyniki administracji, którą Lucyfer starał się ustanowić w niebie, w odrzuceniu władzy Chrystusa i odrzuceniu prawa Bożego**. W tych wysoko postawionych grzesznikach z przedpotopowego świata widzieli poddanych, nad którymi szatan sprawował władzę. Myśli serc ludzkich były tylko złe stale. Księga Rodzaju 6:5. Każda emocja, każdy bodziec i wyobraźnia były w stanie wojny z Bożymi zasadami **czystości, pokoju i miłości**. Był to przykład okropnej deprawacji wynikającej z polityki szatana polegającej na usuwaniu z Bożych stworzeń powściągliwości Jego świętego prawa {Pap 78.4, podkreślenie dodane}.

Siła prawa szatana jest bardzo zwodnicza - prowadzi nas do złych, wrednych i brutalnych czynów, wszystko w imię dobra, a nawet w imię Boga. Jedynym lekarstwem na to jest powściągliwość prawa Bożego miłości agape.

...A TY ZGRZESZYŁEŚ.

Przez obfitość jego handlu - przez obfitość nieprawości, nowe prawo moralne Lucyfera - przykrywający cherubin stał się pełen przemocy wewnątrz, a w konsekwencji "zgrzeszył". Cnota, przemoc i grzech są nierozłączne. Są nierozłącznie splecione. Przemoc jest zakorzeniona w nieprawości; dlatego te, które funkcjonują według tego prawa moralnego, są z natury agresywne. Powiedzieć, że Bóg ma udział w którymkolwiek z nich, to powiedzieć, że Bóg ma udział we wszystkich trzech. Jeśli Bóg jest agresywny, to jest on również nieprawdziwy i grzeszny.

Zauważ, że Lucyfer jest pierwszą istotą, która kiedykolwiek zgrzeszyła w Bożym wszechświecie. Jakie jest biblijne znaczenie słowa "grzech"? Przyjrzymy się definicjom hebrajskim i greckim, a potem zobaczymy, jak definiuje je Jezus.

Hebrajskie słowo "châtâ" oznacza "właściwie chybić, a więc (w przenośni i w ogóle) grzeszyć; przez odniesienie do utraty, braku, wygnania, pokuty, (przyczynowo) prowadzić na manowce, potępiać" (Słownik Strong'a).

Właściwie, "grzech" oznacza, że nie trafisz w sedno. Grecka definicja "grzechu" dodaje trochę więcej znaczenia, aby pomóc nam to zrozumieć: "przegapić znak i nie uczestniczyć w nagrodzie". Błądzić, zwłaszcza (moralnie)," (Słownik Strong'a).

Przegapić znak, popełnić błąd w ocenie, źle go zrozumieć. Żeby się mylić w odniesieniu do czego? Grecka definicja mówi, że jest to w odniesieniu do moralności. Grzechem jest więc używanie prawa moralnego szatana zamiast prawa Bożego. Cytując słowa Psalmisty o synach buntu Izraela na pustyni, Paweł parafrazuje w Księdze Hebrajczyków:

> "Oni zawsze błądzą **w sercu**, i nie wiedzieli, że
> Moje drogi" (Hebrajczyków 3:10, podkreślenie dodane).

KJV stwierdza:

> Oni i tak błądzą **w swoim sercu**, a nie znają mojego
> sposoby (Hebrajczyków 3:10, podkreślenie dodane).

Oni "zrobić alway err" lub grzech w swoim sercu, bo nie znają dróg Bożych, nie znają Jego prawa moralnego agape miłości.

Ostatecznie, Jezus może nam pomóc to zrozumieć. Ale zanim tam pójdziemy, musimy zrozumieć, że Biblia odnosi się do grzechu na dwa sposoby: jako "grzech", w liczbie pojedynczej, i jako "grzechy", w liczbie mnogiej. Czy jest jakaś różnica? Tak, ponieważ Jezus wydawał się być zainteresowany przede wszystkim pojedynczym "grzechem".

Dwa proroctwa Nowego Testamentu o Jezusie mówią, że On zbawi swój lud od ich "grzechów". Pierwsza z nich została dana Józefowi przez anioła:

> Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do Ciebie Maryja twoja żona, bo to, co jest w niej poczęte jest z Ducha Świętego. A Ona będzie rodzić Syna, a ty będziesz nazywać Jego imię Jezus, **bo On zbawi swój lud od ich grzechów** (Mateusza 1:20-21, podkreślenie dodane).

Słowo "Jezus" pochodzi z hebrajskiego "Jehoshua", które z kolei pochodzi z dwóch podstawowych słów. Pierwszym jest Jehowa - "ten istniejący" - a drugim yâsha', które odnosi się do słowa, które oznacza zbawienie, pomoc, ocalenie. Powodem, dla którego anioł powiedział Józefowi, by nazywał go "Jezusem", jest to, że "On zbawi swój lud od ich grzechów". On uratuje, przyjdzie nam z pomocą i sukursować nas od prawa szatana, i od fałszywego obrazu Boga to prawo rzutowane na nasze umysły. Myśleliśmy, że to moralne prawo nagrody i kary jest Bożym prawem moralnym, podczas gdy w rzeczywistości jest to prawo szatana. Jezus pokazałby nam, że Bóg jest agape, a nie dobrem i złem.

Drugie proroctwo zostało przekazane ojcu Jana Chrzciciela:

> A ty, dziecko, zostaniesz nazwany prorokiem Najwyższego, ponieważ pójdziesz przed oblicze Pana, aby przygotować Jego drogi, aby dać wiedzę o zbawieniu Jego ludu przez odpuszczenie ich grzechów, przez czułe miłosierdzie naszego Boga, z którym odwiedził nas Dayspring z wysoka (Łk 1:76-78, podkreślenie dodane).

Jan Chrzciciel przygotowałby drogę dla Jezusa, aby dać "wiedzę o zbawieniu swego ludu przez odpuszczenie ich grzechów". Odpuszczenie oznacza "wolność; (w przenośni) przebaczenie:-wybawienie, przebaczenie, wolność, odpuszczenie" (Strong Concordance). Zgodnie z prawem moralnym szatana, grzechy nie zostały odpuszczone - zostały ukarane.

Tradycyjnie, w myśli żydowskiej, grzechy były odpuszczane tylko poprzez składanie ofiar. Jan odrzucił ten system i rozpoczął odpuszczanie grzechów poprzez chrzest. Ta wiedza o zbawieniu oznaczała wtedy, że ludzie musieli wiedzieć, że zostali odpuszczeni. Musieli wiedzieć, że są wolni od potępienia swoich grzechów. To właśnie miało ich uratować. W ten sposób przygotował drogę dla Jezusa, ponieważ kiedy Jezus rozpoczął swoją posługę, nawet nie ochrzcił; po prostu ogłosił, że "twoje grzechy są odpuszczone".

Jezus zaczął przekazywać wiedzę o zbawieniu, wiedzę o Bożej łasce, przebaczeniu i przebaczeniu. Zaczął mówić ludziom, że wszystkie ich grzechy zostały przebaczone. Były spięte. Zostały im już przebaczone. W rzeczywistości, zawsze było im przebaczone. Ewangelia jest odwieczną dobrą nowiną.

To była zbawcza wiedza, którą Jezus przyszedł przekazać. Zauważ, jak radził sobie z "grzechami" i jak faryzeusze na to reagowali:

> Kiedy Jezus zobaczył ich wiarę, powiedział do paralityka: "Synu, twoje grzechy są ci odpuszczone..." "Dlaczego ten człowiek tak mówi o bluźnierstwach? Kto może przebaczyć grzechy, ale tylko Bóg?" ... "Co jest łatwiejsze, powiedzieć paralitykowi: 'Twoje grzechy są ci odpuszczone', albo powiedzieć: 'Wstań, weź łóżko i idź'? Ale żebyś wiedział, że Syn Człowieczy ma na ziemi moc przebaczania grzechów" - powiedział do paralityka: "Mówię do ciebie, wstań, weź łożko i idź do domu" (Mk 2,5,7,9,10-11).

Do faryzeuszy, słowa Chrystusa były bluźniercze. Nie byli w ogóle zadowoleni z tych nowych osiągnięć. W Jego słowach przebaczenia, On zagrażał całej ich gospodarki - system ofiarny. Faryzeusze trzymali ludzi w duchowej i ekonomicznej niewoli, prowadząc ich do myślenia, że musieli zasłużyć na niebiańskie przebaczenie poprzez zwierzęce ofiary co najmniej raz w roku. To utrzymywało gospodarkę świątynną, a pieniądze płynące do ich skarbca. Teraz Jezus podważał ich samych środków do życia, ogłaszając, że cały rodzaj ludzki jest odpuszczony i przebaczony przez rząd Boży.

Kwestia przebaczenia grzechów jest kluczowa dla wojny zasad, która toczy się między Bogiem a Szatanem. Szatan, którego samo imię oznacza "oskarżyciel", uważa, że wszyscy musimy zapłacić za nasze grzechy w ten czy inny sposób. Żąda on funta ciała. W ten sposób ustanawia on wszelkiego rodzaju obręcze, przez które musimy skakać, zanim zostaniemy ułaskawieni. Ale Jezus nauczał, że już otrzymaliśmy przebaczenie. Nauczał, że Bóg nigdy nie przypisał nam naszych "grzechów". Jasne jest to po tym, jak Zbawiciel radził sobie z ludźmi. Cudzołożna kobieta otrzymała przebaczenie - puste miejsce. Tak samo jak Zaccheus. Tak samo jak wspomniany wyżej paralityk i złodziej na krzyżu - i wszyscy inni też.

Duchowi przywódcy czasu Jezusa powinny były znać stanowisko Boga w sprawie grzechów i przebaczenia. Zostało to zapisane w ich zwojach:

> ... Z miłością wybawiłeś moją duszę z dołu zepsucia, bo wszystkie moje grzechy rzuciłeś za swoje plecy (Księga Izajasza 38:17).

> Kupiłeś mi nie słodką laskę z pieniędzmi, ani nie zaspokoiłeś mnie z tłuszczu swoich ofiar, ale obciążyłeś mnie swoimi grzechami, zmęczyłeś mnie swoimi nieprawościami. "Ja, nawet ja, jestem Tym, który wymazuje twoje przewinienia dla mojego własnego dobra; i nie będę pamiętać swoje grzechy" (Księga Izajasza 43:24-25).

> Wymazałem się, jak gruba chmura, twoje wykroczenia, i jak chmura, twoje grzechy. Wróć do mnie, bo cię odkupiłem." Śpiewaj, o niebiosa, bo Pan to zrobił! Krzyczcie, wy dolne partie ziemi, rozpuśćcie się w śpiew, wy góry, o las, i każde drzewo w nim! Albowiem Pan odkupił Jakuba, i chwalił się w Izraelu (Izajasza 44:22-23).

Więc Jezus nie przyszedł, by przebaczyć nam nasze grzechy. Przyszedł, aby dać nam wiedzę, że nasze grzechy są już przebaczone. To nada nowe znaczenie następującym wersetom:

> Bo to jest Moja krew nowego przymierza, która jest przelana za wielu na odpuszczenie grzechów (Mateusza 26:28).

> Do Niego wszyscy prorocy świadczą, że przez Jego imię, kto w Niego wierzy, otrzyma odpuszczenie grzechów" (Dz 10:43).
>
> Dlatego niech będzie wam wiadomo, bracia, że przez tego człowieka jest wam głoszone przebaczenie grzechów (Dz 13:38).

Jak Jezus mógł tak inaczej traktować grzech i grzeszników? Jest tylko jeden powód - ponieważ On znał i odzwierciedlał sposób, w jaki był Ojciec.

Teraz, był jeszcze jeden grzech, który według Jezusa był o wiele poważniejszy niż "grzechy". Ten "grzech" może prowadzić do śmierci według apostoła Jana:

> Jeśli ktoś zobaczy, że jego brat popełnia grzech, który nie prowadzi do śmierci, będzie prosił, a On da mu życie za tych, którzy popełniają grzech, który nie prowadzi do śmierci. Istnieje grzech, który prowadzi do śmierci. Nie mówię, że powinien się o to modlić (1 Jana 5:16).

Według Jana jest "grzech, który nie prowadzi do śmierci" i "jest grzech prowadzący do śmierci". Co to oznacza? Jaki jest grzech, który prowadzi do śmierci? Musimy ponownie zwrócić się do Jezusa po odpowiedź. Zauważ w następujących wersetach, jak On wydaje się redefiniować słowo "grzech:"

> Gdybym nie przyszedł i nie rozmawiał z nimi, nie mieliby grzechu, ale teraz nie mają usprawiedliwienia dla swojego grzechu (J 15:22).
>
> Gdybym nie zrobił wśród nich uczynków, których nikt inny nie zrobił, nie mieliby grzechu, ale teraz widzieli i nienawidzili zarówno mnie, jak i mojego ojca (J 15:24).
>
> A kiedy On [ŚWIĘTY DUCH] przyjdzie, On skaże świat na grzech, na sprawiedliwość i na sąd: na grzech, ponieważ oni nie wierzą we Mnie (Jan 16:8, podkreślenie dodane).

Teraz wszyscy wiemy, że każdy człowiek urodzony na tym świecie, odkąd Adam zjadł Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu, jest grzesznikiem. Więc jak Jezus może mówić takie rzeczy jak: "Gdybym nie przyszedł i nie przemówił do nich, nie mieliby grzechu"? A "Gdybym nie dokonał wśród nich uczynków, których nikt inny nie dokonał, nie mieliby grzechu"?

Jak powiedzieliśmy wcześniej, Jezus redefiniował tutaj słowo grzech. "Grzech, o którym mówi, jest następujący: nie wierzyć słowom, które mówi Jezus, ani uczynkom, które czyni. Innymi słowy, ten grzech nie jest przyjęciem Go jako ostatecznej władzy nad charakterem Ojca - gdy Go ujrzeli, powinni byli zobaczyć Ojca w działaniu. Ale odrzucając Go, odrzucali Ojca - "widzieli i nienawidzili i mnie, i Ojca mojego". A Ojciec nigdy nie trzymał naszych grzechów przeciwko nam. Odrzucenie tej prawdy jest grzechem, który prowadzi do śmierci.

Jezus powiedział, że Duch Święty przyjdzie i przekona świat o grzechu; dlaczego? "O grzech, bo nie wierzą we Mnie." Jezus nie łączy tego "grzechu" z "grzechami", o których mówiliśmy wcześniej. Ten grzech ma związek z brakiem wiary w Jezusa, w Jego słowa, w Jego uczynki. Ten "grzech" ma związek z tym, że nie wierzy w wiedzę o zbawieniu, które Jezus przyszedł dać, poprzez odpuszczenie naszych "grzechów". Według Jezusa, jeżeli odrzucimy tę łaskę daną nam za darmo, umrzemy w naszych "grzechach".

> Wtedy Jezus rzekł do nich ponownie: "Ja odejdę, a wy będziecie mnie szukać, i umrzecie w swoim grzechu. Gdzie idę, nie możecie przyjść"... "Dlatego powiedziałem wam, że umrzecie w swoich grzechach, bo jeśli nie wierzycie, że Ja jestem On, umrzecie w swoich grzechach" (J 8,21,24).

Bóg jest miłością - bezwarunkową, bezstronną miłością. Nigdy nie przypisuje naszych grzechów żadnemu z nas. Pamiętaj, że 13-letni Koryntian nie ma żadnej wzmianki o krzywdach. Odrzucić tę wiedzę, odrzucić to, że tak właśnie jest Bóg - że jest to niewybaczalny grzech. Ale nawet wtedy musimy to właściwie zrozumieć: nie jest tak, że Bóg nie odpuści nawet tego - nie, ale gdy odrzucimy tę dobrą nowinę, nie ma nic więcej do zrobienia przez Boga, aby nas przekonać, że jesteśmy rozgrzeszeni, wolni, przebaczeni, przebaczeni. Posyłając Jezusa Chrystusa, uczynił wszystko, co mógł zrobić. Nie było nic więcej, co mógłby zrobić lub powiedzieć - to było to.

> Z pewnością, powiadam wam, wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i cokolwiek bluźnierstwa mogą wypowiadać, ale kto bluźni przeciwko Duchowi Świętemu nigdy nie ma przebaczenia, ale podlega wiecznemu potępieniu (Marka 3:28-29).

> ...tak aby "widząc mogli widzieć, a nie widzieć, i słysząc mogą słyszeć, a nie rozumieć; aby się nie obrócili, a ich grzechy nie zostały im odpuszczone". (Mk 4:12).

To jest grzech. To jest "brak znaku". Nie widzieć, nie dostrzec, nie zrozumieć, że jesteśmy objęci Bożą miłością i łaską; nie widzieć, nie dostrzec, nie zrozumieć, że jest nam przebaczone... To jest problem ludzkości.

I to jest to, co nieprawość zrobiła Lucyferowi. Przez "pominięcie znaku" traci się nagrodę - prawdziwą wiedzę o Bogu, a w tej wiedzy wiedzę, że jesteśmy przebaczeni, w rzeczywistości uważa się, że nigdy nie zgrzeszyliśmy. To jest niesamowita łaska!

Lucyfer, który stał się szatanem, "oskarżycielem", zbłądził z prawdziwej wiedzy o łasce Bożej. Stworzył on system potępienia. Następnie doprowadził innych do przyłączenia się do niego - i oni przyłączyli się do jego potępienia. Jezus przyszedł, aby przynieść znajomość o zbawieniu przez "odpuszczenie grzechów" - aby powiedzieć nam, że Bóg nie trzyma naszych grzechów przeciwko nam - jesteśmy całkowicie, całkowicie przebaczeni, ponieważ Bóg nie zajmuje się potępianiem:

> On Bóg wywyższył do prawej ręki, aby być księciem i zbawicielem, aby dać pokutę Izraelowi i przebaczenie grzechów (Dz 5:31).

> Dlatego niech będzie wam wiadomym, bracia, że przez tego człowieka jest wam głoszone przebaczenie grzechów, a przez Niego każdy, kto wierzy, jest usprawiedliwiony ze wszystkich rzeczy, z których nie mogliście być usprawiedliwieni przez prawo Mojżesza (Dz 13:38).
>
> W Nim mamy odkupienie przez Jego krew, przebaczenie grzechów, zgodnie z bogactwem Jego łaski (Efezjan 1:7).
>
> On uwolnił nas od mocy ciemności i przekazał nas do królestwa Syna Jego miłości, w którym mamy odkupienie przez Jego krew, przebaczenie grzechów (Kolosan 1:13-14).

Że "brakuje znaku" jest brak prawdy, że Bóg jest Bogiem łaski jest ponownie wzmocnione, gdy Jezus uzdrowił człowieka, który był ślepy od urodzenia:

> "Na sąd przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi." Wtedy niektórzy z faryzeuszy, którzy byli z nim, usłyszeli te słowa i powiedzieli do niego: "My też jesteśmy ślepi?" Jezus rzekł do nich: "Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie: "Widzimy". Dlatego twój grzech pozostaje" (J 9:39-41).

Chrystus przyszedł, aby objawić Boski charakter agape miłości do tych, którzy jej nie znali - byli na nią ślepi. Ci, którzy są ślepi przez niewiedzę, nie mają grzechu - "Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu". Ale po uwierzeniu w Niego, teraz widzą Boga takim, jakim naprawdę jest. Jeśli przyjmą tę dobrą nowinę, to są rzeczywiście wolni - prawda uczyniła ich wolnymi. Apostoł Jan mówi dalej:

> I wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam zrozumienie, że możemy poznać Tego, który jest prawdziwy; i jesteśmy w Tym, który jest prawdziwy, w Jego Synu Jezusie Chrystusie. To jest prawdziwy Bóg i życie wieczne (1 Jana 5:20).
>
> I ty będziesz znał prawdę, i prawda uczyni cię wolnym (J 8:32).

Niektórzy myślą, że znają Boga, ale świadectwo Jezusa nie zgadza się z ich zrozumieniem. Tak więc odrzucają objawienie Jezusa o Bogu - mówią "widzimy". Ale to, co "widzą" nie jest w zgodzie z tym, czego nauczał Jezus. Ich grzech - ich "brak śladu" - pozostaje w mocy.

Jeśli już nam wybaczono, to kto nas oskarża? To, co skłoniło Lucyfera do grzechu, to nieprawość, którą w nim stwierdzono. Nieprawość była jego rzemiosłem, a przez jej obfitość stał się "pełen przemocy wewnątrz" i zgrzeszył. Nieczystość sprawiła, że "przegapił znak". Lucyfer nie widział już Boga takim, jakim naprawdę jest. Zamiast tego widział Go jako kogoś takiego jak on sam: oskarżyciela, który potępia. Widział Boga jako Boga gwałtownego.

Prawo szatana jest potępiające i w związku z tym jego charakter stał się potępiający. Jego potępiający charakter oddalił go bardzo daleko od Boga, ponieważ Bóg nie jest oskarżycielem. Potępienie jest tym, co przemieniło nosiciela światła, "Lucyfera", w oskarżyciela, "Szatana".

> **Praca szatana jako oskarżyciela zaczęła się w niebie**. Jest to jego dzieło na ziemi od czasu upadku człowieka, **i będzie to jego dzieło w szczególnym znaczeniu, gdy zbliżymy się do końca historii tego świata**. Widząc, że jego czas jest krótki, będzie on pracował z większą gorliwością, aby oszukać **i zniszczyć**. Jest zły, gdy widzi naród na ziemi, który nawet w swojej słabości i grzeszności ma szacunek dla prawa Jehowy. On jest zdecydowany, że nie będą posłuszni Bogu. On rozkoszuje się ich niegodnością i ma urządzenia przygotowane dla każdej duszy, że wszyscy mogą być zniewoleni i oddzielone od Boga. **On stara się oskarżać i potępiać Boga i wszystkich, którzy starają się wypełniać Jego cele na tym świecie w miłosierdziu i miłości, we współczuciu i przebaczeniu** {COL 167.1, podkreślenie dodane}.

Bóg nigdy nie oskarża - nie jest to w jego charakterze. Przez cały ten okres rebelii nie oskarżył nawet raz szatana, ani razu. Michał, "walcząc z diabłem, kiedy spierał się o ciało Mojżesza, nie odważył się rzucić na niego złego oskarżenia, ale powiedział: 'Pan cię skarci!'". (Jude 9).

Winowajcą jest znowu, nieprawość. To prawo moralne jest oskarżające i gwałtowne, i nie może powstrzymać się od wyprowadzenia swoich zwolenników na manowce, z dala od prawdziwej wiedzy o Bogu. Niezwykle ważne jest, abyśmy zdawali sobie sprawę, że wszystkie oskarżenia wynikają z Lucyfera i jego prawa.

8. WYJDĘ Z TRONU

Dominującym przekonaniem wśród uczniów wielkiej kontrowersji jest to, że grzechem pierworodnym Lucyfera była pycha. Czy pycha była jego grzechem pierworodnym, czy też było to coś innego? Pogląd, że pycha była jego grzechem pierworodnym, opiera się na następujących wersetach:

> Wstąpię **do nieba, wywyższę swój tron ponad gwiazdy Boże**: Będę też siedział na górze zgromadzenia po najdalszych stronach północy; będę wznosił się ponad chmurami, będę jak Najwyższy (Księga Izajasza 14:13-14, podkreślenie dodane).
>
> **Twoje serce podniosło się z powodu Twojej urody**; zepsułeś swoją mądrość ze względu na Twoją świetność (Ezechiel 28:17, podkreślenie dodane).

Co za niesamowite słowa! Jaka ambicja, jakie założenie, jaka duma! "Wejdę na górę... Wynoszę swój tron... Będę siedział na górze zgromadzenia... Wstąpię na górę... Będę jak Najwyższy!"

To był pierwszy raz, kiedy bezgrzeszna istota zbuntowała się przeciwko Bogu. Wszechświat musiał być zdumiony - co to znaczy, że Lucyfer chce wstąpić do nieba i wywyższyć swój "tron" nad gwiazdami, aniołami Bożymi? Jest to całkowicie niezgodne z harmonią z Bogiem, którego serce jest pokorne, łagodne, bezinteresowne, kochające i dające wieczną radość. Lucyfer całkowicie zboczył z tej drogi, która jest w opozycji do pokory Jezusa:

> Niechaj ten umysł będzie w tobie, który był również w Chrystusie Jezusie, który będąc w postaci Boga, nie uważał, że rabunek jest równy z Bogiem, ale uczynił się niesławnym, przyjmując postać niewolnika i przychodząc na podobieństwo ludzi. I będąc znaleziony w wyglądzie jako człowiek, uniżył się i stał się posłuszny aż do śmierci, nawet śmierci krzyża (Filipian 2:5-8).

Nie ma wątpliwości, że Lucyfer stał się dumny. Teksty są jasne. Ale co było związane z jego pragnieniem wywyższenia? Co było powodem jego dumy? Czy duma była sercem jego problemu, czy też była produktem ubocznym czegoś innego?

Lucyfer chciał wywyższyć swój tron. Teraz jest tu coś konkretnego, co może wyglądać na tron. Co to znaczy "tron"? Czy oznacza to, że chciał wywyższyć się nad Bogiem w tym sensie, że chciał rządzić wszechświatem? Czy chciał pozbyć się Boskiego rządu, aby mógł wywyższyć swój własny? Wygląda na to, że wszystko to symbolizują słowa: "Wywyższę mój tron". Co jest na "tronie"?

Tron jest symbolem. Dosłownie mówiąc, jest to po prostu mebel, krzesło, na którym siedzi król. To krzesło stało się symbolem króla, jego królestwa i jego praw. Słowo "tron" jest synonimem suwerennej władzy, suwerenności, rządów i panowania.

Król musi mieć poddanych - ludzi, aby zaludniać swoje królestwo geograficzne. Potrzebuje też zasad i wytycznych, które zapewnią harmonię i pokojowe współistnienie jego ludzi, aby mógł istnieć porządek. Symbolem, którego Biblia używa dla praw króla, jest "berło". Słowo "berło" w Biblii jest często zamienne ze słowami "laska" i "laska", ale ich symbolicznym znaczeniem jest to samo prawo.

Proroctwo Jakuba, że Mesjasz, Prawodawca, będzie pochodził z plemienia Judy, wyraźnie łączy "berło" z "prawem:"

> **Berło nie odejdzie** od Judy, ani prawodawca z pomiędzy nogami, aż przyjdzie Shiloh; I do niego będzie posłuszeństwo ludzi (Rdz 49:10, podkreślenie dodane).

Inne teksty kojarzą "tron" i "berło" z "sprawiedliwością", która jest Bożym prawem miłości agape:

> Twój tron, o Boże, jest na wieki wieków; berło **sprawiedliwości jest berłem Twojego królestwa** (Psalm 45:6, podkreślenie dodane).

Sam Jezus jest przedstawiony jako rządzący z "żelazną laską:"

> Teraz z jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzył w narody. A On sam będzie nimi **rządził żelazną laską** (Objawienie 19:15, podkreślenie dodane).

"Żelazna laska" to biblijny sposób mówienia, że prawo Boże jest silne - jest silne jak żelazo. Nie oznacza to, że Bóg rządzi siłą lub przemocą. Jest to sposób powiedzenia, że próba Lucyfera pozbycia się Bożego prawa nigdy się nie powiedzie, ponieważ Jego prawo jest wiecznym, odwiecznym prawem.

Jako cherubin zakrywający, jako obrońca prawa, Lucyfer był dobrze zaznajomiony z tym, że Bóg rządził wszechświatem poprzez prawo. Jego pragnienie, aby wstąpić do nieba i wywyższyć swój tron ponad aniołami Bożymi, oznaczało, że chciał odłożyć na bok prawo Boże i wprowadzić w życie swoje własne. Rozwinął w sobie pragnienie bycia prawodawcą wszechświata. Miał nadzieję, że jego metoda zarządzania będzie nie tylko rywalizować, ale także przewyższać prawo Boże agape miłości. Ale jego był "tronem nieprawości", a nie sprawiedliwości. Zauważcie, co mówi Psalmista:

> Czy tron nieprawości, który **przez prawo obmyśla zło, będzie** miał społeczność z Tobą (Psalm 94:20, podkreślenie dodane)?

Ten werset mówi nam o czymś niezwykle ważnym - "tronie nieprawości" "obmyśla zło przez prawo". Co to oznacza?

Hebrajskie słowo yâtsar-devise- oznacza "formować w formę; zwłaszcza jako garncarz" (Strong's Concordance). Chodzi o to, aby coś wcisnąć w kształt. Lucyfer wcisnął zło w formę, kształt, ramy. Te ramy to prawo moralne. Zło jest osadzone w tym prawie - dlatego samo prawo jest złe.

Pytanie, które zadaje Psalmista, brzmi: Czy zły tron, który używa złego prawa, może mieć jakąś społeczność - pasztet, aby dołączyć do Boga? A odpowiedź brzmi "nie"; nie może. Jezus, obrońca prawa Bożego, "kochał sprawiedliwość", ale "nienawidził" prawa nieprawości Lucyfera:

> Umiłowałeś sprawiedliwość i znienawidziłeś bezprawie [INIQUITY, KJV]; dlatego Bóg, Twój Bóg, namaścił Cię olejkiem radości bardziej niż Twoich towarzyszy (Hbr 1,9, podkreślenie dodane).

> Szatan chciał **zmienić rząd Boży, aby naprawić swoją własną pieczęć do zasad królestwa Bożego. Chrystus nie zostanie wprowadzony do tego pragnienia**, a tutaj rozpoczęła się walka z Chrystusem i woskowane silny. Praca w tajemnicy, ale znany Bogu, Lucyfer stał się oszukańczy charakter. Powiedział kłamstwo za prawdę {CTr 208.2, podkreślenie dodane}.

Kiedy Lucyfer obmyślił swoje prawo nieprawości, zaczął je promować, "sprzedawać" je istotom inteligentnym we wszechświecie - był to jego handel, jego towar, skorumpowane zasady jego administracji.

To musiało być coś w rodzaju kampanii wyborczej. W rzeczywistości, greckie słowo "wojna" użyte w Apokalipsie 12:9, "była wojna w niebie", jest polemiką w języku angielskim. Lucyfer wywołał masową polemikę, która nadal szaleje, nawet teraz, tutaj na ziemi.

Najwyższą ambicją Lucyfera było "siedzenie na górze zgromadzenia" (Księga Izajasza 14:13). Co to jest "kongregacja"? Czytamy o tym w Księdze Hioba:

> Teraz był dzień, kiedy **synowie Boga przyszli, aby przedstawić się przed Panem**, a szatan również przyszedł wśród nich. I Pan rzekł do szatana: "Skąd pochodzisz?" Więc szatan odpowiedział Panu i rzekł: "Od chodzenia do i z powrotem po ziemi, i od chodzenia tam i z powrotem po niej" (Hioba 1:6-7, podkreślenie dodane).

Oto opis zgromadzenia "synów Bożych" przybywających, by "przedstawić się przed Panem". Szatan też przyszedł. W jakim charakterze przybył? Przybył w charakterze tego, który rządził całą ziemią - tego, który "idzie i odchodzi na ziemię, i od chodzenia tam i z powrotem po niej." Co tak naprawdę znaczy "iść i odchodzić na ziemię, i od chodzenia tam i z powrotem"? Wyjaśnienie, co to oznacza, znajduje się w naszej trzeciej książce, "*Gniew Boży", zdemaskowany*, w trzecim rozdziale: "Gniew Boży" został ujawniony z nieba. Tam czytelnik zobaczy, że starożytne hebrajskie znaczenie tych słów całkowicie potwierdza, że szatan rządzi na ziemi systemem nagród i kar.

To spotkanie opisane w Księdze Hioba daje nam wskazówkę, kim byli "synowie Boga" i w jakim charakterze przybyli na to spotkanie. Oni również przybyli jako przedstawiciele innych królestw rozproszonych po całym wszechświecie. Dlaczego przyszli, aby przedstawić się przed Bogiem?

"Present"-yâtsab-znaczy "to place (każda rzecz, żeby zostać)," (Słownik Strong'a) Leksykon Hebrajsko-Chaldejski Geniusza ujawnia, że yâtsab oznacza również "postawić się, stanąć" lub "stanąć w obronie, stanąć przy kimkolwiek".

To daje zupełnie nowe zrozumienie tego spotkania pomiędzy Bogiem, "synami Bożymi" i szatanem. Ta "kongregacja" była spotkaniem głów państw. Szatan, przeciwnik i oskarżyciel stanął przeciwko Bogu i Jego prawu, a synowie Boży stanęli w obronie Bożej.

Pragnienie Lucyfera, aby "siedzieć na górze zgromadzenia" oznaczało, że chciał być czczony jako prawodawca. Chciał ostatecznie rządzić wszechświatem, "zgromadzeniem", przez swoje własne prawo. To była podstawowa przyczyna jego buntu.

Lucyfer pragnął stanowiska, które tylko Bóg mógł wypełnić - zakrywający cherubin nie miał zdolności do podjęcia pracy prawotwórcy. Stwórca zaprojektował swoje stworzenia na życie, a nie na śmierć. Ale życie jest uwarunkowane ich życiem zgodnie z moralnym prawem życiowej miłości. Zabawka zasilana bateriami działa tylko wtedy, gdy użyta jest odpowiednia bateria. Jeśli włożymy inną baterię, zabawka może nie działać prawidłowo lub nie działać w ogóle. Podobnie, jeśli mamy mieć życie, musimy być w zgodzie z prawem życia - prawem Boga. Prawo Lucyfera to prawo, które niszczy życie. Wyjaśnimy jak to działa w rozdziale zatytułowanym "Strach".

Ale możesz powiedzieć... Serce Lucyfera podniosło się z powodu jego "piękna", więc chodziło o dumę. Tak, ale w tekście jest też napisane, że zepsuł swoją "mądrość" przez wzgląd na jego "splendor". Czy jego mądrość odnosi się do jego zewnętrznego wyglądu, jego fizycznego piękna?

Co "mądrość" ma wspólnego z wyglądem fizycznym? Nic tak naprawdę. Ale to wszystko ma związek z intelektem. Więc słowa "piękno" i "przepych" są opisami intelektu Lucyfera, który jest autorem tej rzeczy zwanej "nieprawością". Musiał myśleć, że jego "tron nieprawości, który obmyśla zło przez prawo" był czymś tak genialnym, tak mądrym, że postawił go na równi z Bogiem - "Będę jak najwyższy".

Więc jak duma wchodzi do równania? Po poprzednim cytacie, który mówi: "W tym miejscu 'traffick' jest symbolem skorumpowanej administracji", następuje kolejne stwierdzenie:

> To [STRUKTANIE] oznacza sprowadzenie samozwańczych do duchowych urzędów. Nic w służbie duchowej nie jest dopuszczalne dla Boga, z wyjątkiem celów i uczynków, które są dla dobra wszechświata. Czynienie dobra innym odbiera chwałę Bogu {4BC 1163.7, podkreślenie dodane}.

Co oznacza "wprowadzenie szukania siebie w duchowych urzędach"? Jak to jest związane z nieprawością? Zrozumiemy to lepiej, jeśli przyjrzymy się przykładowi.

Weź Faryzeuszy. Byli dumni i pełni samouwielbienia, a Jezus określił ich jako "robotników nieprawości". Są więc doskonałym przykładem dla nas, aby to zrozumieć. Przez nich powinniśmy być w stanie rozpoznać prawdziwą przyczynę dumy Lucyfera:

> **Ale zasady cenione przez faryzeuszy są takie, jakie są charakterystyczne dla ludzkości w każdym wieku.** Duch faryzeizmu jest duchem ludzkiej natury; i jak Zbawiciel pokazał kontrast między swoim duchem i metodami, a duchem i metodami rabinów, Jego nauczanie w równym stopniu odnosi się do ludzi wszystkich czasów - {MB 79.2; podkreślenie dodane}.

> W czasach Chrystusa faryzeusze nieustannie starali się **zapracować na łaskę** nieba, aby **zabezpieczyć** światowy honor i dobrobyt, który uważali za **nagrodę cnoty**. W tym samym czasie oni **paradowali** swoje akty miłosierdzia przed ludźmi, aby przyciągnąć ich uwagę i zyskać reputację świętości - {MB 79.3; podkreślenie dodane}.

Faryzeusze "nieustannie starali się zasłużyć na łaskę nieba". Dlaczego? Aby zapewnić "nagrodę cnoty". Wierzyli, że jeśli będą cnotliwi, Bóg nagrodzi ich ziemskim honorem i dobrobytem. Zauważ, że ten sposób myślenia jest "charakterystyczny dla ludzkości w każdym wieku". Jest to "duch ludzkiej natury", który, jak wiemy, jest wzmacniany przez ducha i mądrość szatana i jego Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu.

Faryzeusze wierzyli, że królestwo Boże funkcjonuje w oparciu o system zasług/podmiotów - nie rozumieli Bożej łaski. To jedno nieporozumienie doprowadziło ich całkowicie na złą drogę.

Ale miłość Boża agape jest bezstronna i bezwarunkowa - merit lub demerit nie wchodzą tu w grę. Nie ma nic, co moglibyśmy zrobić, aby zarobić lub stracić łaskę Bożą. Jego miłość do nas nie opiera się na tym, jak dobrzy lub jak źli jesteśmy - Jego miłość opiera się na tym, kim On jest, a Bóg jest miłością. Bóg po prostu kocha nas w okresie. Bóg nigdy nas nie odrzuca; tak jest, ponieważ Jego charakter jest bezwarunkowy i bezstronny. To my jesteśmy tymi, którzy albo akceptują albo odrzucają Go i Jego sposób życia. Bóg jest absolutny - to stawia piłkę na naszym podwórku.

Skąd więc wzięła się ta koncepcja zarabiania na Bożą łaskę? Pochodziła ona z "tronu nieprawości, który obmyśla zło zgodnie z prawem". Lucyfer odrzucił Boże prawo bezwarunkowej, bezstronnej miłości. Odrzucił samą istotę i naturę Bożej miłości agape, a odrzucenie to obejmowało odrzucenie bezwarunkowej miłości.

Od tego momentu zobaczymy serię konsekwencji, jedna po drugiej. Jeśli prawo obmyślone przez Lucyfera było z natury antytetyczne dla jednolitego, niezmieszanego, niepodzielnego prawa Bożej bezwarunkowej miłości agape, to zrozumiałe jest, że jego prawo mieszało przeciwstawne koncepcje i było podzielne i warunkowe.

Odrzucenie agape oznaczało, że wprowadzona przez niego zasada musiała być diametralnie sprzeczna z łaską, która jest dana w sposób wolny. Jeśli usuniesz łaskę, to co masz teraz, to system zasług i demerit - teraz trzeba zapracować na ich drogę do Boga, zapracować na ich drogę do nieba. Trzeba coś dla niej zrobić, a więc trzeba na nią zasłużyć. Teraz "dobre" uczynki zdobywają punkty, a "złe" uczynki tracą punkty. Utrata punktów przekłada się na karę - "złe" uczynki muszą być karane.

Mówiąc wprost, jest to zasada, która stoi za Drzewem Wiedzy o Dobru i Złu - systemem nagród i kar. Oto więc sedno sprawy, jeśli chodzi o dumę: nieprawość koncentruje się nie tylko na tym, co mogę zrobić, ale na tym, co mogę zrobić lepiej niż inni. Ten system jest źródłem konkurencji, która skutkuje dumą i egoizmem. Sam system jest źródłem dumy i egoizmu szatana. Tak więc to właśnie przez samą naturę jego własnego prawa moralnego stał się on dumny i samolubny.

To właśnie "znaleziono" u Lucyfera. Musi to być więc zasada, która jest diametralnie sprzeczna z Bogiem. Jako taka, była ona wypaczeniem Bożej zasady bezwarunkowej miłości agape. Jako reakcja przeciwko miłości agape, jest jej zupełnym przeciwieństwem. Tak więc nieprawość musi być warunkowa, częściowa i egoistyczna, a nie bezinteresowna.

W chwili, gdy Lucyfer usunął bezwarunkową i bezstronną miłość Boga jako rządy prawa dla wszechświata, wprowadził arbitralny system narzucony przez samego arbitralnego władcę. W chwili, gdy wprowadził arbitralny system, stworzył siłę, przemoc. Rezultatem tego jest odebranie wolności. W ten sposób nieprawość odbiera wolność, wolność; zniewala nas.

Następnie, w momencie gdy stworzył warunki, stworzył również hierarchię - jeśli spełni się pewne warunki, uzyska się pewne przywileje. I odwrotnie, jeśli nie spełni się pewnych kryteriów, poniesie się pewne kary. Iniquity stworzył piramidę, skalę zasług opartą na balansie dobra i zła. Jest to fundament dla wszystkich hierarchii i religii, które opierają się na dziełach. W momencie, gdy Lucyfer stworzył hierarchię, powstała duma.

Gdy tylko wprowadził swoje prawo, Lucyfer (a następnie aniołowie, którzy za nim podążali, a także rodzaj ludzki, który go zaadoptował) nabył i rozwinął podwójny charakter Dobra i Zła. On i jego naśladowcy teraz wahają się tam i z powrotem pomiędzy dwoma pozornymi przeciwieństwami polarnymi. Podwójny charakter był nieuniknioną konsekwencją tego buntu przeciwko niepodzielnemu prawu Bożemu. Lucyfer i wszyscy jego naśladowcy nie mają już "całego" lub "doskonałego" charakteru - wszyscy jesteśmy schizoidami o dwóch twarzach w różnym stopniu.

Duma jest również nieuchronnym warunkiem każdego serca, które jest kontrolowane przez Lucyferskie prawo moralne nagrody i kary. Nie ma od niej ucieczki, poza zasadą bezwarunkowej miłości Jezusa Chrystusa; kieruje nami duma. Tylko Jezus i Jego nauki mogą nas zbawić od tego złego prawa, które znajduje się w naszych sercach. Instrukcja Jezusa, aby czynić nasze dobre uczynki w ukryciu, aby nie szukać światowego uznania, otwiera oczy - ujawnia, jak daleko od nieprawości są Boskie zasady.

Pragnienie Lucyfera, aby "wstąpić do nieba", było pierwszym przykładem samouwielbienia, dumy i poszukiwania siebie. To zapoczątkowało ustanowienie hierarchii opartej na zasługach, z nim, najjaśniejszym aniołem nieba, na szczycie. Oto początek przetrwania najsilniejszej koncepcji. Jest tylko jeden zwycięzca w tym wyścigu, jeden złoty medalista. I każdy sposób, by stać się "numerem jeden" jest w pełni uzasadniony.

Gdyby było to możliwe, Lucyfer zniszczyłby Boga bez zastanowienia, tak że nie miałby nic przeciwko temu, aby stać się jedynym monarchą wszechświata. Dlaczego? Ponieważ w jego nowym prawie było miejsce tylko dla jednego na górze. Poza tym, czyż w końcu nie próbował zrobić dokładnie tego, czego chciał od początku, to znaczy zabić swoją konkurencję? Czyż nie to zrobił Jezusowi na Kalwarii?

System rządów oparty na zasługach promuje samorealizację i hierarchię ras. Duma jest wbudowana w hierarchię. Hierarchia szatana produkuje władzę, dumę, chciwość, ambicję, oszustwo, korupcję, rozrzutność, strach, chciwość, wściekłość, bigoterię i złośliwość. Wszystko to przeciwstawia się owocom Ducha Bożego. Hierarchia zmusza ludzi do uległości, usuwając tym samym wolność sumienia. Używa oszustw i fałszerstw, aby osiągnąć nawet tak zwane wysokie ideały, i nie zatrzymuje się na niczym, aby osiągnąć swoje cele. Ucieka się nawet do okrucieństwa i mordowania - wiele razy w imię większego dobra, jak w przypadku wyroku Kajfasza: "Dobrze jest dla nas, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie aby zginął cały naród" (J 11, 50).

Lucyfer chciałby tylko, żebyśmy uwierzyli, że jego pierwotnym grzechem była pycha. Dlaczego? Ponieważ wierząc w to, pozostaniemy ignorantami jego prawa Dobra i Zła. I tak długo, jak będziemy nieświadomi jego prawa, które przenika cały świat, nadal będziemy odsunięci od Boga i będziemy przekraczać Jego odwieczne prawo agape miłości.

Kiedy Jezus powiedział, że diabeł był "kłamcą i mordercą od samego początku" (J 8:44), odnosił się do prawa moralnego, które Lucyfer stworzył w niebie. Jego prawo zasługi i demerit jest tym, co tworzy dumę, egoizm i pragnienie władzy:

> Lucyfer pragnął Bożej mocy, ale nie Jego charakteru. Szukał dla siebie najwyższego miejsca, a każda istota, która jest pobudzana przez jego ducha, zrobi to samo. W ten sposób alienacja, niezgoda i walka będą nieuniknione. Dominium staje się nagrodą najsilniejszych. **Królestwo Szatana jest królestwem siły; każdy człowiek traktuje każdego innego jako przeszkodę na drodze swojego własnego rozwoju, lub kamień milowy, na którym sam może wspiąć się na wyższe miejsce** {DA 435.2, podkreślenie dodane}.

Prawo szatańskie jest powodem, dla którego wszystkie ziemskie rządy są nękane przez powszechną korupcję. Postacie zbudowane na zasadach systemu opartego na zasługach stają się dumne, samozwańcze, egocentryczne i arbitralne. W tym środowisku przetrwają zazwyczaj najsilniejsi, najjaśniejsi, najchciwsi i najbardziej bezwzględni.

Bóg jest tak zupełnie inny od tego. On nie ma żadnej pychy, żadnego egoizmu i żadnego pragnienia, aby być na szczycie przez samego siebie. W rzeczywistości, Jezus jest nawet skłonny dzielić się swoim tronem z ludzkością:

> Temu, kto zwycięży, pozwolę usiąść ze mną na moim tronie, jak i ja zwyciężyłem i usiadłem z moim Ojcem na Jego tronie (Objawienie 3:21).

Przypowieść Jezusa o uczcie weselnej opowiada o "pewnym królu, który urządził ucztę małżeńską dla swojego syna". Opowieść o tym, jak słudzy króla wyszli zaprosić na wesele różnych gości, ale jak każdy z nich znalazł wymówkę, by nie przychodzić. Przypowieść kończy się zdumiewającym stwierdzeniem:

> "Dlatego idźcie na autostrady, a tylu, ilu znajdziecie, zaproście na wesele. Więc ci słudzy wyszli na autostrady i zebrali razem wszystkich, których znaleźli, **zarówno złych, jak i dobrych**. A sala weselna była wypełniona gośćmi (Mateusz 22:9-10, podkreślenie dodane).

Co tu mówi Jezus? Dlaczego Bóg miałby zapraszać zarówno "złych" jak i "dobrych" na swoją ucztę weselną? Czy Jezus nie mówi, że Boże prawo łaski jest bezwarunkowe i bezstronne? Zdając sobie sprawę z tej łaski, ci goście zostali przemienieni. Czyż nie to robił Jezus, gdy był na ziemi? Czyż nie jadł i nie pił ze złymi i dobrymi? Czy nie rozszerzył Bożego królestwa miłosierdzia i łaski na wszystkich jednakowo?

Z drugiej strony, szatański tron nieprawości tworzy drabinę wartości opartą na systemie zasług, aczkolwiek fałszywych; w ten sposób promuje on dumę. Dumni są tak samo chorzy duchowo, jak wszyscy inni, jeśli nie bardziej - ale nie widzą swojej własnej choroby. Są na nią ślepi - niczego im nie trzeba.

> Jezus powiedział: "Ci, którzy są zdrowi, nie potrzebują lekarza, ale ci, którzy są chorzy. Nie przyszedłem, aby wezwać sprawiedliwych, ale grzeszników, do pokuty" (Mk 2:17).

W całym Piśmie Świętym Bóg okazuje swoją troskę o tych, którzy widzą swoją własną duchową potrzebę:

> Biedni i potrzebujący szukają wody, ale nie ma żadnej, ich języki zawodzą z pragnienia. I,
> Pan je usłyszy; ja, Bóg Izraela, nie opuszczę ich (Izajasz 41:17).

Ponieważ nieprawość jest naruszeniem prawa Bożego, nieprawość jest zatem przeciwieństwem, przeciwieństwem i całkowitym oderwaniem od prawa Bożego miłości agape. To jest niezwykle ważne, aby zrozumieć. Nie wolno nam mylić Bożego tronu łaski z tronem nieprawości Lucyfera. Są to światy odrębne i nie mają ze sobą nic wspólnego.

Lucyfer uważał, że warunki, odwrotne niż "bezwarunkowe", są konieczne, aby istniał bardziej stabilny rodzaj "porządku". To jest ostateczny powód, dla którego stworzył system nagród i kar, w którym żyjemy. Musimy zadać sobie pytanie: czy ten system działa?

9. DWA DRZEWA W OGRODZIE

Biblia wskazuje, że szatan "sprzedał" swoją zasadę nieprawości po całym wszechświecie. To oznacza, że każda żywa istota miała taką samą możliwość, aby albo zaakceptować albo odrzucić swoje prawo.

> Pan dał mi widok na inne światy. Zostały mi dane skrzydła, a anioł uczęszczał do mnie z miasta do miejsca, które było jasne i chwalebne. Trawa tego miejsca była zielona, a tamtejsze ptaki wypowiedziały słodką pieśń. Mieszkańcy tego miejsca byli różnej wielkości; byli szlachetni, majestatyczni i uroczy. Nosić the ekspresowy wizerunek Jezus, i ich hrabianka promienieć z święty radość, ekspresyjny the wolność i szczęście the miejsce. Zapytałem jednego z nich, dlaczego byli o wiele piękniejsi od tych na ziemi. Odpowiedź brzmiała: "Żyliśmy w ścisłym posłuszeństwie przykazaniom Bożym i nie upadliśmy przez nieposłuszeństwo, jak ci na ziemi". **Wtedy zobaczyłem dwa drzewa, jedno wyglądało jak drzewo życia w mieście. Owoce obu wyglądały pięknie, ale z jednego nie mogły jeść. Mieli moc jedzenia obu, ale jednemu nie wolno było jeść. Wtedy mój anioł stróż powiedział do mnie: "Nikt w tym miejscu nie skosztował zakazanego drzewa, ale gdyby jeść, upadłyby"** {EW 39.3, podkreślenie dodane}.

Każdy w Bożym wszechświecie miał możliwość wyboru między Drzewem Życia a Drzewem Wiedzy o Dobru i Złu. To przemawia za wolnością, którą Bóg daje wszystkim swoim stworzeniom. Jeden po drugim wszystkie światy odrzucały propozycje szatana, z wyjątkiem jednej trzeciej aniołów, którzy byli pod jego wodzą. Kiedy Bóg stworzył ziemię, szatan musiał pilnować, musiał mieć nadzieję, że to będzie jego wielki przełom. Był w raju, i tak jak w innych światach, jego zasada była zasłonięta pod symbolem drzewa.

> Byłeś w **Raju**, ogrodzie Bożym... (Ezechiel 28:13, podkreślenie dodane).

> Pan Bóg zasadził ogród na wschód od Edenu, a tam umieścił człowieka, którego stworzył. A z ziemi Pan Bóg sprawił, że rośnie każde drzewo, które jest przyjemne dla wzroku i dobre na jedzenie**. Drzewo życia znajdowało się również w środku ogrodu, a drzewo poznania dobra i zła** (Rdz 2,8-9, podkreślenie dodane).

W szóstym dniu stworzenia Szatan musiał obserwować Boga tworzącego Adama z ziemi. Musiał czekać na odpowiedni moment i okazję, by zachęcić go do wzięcia udziału w Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu. Musiał również usłyszeć ostrzeżenie Boga o drzewie wiedzy o dobru i złu, a jego serce musiało zatonąć na dźwięk słów Bożych:

> Wtedy Pan Bóg wziął tego człowieka i umieścił go w ogrodzie Edenu, aby się nim opiekował i zachował. I Pan Bóg rozkazał człowiekowi, mówiąc: **"Z każdego drzewa w ogrodzie możesz swobodnie jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie będziesz jadł, bo w dniu, w którym z niego zjesz, na pewno umrzesz",** a Pan Bóg powiedział: "Nie jest dobrze, aby człowiek był sam; uczynię go pomocnikiem porównywalnym do niego" (Rdz 2,15-18, podkreślenie dodane).

Bóg najpierw stworzył Adama, a potem dał mu panowanie nad ziemią. Miał nią rządzić z agape, jako kochający, wierny sługa. Miał być ojcem ludzkości, obrońcą swojego potomstwa i szerokiego wachlarza żywych stworzeń, które zamieszkiwały ziemię, powietrze i wody.

Bóg stworzył wszystkie zwierzęta zanim stworzył Ewę. Potem przyprowadził je do Adama, który nazwał każde z nich:

> Z ziemi Pan Bóg stworzył każde zwierzę na polu i każdy ptak z powietrza, i przyprowadził je do Adama, aby zobaczyć, jak by je nazwał. I cokolwiek Adam nazwał każdym żywym stworzeniem, to było jego imię. Tak więc Adam dał imiona wszystkiemu bydłu, ptakom powietrznym i każdemu zwierzęciu z pola. Ale dla Adama nie znaleziono pomocnika porównywalnego z nim (Rdz 2:19-20).

Jak Adam nazwał królestwo zwierząt, obserwował, jak Bóg uczynił je mężczyznami i kobietami. Uświadomił sobie, że wśród wszystkich żywych stworzeń na ziemi "nie znaleziono podobnego do niego pomocnika" - a jego serce zatonęło. W jego sercu była dziura i nikt nie nadawał się do jej wypełnienia - Bóg chciał, aby to zrozumiał. Bóg chciał, aby Adam uświadomił sobie, że celem życia jest związek - związek kochający. Wtedy "Bóg zobaczył, że nie jest dobrze dla człowieka być samemu" i stworzył Ewę.

Ewa miała być towarzyszem Adama, pomocnikiem i pomocnikiem. Miała być źródłem wielkiej radości dla całej ziemi. Jako matka, miała być naczyniem, przez które ziemia zostanie zaludniona - "być płodna i rozmnażać się".

> Sam Bóg dał Adamowi towarzysza. Udzielił mu "pomocy, aby spotkał się z nim" - pomocnika, który odpowiadał mu - kogoś, kto mógł być jego towarzyszem, i kto mógł być z nim jednym w miłości i współczuciu. **Ewa została stworzona z żebra wziętego od boku Adama, co oznaczało, że nie miała kontrolować go jako głowy, ani być podeptana pod jego stopy jako podrzędna, ale stać u jego boku jako równorzędna, być przez niego kochaną i chronioną**. Część człowieka, kość jego i ciało jego ciała, ona była jego drugim ja; ukazując ścisłe zjednoczenie i czułe przywiązanie, które powinno istnieć w tej relacji. "Bo żaden człowiek nigdy jeszcze nie nienawidził swego ciała, lecz je karmił i pielęgnował." "Dlatego też człowiek opuści ojca swego i matkę swą, i rozejdzie się do żony; i będą jednym" {AH 25.3, podkreślenie dodane}.

Ewa miała czerpać korzyści z usług i pracy Adama, a gdy miała dołączyć do niego w trosce o ziemię i jej przyszłych mieszkańców, odpowiedzialność za bezpieczeństwo ziemi spoczywała mocno na jego głowie.

To właśnie Adamowi Bóg dał ostrzeżenie o Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu. Po stworzeniu Ewy Adam przekazał jej ostrzeżenie - ale Bóg dał napomnienie bezpośrednio jemu, a nie jej.

Szatan wiedział, że będzie miał większe szanse na sukces, jeśli zbliży się do kobiety, gdy będzie sama. Kiedy Ewa opuściła stronę męża i zbliżyła się do Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu, nadszedł właściwy moment, a szatan wszedł do akcji pod pozorem węża.

> Teraz wąż był bardziej przebiegły niż jakiekolwiek zwierzę z pola, które Pan Bóg stworzył. I rzekł do tej kobiety: "Czy Bóg rzeczywiście powiedział: "Nie będziesz jadł z każdego drzewa w ogrodzie?" Niewiasta zaś rzekła do węża: "Możemy jeść owoce z drzew ogrodowych, ale z owoców drzewa, które znajduje się pośrodku ogrodu, Bóg rzekł: "Nie będziesz ich jadł, ani ich dotykać, aby nie umarły". Wtedy wąż rzekł do niewiasty: "Na pewno nie umrzesz". Bóg bowiem wie, że w dniu, w którym ją zjesz, otworzą ci się oczy i będziesz jak Bóg, znając dobro i zło" (Rdz 3,1-4).

Podstawowym kłamstwem węża, kłamstwem, które całkowicie skierowało rodzaj ludzki na złą drogę, było stwierdzenie, że Bóg znał dobro i zło, co oznacza, że Bóg działał przez dobro i zło, że Jego charakter był mieszaniną zarówno dobra jak i zła.

Wąż miał jeden i jedyny cel: przekonać Ewę do jedzenia z Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Wiedział, że jeśli uda mu się ją do tego skłonić, Adam najprawdopodobniej pójdzie za nim. Gdyby mógł nakłonić parę do bezpośredniego zignorowania Bożych ostrzeżeń dotyczących tego drzewa, ich nieposłuszeństwo postawiłoby go, Szatana, jako władcę ziemi - automatycznie wszedłby na pozycję Adamowego panowania. Wtedy mógłby on ustanowić na ziemi zasady, które rozwinął w niebie. Ponieważ został on odrzucony przez wszystkie inne światy we wszechświecie, ziemia, Ogród Edenu, była jego ostatnią szansą na znalezienie królestwa, w którym mógłby ustanowić zasady swojego królestwa.

Drzewo wiedzy o dobru i złu było symbolem "tronu nieprawości, który obmyśla zło zgodnie z prawem". To drzewo nie posiadało nadprzyrodzonych mocy. Dwa drzewa pośrodku Ogrodu reprezentowały dwie przeciwstawne zasady - Bożą zasadę życia, moralne prawo miłości agape, oraz szatańską zasadę śmierci, moralne prawo nagrody i kary, znajomość dobra i zła.

Drzewo Życia posiadało nadprzyrodzone moce:

> Owoc drzewa życia w Ogrodzie Edenu **posiadał nadprzyrodzone cnoty. Jedzenie z niego było po to, by żyć wiecznie. Jego owoc był antidotum na śmierć**. Jego liście służyły podtrzymywaniu życia i nieśmiertelności. Ale przez nieposłuszeństwo człowieka, śmierć weszła na świat. Adam zjadł Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu, którego owoców nie wolno mu było dotykać. To był jego test. Nie udało mu się, a jego przewinienie otworzyło bramę biada naszemu światu {MM 233.5, podkreślenie dodano}.

Jednak mówi również, że Drzewo było typem, symbolem Jezusa, "jedynym wielkim źródłem nieśmiertelności:"

> **Drzewo życia było rodzajem jedynego wielkiego źródła nieśmiertelności**. O Chrystusie jest napisane: "W Nim było życie, a życie było światłem ludzi". On jest fontanną życia. Posłuszeństwo wobec Niego jest życiodajną, ożywiającą mocą, która cieszy duszę. **Przez grzech człowiek odciął się od dostępu do drzewa życia**. Teraz, życie i nieśmiertelność są ukazane przez Jezusa Chrystusa {MM.... 233.6, podkreślenie dodane}.

Drzewo Życia było "źródłem wiedzy", o którym bracia Jezusa (rodzina ludzka Chrystusa, rodzaj ludzki) "byli nieświadomi":

> Oni [bracia JEZUSA] uznali, że Jego wykształcenie było wyższego typu niż ich własne. Ale nie zauważyli, że miał dostęp do drzewa życia, **źródła wiedzy**, o którym nie wiedzieli {DA 86,2, podkreślenie dodane}.

Ostatecznie, słowa Jezusa, życie i śmierć, są Drzewem Życia:

> "Kto spożywa moje ciało i pije moją krew," mówi Chrystus, "ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w ostatnim dniu. Albowiem ciało moje jest rzeczywiście mięsem, a krew moja rzeczywiście pije. Kto je ciało moje, a pije krew moją, mieszka we mnie, a ja w nim. Jak żywy Ojciec posłał mnie, a ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto mnie spożywa, będzie żył przeze mnie....ożywia, a ciało nic nie zyskuje: słowa, które wam mówię, są duchem, a są życiem". To **jest spożywanie owoców drzewa życia** (manuskrypt 112, 1898) - {5BC 1135.8, podkreślenie dodane}.

Ludzkość nie znała Drzewa Życia, "źródła wiedzy" Chrystusa. Chrystus przyszedł na ziemię, aby dać nam tę wiedzę, abyśmy mogli mieć życie. Jezus jest więc największym skarbem, jaki ktokolwiek mógłby kiedykolwiek mieć.

Dwa drzewa w Ogrodzie reprezentują również dwie ścieżki: ścieżkę błogosławieństw/życia i ścieżkę przekleństw/śmierci. Bóg chciał, aby tylko zasada Drzewa Życia była używana do zarządzania Jego wszechświatem, ponieważ Bóg kocha swoje stworzenia i chce być z nimi przez całą wieczność. On chce dla nas życia wiecznego.

> I wiem, że jego rozkazem jest życie wieczne. Dlatego cokolwiek mówię, tak jak powiedział mi Ojciec, tak i ja mówię (J 12:50).

Ważne jest, abyśmy zrozumieli dwa drzewa w ogrodzie, w przeciwnym razie nie będziemy w stanie odróżnić działań Boga od działań szatana. Kwestie życia i śmierci zależą od tych dwóch drzew i praw moralnych, które one reprezentują. Tylko wtedy, gdy zobaczymy różnicę między nimi, będziemy w stanie zrozumieć pełną prawdę o Bożym sercu oraz o stopniu i naturze niegodziwości Lucyfera.

Twórca w widoczny sposób oddzielił dwa prawa walczące o dominację, dając każdemu z nich reprezentacyjne Drzewo. Szatan nie stworzył swojego Drzewa. W Ogrodzie Drzewo, które reprezentowało "mądrość", czyli wiedzę o dobru i złu, było fizycznym drzewem, a fizyczne drzewo nie było śmiertelne, ponieważ Bóg je stworzył. A ponieważ wszystko, co Bóg tworzy jest dobre, dosłowne, fizyczne Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu było również dobre. To drzewo było, fizycznie rzecz biorąc, "dobre na jedzenie" i "przyjemne dla oczu".

> Kiedy więc kobieta zobaczyła, że drzewo jest **dobre do jedzenia**, że jest **przyjemne dla oczu**, a drzewo pożądane, aby jeden mądry, wzięła z jego owoców i zjadła (Rdz 3:6, podkreślenie dodano).

To drzewo musiało być stworzone przez Boga, ponieważ Szatan nie może niczego stworzyć - nie jest twórcą. Fizycznie rzecz biorąc, to nie było śmiertelne Drzewo. Ewa widziała, że było ono "dobre na jedzenie" i "przyjemne" dla oczu, jak każde inne drzewo w ogrodzie. To, co było zabójcze w tym drzewie, to fakt, że oprócz tego, że było testem posłuszeństwa, stanowiło ono również śmiertelną zasadę, a jedząc je, para oddała się w ręce szatana i jego śmiertelnej zasady. Wybrali go na swojego nauczyciela i władcę, a czyniąc to, nieświadomie wybrali również jego zasadę nieprawości. To właśnie w ten sposób szatan stał się bogiem tego świata:

> Ale nawet jeśli nasza ewangelia jest zawoalowana, to jest zawoalowana dla tych, którzy giną, **których umysły bóg tego wieku oślepł**, którzy nie wierzą, aby nie świeciło na nich światło Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. Bo my nie głosić siebie, ale Chrystus Jezus Pan, a sami wasi słudzy dla Jezusa. Bo to Bóg, który nakazał, aby światło świeciło z ciemności, który świecił w naszych sercach, aby dać **światło poznania chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa** (2 Kor 4,3-6, podkreślenie dodane).

Fakt, że Ewa uważała, iż owoc tego drzewa jest "pożądany, aby uczynić jednego mądrego", wskazuje, że jest to coś więcej niż tylko dosłowne znaczenie. Jak owoc, lub drzewo, wykonane z korzeni, pnia, gałęzi i liści może "uczynić jednego mądrego"? Nie może. Tak więc Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu musi być symbolem reprezentującym zasadę... zasadę, która wydaje się być mądra... która nawet szczyci się tym, że jest mądrzejsza od Boga i jego zasady agape miłości... ale która jest zwodnicza i zabójcza - "w dniu, w którym ją zjesz, na pewno umrzesz". Takie Drzewo może mieć apel o "mądrość", pewną pożądliwość, by uczynić jednego mądrym.

Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu reprezentowało szatański tron nieprawości - jego skorumpowany rząd. W chwili, gdy Ewa go zjadła, Szatan przejął dowodzenie nad sytuacją i uznał ją za poddaną swego królestwa. Zaczął uczyć ją widzieć świat - i Boga - chociaż cienie Dobra i Zła - światło i ciemność. W ten sposób Ewa zaczęła poznawać dobro i zło. Następnie Szatan użył jej, aby uwieść i zachęcić męża do jedzenia.

Adam musiał być bardzo zrozpaczony wyborem swojej żony. Musiał pomyśleć o Bożym ostrzeżeniu, że jedzenie z tego drzewa przyniesie śmierć, i musiał to zważyć na myśl o stracie żony. Musiała to być ostra, bolesna walka. W końcu zagłębił się i postanowił do niej dołączyć, bez względu na konsekwencje. Ta jedna decyzja otworzyła drzwi szatanowi do przejęcia kontroli nad ziemią. Niefortunny wybór Adama i Ewy dał mu terytorium, którego potrzebował, aby ustanowić swoje królestwo i prawo.

Teraz ziemia będzie rządzona przez "nieprawość". Ale Bóg nie zostawiłby rasy ludzkiej, by zginęła pod tym niszczycielskim systemem bez przybycia na ratunek. Jego Duch współpracowałby również z ludzkością. Od teraz istniałyby dwie zasady, dwa prawa moralne, walczące o władzę w każdym bijącym sercu:

> Albowiem prawo Ducha życia w Chrystusie Jezusie uwolniło mnie od prawa grzechu i śmierci (Rz 8:2).

Te dwie zasady byłyby "prawem Ducha życia", agape miłości, i "prawem grzechu i śmierci", który jest Poznaniem dobra i zła. To są "dwa antagonistyczne motywy:"

> Biblia jest jego własnym expositorem. Pismo Święte ma być porównywane z Pismem Świętym. Uczeń powinien nauczyć się postrzegać słowo jako całość i widzieć związek jego części. Powinien zdobyć wiedzę na temat jego głównego tematu, na temat pierwotnego Bożego przeznaczenia dla świata, na temat powstania wielkich kontrowersji i na temat dzieła odkupienia. Powinien rozumieć naturę **tych dwóch zasad, które walczą o dominację** i nauczyć się prześledzić ich działanie poprzez zapis historii i proroctwo, aż do wielkiego dopełnienia. Powinien widzieć, jak ta kontrowersja wchodzi w każdą fazę ludzkiego doświadczenia; **jak w każdym akcie życia sam ujawnia jeden lub drugi z tych dwóch antagonistycznych motywów**; i jak, czy tego chce czy nie, nawet teraz decyduje, po której stronie kontrowersji się znajdzie {Ed 190.2, podkreślenie dodane}.

Powyższy cytat umieszcza te dwa prawa lub zasady, które "walczą o dominację" w samym sercu wielkiej kontrowersji. Ujawnia to ogromne znaczenie tych dwóch drzew w ogrodzie i ich centralną rolę w wielkiej kontrowersji pomiędzy Bogiem a Szatanem.

Powinniśmy nauczyć się jak te dwie zasady wchodzą "w każdą fazę" naszego "ludzkiego doświadczenia". "Jak w każdym akcie życia" ujawniamy "jeden lub drugi z tych dwóch antagonistycznych motywów". I w jaki sposób, czy tego chcemy czy nie, "nawet teraz decydujemy, po której stronie kontrowersji" "znajdziemy się". To są słowa pełne znaczenia. Ale jak możemy podjąć decyzję pomiędzy tymi dwoma prawami, jeśli nie wiemy, czym one są?

Niewielu uwierzyłoby, że Lucyfer ma konkretne prawo, którym chciałby zastąpić Boże prawo miłości. Znacznie mniej myślelibyśmy, że miałby on prawo moralne, ze wszystkich rzeczy. Wielu wierzy, że alternatywą dla prawa Bożego była po prostu "bezprawia", czyli całkowity brak prawa - "Czyń tak, jak chcesz", jak mówią szataniści i duchowni.

Musimy jednak pozwolić, aby Biblia zdefiniowała słowo "bezprawie", a nie polegać jedynie na naszym konwencjonalnym rozumieniu tego słowa. Musimy też uważać, aby nie wierzyć w nic, co pochodzi z ust szatanisty, ponieważ tak jak ich przywódca, są oni przepełnieni oszustwem. Oni na pewno nie chcieliby, abyśmy poznali prawdę o tych dwóch Drzewach, ponieważ ujawniłoby to ich oszustwo. Woleliby, żebyśmy uwierzyli, że "bezprawie" oznacza brak prawa... "rób, co chcesz".

Musimy również zrozumieć, że nasza "wola", jeśli nie została uświęcona przez Bożą miłość agape, jest całkowicie rządzona przez szatańskie "prawo grzechu i śmierci". Każdy człowiek urodzony na tej ziemi rodzi się z grzeszną naturą - my rodzimy się "w Adamie", w "ciele". To oznacza, że wszyscy rodzimy się z moralnym charakterem, który jest rządzony przez szatańskie prawo moralne Dobra i Zła. Tak więc, jeżeli rzeczywiście "robimy, co chcemy", to w rzeczywistości nie wywiążemy się z naszej upadłej natury i będziemy działać zgodnie z prawem nieprawości, które Szatan wprowadził w ogrodzie Eden. Poleganie wyłącznie na naszej "woli" sprowadza nas z powrotem w pełnym kręgu do szatańskiego prawa moralnego Dobra i Zła:

> Szatan uwodzi ludzi teraz, jak on uwodził Ewę w raju, przez ekscytującą ambicję samouwielbienia. "Będziecie jak bogowie," deklaruje, "znając dobro i zło." Księga Rodzaju 3:5 Spirytualizm naucza, że "człowiek jest stworzeniem postępu... ku bogom". I znowu: "Sąd będzie słuszny, ponieważ jest to sąd samego siebie. ... Tron jest w tobie." A inny oświadcza: "Każda sprawiedliwa i doskonała istota jest Chrystusem" {HF 339.4}.

> W ten sposób **szatan zastąpił grzeszną naturę samego człowieka jako jedyną regułę sądu**. To jest postęp, nie w górę, ale w dół. Człowiek nigdy nie wzniesie się wyżej niż jego standard czystości lub dobroci. Jeżeli "ja" jest jego najwyższym ideałem, to nigdy nie osiągnie on niczego bardziej wzniosłego. Tylko łaska Boża ma moc wywyższania człowieka. Pozostawiony samemu sobie, jego kurs musi być w dół {HF 340.1, podkreślenie dodane}.

Prawo moralne Lucyfera, reprezentowane przez Drzewo poznania dobra i zła, jest prawem moralnym, w które rodzi się każdy człowiek. W dalszym ciągu będziemy się uczyć dokładnie, jak to prawo wpłynęło na wszystkie nasze relacje, włączając w to nasz stosunek do Boga.

10. ZAMIESZANIE W OGRODZIE

Księga Rodzaju nie mówi wiele o życiu Adama i Ewy zanim zjedli Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. Są tu i ówdzie kawałki informacji, a przez nie zbieramy obraz ich życia. Jednak ograniczona ilość informacji, którą dostarcza Genesis, to wszystko, czego potrzebujemy, aby ocenić to, co wydarzyło się w Ogrodzie.

Po pierwsze, Bóg stworzył Adama i Ewę na swój obraz w szóstym dniu tygodnia stworzenia.

> Wtedy Bóg rzekł: "Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, według naszego podobieństwa; niech panuje nad rybami morskimi, nad ptakami powietrznymi i nad bydłem, nad całą ziemią i nad każdą pełzającą rzeczą, która pełza na ziemi**". Tak więc Bóg stworzył człowieka na swój obraz; na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i kobietę**. Wtedy Bóg ich pobłogosławił i rzekł do nich: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się; napełnijcie ziemię i opanujcie ją; miejcie panowanie nad rybami morskimi, nad ptakami w powietrzu i nad każdą żywą rzeczą, która porusza się po ziemi" (Rdz 1, 26-28, podkreślenie dodane).

Bycie stworzonym na obraz Boży oznaczało, że Adam i Ewa byli w harmonii z Bogiem. Ich serca, myśli, emocje i zachowanie były w całkowitej harmonii z prawem moralnym Stwórcy, jakim jest miłość agape. Mieli bezwarunkową, bezstronną, poświęcającą się, inną, skoncentrowaną na Bogu i na sobie nawzajem miłość - byli "doskonali" w taki sam sposób jak Lucyfer był - "cały". Mieli rozmnażać się i napełniać ziemię ludzką istotą, która miała agape miłość w swoich sercach.

Bóg dał im również "panowanie" nad ziemią i wszystkimi jej istotami żywymi. "Panowanie", râdâh, oznacza "stąpanie po ziemi, tzn. podporządkowanie się; panowanie, panowanie." Jako władcy ziemi Adam i Ewa mieli robić dwie rzeczy - "ubierać się i utrzymywać" ogród. Te słowa znaczą:

> Żeby się ubrać: âbad; do pracy (w każdym sensie); przez domniemanie, do służby, ubierania, mężem, utrzymania, pracy.

> Utrzymywać: sâmar; właściwie, zabezpieczać (jak w przypadku kolców), czyli pilnować; ogólnie, chronić, dbać, chronić, szanować, pilnować.

Dlaczego istniała potrzeba "ochrony" ziemi, skoro nie było jeszcze grzechu? Była taka potrzeba, ponieważ szatan był na wolności - mieli chronić ziemię przed nim. Nie mieli jeść z jego drzewa.

Adam i Ewa mieli mieć "panowanie", aby rządzić ziemią z agape. Nie wolno nam źle zrozumieć, co oznaczało "panowanie" przed grzechem. Nie oznaczało ono wtedy użycia siły ani arbitralnej kontroli. Szatan wziął to słowo i nadał mu konotację siły i przemocy. W rzeczywistości, Szatan uczynił to w odniesieniu do wszystkich słów - takich jak na przykład słowo "sprawiedliwość", jak zobaczymy.

Bóg dał też ludzkości jej pokarm - "każde zioło, które daje nasiona" i "każde drzewo, którego owoce dają nasiona".

> I rzekł Bóg: "Widzicie, dałem wam każde zioło, które daje ziarno, które jest na powierzchni całej ziemi, i każde drzewo, którego owoce dają ziarno; dla was będzie ono na pokarm. Również każdemu zwierzęciu na ziemi, każdemu ptakowi w powietrzu i wszystkiemu, co skrada się po ziemi, w której jest życie, dałem każde zielone zioło na pokarm"; i tak było. Wtedy Bóg zobaczył wszystko, co uczynił, i rzeczywiście było to bardzo dobre. Tak więc wieczór i ranek był szóstym dniem (Rdz 1,29-31).

Były to pokarmy, które wyznaczył jako optymalne żywienie dla ludzkiego ciała i optymalne duchowe połączenie z Bogiem. Nasze jedzenie miało składać się z diety wegetariańskiej. Zwierzęta miały być kochane i otoczone opieką. Miały one być wielkim źródłem przyjemności i radości dla nas.

"Pan Bóg" przyszedłby odwiedzić Adama i Ewę "w chłodnym dniu" - rano. Para ta miała zupełną wolność w Ogrodzie, ale ostrzegano ją, aby nie jadła z Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu.

Gdy tylko Adam i Ewa zjedli zakazane drzewo, ich charaktery się zmieniły - nie były już napędzane przez miłość agape. Zamiast tego poruszyło ich pragnienie ocalenia siebie i chęć uspokojenia swojego nowego arbitralnego władcy. Stali się też całkowicie samozwańczy. Ich uwaga zmieniła się z troski o ziemię i siebie nawzajem na dbanie o własne samopoczucie - ratowanie własnej skóry, nawet kosztem innych. Nie minęło dużo czasu, zanim zarzuty zaczęły lecieć.

> "Kobieta, którą dałeś mi, aby być ze mną, dała mi z drzewa, a ja zjadłem." I Pan Bóg rzekł do tej kobiety: "Co to jest, że zrobiłeś?" Niewiasta rzekła: "Wąż mnie zwodził, a ja jadłem" (Rdz 3, 12-13).

Bóg znalazł się pomiędzy dwojgiem kłócących się dzieci - coś, co wszyscy rodzice zrozumieją. "Ja tego nie zrobiłem, on to zrobił." "Nie, ona to zrobiła!" Adam szybko obwiniał nie tylko Ewę, ale i Boga, "kobietę, którą dałeś, by była ze mną..." A Ewa ze swojej strony usprawiedliwiła się obwinianiem węża. Dlaczego wskazywali palcami? Odpowiedź jest prosta: bali się. Próbowali wymigać się od winy, by uniknąć kary. Dlaczego?

Odpowiedź brzmi: Wiedza o dobru i złu. Ta "Wiedza" zawładnęła ich umysłami, ucząc ich patrzeć na rzeczy z punktu widzenia nowego podobieństwa - Dobra i Zła - i przez ten nowy sposób myślenia postrzegali Boga jako częściowo Dobrego, a częściowo Złego. Ponieważ teraz postrzegali Boga zarówno jako Dobrego jak i Złego, jako oskarżyciela i jako tego, który przyszedł ich ukarać, byli oni przepełnieni zwątpieniem i strachem i w rezultacie ukryli się przed Nim. To właśnie strach spowodował, że oderwali się od Boga - bezpodstawna bojaźń. W momencie, gdy oderwali się od Boga, natychmiast zaczęli umierać - "umierając umrzesz", według mechanicznego tłumaczenia Księgi Rodzaju Jeffa Bennera - ponieważ On jest jedynym źródłem życia. Weszli w stan entropii - stan dążenia do rozkładu i nieładu. Adam i Ewa doświadczyli natychmiastowej duchowej śmierci, która ostatecznie przyniosła także śmierć fizyczną.

To, co stało się z Adamem i Ewą, jest wyrażone w fragmencie, który studiowaliśmy w Ezechielu 28. Mówiąc wprost do Szatana, fragment ten mówi:

> Ty zbezcześciłeś swoje sanktuaria przez mnóstwo swoich nieprawości (Ezechiela 28:18).

Słowo "zbezczeszczony" -châlal - wyraża ten proces rozkładu. Wśród wielu jego znaczeń są takie słowa jak "zranić", "sprofanować", "złamać", "zanieczyścić", "zabić", "zabić", "smutek", "plama", "rana", "rozpuścić".

My, rasa ludzka, staliśmy się "sanktuariami" Lucyfera i to właśnie nam uczynił. Zranił nas, rozwiązał, splugawił, zepsuł, zanieczyszczył, zabił i splamił. To jest to samo słowo, które zawiera słowo "flet" jako jedno z jego znaczeń. Lucyfer, kosmiczny pieprzony piper, zrobił to wszystko dla ludzkości. To, co zrobił, jest przeciwieństwem teorii ewolucji - sprowadził chaos z porządku. Porządek nie pochodzi z chaosu - to chaos, który pochodzi z porządku - ta zasada znajduje się w drugim prawie termodynamiki, entropii. Chaos, którego doświadczamy, jest bezpośrednim wynikiem odstępstwa od Bożego "porządku" i to Szatan go wprowadził.

Przed jedzeniem z Drzewa poznania dobra i zła, Adam i Ewa "byli oboje nadzy, mężczyzna i jego żona, i nie wstydzili się" (Rdz 2:25). Ale po zjedzeniu stali się "zawstydzeni:"

> Wtedy otworzyły się oczy obojga i wiedzieli, że są nadzy; i zszyli liście figowe razem i zrobili sobie pokrycia (Rdz 3:7).

Jaki jest sens ich nagości? Czy jest w tym jakieś duchowe znaczenie? Czy mamy to rozumieć dosłownie czy symbolicznie? Wiemy, że w Biblii "ubrania" są niezwykle symboliczne. Prorok Zachariasz, na przykład, pisze:

> Następnie pokazał mi Jozuego, najwyższego kapłana stojącego przed Aniołem Pańskim, i Szatana stojącego po prawej stronie, aby się mu przeciwstawić. I Pan rzekł do szatana: "Pan cię skarci, szatanie! Pan, który wybrał Jerozolimę, skarci cię! Czy to nie jest znak wyrwany z ognia?" **Teraz Jozue był ubrany w brudne szaty i stał przed Aniołem. Wtedy odpowiedział i przemówił do tych, którzy stali przed nim, mówiąc: "Zabierzcie mu te brudne szaty". I rzekł do niego: "Widzisz, usunąłem od ciebie twoją nieprawość, i odzielę cię w bogate szaty."**
>
> A ja na to: "Niech założą mu czysty turban na głowę". Więc położyli mu czysty turban na głowie, i założyli mu ubranie. A Anioł Pański stał z boku. Wtedy Anioł Pański upomniał Jozuego, mówiąc,

"Tak mówi Pan Zastępów:
"Jeśli będziesz chodził po moich drogach,
I jeśli zachowasz mój rozkaz,
Wtedy ty też osądzisz mój dom,
I tak samo mam zarzut o moje sądy;
Dam ci miejsce do spaceru
Wśród tych, którzy tu stoją"
(Zachariasz 3:1-7, podkreślenie dodane).

"Odzież" nazywana jest albo "brudną odzieżą" albo "szatą sprawiedliwości:"

Niezależnie od wad ludu Bożego, Chrystus nie odwraca się od przedmiotów jego opieki. On **ma moc, aby zmienić ich szaty. Zdejmuje brudne szaty, On stawia na pokutujących, wierząc, że jego własne szaty sprawiedliwości, i pisze przebaczenie wobec ich nazwisk na rekordy nieba**. On wyznaje je jako Jego przed niebiańskim wszechświatem. Szatan ich przeciwnik jest pokazany być oskarżycielem i oszustem. Bóg będzie czynił sprawiedliwość dla swoich własnych wybranych {COL 169.3, podkreślenie dodane}.

Słowo "szata" jest metaforą, która może przedstawiać albo przypisaną Bogu sprawiedliwość, albo nieprawość szatana. Nieprawość szatana jest przedstawiana jako "brudne szaty", a przypisana Bogu sprawiedliwość jako "bogate szaty". Biblia króla Jakuba mówi po prostu: "Obleję cię zmianą szat". Kiedy Bóg zabrał brudne szaty Jozuego, usunął od niego jego nieprawość, przywracając go do tego samego stanu, w jakim byli Adam i Ewa, zanim zjedli drzewo wiedzy o dobru i złu. Następnie skierował go, aby kontynuował na swoich drogach, na drodze życia, w moralnym prawie agape miłości - Drzewie Życia. Jest to odpowiednik tego, co Jezus powiedział cudzołożnej kobiecie: "Ani ja was nie potępiam, nie idźcie i nie grzeszcie więcej" (J 8, 11).

W innym przypadku, gdy Shechem Hivite naruszył Dinah, córkę Jacoba przez Leah, synowie Jacoba strasznie się zemścili, zabijając go wraz z wszystkimi mężczyznami z jego plemienia. Wtedy Bóg powiedział do Jakuba:

"Wstań, idź do Bethel i zamieszkaj tam; i zrób tam ołtarz Bogu, który ukazał ci się, gdy uciekłeś od oblicza Ezawa twojego brata." I rzekł Jakub do swojej rodziny i do wszystkich, którzy byli z nim: **"Odłóżcie obcych bogów, którzy są wśród was, oczyszczcie się i zmieńcie szaty wasze"** (Rdz 35, 1-2, podkreślenie dodane).

Jakub utożsamiał odkładanie "obcych bogów" z "oczyszczaniem" i zmienianiem "ubrań". Obcy bogowie są nieczysti - to naprawdę upadli aniołowie, których charaktery składają się z nieczystej mieszanki dobra i zła. Uczą oni arbitralnej nagrody za Dobre uczynki i arbitralnej kary za złe uczynki.

Bóg poinstruował również Mojżesza, aby zrobił święte szaty dla Aarona:

I zrobisz **święte szaty** dla Aarona twojego brata, dla chwały i piękna (Księga Wyjścia 28:2, podkreślenie dodane).

Co czyni szatę świętą? Słowo "święte" oznacza czyste, czyste, odseparowane, bez zanieczyszczeń. "Święte ubranie" może mieć tylko symboliczne znaczenie. Są one symbolem sprawiedliwości, czystości, czegoś nieskalanego przez "mieszaninę".

Mówi Solomon,

> Niech twoje ubrania będą zawsze **białe**, a twoja głowa nie będzie pozbawiona oleju (Ecclesiastes 9:8, podkreślenie dodane).

Tylko biały - nie jest to mieszanka białego i czarnego, jak mieszanka znajdująca się w Wiedzy o Dobrze (biały) i Złym (czarny). I mówi Izajasz,

> Obudź się, obudź się! Załóż swoją siłę, O Syjonie; załóż swoje **piękne szaty**, O Jerozolimie, świętym mieście! Dla nieobrzezanych i **nieczystych nie przyjdą już do ciebie** (Izajasz 52:1, podkreślenie dodane).

Inny fragment w Księdze Izajasza wskazuje, że ubrania nieprawości są tak naprawdę tylko "pajęczynami:"

> **Ich pajęczyny nie staną się ubraniami, ani nie pokryją się swoimi dziełami**; ich dzieła są dziełami nieprawości, a akt przemocy jest w ich rękach (Izajasz 59:6, podkreślenie dodane).

Zauważ, że ubrania, które zakrywają ciało, idą w parze z zakrywaniem się przez "prace". Ich "pajęczyny" "nie staną się ubraniami", ponieważ są "dziełami" zakorzenionymi w nieprawości. Powyższy fragment zdaje się wskazywać, że ci, którzy żyją w sferze nieprawości, próbują zakrywać się "dziełami" - ale to są tylko pajęczyny. Zauważmy też, jak nieprawość idzie w parze z przemocą.

Gdzie indziej Izajasz mówi o "szatach zbawienia", o "szacie sprawiedliwości:"

> Będę się wielce radować w Panu, dusza moja będzie radosna w Bogu moim; Bo **obleczył mnie w szaty zbawienia**, **przykrył mnie szatą sprawiedliwości**, jak pan młody układa się w ornamenty, a jako panna młoda ozdabia się swoimi klejnotami (Izajasz 61:10, podkreślenie dodane).

Sam Jezus jest przedstawiony jako ubrany w "chwalebny strój", ponieważ "mówi" w sprawiedliwości, prawo Boże miłości:

> Kim jest ten, który pochodzi z Edomu, z barwionymi szatami z Bozrah, ten, który jest **chwalebny w swoim stroju**, podróżujący w wielkości swojej siły? - "Ja, który **mówię w sprawiedliwości**, potężny, by zbawić" (Izajasz 63:1, podkreślenie dodane).

Prorok Joel dociera w końcu do sedna sprawy, każąc nam przestać brać ten symbol dosłownie, a dostrzec jego istotne znaczenie duchowe:

> Więc oddajcie **swoje serce, a nie swoje szaty**; powróćcie do Pana, Boga waszego, bo On jest łaskawy i miłosierny, powolny do gniewu i wielkiej dobroci (Joel 2:13, podkreślenie dodane).

Joel zdaje się mówić, "Ludzie, nie rozumiecie tego? Ubrania są symbolem waszego serca. Przestań robić głupie rzeczy, jak podarcie szat. Zamiast tego, niech wasze serca kochają miłosierdzie, kochają dobroć, porzucają przemoc - niech Bóg was oczyści!"

Ostatecznie więc, odzież jest symbolem tego, co jest w naszych sercach, gdzie korzenie naszych myśli i działań są. Serce jest "siedzibą sądu". Czy nasze serca są czyste lub mieszane, pojedyncze lub dwumyślne? Urodziliśmy się z dwumyślną naturą, ale jeżeli oddamy nasze serca Bogu, On jest w stanie przemienić nas z powrotem na swój obraz, na grzeszność charakteru.

Bóg, który chce nas ocalić od zniszczenia dwulicowego prawa szatana Dobra i Zła, słyszy szybko wołanie, takie jak David:

> Stwórz we mnie **czyste serce**, o Boże, i odnowić niezłomnego ducha we mnie (Psalm 51:10, podkreślenie dodane).

Czyste serce, o którym mówi David, to serce, które nie ma żadnej mieszanki, żadnego skażenia, żadnej korupcji.

Czy Adam i Ewa byli dosłownie nadzy? Wiersz mówi, że byli, ale o wiele ważniejsza jest metafora. Laodicea, ostatni kościół trzeciego rozdziału Apokalipsy, również jest nagi, ale nie zna go. Mówiąc bezpośrednio do Laodycei, Jezus mówi: "Nie wiesz, że jesteś nędzny, nieszczęśliwy, biedny, ślepy i **nagi**" (Objawienie 3:17, podkreślenie dodane).

Laodicea jest naga po grzechu - Adam i Ewa byli nadzy przed grzechem. To zdaje się wskazywać, że nagość sama w sobie nie może być czymś złym - po wszystkim, tak właśnie Bóg stworzył Adama i Ewę w pierwszej kolejności, a On stworzył ich czystymi.

To właśnie po tym, jak zjedli z drzewa wiedzy o dobru i złu, oczy Adama i Ewy otworzyły się na ich nagość, a gdy ją zobaczyli, byli pełni wstydu i strachu. Drzewo wiedzy o dobru i złu przyniosło świadomość ich nagości, której nie mieli przed jedzeniem z niego. Natomiast Laodyceanie są nadzy i nie zdają sobie z tego sprawy - są na nią ślepi. Dlaczego? Ponieważ Laodyceanie uważają, że nie ma nic złego w ich stanie. Oni naprawdę wierzą, że są na właściwej drodze i mają prawdę.

Ze wstydu Adam i Ewa uszyli ubrania z liści figowych. Dlaczego liście figowe? Czy to możliwe, że te ubrania były uszyte z drzewa, z którego zjedli, z "tkaniny" Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu? Jeśli tak, to Drzewo to nie było jabłkiem, ale drzewem figowym (co natychmiast przywodzi na myśl przeklinanie drzewa figowego przez Jezusa). I czy uszyte przez nich szaty miały takie samo znaczenie jak "brudne szaty" Jozuego? Czy pokrywały się one "dziełami", które tak naprawdę nie są okryciem, ale pajęczynami?

Słowo "zawstydzony" w języku hebrajskim to buwsh - "do bladego, czyli przez domniemanie do wstydu; także do wstydu, do pomieszania" (Konkordancja Strong'a).

W Psalmie dziewięćdziesiątym siódmym, buwsh jest tłumaczony jako "zdezorientowany:"

> Niebiosa ogłaszają jego sprawiedliwość, a wszyscy ludzie widzą jego chwałę. Oszaleli **wszyscy, którzy służą obrazom grobowym, którzy chwalą się bałwanami**: czcijcie Go, wszyscy bogowie (Psalm 97:6-7, KJV, podkreślenie dodane).

W Psalmie siedemdziesiąt jeden jest przetłumaczony jako "zamieszanie:"

> W tobie, Panie, czy ja pokładam zaufanie: nie daj mi się nigdy wprowadzić w błąd (Psalm 71:1, KJV).

Prorok Daniel kontrastował Boga i Jego sprawiedliwość z naszą niesprawiedliwością, nazywając naszą niesprawiedliwość "pomieszaniem twarzy". On mówi:

> O Panie, sprawiedliwość należy do Ciebie, **ale do nas pomieszanie twarzy...** (Daniel 9:7, KJV, podkreślenie dodane).

> O Panie, **do nas należy zamieszanie twarzy**, do naszych królów, do naszych książąt i do naszych ojców, ponieważ zgrzeszyliśmy przeciwko tobie. Do Pana, naszego Boga należą miłosierdzia i przebaczenia, choć zbuntowaliśmy się przeciwko niemu (Daniel 9:8-9, KJV, podkreślenie dodane).

Bóg jest miłosierny i przebaczający, a jednak zbuntowaliśmy się przeciwko niemu. Dlaczego? Ponieważ zgrzeszyliśmy przeciwko Niemu - "przegapiliśmy znak" o Nim. Dlatego też, do nas "należy zamieszanie twarzy". Widzimy Go przez pryzmat wiedzy o dobru i złu. Widzimy Go jako Boga miłości i Boga gniewnej kary i dlatego odzwierciedlają to samo.

"Do nas należy pomieszanie twarzy" oznacza, że nasze charaktery mają dwie twarze. Nasze "twarze" zmieniają się między miłością a gniewem, a to dlatego, że mamy mieszany charakter Dobra i Zła. Jest to "pomieszanie twarzy" - kochająca twarz, która zmienia się w złośliwą twarz i na odwrót.

W związku z tym, mamy również zdezorientowany pogląd na Boga, ponieważ czynimy Go na nasz obraz. Wierzymy, że Bóg jest miłosierdziem, na pewno, ale myślimy też, że Jego miłosierdzie miesza się ze sprawiedliwością karną. Ale czy tak jest? Jak Biblia definiuje Bożą sprawiedliwość? Poświęciliśmy temu tematowi cały rozdział, ponieważ ma on ogromne znaczenie w kontekście tej wielkiej kontrowersji.

Wszyscy wiemy, że nasze charaktery wahają się między dobrem a złem. Kiedy ktoś jest na nas zły, my jesteśmy na niego źli. Albo, jeśli ktoś jest dla nas dobry, my jesteśmy dla niego dobrzy. Nasza dobroć opiera się na dobroci ludzi wokół nas, a nie na wewnętrznym, niezłomnym, niezmiennym charakterze, takim jak ten, który widzimy w Jezusie Chrystusie. Wiedza o dobru i złu uczyniła nas takimi - "do nas należy pomieszanie twarzy". Ale Bóg jest agape - nie zmienia się. Gdyby Bóg zmienił się w bezpośredniej proporcji do naszych uczynków, będąc dobrym dla nas, gdy jesteśmy dobrzy i złośliwym dla nas, gdy jesteśmy źli, to Bóg byłby warunkowy. Oznaczałoby to, że Bóg nie byłby już więcej Bogiem bezwarunkowej miłości agape.

Hebrajskie słowo używane przez Daniela dla "zamieszania" to bosheth, pochodna buwszu (słowo "zawstydzony" w Księdze Rodzaju 2: 25). Bosheth oznacza "wstyd" (uczucie i stan, a także jego przyczynę); przez domniemanie bożka: wstyd, zamieszanie" (Słownik Strong'a).

To słowo, bosheth, jest bardzo interesujące, ponieważ jest związane z idoli. Idioci to szatańskie podróbki prawdziwej religii. Zgodnie z Pismem Świętym, ci, którzy czczą bożków wykonanych z drewna lub srebra i złota, w prawdzie czczą fałszywego boga. Kim byli ci bogowie? Biblia jest bardzo jasna w tym względzie. Mówiąc o dzieciach Izraela, Mojżesz napisał:

> Oni sprowokowali go do zazdrości obcym bogom; z obrzydliwością sprowokowali go do gniewu. **Oni poświęcili się demonom, a nie Bogu, bogom, których nie znali, nowym bogom**, nowym przybyszom, których ojcowie nie bali się (Powtórzonego Prawa 32:16-17, podkreślenie dodane).

Składając ofiary "obcym bogom", idolom, ludzie w rzeczywistości czcili demony, a nie Jehowę, Stwórcę. "Demony" i "bogowie" to jedno i to samo - upadli aniołowie, którzy zaakceptowali moralne prawo Dobra i Zła Lucyfera. To oni sprowadzili zamieszanie na ziemię. W Księdze Objawienia demony są również związane z bogami - obrazami, idolami z kamieni i drewna:

> Ale reszta ludzkości, którzy nie zostali zabici przez te plagi, nie pokutować z dzieł ich rąk, że nie powinni czcić demony, i bożki złota, srebra, mosiądzu, kamienia i drewna, które nie mogą zobaczyć, usłyszeć i chodzić (Objawienie 9:20).

Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu wprowadziło zamieszanie w umysłach Adama i Ewy, ponieważ zawiera ono przeciwstawną dwoistość. Dobro i zło to mieszanka dwóch przeciwieństw, które nie mają ze sobą nic wspólnego - nie powinny mieć ze sobą nic wspólnego, ale w tym drzewie są nierozłączne.

> Jest to dzieło szatana, który ma **łączyć zło z dobrem** i usuwać różnicę między dobrem a złem (The Review and Herald, 4 grudnia 1900) - {7BC, 958.1, podkreślenie dodane}.

> Jak to jest, że ludzie, którzy są w stanie wojny z rządem Bożym wejść w posiadanie mądrości, które czasami wykazują? Szatan sam został wykształcony w niebiańskich dworach, a **on ma wiedzę zarówno o dobru, jak i o złu. On miesza drogocenne z podłego, i to jest to, co daje mu moc oszukiwać**. Ale ponieważ szatan ograbił się w szaty o niebiańskiej jasności, czy przyjmiemy go jako anioła światłości? Kusiciel ma swoich agentów, wykształconych według jego metod, inspirowane przez jego ducha, i dostosowane do jego pracy. Czy mamy z nimi współpracować? Czy otrzymamy dzieła jego agentów, jako niezbędne do zdobycia wykształcenia {CT 378.2, podkreślenie dodane}?

Wymieszanie "cennego z nikczemnym" jest tym, co daje Szatanowi "moc oszukiwania". Co Dobro ma wspólnego ze złem? Dlaczego są one połączone w drzewo, które kontrastuje z Drzewem Życia? Czy to nie jest przepis na zamieszanie? Dezorientacja jest naturalnym wynikiem prawa szatana.

W Isaiah 14:4, Lucyfer adresować jako the królewiątko Babilon. Babilon jest symbolem jego królestwa. Nic dziwnego, że Babilon oznacza "zamieszanie". Co powoduje zamieszanie w Babilonie? To bogowie Babilonu - Dobry i zły demon. Zamieszanie w Babilonie pochodzi od bogów, którzy rządzili nim zgodnie z moralnym prawem Dobra i Zła - prawem arbitralnej nagrody i arbitralnej kary. W jednej chwili bogowie są dobroczynni, nagradzając dobro... w następnej obdarzają surowymi karami za wszelkie wykroczenia. Ludzie są zmuszeni do wielkich poświęceń, nawet własne dzieci, aby utrzymać gniew bogów na dystans.

Demony, trzeci z aniołów, które poszły za Lucyferem, zaakceptowały to prawo jako lepsze od prawa Bożego. Oznacza to, że oni sami teraz żyją według tego prawa - oni także nagradzają i karzą siebie nawzajem, ponieważ mają dualistyczny charakter Dobra i Zła. Są oni również nieprzewidywalni, lotni, ponieważ do nich również należy "zamieszanie twarzy".

Lucyfer i jego miasto Babilon upadną i przestaną istnieć z powodu wrodzonej przemocy zawartej w ich "nieprawości".

> W dniu, w którym Pan da wam odpocząć od waszego smutku, od waszej bojaźni i ciężkiej niewoli, w której zostaliście zmuszeni służyć, przyjmiecie to przysłowie przeciwko królowi Babilonu i powiecie: **"Jak ustał ciemiężca, tak ustało złote miasto"** (Księga Izajasza 14:4, podkreślenie dodane)!
>
> Miasto zamieszania jest **zepsute**; każdy dom jest **zamknięty**, tak że nikt nie może wejść. Na ulicach jest wołanie o wino, cała radość jest zaciemniona, mroki ziemi odchodzą. W mieście pozostało **spustoszenie**, a brama została **dotknięta zniszczeniem** (Księga Izajasza 24:10-12, podkreślenie dodane).
>
> I potężny anioł wziął kamień jak wielki kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc: **Tak z przemocą zostanie zrzucony ten wielki Babilon, i nie będzie można go znaleźć w ogóle** (Objawienie 18:21, podkreślenie dodane).

To otwiera nową linię rozumienia wydarzeń w Ogrodzie i wyjaśnia, dlaczego gdy tylko Adam i Ewa zjedli owoc Drzewa poznania dobra i zła, stali się pełni bojaźni Bożej - zobaczyli Go jako Boga gwałtownego. Stali się zdezorientowani, ponieważ weszli do nowej sfery - do królestwa dobra i zła.

Adam i Ewa wiedzieli, że Bóg jest miłością... ale teraz postrzegali Go jako surowego, wrednego i karzącego. Oni poszli wbrew Jego rozkazom... na pewno Bóg był na nich zły... czyż nie przyszedł ich ukarać?

Ale Bóg się nie zmienia. Więc co się zmieniło? Adam i Ewa - oni się zmienili. Zaczęli widzieć świat w odcieniach Dobra i Zła. Widzieli siebie samych w ten sposób, widzieli siebie nawzajem w ten sposób, a także Boga.

To, co naprawdę stało się z Adamem i Ewą, to fakt, że stali się oni "niewierzącymi" w biblijnym znaczeniu tego słowa. Oni już nie wierzyli w Boga agape miłości, ale w Boga gwałtownego. Ich wiara opierała się na podwójnym bogu, który w ogóle nie jest Bogiem. Paweł nazwał siebie niewierzącym, kiedy czcił takiego boga:

> I dziękuję Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, który mnie umożliwił, za to, że liczył mnie wiernie, oddając mnie do służby; który był przed bluźniercą i prześladowcą, i szkodliwe: ale ja uzyskałem miłosierdzie, bo zrobiłem to nieświadomie **w niewierze** (1 Tymoteusza 1:12-13).

Działania Pawła przed spotkaniem z Jezusem Chrystusem odzwierciedlają boga, w którego wierzył; był prześladowcą i krzywdzącym - wyrządzającym krzywdę innym. Jako taki, był bluźnierczy - mówił kłamstwa o Bogu.

Od chwili, gdy Adam i Ewa zjedli Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu ludzkość weszła w erę "przetrwania najsilniejszych". Dlaczego? Ponieważ nie widzieli już siebie jako zasługujących na miłość i opiekę Boga. Nie wierzyli już, że są godni zaufania do Boga, jeśli chodzi o ich utrzymanie i utrzymanie. Jezus Chrystus obalił ten zły pomysł o Bogu, mówiąc takie rzeczy jak,

> Oto ptactwo powietrzne; bo nie sieją, nie żną i nie zbierają się do stodół; a jednak karmi ich Ojciec wasz niebieski. Czy wy nie jestescie lepsi od nich?... Rozważcie lilie na polu, jak rosną; nie żną, nie wiją się: I mimo to mówię wam, że nawet Salomon w całej swojej chwale nie był ustawiony jak jeden z nich. Wherefore, jeżeli Bóg w ten sposób odziewać the trawa the pole, che dzisiaj być, i jutro ciskać w the piec, on dużo więcej odziewać ty, O ye mały wiara (Matthew 6:26, 28, 29 30)?

Straciwszy wiedzę o prawdziwym charakterze Boga i obawiając się najgorszego od Niego, Adam i Ewa wzięli sprawy w swoje ręce. Bóg wyjaśnił im to, gdy objawił im przekleństwo, które sprowadzili na siebie i na ziemię, przez wiedzę o dobru i złu:

> Do kobiety, której powiedział:
>
> "Znacznie pomnożę twój smutek i twoją koncepcję.
> W bólu będziesz rodzić dzieci;
> Twoje pragnienie będzie dla twojego męża, a on będzie tobą rządził."
>
> Wtedy do Adama powiedział: "Ponieważ słuchałeś głosu swojej żony,
> i zjedli z drzewa, o którym ci rozkazałem, mówiąc: "Nie będziesz z niego jadł":
>
> "Przeklęta jest ziemia dla twojego dobra.
> W trudzie zjesz go
> Przez wszystkie dni twojego życia.
> Zarówno ciernie, jak i osety przyniosą ci to,
> A ty będziesz jadł zioło pola.
> W pocie czoła będziesz jadł chleb
> Dopóki nie wrócisz na ziemię,
> Bo cię z niego zabrano;
> Na kurz jesteś,
> I na proch powrócicie" (Rdz 3,16-19).

Związek małżeński był przeklęty przez zasady prawa szatana - najsilniejsi rządziliby siłą nad najsłabszymi. Ziemia sama w sobie była przeklęta, a śmierć stała się losem ludzkości. Jedlibyśmy chleb przez pot z naszego oblicza, nie mając już wiary, którą Bóg mógłby nam zapewnić. Zdawalibyśmy się na nasz "trud" - system uczynków - nie na łaskę Bożą. Utrata wiary w Boga prowadziłaby nas do zachowania się w sposób egoistyczny, niesprawiedliwy i nieuczciwy. Najsilniejsi, najbardziej gwałtowni i silni pozostawiliby słabych i bezradnych za sobą bez zastanowienia.

Dobre zachowanie byłoby nagradzane, a złe karane - wszystko robione arbitralnie, tak, aby pasowało do "cnoty" lub "wady". A ponieważ ludzie z całego serca uwierzyliby w mądrość tej zasady (nie zdając sobie sprawy, że pochodzi ona od szatana jako takiego, ale myśląc, że jest to ogólna mądrość i zdrowy rozsądek), my sami używalibyśmy tego prawa moralnego w naszych kontaktach ze sobą - nagradzając i karząc się nawzajem tak, jak uznaliśmy to za stosowne. Istoty ludzkie, uczynione chwalebnie na obraz Boga z miłości agape, stałyby się teraz jak Szatan - przekształcone na jego obraz.

Jednak najgorszym i najbardziej szkodliwym rezultatem tego nowego paradygmatu było to, że ludzkość widziałaby teraz Boga przez ten pryzmat - nie widzielibyśmy Go już jako Boga miłości agape, ale jako Boga Dobra i Zła, Boga nagrody i kary. To było fundamentalne kłamstwo, które wąż powiedział Ewie:

> Na pewno nie umrzesz. Bóg bowiem wie, że w dniu, w którym będziesz z niego jadł, otworzą ci się oczy i **będziesz jak Bóg, znając dobro i zło** (Rdz 3,4,5, podkreślenie dodane).

Bóg nie był Dobry i Zły; Jego drzewo było Drzewem Życia, drzewem zupełnie innym niż Drzewo Wiedzy o Dobrze i Złym. Drzewo Życia przedstawiało Jego prawo agape miłości, które jest Jego charakterem, istotą Jego istoty. Co więc robimy z własnymi słowami Boga:

> Wtedy Pan Bóg powiedział: "Oto człowiek stał się podobny do jednego z nas, aby poznać dobro i zło" (Rdz 3,22).

Czy Bóg znał dobro i zło? Tak, On to wiedział, ale nie w tym samym sensie, co Szatan, jego aniołowie, Adam i Ewa znali Dobro i zło. Szatan i jego naśladowcy znali Dobro i zło w sposób doświadczalny - byli z nim w harmonii, żyli według niego i doświadczali jego skutków. Bóg znał błędne twierdzenia i zawiłości Dobra i Zła - mógł nawet przewidzieć ich ostateczny upadek i wiedział, co to uczyni z naszymi umysłami. Bóg wiedział, na czym polega dobro i zło, ale nie zgadzał się z tym, nie był w harmonii z tym - nie myślał ani nie działał w kategoriach dobra i zła. W rzeczywistości, On nienawidził nieprawości według Hebrajczyków 1:9, a nieprawość jest moralnym prawem Dobra i Zła.

Bóg znał dobrze i zło również intymnie w bardzo szczególny sposób: Znał ból i cierpienie, jakie ono powoduje. Bóg już cierpiał z powodu powstania Dobra i Zła i bardzo dobrze wiedział, co ludzkość ma pod sobą cierpieć. Każdy rodzic wie, że ból, który jest świadkiem bólu jego dziecka, jest o wiele większy niż ból własny. I Bóg nie tylko wewnętrznie odczuwałby ból każdej istoty narodzonej na tej ziemi, ale On sam doświadczyłby go kiedyś osobiście przez Jezusa, jak powiesił go na krzyżu.

Bycie postrzeganym jako Bóg Dobra i Zła stworzyło prawdziwy problem dla Boga, ponieważ bez względu na to, co powiedział lub zrobił, byłoby to błędnie zinterpretowane. Wszystko, co On robił, postrzegalibyśmy przez pryzmat wiedzy o dobru i złu, a to trzymałoby nas z dala od Niego.

Zbadajmy, na przykład, ten moment, w którym Adam i Ewa zjedli Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu.

> Kiedy więc kobieta zobaczyła, że drzewo jest dobre do jedzenia, że jest przyjemne dla oczu, a drzewo pożądane, aby zrobić jeden mądry, wzięła jego owoce i zjadła. Ona też dała mężowi ze sobą, a on zjadł. Wtedy otworzyły się oczy obojga i wiedzieli, że są nadzy; i zszyli liście figowe i zrobili sobie przykrycie. I usłyszeli dźwięk Pana Boga chodzącego po ogrodzie w chłodnym dniu, a Adam i jego żona ukryli się przed obecnością Pana Boga wśród drzew w ogrodzie. Wtedy Pan Bóg wezwał Adama i rzekł do niego: **"Gdzie jesteś?" Rzekł** więc: "Słyszałem Twój głos w ogrodzie, a bałem się, bo byłem nagi; i ukryłem się" (Rdz 3,6-10, podkreślenie dodane).

Czytamy to i dochodzimy do wniosku, że Bóg groził Adamowi i Ewie. Zakładamy, że zabiłby ich, gdyby byli mu nieposłuszni. To sprawia, że Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu jest po prostu próbą posłuszeństwa, w której, jeśli Adam i Ewa nie zdaliby próby, Bóg ukarałby ich śmiercią. To jest dominująca interpretacja tego tekstu. Ale dzieje się tu coś znacznie, znacznie głębszego. Przeanalizujmy to.

Po pierwsze, musimy ustalić, że przed jedzeniem z zakazanego drzewa Adam i Ewa nigdy nie wyrażali strachu przed Bogiem - nigdy nie bali **się** Boga. Po drugie, nic nie wskazuje na to, że pierwotne Boskie przykazanie, aby nie jeść z Drzewa Dobra i Zła, wzbudziło w Adamie jakikolwiek strach:

> Wtedy Pan Bóg wziął tego człowieka i umieścił go w ogrodzie Edenu, aby się nim opiekował i zachował. I Pan Bóg nakazał człowiekowi, mówiąc: "Z każdego drzewa w ogrodzie możesz swobodnie jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie będziesz jadł, bo w dniu, w którym z niego zjesz, na pewno umrzesz" (Rdz 2,15-17).

Wiemy, że niektóre rozkazy mają wywołać strach i rzeczywiście oznaczają karę - "zrób to albo..." Ale nigdzie w tym tekście nie ma takiego wskazania. Nic nie wskazuje na to, że Adam został odsunięty od Bożego polecenia. Jeśli tak jest, to nie może być nic w głosie Bożym, co mogłoby spowodować, że Adam będzie się go bał. Gdyby była jakaś odrobina przemocy ze strony Boga, Jego słowa "na pewno umrzesz" sprawiłyby, że Adam odrzekłby się w przerażeniu i już wtedy trzymałby się z dala od swego Stwórcy.

Boże stwierdzenie, że Adam na pewno umrze, było stwierdzeniem faktów, a nie groźbą; było absolutną prawdą, ponieważ Bóg nie kłamie. Ale przez obiektyw Dobra i Zła zinterpretowaliśmy to tak, że sam Bóg zabiłby Adama i Ewę jako karę za nieposłuszeństwo. Gdyby tak było, Adam ukryłby się przed Bogiem, gdy tylko wydany zostałby rozkaz, ale tego nie zrobił. Strach pojawił się później, nie zanim Adam i Ewa zjedli z zakazanego drzewa.

Śmierć nie pochodziła od Chrystusa, Stwórcy:

> **Chrystus nigdy nie sadził nasion śmierci w systemie. Szatan zasadził te nasiona**, kiedy skusił Adama, by zjadł drzewo wiedzy, co oznaczało nieposłuszeństwo wobec Boga {1BC 1082.5, podkreślenie dodane}.

Kiedy Szatan zaprzeczył Bogu, mówiąc Ewie, że "na pewno nie umrze", oddał siebie. Dał dowód, że śmierć przyszła od niego, a nie od Boga. Jak to? Bo gdyby Bóg był przyczyną śmierci, Szatan nie ukryłby tej wiedzy. Ale ponieważ on sam byłby źródłem śmierci, ukryłby tę informację za kłamstwem, aby kobieta poszła naprzód i zjadła jego drzewo.

Kiedy prawo Dobra i Zła przejęło umysły Adama i Ewy, wymazało również ich wiedzę o Bożej miłości agape i wypełniło je fałszywą wiedzą o Stwórcy. Stwórca byłby teraz obwiniany za wszystko, co zrobił sam Szatan.

Co wtedy naprawdę wywołało strach? To właśnie "nieprawość" szatana, która jest przesiąknięta przemocą - to właśnie doprowadziło do powstania strachu. Spójrzcie na następny werset:

> Wtedy Pan Bóg wezwał Adama i rzekł do niego: "Gdzie jesteś?" I rzekł: "Słyszałem Twój głos w ogrodzie, i bałem się, bo byłem nagi, i ukryłem się" (Rdz 3,10).

Czy Bóg bawił się z Adamem w gierki umysłowe? Czy on nie wiedział, gdzie jest Adam? Dlaczego Bóg do niego wołał?

Bóg wiedział, co się stało z umysłem Adama. Wiedział, że Adam zinterpretuje teraz wszystko, co zrobił w niewłaściwy sposób. Więc dlaczego Bóg zadał takie pytanie? Czy nie było to po to, by pokazać Adamowi, że Bóg nie próbował go gonić? Gdyby Bóg naprawdę chciał dorwać Adama, nie zapytałby go, gdzie jest - ukradkiem zszedłby na dół i zabrał Adama z zaskoczenia, nie dając mu szansy na ucieczkę. Czy nie w ten sposób próbujemy złapać winnego? Sam fakt, że Bóg rozmawiał z Adamem, był sposobem na pokazanie mu, że się nie zmienił. Bóg przyszedł w pokoju, jak zawsze, i nie miał zamiaru go ukarać.

Odpowiedź Adama: "Bałam się, bo byłam naga, i ukryłam się (Rdz 3,10)" ujawnia umysł Adama - nie Boga. To właśnie "nagość" Adama stworzyła w nim strach, a następne pytanie Boga wskazywało na prawdziwą przyczynę jego nagości:

> Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, o którym ci rozkazałem, abyś nie jadł (Rdz 3,11)?

To ujawnia wiele o Bogu. Dlaczego zapytał, "Kto ci powiedział, że jesteś nagi?" To tak, jakby Bóg powiedział, "Skąd wiesz, że jesteś nagi, Adam? Nie miałeś tego wiedzieć. Nie chciałem, żebyś to wiedział. Nie powiedziałem ci tego, więc kto to zrobił?" Adam stracił zrozumienie sprawiedliwości Boga - Jego miłości, Jego miłosierdzia, Jego bezwarunkowej łaski - i w rezultacie zrozumiał, że jest nagi.

Następne zdanie Boga jest jeszcze bardziej oświecające: "Czy jadłeś z drzewa, z którego kazałem ci nie jeść?" Czy Bóg nie wskazuje tu Adama na prawdziwego winowajcę? Innymi słowy: "Czy jadłeś z tego drzewa, bo teraz widzę, że to drzewo sprawia, że się mnie boisz". I czujesz się przede mną nagi, a nawet się przede mną ukrywasz! Masz czekoladę na całej twarzy, Adam, więc wiem, że włożyłeś rękę do słoika z ciasteczkami!"

Odpowiedź Boga na Adama wyraźnie wskazuje na Drzewo poznania dobra i zła jako przyczynę jego strachu. I wszyscy wiemy, kto czaił się wokół tego Drzewa.

> Wtedy mężczyzna powiedział: "Kobieta, którą dałeś mi do towarzystwa, dała mi z drzewa, a ja zjadłem." I Pan Bóg rzekł do tej kobiety: "Co to jest, że zrobiłeś?" Niewiasta rzekła: "Wąż mnie zwodził, a ja jadłem" (Rdz 3,11-13).

Wąż - gdzie to było, przez cały ten czas? Był tam cały czas, pracując za kulisami, pracując nad swoim umysłem poprzez prawo moralne Dobra i Zła, powodując, że widzieli Boga jako złego sędziego.

Przebiegły wąż, "najmądrzejszy" ze wszystkich stworzeń, ten upadły anioł, który "zepsuł swoją mądrość z powodu swojej urody", był źródłem ich strachu. Tu, w Ogrodzie, wprowadzał w życie prawo, które uważał za lepsze od Bożego. Tutaj, po raz pierwszy, widzimy dokładnie skutki nieprawości, która "znalazła się w nim" i która napełniła go "przemocą wewnątrz".

Przed jedzeniem z Drzewa poznania dobra i zła, Adam i Ewa znali Boga i nie bali się, nie wstydzili się, nie byli zdezorientowani co do Jego charakteru. Gdy tylko zjedli z zakazanego drzewa, weszli jednak w stan zamieszania co do Niego. Stracili swoje zaufanie do Niego. Jak można zaufać osobowości Jekyll'a i Hyde'a?

Uciekli od Tego, który był ich kochającym Stwórcą i przyjacielem. Weszli w stan obrzydliwego strachu, myśląc, że przychodzi, aby ich ukarać. Iniquity przyniósł zamieszanie w ich umysłach, bo teraz zaczął widzieć Boga zarówno jako dobra i zła. Oddalając się od Boga, jedynego źródła życia we wszechświecie, oni spirali stale w dół do śmierci. W ciągu dziewięciu stu trzydziestu lat Adam, który został stworzony doskonały, był w grobie.

Wybór Adama i Ewy do jedzenia z Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu miał wielkie znaczenie i ogromne reperkusje w całym wszechświecie. W rezultacie porzucili panowanie nad ziemią na rzecz Szatana, czyniąc go nowym władcą. Wierząc w szatana i "zjadając" jego drzewo, wybrali nowego boga, nowego pana, nowe królestwo, nowe prawo - a teraz okrutny, arbitralny despota, udający, że jest na miejscu Boga, będzie rządził ziemią.

> Przy jego stworzeniu Adam został oddany w panowanie nad ziemią. Ale poddając się pokusie, stał się niewolnikiem szatana. Panowanie przeszło w ręce jego zdobywcy. W ten sposób szatan stał się "bogiem tego świata". 2 List do Koryntian 4:4. Ale Chrystus przez swoją ofiarę nie tylko odkupić człowieka, ale odzyskać panowanie, które stracił. Wszystko, co zostało utracone przez pierwszego Adama, zostanie przywrócone przez drugiego. {Y:i}Patrz: Micheasz 4:8 { EP 34.1}.

Szatan stał się "bogiem tego świata", jak również "władcą" tego świata. Ale Chrystus przyszedłby nam na ratunek. On odkupiłby nas, odzyskałby utracone przez nas panowanie i przywróciłby wszystko, co zostało utracone przez pierwszego Adama - prawdziwą znajomość Boga.

> Kiedy Szatan pokonał Adama i Ewę, myślał, że zdobył ten świat, "ponieważ - powiedział - wybrali mnie na swego władcę". Twierdził, że przebaczenie nie jest możliwe; upadła rasa była jego prawowitymi poddanymi, a świat był jego. Ale Bóg dał swego Syna, aby poniósł karę przewinienia. W ten sposób mogą być przywróceni na Jego łaskę i sprowadzeni z powrotem do swojego raju. Wielka kontrowersja rozpoczęta w niebie miała być rozstrzygnięta w samym świecie, na tym samym polu, które Szatan uważał za swoje {EP 35.3}.

Szatan uznał nasz świat za swój własny. Porwał nas, porwał nas. Jak on to zrobił? Wziął nas do niewoli, przekręcając nasz pogląd na boski charakter. Zaczęliśmy postrzegać Boga jako surowego władcę, surowego sędziego. W konsekwencji baliśmy się Go, a strach trzymał nas z dala od Niego. Chrystus przyszedłby, aby nas uratować; On przyszedłby, aby nas uwolnić - zrobiłby wszystko, co by to było konieczne, aby przywrócić nam prawdziwą znajomość Boga. Tylko wtedy zostalibyśmy odkupieni, "przywróceni", "przywróceni" do naszego rajskiego stanu obcowania z Bogiem twarzą w twarz, bez bojaźni. Wtedy wypełniłoby się proroctwo Zachariańskie:

> "Błogosławiony jest Pan Bóg Izraela.
> On bowiem odwiedził i odkupił swój lud,
> I podniósł dla nas róg zbawienia
> W domu jego sługi Dawida,
> Jak mówił ustami swoich świętych proroków,
> którzy byli od początku świata,
> Że powinniśmy być ocaleni od naszych wrogów
> I z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,
> Aby wykonać miłosierdzie obiecane naszym ojcom
> I by pamiętać o Jego świętym przymierzu,
> Przysięga, którą złożył naszemu ojcu Abrahamowi:
> **Żeby przyznać nam, że my,**
> **Dostarczany z ręki naszych wrogów,**
> **Może mu służyć bez obaw,**
> W świętości i sprawiedliwości przed Nim przez wszystkie dni naszego życia
> (Łk 1:68-75, podkreślenie dodane).

Szatan wreszcie osiągnął na ziemi to, co chciał mieć w niebie - królestwo nieprawości. Teraz wszechświat zobaczyłby wyniki moralnego prawa Dobra i Zła. Zasada arbitralnej nagrody i kary stała się prawem - prawem moralnym ziemi, co jest znane jako "prawo naturalne". Ale to "prawo naturalne" nie jest od Boga. Jest od Szatana.

Adam i Ewa dali upadłemu cherubinowi szansę, której szukał. Dali mu terytorium, na którym mógł zbudować swoje królestwo nieprawości. A ty i ja staliśmy się poddanymi jego królestwa. Mówiąc wprost do szatana, prorok Izajasz mówi:

> ...zniszczyłeś swoją ziemię i zabiłeś swój lud (Księga Izajasza 14:20).

Nasza ziemska planeta stała się jego ziemią, a my, jego ludzie. Ale Bóg wzywa nas, abyśmy wyszli z "miasta zamieszania" do Jego królestwa łaski i miłosierdzia, abyśmy z nią nie zginęli:

Po tych rzeczach zobaczyłem innego anioła zstępującego z nieba, mającego wielką władzę, a ziemia została oświetlona jego chwałą. I zawołał potężnym głosem, mówiąc: "Babilon wielki upadł, upadł i stał się mieszkaniem demonów, więzieniem dla każdego podłego ducha i klatką dla każdego nieczystego i znienawidzonego ptaka! Ponieważ wszystkie narody wypiły wino gniewu jej cudzołóstwa, królowie ziemi popełnili z nią cudzołóstwo, a kupcy ziemi wzbogacili się dzięki obfitości jej luksusu". I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: "Wyjdźcie z niej, ludzie moi, abyście nie mieli udziału w jej grzechach i abyście nie otrzymali jej plag" (Objawienie 18:1-4).

11. WOLNOŚĆ, RÓWNY DOSTĘP I BEZSTRONNOŚĆ

Wraz z przejęciem ziemi przez szatana we wszechświecie pojawiła się nowa i wyjątkowa okazja. Po raz pierwszy w historii aniołowie i inne inteligentne istoty miały okazję obserwować, jak Bóg postępuje z tymi, którzy idą przeciwko Niemu.

Poprzez nowe i niefortunne okoliczności zachodzące na ziemi, możliwość uzyskania większego wglądu w charakter Boga stała się rzeczywistością. Widzieć Boga w działaniu i badać, jak On zachował nienaruszone zasady agape miłości we wszystkich swoich działaniach podczas buntu - są to rzeczy, do których "nawet aniołowie pragną zajrzeć", 1 Piotra 1:12.

Analizując wzrost wielkich kontrowersji, zobaczymy również, jak Bóg zachował nienaruszalną swoją zasadę agape miłości. Przeanalizujemy teraz w szczególności trzy aspekty agape: wolność, równy dostęp i bezstronność, które mogą się ujawnić tylko w kontekście buntu.

WOLNOŚĆ

Większość z nas może zrozumieć, że wolność jest istotnym składnikiem miłości - obie idą w parze. W rzeczywistości, miłość bez wolności nie jest miłością. Relacja miłosna, w której jedna strona sprawuje kontrolę nad drugą, przestaje być relacją miłosną, a staje się relacją pan/niewolnik. Byłoby więc uzasadnione, że jeśli Bóg jest miłością, to w rzeczywistości nie może w żaden sposób kontrolować ani uzurpować sobie wolności wyboru.

> **Bóg umieścił człowieka pod prawem, jako niezbędny warunek jego istnienia**. Był on poddany boskiemu rządowi, **i nie może być rządu bez prawa**. Bóg mógł stworzyć człowieka bez mocy przekraczania Jego prawa; mógł powstrzymać rękę Adama przed dotknięciem zakazanego owocu; **ale w takim przypadku człowiek nie byłby wolnym agentem moralnym, ale zwykłym automatem. Bez wolności wyboru, jego posłuszeństwo nie byłoby dobrowolne, ale wymuszone. Nie mogło dojść do rozwoju charakteru**. Taki sposób postępowania byłby sprzeczny z Boskim planem w postępowaniu z mieszkańcami innych światów. Byłoby to niegodne człowieka jako istoty inteligentnej i podtrzymywałoby szatański zarzut arbitralnej reguły Bożej {PP 49.1, podkreślenie dodane}.

Bycie pod prawem-moralnym - to "nieodzowny warunek" ludzkości. Jesteśmy albo pod boskim prawem moralnym, albo szatańskim prawem moralnym. Co więcej, "nie może być rządu bez prawa". Odnosi się to nawet do szatana: jeśli ma on rząd, to musi mieć prawo. Pod rządami Bożymi istnieje wolność wyboru: możemy wybrać, które prawo ma być przestrzegane. Ta wolność czyni z nas wolnych agentów moralnych - jesteśmy wolni do dokonywania własnych wyborów moralnych.

Bóg "mógł powstrzymać rękę Adama od dotykania zakazanego owocu". Jak Bóg by to zrobił? Dosłownie, fizycznie trzymając jego rękę z tyłu? Albo przez umieszczenie groźby kary na głowie Adama, co byłoby równie skuteczne? Ale wtedy "posłuszeństwo Adama nie byłoby dobrowolne, ale wymuszone". Dosłownie trzymając rękę Adama z tyłu lub grożąc karą - tak czy inaczej, wymagałoby to użycia siły, co jest sprzeczne z Boskimi sposobami.

Miłość jest prawem Bożego rządu, Jego prawo nie jest czymś, co Bóg może egzekwować od swoich stworzeń, inaczej miłość przestałaby być miłością. Tak więc z samej natury prawa agape miłości, mamy wolność wyboru. Bez wolności wyboru nasze posłuszeństwo nie byłoby dobrowolne, ale wymuszone. To nie jest to, czego Bóg, którego istotą jest miłość, pragnie. Większość świata uważa jednak, że Bóg jest dziwakiem kontrolującym. Ale gdyby Bóg rzeczywiście mógł działać na siłę, to nie byłby Bogiem agape miłości. Byłby po prostu bezosobowym władcą, dyktatorem, podobnym do autokraty szatanem.

Oto więc pytanie - czy Bóg przestałby szanować naszą wolność, gdybyśmy Go odrzucili lub przestali być Mu posłuszni? To nie jest podchwytliwe pytanie. Ale pomyślcie o tym... Jeśli Bóg przestałby szanować naszą wolność, gdy Go odrzuciliśmy, czy w ogóle mielibyśmy jakąś wolność? Odpowiedź brzmi NIE, a jeśli tak jest, to nasza wolność musi pozostać na miejscu, nawet jeśli nie jesteśmy posłuszni Bogu.

Oto kolejne pytanie - powiedzmy, że odrzucamy Boga, a On nas karze. Czy karząc nas, Bóg szanuje naszą wolność? Nie. Co to za wolność? Bóg nadal kontrolowałby nas poprzez strach.

Co by było, gdybyście powiedzieli dzieciom: "Dzieci, nie chcę, żebyście chodzili dziś wieczorem do kina, bo słyszę plotki, że tam są zamieszki i nie byłoby bezpiecznie dla was wyjść dziś wieczorem". Ale możecie robić, co chcecie." Dzieci rozumieją twoje zastrzeżenia, ale i tak zdecydują, że chcą iść do kina. Przecież dałeś im wolność. Kiedy wracają do domu, surowo je krzyczysz i wysyłasz do swoich pokoi bez kolacji. Były naprawdę wolne? Czy wolność i kara mogą współistnieć? Czy nie są ze sobą sprzeczne?

Podobnie, Bóg powiedział Adamowi i Ewie: "Nie jedzcie z tego drzewa, ponieważ przyniesie ono wielkie szkody wam i ziemi". Ale macie swobodę wyboru." Adam i Ewa skorzystali ze swojej wolności. Czy Bóg ich ukarał? Nie. Nie może być żadnej kary w królestwie Bożym. Dlaczego nie? Ponieważ Bóg jest doskonałą miłością, a doskonała miłość wyrzuca strach, który jest związany z karą.

> Nie ma strachu w miłości, ale miłość doskonała wyrzuca strach, bo strach pociąga za sobą mękę. Lecz ten, kto się boi, nie został uczyniony doskonałym w miłości (1 J 4, 18, podkreślenie dodane).

W królestwie szatana istnieje strach przed nagrodą i karą, ponieważ działa poprzez karę. Sam bunt jest dowodem na to, że Bóg nie kontroluje:

> Rząd Boży jest **rządem wolnej woli** i nie ma aktu buntu ani posłuszeństwa, który nie jest aktem wolnej woli {ST June 5, 1901, par. 4, podkreślenie dodane}.

Bóg miłości agape musi zapewnić swoim stworzeniom absolutną wolność, inaczej przestałby być agape. Absolutna wolność oznacza, że Bóg nie może użyć kary, aby nas kontrolować. Gdyby Bóg stosował karę, Jego stworzenia przestałyby być wolnymi agentami. Jeśli nie są wolnymi agentami, to są tylko automatami, robotami. Ale my nie jesteśmy robotami. Wszyscy instynktownie rozumiemy, że wolność jest naszym naturalnym prawem.

Wszystkie rzeczy we wszechświecie były w całkowitej harmonii z Bożym charakterem miłości, dopóki Lucyfer nie zakwestionował Bożego "standardu". Kryjący się cherubin miał całkowitą swobodę buntowania się w niebie, w przeciwnym razie Bóg zatrzymałby go na jego śladach. Ale on wciąż tu rządzi w sprawie ziemi. Jeśli chodzi o niego, Lucyfer wierzył, że ma coś znacznie lepszego niż prawo Boże i jego serce zostało podniesione do góry, nawet gdy upadał. Ale Bóg wiedział, że doprowadza do katastrofy... a jednak, nawet wiedząc o tym, nie cofnął wolności Lucyfera.

Ponadto, Szatan miał swobodę "sprzedawania" swoich "dóbr" całemu wszechświatowi. Nie tylko miał do tego wolność, ale także inne światy i sami aniołowie mogli opuścić Boga i przyłączyć się do niego, jeśli tylko chcieli. Wolność każdego człowieka była nienaruszalna i ani razu nie została ograniczona przez Boga. Wiemy, że jedna trzecia aniołów korzystała ze swojej wolności, aby przyłączyć się do Lucyfera, podczas gdy reszta wszechświata korzystała z tej samej wolności, aby Go odrzucić.

Adam i Ewa otrzymali ten sam wybór, co reszta wszechświata, a wybór był prosty: wybrać Boga lub wybrać Szatana - wybrać Drzewo Życia lub Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu. Bóg stworzył nas jako wolnych agentów moralnych:

> Bóg miał moc powstrzymać Adama przed dotknięciem zakazanego owocu; lecz gdyby to uczynił, Szatan byłby podtrzymywany w jego oskarżeniu przeciwko arbitralnej władzy Bożej. **Człowiek nie byłby wolnym agentem moralnym, ale zwykłą maszyną** (The Review and Herald, 4 czerwca 1901 r.) - {1BC 1084.2, podkreślenie dodane}.

Typowe wyjaśnienie historii Ogrodu Edenu nielogicznie przedstawia Boga jako grożącego zabiciem Adama i Ewy za nieposłuszeństwo. Ale gdyby Bóg zamierzał zabić Adama i Ewę, Szatan wykorzystałby ten fakt i użył go przeciwko Bogu; zamiast tego powiedział "na pewno nie umrzesz". Bóg powiedział "że drzewo na pewno cię zabije", a Szatan, próbując ukryć fatalne konsekwencje swojego drzewa, i chcąc, by je zjedli, powiedział: "Nie, nie zjedzą go".

Gdyby Boże ostrzeżenie było zagrożeniem, to Adam i Ewa nie mieliby od początku żadnej wolności woli. W tym paradygmacie drzewo wiedzy o dobru i złu staje się po prostu próbą posłuszeństwa. A gdyby było ono zagrożeniem, to kiedy Adam i Ewa nie zdaliby tego testu, zostaliby ukarani przez Boga - śmiercią. Ale do tego Drzewa jest o wiele więcej. Samo Drzewo jest przyczyną wszystkich naszych problemów. To, co Drzewo symbolizuje, powoduje śmierć, nie Bóg.

Pytaliśmy wcześniej: czy Bóg przestałby szanować naszą wolność, gdybyśmy Go odrzucili lub przestali być Mu posłuszni? Logiczną odpowiedzią musi być "nie", ponieważ gdyby Bóg przestał szanować naszą wolność, gdy Go odrzuciliśmy, to nie byłoby wolności od początku.

Zagrożenie śmiercią jest nie do pogodzenia z wolnością. Jest to raczej zastraszanie, przymus i jawne znęcanie się. Większość z nas zazwyczaj nie traktuje swoich dzieci w ten sposób i zazwyczaj patrzymy z góry na tych, którzy to robią. Dlaczego więc mielibyśmy myśleć, że Bóg, który jest doskonałą miłością, postępuje z nami w taki sposób? Jeśli Bóg groziłby ukaraniem Adama i Ewy, to oni nigdy nie mieliby wolności, a jeśli nie, to my też nie.

Ten sposób myślenia jest nie tylko nielogiczny, ale także zaślepia nas ogromną symboliką zakazanego Drzewa i zasady, którą ono reprezentuje. To dzięki tej zasadzie Szatan rządzi ziemią i zwodzi każdego z nas - cały świat, od "początku do końca". Otwórzmy oczy i zobaczmy to w końcu.

Śmierć przyszła na ziemię, jak ostrzegał Bóg, ale nie z Jego ręki. Więc co naprawdę wydarzyło się w ogrodzie? Właściwie jest to całkiem proste; Bóg poprosił Adama i Ewę, aby nie wskakiwali do ognia. Adam i Ewa zignorowali Jego radę i skoczyli. Kto lub co ich spalił, Bóg czy ogień? Odpowiedź jest oczywista.

Wolność i siła są sobie przeciwne. Jeśli Bóg daje wolność, nie może również użyć siły. Bóg ostrzega i radzi, ale wtedy swobodnie pozwala na dokonywanie wyborów. Pokazuje nam przyczynę i skutek, a następnie zostawia nam decyzję, czy słuchać, czy nie. Takie były Jego metody w radzeniu sobie z buntem Lucyfera; takie same metody są widoczne w Jego postępowaniu z Adamem i Ewą. Ostrzegał on Lucyfera o konsekwencjach swoich wyborów i robił to samo dla Adama i Ewy. Oni wszyscy zlekceważyli jego ostrzeżenia. Pokazywanie przyczyny i skutku, ale podtrzymywanie wolności jest sposobem, w jaki Bóg działa.

Nasi pierwsi rodzice byli wolni, by być posłusznymi Bogu. Gdyby to zrobili, kontynuowaliby w radości z Jego poznania i wiary w Jego przyjaźń, na zawsze jedząc z Drzewa Życia. Ale byli również wolni, aby ignorować Jego ostrzeżenie i wziąć udział w Drzewie, które przyniesie śmierć. Wolność wyboru była tak istotna, że nieuchronnie decydowałaby o losie wszystkich istot i o losie rodzaju ludzkiego. Adam i Ewa wybrali śmierć, ale nawet wtedy ich wolność była nietykalna.

Większość z nas prawdopodobnie zrobiłaby rzeczy nieco inaczej niż Bóg. Mogliśmy zablokować Szatanowi kontakt z Adamem i Ewą. Mogliśmy ochronić parę przed jego wpływami. Albo moglibyśmy umieścić zakazane Drzewo w ustronnym, niedostępnym miejscu, gdzieś poza zasięgiem wzroku, poza umysłem. Zamiast tego, Bóg pozwolił Szatanowi być w centrum ogrodu - "pośrodku" - tuż obok Drzewa Życia. Czy Bóg bierze pojęcie wolności i sprawiedliwości trochę za daleko?

Gdyby Bóg zablokował Szatana w jakikolwiek sposób, Szatan miałby naprawdę dobre podstawy, by go oskarżyć. Ale to nie jest tak, że szatan oczyścił Boga z zarzutów, albo że Bóg działał z egoistycznego pragnienia ochrony swojej własnej reputacji - Nie! Wolność jest częścią Jego charakteru; nie jest w Nim gwałcenie jej - On nie może tego czynić. Gdyby to zrobił, to zmieniłoby Jego własny charakter - a to naprawdę wprowadziłoby chaos we wszechświecie. Bóg jest zbyt mądry, aby na to pozwolić.

Czy widzisz, że bez pełnej wolności nie znaleźlibyśmy się w trudnej sytuacji, w jakiej się dziś znajdujemy? Pomyślcie o tym - wolność Lucyfera pozostała nienaruszona, chociaż Bóg wiedział, że skrzywdzi Adama i Ewę, skrzywdzi resztę swego stworzenia, a nawet samego Boga!

Bóg wiedział, że Lucyfer pójdzie w jakimkolwiek kierunku, aby wygrać wojnę, i do tego stopnia wprowadzi do wszechświata coś absolutnie ciemnego i obcego. Wiedząc, że wynikiem tego będzie wieczne zniszczenie i ruina, a tak wiele z ukochanych dzieci Bożych zostanie w tym procesie zdjętych, Bóg nadal szanuje wolność Lucyfera. Ani Bóg nie użył siły, aby go powstrzymać, ani nie zmusił Adama i Ewę, aby uwierzyli w straszne kłamstwa szatana o sobie. Nic nie mogło być bardziej złe niż prawo, które Szatan wprowadził we wszechświecie, a mimo to otrzymał pełną wolność do jego promowania. Jak Bóg może postępować ze złem w ten sposób, możesz zapytać? Zdumiewające, prawda?

Te rzeczy mówią jednak dużo o Bożym charakterze. Tylko Bóg z agape-miłości mógłby udzielić takiej wolności. Jaką wartość przykłada On do wolności swoich stworzeń! Gdyby wolna wola nie była ważna dla Boga, powstrzymałby on wzrost zła. Ale On tego nie zrobił; On na to pozwolił. Jest to wyraźny dowód na integralność Jego agape miłości.

Boski charakter nie pozwala mu działać ani reagować w żaden inny sposób. Gdyby użył siły lub kontroli, stałby się arbitralny, a gdy stałby się arbitralny, przestałby być agape miłości. W ten sposób mogłyby powstać wielkie niesprawiedliwości i zło, nawet przeciwko niemu samemu. Ale On posunął się dalej i nadal czynił dobro swoim nieprzyjaciołom, nawet podtrzymując ich życie przez cały czas ich buntu, ponieważ On nie odpłaca się złem za zło. Bóg nie przyłącza się do zła, aby je przezwyciężyć:

> Nie dajcie się pokonać złu, ale pokonajcie zło dobrem (Rzymian 12:21).

Z lekcji, jakie wyciągamy z Ogrodu, widzimy, że nie powinniśmy przeszkadzać niczemu ani nikomu, nawet jeśli wierzymy, że jest to sprzeczne z tym, co uważamy za Bożą prawdę. Czynienie tego byłoby sprzeczne z Bożą zasadą wolności. Takie metody same w sobie są wskazówką, że ci, którzy ich używają, nie działają w harmonii z Bogiem. Silne lub podstępne metody przedstawiania prawdy Bożej są w stanie nie być w harmonii z Jego zasadami. Tak więc wszyscy, którzy decydują się sprzeciwiać Bożej prawdzie, mają wystarczającą wolność, aby rozwijać swoje poglądy bez obawy, że zostaną zastraszeni lub ukarani przez Niego, ponieważ On dał im całkowitą wolność, aby to uczynić.

Wybory szatana były śmiertelne dla wszechświata. Całe stworzenie jęczy pod nędzą grzechu, a wielu ludzi w końcu zdecyduje się stracić radość spędzenia wieczności z Bogiem. Bóg na zawsze odczuje ból związany z utratą towarzystwa swoich zagubionych dzieci. Ale Bóg jest miłością, a wolność zawsze będzie istnieć, nawet jeśli sam Bóg stanie się ofiarą. I czyż nie tak się stało? Czy Jego Syn nie został przybity do krzyża?

Adam i Ewa byli bezpieczni tak długo, jak długo postępowali zgodnie z Bożą radą, aby nie jeść z zakazanego drzewa. Jedyną mocą, jaką Bóg miał w tej sytuacji, była moc Jego miłości, którą niestety para ta zlekceważyła.

Boża "moc" została rażąco źle zrozumiana, ponieważ przypisaliśmy mu moc opartą na przemocy. Bóg zapewnił wolność poprzez swoje prawo, a ponieważ Lucyfer zboczył z Bożego umysłu, on również zboczył z wolności. Przemoc, jeśli czytelnik pamięta, powstała w Lucyferze, a nie w Bogu. Ale również źle zrozumieliśmy moc ludzkiego wyboru. Wybory, których dokonujemy, mają jasne konsekwencje, ponieważ Bóg musi szanować naszą wolność. Oznacza to, że jeśli uporczywie wybieramy drogę, która sprawia, że umieramy, Bóg nie może nas zatrzymać.

Taka wolność jest obarczona odpowiedzialnością. Naprawdę mamy tylko dwie możliwości wyboru: Boże królestwo życia i szatańskie królestwo śmierci. Tak więc konsekwencje naszych wyborów to życie i śmierć. Bóg będzie respektował nasze wybory. Musimy wybierać bardzo ostrożnie i mądrze z powodu wielkiego szacunku Boga dla naszej wolności.

To właśnie z powodu szacunku Boga dla naszej wolności grozi nam wieczna śmierć, jeśli odrzucimy Tego, który jest życiem. Bóg nie mógł uchronić świata przed konsekwencjami wyboru Adama i Ewy; oni weszli w domenę śmierci szatana i Bóg nie mógł jej powstrzymać. Jedynym rozwiązaniem, jakie Bóg miał w naszej sytuacji, było to: wysłać nam swojego Syna, który powiedziałby nam prawdę o Nim. Prawda Boża ma moc, aby zmienić bieg naszego życia i kierunek tej planety.

Każdy wybór ma swoje konsekwencje i z powodu swojej zasady agape miłości, Bóg musi ją honorować:

> Dlatego tym bardziej musimy zwracać uwagę na to, co usłyszeliśmy, żebyśmy nie odpłynęli. Jeśli bowiem słowo wypowiedziane przez aniołów okazało się niezłomne, a każde wykroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało sprawiedliwą nagrodę, to jak mamy uciec, jeśli zaniedbujemy tak wielkie zbawienie, które na początku zaczęło być wypowiedziane przez Pana, a zostało nam potwierdzone przez tych, którzy Go usłyszeli (Hebr. 2:1-3).

Sprawiedliwą nagrodą" jest otrzymanie konsekwencji dokonanych przez nas wyborów. Jeśli wybierzemy zasady śmierci, otrzymamy śmierć, a jeśli wybierzemy zasady życia, otrzymamy życie. Bóg dał nam wielkie zbawienie w swoim Synu, Jezusie Chrystusie. To zbawienie jest nowym zrozumieniem tego, kim jest Bóg. To nowe zrozumienie Boga może nas zbawić od śmierci i dać nam życie wieczne:

> A to jest życie wieczne, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś (J 17:3).

Mądrość i zasady Boga są zawsze podyktowane Jego miłością, dlatego każdą decyzję, którą podejmuje, podejmuje w miłości. Drogi Boże, chociaż niektórym z nas może się to wydawać głupotą, są jedynymi mądrymi drogami. Bóg jest mądrością uosobioną. Jego drogi są jedynymi drogami życia. Kiedy wszystko jest powiedziane i zrobione, drogi Boże będą postrzegane jako jedyne mądre drogi, a ci, którzy widzą Jego mądrość, będą krzyczeć:

> Wielkie i cudowne są Twoje dzieła, Panie Boże Wszechmogący! Sprawiedliwe i prawdziwe są Twoje drogi, o królu świętych (Objawienie 15:3)!

RÓWNY DOSTĘP

> Drzewo życia znajdowało się również pośród Ogrodu, a także Drzewo poznania dobra i zła (Rdz 2,9).

Równy dostęp idzie w parze z wolnością. Co to oznacza? Oznacza to, że zarówno Bóg jak i Lucyfer mają równe szanse we wszechświecie. Wolność Lucyfera oznaczała, że miał on wolny dostęp do Adama i Ewy. Bóg mu nie przeszkodził. To właśnie w Bożym Ogrodzie Szatan mógł mieszkać i mieć dostęp do Adama i Ewy. Bóg nie tylko pozwolił mu na przebywanie w swoim ogrodzie, ale również pozwolił mu na posiadanie drzewa, które reprezentowałoby jego zasadę śmierci. I to drzewo znajdowało się pośród Ogrodu, obok Drzewa, które reprezentowało Bożą zasadę życia.

To rozmieszczenie tych dwóch drzew ujawnia wiele o Bogu. Bóg mógł wygnać Drzewo Szatana na tyły Ogrodu gdzieś poza zasięgiem wzroku. Zamiast tego pozwolił Szatanowi na równą ekspozycję i możliwość sprzedaży swoich dóbr, nawet pozwalając mu na zamieszkanie tuż obok Drzewa Życia. Centralna pozycja tych dwóch drzew pokazuje, że Bóg nie dał sobie żadnej przewagi nad swoim przeciwnikiem.

Adam i Ewa również mieli równy dostęp do obu drzew. Zostali ostrzeżeni o Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu, ale ich wolność jedzenia z niego nie została oczywiście usunięta. Prawdą jest, że Szatan miał dostęp tylko do pary przy Drzewie Wiedzy o Dobru i Złu. To dlatego, że miał jurysdykcję tylko nad tym jednym Drzewem. Reszta Ogrodu znajdowała się pod Bożą jurysdykcją i nie było tam nic, co Szatan mógłby handlować. Szatan był ograniczony do tego drzewa, ponieważ było to jego jedyne roszczenie w Ogrodzie. Dlatego tylko na tym drzewie mógł wpływać na Adama i Ewę. Ale Bóg dał mu platformę obok swojego Drzewa Życia - i to mówi wiele o Bogu.

Jezus dał dobry przykład równego dostępu w przypowieści o pszenicy i kąkolu. Jego interpretacja tej przypowieści jest taka, że pszenica i kąkol reprezentują prawdziwych i fałszywych wierzących, którzy rosną obok siebie. Ale jest tu coś więcej - możemy wzmocnić tę zasadę i zastosować ją do prawdy i błędu. Zauważ następujące słowa dotyczące tego:

> Ten, kto sieje dobre nasienie, jest Synem człowieczym..... Dobre nasienie jest dzieckiem królestwa, ale kąkol jest dzieckiem złego." Dobre nasienie reprezentuje tych, którzy rodzą się ze Słowa Bożego, prawdy. Kąkol przedstawia klasę, która jest owocem, czyli wcieleniem **błędu, fałszywych zasad**. "Wróg, który je zasiał, jest diabłem." Ani Bóg, ani Jego aniołowie nigdy nie siali nasienia, które mogłoby wytworzyć kąkol. Tara jest **zawsze zasiewana przez szatana, wroga Boga i człowieka** {COL 70.3, podkreślenie dodane}.

W tej przypowieści widzimy Boga, który pozwala wrogowi "sadzić" swoich naśladowców obok prawdziwych naśladowców Boga, aż do momentu, gdy ich owoce dojrzeją. Kiedy owoc jest dojrzały, sam owoc będzie wystarczającym dowodem na to, co jest prawdziwe, a co fałszywe. Fałszywe dzieci królestwa działają przez nieprawość, przez "fałszywe zasady" wprowadzone przez Lucyfera, które przekształciły go w brutalną istotę.

Czy Bóg pozwoliłby, aby prawda i kłamstwo rosły obok siebie? Czyż nie jest prawdą, że prawda i kłamstwo rosły obok siebie przez całą historię? Różnica między prawdą a błędem jest prawie nie do odróżnienia, do tego stopnia, że wąż zwodzi cały świat (Objawienie 12:9) błędem swoich zasad. Tak więc, dopiero gdy dojdziemy do dojrzałości, będziemy mogli rozeznać się między nimi - poznać ich za to, czym są, co według przypowieści będzie na końcu świata.

Nawet Biblia nie jest odporna na tę zasadę równego dostępu - Biblia zawiera również prawdę i kłamstwo co do charakteru Bożego. Ta wolność jest natchniona przez Boga i przez nią możemy mieć kompletny obraz, wierny rachunek, o wielkiej kontrowersji. Napomnienie Pawła do Tymoteusza dotyczące Pisma Świętego świadczy o tym:

> Ale musicie kontynuować to, czego się nauczyliście i czego się zapewniliście, wiedząc, od kogo się ich nauczyliście, i że od dzieciństwa znacie Pismo Święte, które jest w stanie uczynić was mądrymi do zbawienia przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. Całe Pismo Święte jest dane z natchnienia Bożego i jest pożyteczne dla doktryny, dla nagany, dla upomnienia, dla pouczenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był kompletny, dokładnie wyposażony do każdego dobrego dzieła (2 Tymoteusza 3:14-16).

Zauważ, że "Pismo Święte jest w stanie uczynić nas "mądrymi dla zbawienia przez wiarę, która jest w Jezusie Chrystusie". Chrystus uczy nas, jak rozpoznawać błąd i prawdę. Jak On to robi? Dając nam prawdę o Bożym charakterze. Bez prawdy danej nam przez Jezusa Chrystusa bylibyśmy na zawsze wewnątrz labiryntu kłamstw szatana z Drzewa poznania dobra i zła. Chrystus daje nam wiedzę o Drzewie Życia.

Bóg nie oczyścił historycznego zapisu znalezionego w Piśmie Świętym. On zainspirował pisarzy do pisania rzeczy tak, jak były. On również nie przeszkodził szatanowi z infiltracji kłamstwa w nim o Jego charakterze. Nie uniemożliwił szatanowi wpływać na ludzkie umysły albo. Eliasz, Mojżesz, Dawid... etc... wszyscy oni przelali krew w imię Boga. Ale Jezus przychodzi i mówi uczniom, którzy chcą podążać za ich morderczym przykładem, że nie wiedzą, jaki mają duch, chcąc to zrobić. Duch, o którym On mówił, był oczywiście duchem szatana:

> Teraz, kiedy nadszedł czas, aby Go przyjąć, niezłomnie postawił twarz, aby udać się do Jerozolimy, i posłał posłańców przed obliczem swoim. A kiedy oni poszli, weszli do wioski Samarytan, aby się dla Niego przygotować. Ale oni Go nie przyjęli, ponieważ Jego twarz została wystawiona na drogę do Jerozolimy. A kiedy uczniowie Jakuba i Jana zobaczyli to, powiedzieli: "Panie, czy chcesz, abyśmy rozkazali ogień zejść z nieba i skonsumować ich, tak jak Eliasz?" Ale on odwrócił się i zganił ich, i powiedział: "Nie wiesz, z jakiego ducha jesteś. Bo Syn Człowieczy nie przyszedł, by zniszczyć ludzkie życie, ale by je ocalić." I poszli do innej wioski (Łukasza 9:51-56).

To dlatego Jezus przyszedł na ziemię. Tylko On daje światu absolutną prawdę o Boskim charakterze, a ten, charakter Boga, jest w centrum całej kontrowersji. Jest to najważniejszy element wiedzy, który musimy zdobyć, ponieważ to właśnie w poznaniu Boga jest zbawienie dla wszystkich, bez wyjątku. Tak więc, tylko objawienie Ojca Jezusa jest "drogą, prawdą i życiem" (J 14:6), i nikt nie może dojść do tego objawienia, jak tylko przez Niego.

Chociaż możemy odrzucić starotestamentowy pogląd o charakterze Bożym, to jednak nie odrzucamy Starego Testamentu, ani nie twierdzimy, że jest on nieinspirowany - jest on również "korzystny dla doktryny, dla nagany, dla upomnienia, dla pouczenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży mógł być kompletny, dokładnie wyposażony do każdego dobrego dzieła". To przez zmagania ze Starym Testamentem przychodzimy do Jezusa, i są to teksty, które świadczą o Nim (Jana 5:39), kamień węgielny naszej wiedzy i zrozumienia o Ojcu.

Równy dostęp, jaki Bóg zapewnia w Biblii, jest oszałamiający. Każdy z nas może przyjść do Biblii i wybrać swoje własne wnioski. Nawet język hebrajski zapewnia tę wolność wyboru, ponieważ wiele hebrajskich słów może oznaczać dwie przeciwstawne rzeczy. Oznacza to, że tłumacze mogą wybrać znaczenie, które jest zgodne z ich systemem wiary. Na przykład, weźmy ten werset, który mówi:

> I tworzyć the światło i tworzyć ciemność, I robić pokój i tworzyć nieszczęście; I, the Władyka, robić wszystkie te rzecz" (Izajasz 45:7).

Słowo "tworzyć" przed słowami "ciemność" i "kataklizm" jest tym samym słowem-bara"; słowo to oznacza "tworzyć", ale oznacza również "wycinać". Jeśli przerobimy ten werset z tym nowym znaczeniem, tekst znacznie się zmieni:

> "Tworzę światłość i tnę ciemność, tworzę pokój i tnę klęskę; Ja, Pan, robię to wszystko.

Jako ci, którzy wierzą, że Bóg nie jest w ogóle zaangażowany w dzieła ciemności, wybieramy wierzyć, że to drugie tłumaczenie jest bardziej dokładne. Jak możemy uzyskać na to potwierdzenie? Od Jezusa Chrystusa - Pan wycina ciemność i nieszczęście mieczem Ducha, którym jest Jezus Chrystus. On jest prawdą o Bogu, a Jego "słowo" - Jego miecz wychodzi z Jego ust (Objawienie 19:15).

Czy to nie interesujące, że zbiory są dopiero na końcu świata? Jak myślisz, dlaczego tak jest? Czy może dlatego, że duchowy "ostatni deszcz", "deszcz" absolutnie niezbędny do tego, aby owoce dojrzewały tuż przed żniwem, zostanie wylany dopiero na końcu świata? Ten ostatni deszcz będzie ostatnim Bożym przesłaniem nadziei dla świata zakorzenionego w nieprawości - świata, który jest nasączony szatańskim prawem moralnym. Prawda o Bogu będzie dana do tego stopnia, że spowoduje to dojrzewanie obu zasad.

Daniel mówił o tym, kiedy mówił w rozdziale 12:

> "Ale ty, Danielu, zamknij słowa i zapieczętuj książkę aż do końca; wielu będzie biec do i z powrotem, a wiedza będzie wzrastać....powiedział: "Idź swoją drogą, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do końca". Wielu zostanie oczyszczonych, uczynionych białymi i wyrafinowanych, ale niegodziwi będą czynić niegodziwość, i żaden z niegodziwych nie zrozumie, ale mądrzy zrozumieją" (Daniel 12:4, 9-10).

Kłamstwa są tak zwodnicze, że tylko ci, którzy mają mądrość Bożą, będą je rozeznawać; podczas żniwa jednak kłamstwa zostaną zniszczone. Do tego czasu fałszywa "mądrość" Lucyfera będzie wydawać się tak bliska prawdzie, wydawać się tak logiczna, że powiedziano nam, że "jeśli to możliwe, nawet wybrani" zostaną oszukani, (Mateusza 24:24). Tylko patrząc na prawdę możemy odróżnić błąd. Musimy znać prawdę i pozwolić się jej uwolnić, w przeciwnym razie poddamy się oszustwom szatana.

> To właśnie mroki **niezrozumienia Boga spowijają świat. Ludzie tracą swoją wiedzę o Jego charakterze. Został on źle zrozumiany i źle zinterpretowany**. W tym czasie ma być ogłoszone poselstwo od Boga, poselstwo o¶wiecaj±ce w swoim wpływie i oszczędzaj±ce w swojej mocy. **Jego charakter ma być poznany. W ciemności świata ma być przelane światło Jego chwały, światło Jego dobroci, miłosierdzia i prawdy** {COL 415.3, podkreślenie dodane}.

Znajomość prawdy i kłamstw, pszenicy i kąkolu, będzie rosnąć wykładniczo w ostatnich dniach. Jest to możliwe tylko dlatego, że zgodnie z Bożym prawem agape miłości jest równy dostęp do siebie, jak i do szatana.

NIERUCHOMOŚĆ

> Dla Pana, Boga waszego, jest Bogiem bogów i Panem panów, Bogiem wielkim, potężnym i niesamowitym, który nie wykazuje stronniczości ani nie bierze łapówki (Pwt 10:17).
>
> Niech więc teraz bojaźń Pańska będzie z wami, troszczcie się i czyńcie to, bo nie ma żadnej nieprawości z Panem, naszym Bogiem, żadnej stronniczości, ani brania łapówek" (2 Kroniki 19:7).
>
> Jednak On nie jest częściowy do książąt, ani nie uważa bogatych bardziej niż biednych, bo wszystkie one są dziełem Jego rąk (Hioba 34:19).
>
> Nie ma bowiem stronniczości wobec Boga (Rz 2:11).
>
> ...ale jeśli okażesz stronniczość, popełniasz grzech i jesteś skazany przez prawo jako przestępca (Jakub 2:9).
>
> Ale mądrość, która jest z góry jest najpierw czysta, a potem spokojna, łagodna, chętna do wydania, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bez stronniczości i bez obłudy (Jakuba 3:17).

Innym aspektem Bożej miłości agape jest bezstronność. Bezstronność stawia każdego człowieka na tym samym poziomie. To może iść w dwie strony - jest to miecz o podwójnych krawędziach. Jak?

Po pierwsze, Bóg widzi każdego z nas przez pryzmat swojej miłości. Przez agape widzi nas wszystkich jako obiekty Jego miłości i troski, niezależnie od tego, czy jesteśmy dobrzy, czy źli. Nie ma z Nim żadnej drabiny, która miałaby znaczenie lub hierarchię wartości. Wszyscy jesteśmy dla Niego ważni i godni. On zaprasza zarówno "dobry" i "zły" do Jego kolacji ślubnej.

Druga strona medalu jest taka, że Bóg pozwoli każdemu, kto świadomie i dobrowolnie wybrał drogi szatana, ponosić konsekwencje jego królestwa. Bóg nie może nas arbitralnie uratować, nawet jeśli próbujemy Go przekupić. Nic nie zniechęci Go, aby pozwolić nam czerpać konsekwencje naszych działań, ponieważ On nigdy nie podważy naszej wolności wyboru. Bóg będzie nas nieustannie prosił, aż do ostatniej chwili, aby odwrócić się od nieprawości, ale jeśli odmówimy, pozwoli nam wejść do domeny śmierci, które wybraliśmy.

Centralnym punktem przesłania Jezusa jest to, że aby stać się synami naszego Ojca w niebie, musimy wiedzieć, że "On sprawia, że Jego słońce wschodzi na zło i dobro, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mateusza 5:45). To jest bezstronność Boga. To jest Jego "doskonałość" - Jego "świadomość". On nie jest częściowym dobrem dla jednych, a złem dla innych, jak my ludzie. Jest On dobry dla wszystkich - dobry dla "dobrych" i "złych", dobry dla "sprawiedliwych" i "niesprawiedliwych". Wewnętrzny charakter Boga jest "cały", a nie "podzielony", co oznacza, że jest On bezstronny.

Dobroć Boża szanuje nasze wybory. Jako taki pozwala nam również ponosić konsekwencje naszych wyborów. Wypaczone myślenie, że Bóg nie pozwala ludziom zbierać tego, co zasiali, jest poważnym problemem. Jest to wyraźnie widoczne w historii Izraela:

> Historia Izraela miała być zapisana w protokole dla pouczenia i ostrzeżenia przyszłych pokoleń. Ludzie wszystkich przyszłych czasów muszą widzieć Boga Niebieskiego jako bezstronnego władcę, w żadnym wypadku nie usprawiedliwiającego grzech. Ale niewielu zdaje sobie sprawę z niezwykłej grzeszności grzechu. Ludzie schlebiają sobie, że Bóg jest zbyt dobry, aby ukarać przestępcę. Ale w świetle historii Biblii jest oczywiste, że dobroć Boża i Jego miłość angażują Go do czynienia z grzechem jako złem śmiertelnym dla pokoju i szczęścia wszechświata {PP 420.2}.

Będziemy mogli zrozumieć to stwierdzenie nieco lepiej, gdy dotrzemy do końca tej książki. Tak zwana "kara" Boża naprawdę pociąga za sobą zwolnienie tych, którzy Go odrzucają (proszę zobaczyć trzecią księgę w "God on Trial Series", *"The Wrath of God" Zdemaskowany*). "Odpuszczenie" oznacza oddanie nas do całkowitego rządzenia przez oskarżyciela, Niszczyciela, który jest Szatanem. "Odpuszczenie" oznacza, że Bóg szanuje naszą wolność wyboru; nie może nas zmusić do życia według Jego zasad, które przynoszą pokój, miłość, szczęście i radość.

Na Boga, żaden człowiek nie jest pospolity ani nieczysty. Słowa Piotra do Korneliusza ujawniają bezstronność Boga wobec wszystkich: "Bóg mi pokazał, że nie powinienem nazywać nikogo pospolitym ani nieczystym", Dz 10, 29. W wizji, Bóg pokazał Piotrowi zasadę bezstronności:

> Następnego dnia, gdy udali się w podróż i zbliżyli się do miasta, Piotr podszedł na dach domu, aby się pomodlić, około szóstej godziny. Wtedy on zostać bardzo głodny i chcieć; ale podczas gdy zrobić gotowy, on wpadać w trans i zobaczyć niebo otwierać i przedmiot jak wielki prześcieradło oprawiać przy the cztery kąt, schodzić do i spuszczać się the ziemia. W nim były wszystkie rodzaje czworonożnych zwierząt ziemi, dzikie bestie, pełzające rzeczy, i ptaki powietrza. I przyszedł do niego głos: "Wstań Piotrze, zabijaj i jedz". Ale Piotr powiedział: "Nie tak, Panie! Bo nigdy nie jadłem niczego pospolitego i nieczystego. I głos przemówił do niego ponownie po raz drugi: "Czego Bóg oczyścił, nie wolno ci nazywać pospolitym" (Dz 10:9-15).

Piotr był tak zakorzeniony w fałszywym poznaniu Bożego charakteru, że to poselstwo musiało być powtórzone trzy razy: "To zostało zrobione trzy razy. A przedmiot został ponownie wzięty do nieba" (Dz 10:16).

Jednak nawet po tym śnie, Piotr wciąż nie do końca rozumiał, co Jezus miał na myśli, kiedy powiedział, że Bóg "sprawia, że jego słońce wschodzi na zło i dobro, a zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych". Dowodem na to jest to, że później Piotr wszedł w kontrowersje z Pawłem dotyczące wymogów rytualnego oczyszczania dla pogan.

Marzenie Piotra zostało dane, aby nauczyć nas, że Bóg nie wykazuje stronniczości między Żydami a poganami. Żydzi reprezentują tych, którzy wyznają, że idą za Bogiem, a poganie - tych, którzy tego nie robią. Sen Piotra objawił, że Bóg traktuje tych, którzy żyją poza Jego zasadami z taką samą życzliwością, jak traktuje tych, którzy idą za Nim. Miłość Boża do każdego z nas jest ponad to, co możemy sobie wyobrazić. Jego głównym celem jest ocalenie nas wszystkich. Ale On nigdy nie używa siły, przymusu lub zniszczenia wobec nikogo, aby osiągnąć ten cel. Aby powiedzieć, że On niszczy niektórych, aby zapisać innych idzie wbrew jego zasady bezstronności.

Przyjmując Jego drogi, naśladowcy Boga chwalą prawdziwego Boga wszechświata. Ci, którzy odrzucają Boga miłości agape są wolne zrobić wyboru, jak chcą Go wielbić, bo On nie unicestwia ich za to, że nie są zgodne z Jego drogami. Gdyby On był Bogiem, który miesza miłość z siłą, oni byliby w tarapatach. A jednak są w tarapatach, ponieważ wybierając przemoc, stawiają się pod jurysdykcją Niszczyciela, (Objawienie 9:11), a pod Nim będą cierpieć najbardziej brutalny koniec.

Rozważ jeszcze raz ten werset:

> Niech więc teraz bojaźń Pańska będzie z wami; troszczcie się i czyńcie to, bo nie ma żadnej nieprawości z Panem, naszym Bogiem, żadnej stronniczości, ani brania łapówek" (2 Kroniki 19:7).

Czy zauważyłeś, jak nieprawość jest związana z "przyjmowaniem łapówek"? Porozmawiamy o tym więcej w następnym rozdziale.

12. WIEDZĘ O DOBRU I ZŁU

Ścieżka prawdy leży blisko toru błędu, a oba tory mogą wydawać się jednym dla umysłów, które nie są obsługiwane przez Ducha Świętego, a zatem nie są szybkie, aby dostrzec różnicę między prawdą a błędem {1SM 202.2}.

Chrystus jest "Światłem, które oświeca każdego człowieka, który przychodzi na świat" (J 1, 9). Jak przez Chrystusa każdy człowiek ma życie, tak i przez Niego każda dusza otrzymuje jakiś promień boskiej światłości. Nie tylko intelektualna, ale i duchowa moc, postrzeganie prawa, pragnienie dobra, istnieje w każdym sercu. **Ale przeciwko tym zasadom walczy się z antagonistyczną siłą. Wynik jedzenia drzewa poznania dobra i zła przejawia się w doświadczeniu każdego człowieka. Istnieje w jego naturze skłonność do zła, siła, której nie może się oprzeć bez pomocy**. Aby przeciwstawić się tej sile, aby osiągnąć ten ideał, który w swojej najskrytszej duszy przyjmuje jako jedyny godny, może znaleźć pomoc tylko w jednej mocy. Tą mocą jest Chrystus. Współpraca z tą mocą jest największą potrzebą człowieka {RC 106.5, podkreślenie dodane}.

W końcu dotarliśmy do miejsca, w którym bardziej szczegółowo omówimy zasadę, którą Lucyfer obmyślił, gdy postępował wbrew Bożemu prawu miłości agape. Zwrócimy się do tego prawa pod różnymi nazwami, między innymi: nieprawość, znajomość dobra i zła, prawo moralne dobra i zła, czy po prostu dobro i zło.

Biblia nie mówi wprost, o co dokładnie chodziło Lucyferowi na początku jego buntu. Układanka musi być złożona po jednym kawałku. Bryłki prawdy muszą być wydobyte z Biblii, jak to opisał prorok Izajasz:

Kogo ma uczyć wiedzy? i kogo ma uczyć, by zrozumieć naukę? tych, którzy są odstawieni od mleka i wyciągnięci z piersi.

Co to jest "pokarm stały" i jak można "odstawić od mleka"?
Pisarz Hebrajczyków stwierdza, że "odstawienie od mleka" oznacza duchową dojrzałość:

Bo choć do tego czasu powinniście być nauczycielami, potrzebujecie kogoś, kto nauczy was ponownie pierwszych zasad wyroczni Bożych, a przyszliście potrzebować mleka, a nie stałego pokarmu. Dla każdego, kto spożywa tylko mleko jest niewykwalifikowany w słowie sprawiedliwości, bo jest niemowlęciem. Ale stały pokarm należy do tych, którzy są w pełnym wieku, to znaczy tych, którzy przez użycie mają swoje zmysły ćwiczone do rozeznawania zarówno dobra i zła (Hebr. 5:12-14).

Zgodnie z tym wersem, duchowa dojrzałość ma związek z rozeznawaniem "zarówno dobra jak i zła". Jak trudno jest rozpoznać dobro i zło? Czyż nie wszyscy znamy różnicę między nimi? Czyż nie jest to nawet dziecko? Najwyraźniej nie; ponieważ według Pawła, rozeznawanie "zarówno dobra jak i zła" jest tym, co stanowi duchową dojrzałość - "solidnym pokarmem" dla "tych, którzy są pełni wieku". Co więcej, w tym tek¶cie jest dorozumiane, że dojrzało¶ć oznacza być wyćwiczonym w "słowie sprawiedliwo¶ci", w przeciwieństwie do bycia wyćwiczonym w nieprawwo¶ci.

Więc co Paweł miał na myśli mówiąc "rozeznawać zarówno dobro jak i zło"? Jak je rozeznajemy? Czy mówił o dobru i złu drzewa wiedzy o dobru i złu? Jeśli tak, to możemy mieć pewne problemy... ponieważ Drzewo Życia jest dobre - nikt nie może tego kwestionować. Ale Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu musi być złe, ponieważ powoduje śmierć. To trucizna. Bóg tak powiedział. A jednak, to Drzewo ma w sobie również dobro, prawda?

Jeśli drzewo wiedzy o dobru i złu powoduje śmierć, to dobro tego drzewa musi być składnikiem tej trucizny. Czy jako takie, może być dobre? Odpowiedź brzmi: nie, nie może.

Jest to więc proste: Drzewo Życia jest dobre ("nie ma nikogo dobrego, jak tylko Bóg", Mateusza 19:17), a Drzewo Poznania Dobra i Zła jest złe ("w dniu, w którym jecie z niego, na pewno umrzecie", Rdz 2:17). To jest zasadniczo to, co Mojżesz mówi w Księdze Powtórzonego Prawa:

> "Widzisz, postawiłem przed tobą dzisiaj **życie i dobro, śmierć i zło**..." (Księga Powtórzonego Prawa 30:15, podkreślenie dodane).

Ostrzeżenie Jezusa, które czytaliśmy wcześniej o fałszywych prorokach, może pomóc nam zrozumieć to dalej. On powiedział:

> Każde dobre drzewo przynosi dobre owoce, ale złe drzewo przynosi złe owoce. Dobre drzewo nie może rodzić złych owoców, złe drzewo nie może rodzić dobrych owoców. Każde drzewo, które nie przynosi dobrych owoców, jest ścinane i wrzucane do ognia. Dlatego po ich owocach poznasz je (Mt 7:17-20).

Drzewo, które powoduje śmierć, to "złe drzewo". Dlatego nie może ono "wydać dobrego owocu" na przekór wszelkim pozorom. Pamiętajcie o fałszywych prorokach - przyszli w owczej skórze, ale naprawdę szalały wilki. A uczeni w Piśmie i faryzeusze mieli piękną fasadę, ale w środku byli pełni śmierci:

> Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, hipokryci! Bo jesteście jak bielone grobowce, które rzeczywiście **wydają się piękne na zewnątrz, ale w środku są pełne kości martwych ludzi i wszystkie nieczystości** (Mateusza 23:27, podkreślenie dodane).

Proponowane przez Lucyfera zmiany w prawie Bożym nie mogły być dobre, przez sam fakt, że odeszły one od doskonałego prawa życia i w rezultacie spowodowały śmierć:

> **Ponieważ "prawo Pańskie jest doskonałe", każda jego odmiana musi być zła**. Ci, którzy nie przestrzegają przykazań Boga, i uczyć innych, aby to zrobić, są potępieni przez Chrystusa. Życie Zbawiciela posłuszeństwa utrzymał roszczenia prawa, i pokazał doskonałość charakteru, że posłuszeństwo będzie rozwijać. Wszyscy, którzy są posłuszni tak jak On, również deklarują, że prawo jest "święte, sprawiedliwe i dobre" {ST March 29, 1910, par. 11, podkreślenie dodane}.

Prawo szatana jest "odmianą" prawa Bożego, a zatem jest ono złe. Jego prawo nie może mieć w nim żadnego prawdziwego dobra. Dlatego też duchowa dojrzałość jest w stanie rozróżnić te dwa drzewa. Jedno z nich jest dobre dla życia, drugie jest złe dla śmierci (Powtórzonego Prawa 30:15).

Tu jest problem. Wszyscy jesteśmy uwięzieni wewnątrz Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Spojrzeliśmy na jego Dobre myślenie, że jest od Boga. Musimy myśleć poza tym Drzewem, aby zobaczyć, czym jest prawdziwe dobro - musimy spojrzeć na Drzewo Życia. Wtedy będziemy w stanie "rozpoznać zarówno dobro jak i zło". A jedyną osobą, która może nam pokazać Drzewo Życia jest Jezus Chrystus.

Dwa drzewa w środku Ogrodu Eden reprezentowały dwie zasady "walczące o dominację" w naszych sercach. Rozważcie ten cytat jeszcze raz:

> Biblia jest jego własnym expositorem. Pismo Święte ma być porównywane z Pismem Świętym. Uczeń powinien nauczyć się postrzegać słowo jako całość i widzieć związek jego części. Powinien zdobyć wiedzę na temat jego głównego tematu, na temat pierwotnego Bożego przeznaczenia dla świata, na temat powstania wielkich kontrowersji i na temat dzieła odkupienia. Powinien rozumieć naturę **tych dwóch zasad, które walczą o prymat i powinien nauczyć się prześledzić ich działanie poprzez zapisy historii i proroctwo, aż do wielkiej doskonałości. Powinien widzieć**, jak ta kontrowersja wchodzi w każdą fazę ludzkiego doświadczenia; jak w każdym akcie życia sam ujawnia jeden **lub drugi z tych dwóch antagonistycznych motywów**; i jak, czy tego chce czy nie, nawet teraz decyduje, po której stronie kontrowersji się znajdzie {Ed 190.2, podkreślenie dodane}.

To są głębokie słowa. Umieszczają one kontrowersje dotyczące tych dwóch zasad bezpośrednio w każdym naszym życiu - każdy akt życia "ujawnia jeden lub drugi z tych dwóch antagonistycznych motywów". I "czy tego chcemy czy nie", "nawet teraz decydujemy, po której stronie kontrowersji "znajdziemy"." Dojrzałość duchowa jest w stanie rozróżnić pomiędzy tymi "dwoma antagonistycznymi zasadami".

Łatwiej jest to powiedzieć niż zrobić, ponieważ prawo moralne Dobra i Zła jest bardzo zwodnicze - tak zwodnicze, że trudno nam pojąć jego niegodziwość. Stoi ono na bardzo wysokim, zwodniczym podłożu moralnym. Co więcej, jako upadłe istoty ludzkie, nasza tożsamość moralna jest z nim całkowicie zgodna. Dlatego też, po tym jak Adam i Ewa zjedli owoc Drzewa poznania dobra i zła, Bóg powiedział, że wprowadzi wrogość między węża a kobietę.

> A ja postawię wrogość
> Między tobą a kobietą,
> I między twoim nasieniem a jej nasieniem;
> Posiniaczy ci głowę,
> A ty stłuczesz mu piętę" (Rdz 3,15).

Dlaczego Bóg miałby wprowadzać wrogość między wężem a kobietą? Odpowiedź może być tylko dlatego, że od momentu zjedzenia przez Ewę jego drzewa istniała między nimi całkowita sympatia. "Wrogość" pojawiłaby się przez "Nasienie" kobiety, kolejną metaforę odnoszącą się do Jezusa Chrystusa.

> W zdaniu wypowiedzianym na szatana w ogrodzie, Pan oświadczył: "Wprowadzę nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, między potomstwo twoje a potomstwo jej; ono obetnie ci głowę, a ty obetniesz mu piętę". Księga Rodzaju 3:15**. Była to obietnica, że moc wielkiego przeciwnika zostanie ostatecznie złamana**. Adam i Ewa stanęli jako przestępcy przed sprawiedliwym Sędzią, ale zanim usłyszeli o trudach i smutku, które muszą być ich udziałem lub o tym, że muszą wrócić w proch, wysłuchali słów, które nie mogły nie dać im nadziei. Mogli czekać na ostateczne zwycięstwo {EP 33.1, podkreślenie dodane}.

Jezus był "Nasieniem", które miało obbić głowę szatanowi:

> Teraz Abrahamowi i jego Nasionu obietnice zostały złożone. On nie mówi: "I nasieniu", jak wielu, ale jako jednemu: "I nasieniu waszemu", które jest Chrystusem (Gal. 3:16).

Jeżeli nie patrzymy na Jezusa jako na jedyny prawdziwy model sprawiedliwości, nie możemy zobaczyć zwodniczej natury szatańskiego prawa. W rzeczywistości to, co często uważamy za "prawdę" w kategoriach ludzkiej moralności, okazuje się być fałszywe i stanowi część prawa buntownika. Z tego powodu wielu z nas nie może zaakceptować prawdziwej prawdy, gdy jest ona nam dana, i niestety odwraca się od prawdziwego Boga.

Prorok Izajasz opisuje ludzką kondycję pod prawem moralnym Dobra i Zła:

> Niestety, grzeszny naród,
> Ludzie obarczeni nieprawością,
> Banda złoczyńców,
> Dzieci, które są skorumpowane!
> Oni opuścili Pana,
> Sprowokowały one do gniewu
> Święty z Izraela,
> Odwrócili się do tyłu.
> Dlaczego miałbyś być znowu uderzony?
> Będziesz się buntować coraz bardziej.
> Cała głowa jest chora,
> I całe serce mdleje. Od podeszwy stopy nawet do głowy,
> Nie ma w tym żadnej solidności,
> Ale rany, sińce i gnijące rany;
> Nie zostały one zamknięte ani związane,
> Albo ukojone maścią (Księga Izajasza 1:4-6).

A apostoł Paweł stwierdza:

> Wcześniej bowiem oskarżyliśmy zarówno Żydów, jak i Greków, że wszyscy oni są pod grzechami.

> Tak jak jest napisane:
> "Nie ma sprawiedliwego, nie, ani jednego.
> Nie ma nikogo, kto by to zrozumiał;
> Nie ma nikogo, kto szukałby Boga.
> Oni wszyscy się odwrócili;
> Oni razem stali się nierentowni;
> Nie ma nikogo, kto robi dobrze, nie, nie ma nikogo."
> "Ich gardło jest otwartym grobowcem.
> Swoimi językami ćwiczyli oszukiwanie";
> "Trucizna boleni jest pod ich ustami";
> "Czyje usta są pełne przekleństw i goryczy."
> "Ich stopy są szybkie do przelania krwi.
> Zniszczenia i nieszczęścia są na ich drodze;
> I sposób na pokój, którego nie znali."
> "Nie ma strachu przed Bogiem na ich oczach" (Rzymian 3:11-18).

To nie jest ładny obraz, a jednak jest to nasza rzeczywistość - czy nam się to podoba czy nie, wszyscy jesteśmy opisani w powyższych wersetach. Dlaczego jesteśmy tacy? Ze względu na moralne prawo grzechu, które jest naszym wewnętrznym kompasem. "Trucizna boleni", zasady węża, są "pod" naszymi "wargami". "Zniszczenie i nędza" są w naszych sposobach myslenia, które są nakazane przez prawo moralne szatana. "Droga pokoju", czyli boskie prawo agape miłości, "nie znamy".

Nie musimy jednak tracić nadziei, ponieważ Bóg jest w stanie wydostać nas z tego dołu ciemności, w którym w tej chwili sapiemy po powietrze. Ale nasze umysły muszą być całkowicie odwrócone do góry nogami, zanim to się stanie. To jest "skrucha", której Bóg szuka w nas. Jest to metanoia - całkowita zmiana umysłu, odwrócenie naszego sposobu myślenia. To jest "narodzenie się na nowo", to jest "nowy człowiek".

Ponieważ Lucyfer tak nas oszukał, do tego stopnia, że się z nim zgadzamy, musimy najpierw zobaczyć jego oszustwa, zanim będziemy mogli je odrzucić. Nasze serca muszą zostać stopione przez miłość Bożą. I musimy codziennie obcować z tym "krzewem winnym", które daje nam światło i prawdę, abyśmy nie poszli z powrotem w ciemność.

> Ja jestem krzewem winnym, ty gałęziami. Kto trwa we Mnie, a ja w Nim, przynosi obfity owoc, bo beze mnie nic nie możesz zrobić (J 15:5).

> Wtedy Jezus rzekł do nich: "Chwilę dłużej światło jest z tobą. Idźcie, póki macie światło, aby was nie ogarnęła ciemność; kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie" (J 12:35).

Zaczniemy rozumieć dobro i zło, gdy uświadomimy sobie zasadniczą przyczynę buntu Lucyfera przeciwko prawu Bożemu. Wiemy już, że Lucyfer uważał prawo Boże za słabe i głupie. Ale dlaczego on tak myślał?

> Na **początku tej wielkiej kontrowersji** szatan oświadczył, że prawo Boże nie może być przestrzegane, że sprawiedliwość jest niezgodna z miłosierdziem i że jeśli prawo zostanie złamane, grzesznik nie będzie mógł być ułaskawiony. **Każdy grzech musi spełnić swoją karę, przynaglał szatana**; i jeżeli Bóg miałby umorzyć karę za grzech, to nie byłby Bogiem prawdy i sprawiedliwości. Kiedy ludzie złamali prawo Boże i sprzeciwili się Jego woli, szatan uradował. Zostało udowodnione, oświadczył, że prawo nie może być przestrzegane; człowiek nie może otrzymać przebaczenia. Ponieważ on, po swoim buncie, został wygnany z nieba, Szatan twierdził, że rodzaj ludzki musi być na zawsze odcięty od łaski Bożej. Bóg nie mógł być sprawiedliwy, nalegał, a jednak okazać miłosierdzie grzesznikowi {DA 761.4, podkreślenie dodano}.

Te słowa są pełne znaczenia. "Otwarcie wielkiej kontrowersji", o której tu mowa, podważa stwierdzenie Ezechiela: "Byłeś doskonały na swój sposób, aż do momentu, gdy odkryto w tobie nieprawość." Oba stwierdzenia są odniesieniem do początku buntu szatana przeciwko prawu miłości. Jeśli poskładamy te fragmenty razem, widzimy, że "nieprawość", która "znalazła się w" Lucyferze na "otwarciu wielkiej kontrowersji", była nowym pojęciem "sprawiedliwości": ideą, że "każdy grzech musi spełnić swoją karę". To była jego podstawowa przyczyna powstania przeciwko Bogu w "otwarciu wielkiej kontrowersji", na samym początku jego buntu.

Czy to nie jest poprawny opis naszego moralnego makijażu? Kiedy słyszymy w wiadomościach o przestępstwach, czy nie uważamy, że sprawcy muszą zostać odpowiednio ukarani, proporcjonalnie do ich zbrodni? Mamy nawet pewne wyrażenia, które opisują to uczucie, takie jak: "oni na nie zasłużyli" czy "oni zasługują na to w każdym calu".

Ogłoszenie przez Lucyfera, że sprawiedliwość jest "niezgodna z miłosierdziem", ujawnia nowy sposób myślenia o "sprawiedliwości" - jego sposób, a nie o Bożej drodze. Miłosierdzie jest sprawiedliwością Bożą - jest fundamentem Jego tronu. W tabernakulum prawo zostało przykryte siedzeniem miłosierdzia, w którym siedzieli dwaj zakrywający je cherubini. Siedziba miłosierdzia (tron) jest symbolem Bożego królestwa miłosierdzia - jest fundamentem Jego prawa.

> **"W miłosierdziu zostanie ustanowiony tron;** I zasiądzie się na nim w prawdzie, w tabernakulum Dawida, sądząc i **szukając sprawiedliwości i pospiesznej sprawiedliwości**" (Izajasz 16:5, podkreślenie dodane).

> **Sprawiedliwość i sprawiedliwość są fundamentem Twego tronu; Miłosierdzie i prawda** idą przed obliczem Twoim (Psalm 89:14, podkreślenie dodane).

> **Wszystkie drogi Pana są miłosierdziem i prawdą,** Do takich jak zachować swoje przymierze i swoje świadectwo (Psalm 25:10, podkreślenie dodane).

> Wiele boleści będzie dla złych; **Ale kto ufa Panu, miłosierdzie go otoczy** (Psalm 32:10, podkreślenie dodane).

> Ale Ty, Panie, jesteś **Bogiem pełnym współczucia, łaskawym, cierpiącym i obfitującym w miłosierdzie i prawdę** (Psalm 86:15, podkreślenie dodane).

> Powiedziałem bowiem: **"Miłosierdzie będzie zbudowane na wieki**; wierność Twoją ustanowisz w samych niebiosach" (Psalm 89:2, podkreślenie dodane).

Lucyfer twierdził, że wadą, słabym punktem w Bożym prawie miłości jest brak arbitralnej kary. Twierdził on, że agape miłość była skazana na niepowodzenie bez kary - była słaba, nieskuteczna i głupia. Jak na ironię, to właśnie dlatego, że nie było żadnej nieodłącznej kary w Bożym prawie, Lucyfer sam miał wolność przynieść swoje prawo bez obawy przed karą lub zniszczeniem od Boga.

Ale prawo szatana nie polega tylko na karaniu; gdyby tak było, to jest bardzo wątpliwe, czy zdołałby on przyciągnąć jedną trzecią aniołów na swoją stronę. Symbol, który pomaga nam zrozumieć jego prawo moralne, Drzewo poznania dobra i zła, nie został nazwany Drzewem zła, ale Drzewem poznania dobra i zła - dwie przeciwstawne strony. Jest to subtelny, ale niezwykle istotny niuans, ponieważ właśnie przez to przenikanie się, tę mieszankę Dobra i Zła, Szatan zdołał nas tak dokładnie oszukać.

Twierdzenie, że w diable jest jakiekolwiek dobro, może dla niektórych wyglądać na absolutne bluźnierstwo. Naturalny ludzki umysł nie może sobie czegoś takiego wyobrazić, i słusznie. Ale prawo Lucyfera ma stronę, która wydaje się być dobra.

Wszyscy wiemy, co on oznacza. On jest przecież diabłem, czystym złem. Absurdalne wydaje się proponowanie, że jakakolwiek forma Dobra, nawet arbitralna, może pochodzić od niego. Zakłada się, że wszystko w nim jest niegodziwością - i ostatecznie jest to prawda. Więc jak mamy rozumieć to Dobro? Czy to jest dobre, czy złe?

Kiedy Bóg rzekł do Adama: "z każdego drzewa w ogrodzie możesz swobodnie jeść; ale z drzewa wiedzy o dobru i złu nie będziesz jadł, bo w dniu, w którym z niego zjesz, na pewno umrzesz", Bóg oświadczył, że zarówno dobro, jak i zło osadzone w tym drzewie są częścią zasady śmierci. Jest to więc fałszywe Dobro, ponieważ ono również, wraz z jego złym odpowiednikiem, powoduje śmierć. Nie ma tu żadnego prawdziwego Dobra, chociaż Szatan chciałby, abyśmy tak myśleli.

Szatan jest antagonistą Boga, dlatego on i wszystko, co od niego pochodzi, musi być całkowicie przeciwne Bogu i jego zasadzie agape miłości. Prawo moralne Dobra i Zła musi być całkowicie sprzeczne z zasadą Drzewa Życia - to jest fundamentalne. Co więcej, nawet jeśli moralność Lucyfera składa się z tego, co wydaje się być dwiema zasadami, to tak naprawdę jest to tylko jedna zasada. Jest to pojedyncza, koalicyjna i skorumpowana zasada.

Używając jednego drzewa do reprezentowania tej zasady, Bóg wskazał, że to prawo przeciwstawnych idei reprezentuje jedną zasadę składającą się z dwóch przeciwstawnych stron. Dobro i zło jest jedną zasadą, ale nie jest jednolita; jest dualistyczna - jest zasadą hybrydową. Obydwie działają razem i nie mogą być rozdzielone.

Na pierwszy rzut oka więc, dobro i zło prawa szatana wydają się być przeciwieństwami, ale z natury rzeczy oba powodują zniszczenie i śmierć; to czyni ich obu złymi. W kontekście tego prawa Dobro i zło są dwiema stronami tej samej monety i obie są brutalne, ponieważ są tym, co wypełniło Lucyfera "przemocą wewnątrz".

Dobro w zasadzie dobra i zła jest rodzajem miłości, ale ta "miłość" jest całkowicie antytetyczna wobec bezwarunkowej miłości Boga w agape. Ostatecznie, właśnie dlatego ta "miłość" nie może być wcale dobra, ponieważ jest całkowicie przeciwna prawdziwej, bezwarunkowej dobroci Drzewa Życia.

> Szatan knuł z oszukańczą mocą, wprowadzając wiele błędów, które zaciemniają prawdę. **Błąd nie może stać w odosobnieniu i wkrótce wyginąłby, gdyby nie zapiął się jak pasożyt na drzewie prawdy. Błąd czerpie swoje życie z prawdy o Bogu**. Tradycje ludzkie, jak pływające zarazki, przywiązują się do prawdy Boga, a ludzie uważają je za część prawdy. Poprzez fałszywe doktryny, Szatan zdobywa przyczółek i porywa umysły ludzi, powodując, że trzymają się oni teorii, które nie mają podstaw w prawdzie. Mężczyźni odważnie uczą doktryn przykazań ludzkich, a gdy tradycje przechodzą dalej, z wiekiem na wiek, zdobywają władzę nad ludzkim umysłem. Ale wiek nie popełnia błędu prawdy, ani jego uciążliwy ciężar nie powoduje, że roślina prawdy staje się pasożytem. **Drzewo prawdy przynosi swój własny prawdziwy owoc, ukazując swoje prawdziwe pochodzenie i naturę. Pasożyt błędu również przynosi swój własny owoc, i pokazuje, że jego charakter jest różny od rośliny niebiańskiego pochodzenia** {Ev 589.1, podkreślenie dodane}.

> Dla osób kultury i wyrafinowania książę ciemności przedstawia duchowość w jej bardziej wyrafinowanych i intelektualnych aspektach. **Zachwyca wyobraźnią i wciągającymi scenami oraz wymownymi przedstawieniami miłości i miłości.** Prowadzi on ludzi do tak wielkiej dumy z własnej mądrości, że w ich sercach gardzą Wiecznym {HF 339.3, podkreślenie dodane}.

Lucyfer przywiązał się do koncepcji dobroczynności - rysowania "życia z prawdy o Bogu". Ale "pasożyt błędu również przynosi swój własny owoc i manifestuje, że jego charakter jest odmienny od rośliny niebiańskiego pochodzenia".

"Owocem" Dobrego Niedźwiedzia Szatana, jest śmierć. Ale jak jest jego Dobro, jego wersja dobroczynności, wyrażona przez jego prawo? Szatan opracował system łapówek - system nagród. Widzieliśmy w ostatnim rozdziale, jak "przyjmowanie łapówek" jest częścią nieprawości - oto jest. Nikczemność składa się z systemu łapówek, jak również z systemu kar. W szerokich uderzeniach, to właśnie oznacza Wiedza o Dobru i Złu.

Kara jest szatańską wersją "sprawiedliwości". Kara jest złą stroną Dobra i Zła. Nagroda i kara to główne cechy wyróżniające jego prawo. Mówiąc dokładniej, cechy te są arbitralną nagrodą za czynienie dobra i arbitralną karą za czynienie zła. Jak wspomniano powyżej, kara była pierwotną przyczyną buntu szatana - uważał on, że agape była "wadliwa", ponieważ nie zawierała żadnej formy kary, więc nalegał, aby "każdy grzech spełniał swoją karę".

Wiedza o dobru i złu wykorzystuje arbitralne nagrody i kary jako zachęty. To jest mądrość Lucyfera. Te pozytywne i negatywne bodźce mają jeden cel: tworzenie porządku, promowanie dobrego zachowania. Dobre i Złe ramiona tego prawa są nieco podobne do idei dobrego gliniarza / złego gliniarza. Są one przeciwstawnymi metodami lub środkami do osiągnięcia jednego wspólnego celu - porządku. Lucyfer rywalizował z Bogiem o system uniwersalnego porządku.

Jego pomysły były bardzo zorganizowane i systematyczne - nie jakieś nędzne lub słabe twierdzenia, takie jak bezprawie czy duma. Były one bez wątpienia, ale muszą być rozumiane jako wychodzące z jego dualistycznego prawa moralnego. Jego zasada była tak logiczna, że jedna trzecia inteligentnych aniołów z całego serca wkupiła się w nią. Kto by kiedykolwiek prowadził kampanię polityczną z bezprawiem lub pychą jako głównym biletem, i kto by kiedykolwiek głosował na taką platformę?

Zarówno nagroda, jak i kara są zewnętrznymi, arbitralnie narzuconymi nam motywacjami. Jako takie są one brutalnymi metodami kontroli zachowań. Pozbawiają nas wolności woli i niszczą nasze relacje. Stwarzają egoizm, strach, dumę i alienację. Oni szczególnie uszkodzić naszą relację z Bogiem, ponieważ to prawo sprawiło, że wierzymy, że to On arbitralnie nagradza i karze nas.

> On [SATAN] będzie sprzyjał **i prosperował niektórym, aby** rozwijać swoje własne projekty, a także będzie sprowadzał **kłopoty na innych i prowadził ludzi do przekonania, że to Bóg ich trapi** {GC 589.2, podkreślenie dodane}.

Kłamstwa szatana z drzewa wiedzy o dobru i złu powodują, że boimy się Boga, a w rezultacie uciekamy od Tego, który jest jedynym źródłem wszelkiej miłości, radości i życia. W gruncie rzeczy nagroda i kara to nic innego, jak pawłowskie uwarunkowania - to nie jest Boski modus operandi. Ten rodzaj uwarunkowań odczłowiecza nas i usuwa naszą prawdziwą tożsamość jako wolnych synów i córek Boga.

Podwójnie, podwójnie, podwójnie - to kluczowy podpis Szatana. Podwójne węże są powszechne w wielu kulturach i są tego odzwierciedleniem. Dobrym przykładem jest logo Amerykańskiego Stowarzyszenia Medycznego. Jest ono wykonane z dwóch węży - reprezentują one wiedzę węża o dobru i złu. Skrzydła anioła na górze logo, nad wężami, dodają kolejny link do upadłego anioła, który jest "ptakiem", "smokiem". Leki stosowane we współczesnej medycynie są Dobre i Złe - mogą przynosić uzdrowienie, ale jednocześnie powodować szkodliwe skutki uboczne. Dualizm jest widoczny nawet w anatomii węża; wąż ma rozwidlony język - czy to przypadek?

W Księdze Hioba, lewiatan, symbol szatana, jest przedstawiony jako mający "podwójną uzdę:"

> Mozesz wyciągnąć leviathana z haczykiem? czy jego język ze sznurkiem, który zawiodłes?... Nie będę ukrywał jego części, ani jego mocy, ani jego komicznej proporcji... Kto może odkryć twarz jego szaty? albo kto może przyjść do niego z **jego podwójną uzdą** (Hioba 41:1, 11, 13, podkreślenie dodane)?

Uzda" jest instrumentem służącym do kierowania koniem. Uzda podwójna", której Szatan używa do kierowania ludzkim umysłem, to jego moralne prawo nagrody i kary - Dyad, które jest związkiem przeciwieństw. Dyad to jedno, które składa się z dwóch przeciwstawnych elementów. Co ciekawe, koń jest biblijną metaforą Kościoła. Jak często religiści w ogóle są kierowani przez szatańską "podwójną uzdę", myśląc, że są kierowani przez Boga?

Jezus nie używa uzdy, żeby nami kierować. On jara nas razem z Nim - chodzimy obok siebie w bliskim związku. Jego "jarzmo jest łatwe" (Mateusza 11:30), ponieważ Jego jarzmo jest Jego prawo agape miłości, miłosierdzia i łaski.

Wszystko to daje nam nowe spojrzenie na doskonałość, jaką miał Lucyfer, zanim odkryto w nim nieprawość. Pamiętajmy, że przed zgrzeszyciem był on "cały" - miał niepodzielny charakter. Agape uczynił go tâmıym, doskonałym, moralnie całym, zupełnym, pełnym, moralnie nieskalanym, bez skazy lub plamy, wyprostowanym, istotą pełną prawości i prawdy. Unikalność, ze swoją mieszaniną dobra i zła, spowodowała, że rozwinął podwójną, podzieloną osobowość. Stał się przeciwieństwem tâmıym: podzielony, częściowy, złamany, podwójny, lotny, zdezorientowany, zagubiony i gwałtowny; stał się oskarżycielem i potępiającym.

Ponieważ nieprawość dzieli się na dobro i zło, zmieniła Lucyfera w dwulicowego bohatera - hipokrytę, fałszywego bohatera. Zmieniło go w Jekyll'a i Hyde'a. Teraz Lucyfer z łatwością przechodzi tam i z powrotem pomiędzy Dobrem a Złem, w zależności od tego, czego wymagają okoliczności. Oznacza to, że ma on pozornie dobrą i złą stronę; ale musimy zawsze pamiętać, że jego dobro jest wciąż złe, ponieważ nie jest agape.

Boże Drzewo Życia nie ma takiej dualności - jest to singleness greckich haplotes), jednolita, niezmienna zasada miłości. Jest to Monad, nawiązując do numeru jeden. Główną cechą charakteru Jezusa jest ta grzeszność - jedna rzecz, którą Szatan oszukał Ewę. To nadaje większe znaczenie "pierwszym ze wszystkich przykazań", jak mówi Jezus:

> Pierwszym z przykazań jest: Słuchaj, Izraelu; Pan, nasz Bóg, jest **jednym** Panem (Mk 12:29, podkreślenie dodane).

Jezus cytował Mojżesza, który powiedział:

> "Słuchaj, o Izraelu**: "Pan, Bóg nasz, Pan jest jeden"** (Powtórzonego Prawa 6: 4, podkreślenie dodane).

Numer jeden w języku hebrajskim - odwołuje się do grzeszności Boga, Jego niezmiennego charakteru. Jest to "pierwsze z wszystkich przykazań", ponieważ może nam pomóc odróżnić prawdziwego Boga od wszystkich fałszywych bogów tego świata, którzy mają podwójny charakter Dobra i Zła.

13. KARA I NAGRODA

PUNISHMENT

Kara jest prawym ramieniem prawa moralnego Lucyfera. Kara jest jawnie brutalna. Szatan nie może utrzymać porządku bez arbitralnej kary, a arbitralna kara nie może istnieć bez przemocy.

Idea kary jako środka utrzymania porządku była reakcją na miłość agape - odrzucenie bezwarunkowej miłości, miłosierdzia i przebaczenia; Szatan uważał, że są one zbyt słabe, aby utrzymać porządek. Szatan uważał, że są one zbyt słabe, by utrzymać porządek. Uważał też, że kara jest zarówno środkiem odstraszającym, jak i nauczycielskim - a może nawet brutalnym.

Kara może przybierać kilka różnych form, ale z natury jest zawsze brutalna. Może być wyrażona jako groźba, lub poprzez werbalną lub fizyczną, cielesną przemoc. Albo może być wyzwolona przez ostracyzm, nakładanie kar, sankcje, demotywację lub wstyd. Istnieją wszelkiego rodzaju negatywne metody "naprawcze", które Szatan stosuje w celu doprowadzenia do "pozytywnej" zmiany zachowania swoich poddanych. Jako aktywni członkowie jego systemu, wszystko co musimy zrobić, to spojrzeć na siebie, aby zobaczyć, jak to zostało wykorzystane na nas lub przez nas.

Kara fizyczna jest najbardziej widoczną formą przemocy - kara śmierci jest najbardziej drastyczna. Subtelniejsze formy, zwane pasywną agresją, mogą wydawać się spokojne, ale są równie szkodliwe i zabójcze jak jawna siła. Przemoc może przybierać formę odrzucenia, cichego traktowania, obgryzania, plotkowania, zabójstwa charakteru, kłamstwa, kradzieży, emocjonalnego i psychologicznego znęcania się, etc. .....

Cokolwiek to jest, środki karne szatana są okrutne, niegrzeczne, agresywne i szkodliwe dla ludzi. W ten sposób zniszczył "swoje sanktuaria", "swoich" ludzi. A kiedy sami używamy jego destrukcyjnych metod, krzywdzimy nie tylko innych, ale i siebie samych, ponieważ używanie okrucieństwa zmusza nas do czynienia złych czynów.

Kara jest zupełnie poza słowem Bożym, ponieważ Bóg jest miłosierny - przebacza ad infinitum. Boże drogi nauczania są zawsze drogami sprawiedliwości. Oznacza to, że są one zawsze bez przemocy, ponieważ przemoc jest nieodłączną częścią "nieprawości", która powstała w Lucyferze.

Wielu rodziców karze swoje dzieci, ponieważ wierzą, że Biblia promuje karanie dzieci. Ta wiara opiera się na wspólnym powiedzeniu "oszczędzaj rózgę i rozpieszczaj dziecko". To nie jest dosłowne biblijne zdanie, ale opiera się na powiedzeniu zaczerpniętym z Księgi Przysłów:

> Ten, kto oszczędza swoją wędkę, nienawidzi swojego syna, ale ten, kto go kocha, dyscyplinuje go szybko (Przysłów 13:24).

Niestety, większość rodziców źle zrozumiała, co oznacza biblijne znaczenie wędziska i w rezultacie stosuje różne formy kar fizycznych, aby zmusić swoje dzieci do dobrego zachowania. Rózga była narzędziem używanym przez dobrego pasterza do prowadzenia owiec - nie krzywdzenia ich w żaden sposób. Rózga jest tutaj tą samą różdżką, o której mowa w Psalmie 2:9 i Objawieniu 2:26-27. W każdym z tych fragmentów "żelazna rózga" odnosi się do niezłomnej natury odwiecznego prawa miłości Boga, objawionej przez Jezusa Chrystusa. Jezus jest Dobrym Pasterzem. Nigdy nie używał dosłownego rózgi, aby nikogo ukarać.

Co tak naprawdę robimy za każdym razem, gdy używamy przemocy wobec dziecka? Uczymy go, że przemoc jest najlepszym sposobem na rozwiązanie problemu. Ostatecznie, uczymy nasze dzieci przemocy. Jaka jest alternatywa, możesz zapytać? Boska droga jest lepszą opcją. Jak Bóg uczy? Uczy nas pokazując przyczynę i skutek. Musimy siedzieć z naszymi dziećmi i rozumować z nimi, pokazywać im, co by się stało, gdyby wybrali określony sposób postępowania. Pokażmy im konsekwencje ich negatywnego zachowania; módlmy się z nimi i za nich. Jeśli uporczywie zmierzają w złym kierunku, musimy pozwolić im czerpać konsekwencje ich działań. Są to szerokie zasady, które mogą być stosowane w każdym wieku. Musimy szanować nasze dzieci i ich wolność wyboru.

Tak właśnie postępuje z nami Bóg - ostrzega nas, a następnie pozwala nam wybrać drogę, którą mamy podążać. A On zawsze pozwala nam zbierać to, co zasialiśmy. Gdyby tego nie zrobił, naruszyłby naszą wolność. Ale jeśli wrócimy do Boga i Jego dróg, On przyjmie nas bezwarunkowo i uzdrowi nas.

W miłości agape nie ma absolutnie żadnej przemocy. Każde naruszenie Bożego prawa miłości jest przemocą. Dlatego James mógłby powiedzieć, że jeśli złamiemy jedno przykazanie, złamiemy je wszystkie. Jeśli w jakikolwiek sposób łamiemy Boże prawo miłości w wymiarze horyzontalnym, to znaczy wobec człowieka, jesteśmy winni przemocy, nawet jeśli się tak nie wydaje. Za każdym razem, gdy kogoś krzywdzimy, jesteśmy wobec niego agresywni. Kradzież jest przemocą. Cudzołóstwo jest przemocą. To samo dotyczy sytuacji, w której mamy do czynienia z naszymi rodzicami w zły i niesprawiedliwy sposób. Zabijanie, niszczenie życia, w jakiejkolwiek formie, dawanie fałszywego świadectwa i pożądanie - wszystko to jest przemocą. Ponieważ wszystkie te rzeczy kogoś krzywdzą lub niszczą, są więc z natury agresywne.

Kiedy przestajemy stosować szatańskie metody nagradzania i karania i zaczynamy stosować bezwarunkową zasadę miłości Boga, wtedy przestajemy stosować przemoc fizyczną, psychiczną i emocjonalną wobec innych. Zamiast tego ich dobro staje się naszą troską, a my dbamy o ich dobro nawet kosztem naszego własnego. To jest przykład Jezusa.

Nie ma żadnej kary w Bożym systemie bezwarunkowej miłości. Tak długo, jak człowiek pozostaje pod Jego prawem miłości, nie ma żadnej kary z jego wnętrza. Jeśli usuniemy się z ochrony Bożej miłości agape, wtedy domyślnie stajemy się poddanymi królestwa szatana. Następnie z wewnątrz królestwa wiedzy o dobru i złu jesteśmy poddawani karze. Szatan każe nam myśleć, że to Bóg nas karze, ale tak nie jest.

Jednym z największych oszustw szatana jest stosowanie przemocy w imię dobra - przekonanie, że przemoc jest koniecznością w osiąganiu dobrych wyników. Do tej kategorii należy na przykład pojęcie "sprawiedliwej wojny". Książka Machiavellego, The Prince, bardzo dobrze wyjaśnia mentalność szatana o konieczności kontroli i przemocy w rządzie.

NAGRODA

Dobre ramię Lucyferskiego prawa Dobra i Zła jest systemem nagród. Tak jak kara, jego królestwo nie mogło przetrwać bez elementu nagrody w jego prawie.

Lucyfer sprzeciwiał się bezwarunkowej zasadzie miłości Stwórcy do rządu, ponieważ uważał, że dobro powinno być warunkowe i oparte na dobroci odbiorcy. W ten sposób stworzył warunkowy system zasług, równowagę między cnotą a wadą. Dobro Dobra Dobra i Zła jest warunkowym Dobrem, które zmienia się w zależności od okoliczności. Osoba, której charakter kieruje się prawem moralnym Dobra i Zła, jest niestabilna - zmienia się w zależności od warunków innych.

Dobro Drzewa Szatana to podróbka agape miłości - to tara. Jest ona fałszywą miłością, ponieważ jest warunkowo-poddana zmianom w danej sytuacji - i arbitralnie-poddana według własnego uznania lub kaprysów. Miłość oparta na tym drzewie jest przemijająca, nietrwała, zmienna i może w każdej chwili zmienić się z miłości w nienawiść. To Dobro promuje egoizm, ponieważ jest oparte na nagrodach. Jest to powód egocentrycznego, samozorientowanego ludzkiego serca, które szuka najlepszych wyników dla siebie, szukając maksymalizacji swoich egoistycznych korzyści nawet kosztem innych. Ten system nagród jest również winny Lucyferowi dumy, jak zobaczymy.

Szatan ubrał się w szatę światła, aby lepiej oszukiwać. Oferuje arbitralne nagrody, zachęty, nagrody, a nawet udziela życzeń, aby utrzymać ludzi w porządku. Jego system wymachuje kijem marchewkowym na naszych oczach, aby zmotywować nas do bycia dobrymi. Z tego powodu nasza dobroć jest całkowicie pozbawiona prawdziwej dobroci. Czynimy Dobro, ponieważ pragniemy nagrody, a nie dlatego, że jesteśmy z natury dobrzy. Jesteśmy uwarunkowani, by zachowywać się dobrze, by zarobić batonik.

Jak często robimy dobre rzeczy z drugorzędnymi, egoistycznymi motywami? Jak często powstrzymujemy się od robienia czegoś dobrego, bo nie ma w tym żadnego zysku? Jak często zaprzyjaźniamy się z innymi, ponieważ zaspokajają oni nasze potrzeby lub mają coś, czego chcemy, np. sławę, pieniądze czy status? Nawet ważkie decyzje, takie jak małżeństwo, są często podejmowane z egoistycznej perspektywy. A co z fasadami, które stawiamy, kiedy w środku czai się jakiś egoistyczny plan, o którym często nawet nie zdajemy sobie sprawy?

System nagród szatana również promuje dumę. Czyni to poprzez maksymalne eksponowanie Dobrych uczynków, tak aby wpływać na nas, by czynić Dobre rzeczy. System ten uhonorowuje wykonawcę Dobrych uczynków, nie tylko arbitralną nagrodą, ale także arbitralnym uznaniem i arbitralną akceptacją. Cnotliwi są oklaskiwani przez cały świat, który zachwyca się ich wielkodusznością. A ci, którzy obserwują, stają się zazdrośni i domagają się tej samej uwagi. Niektórzy są zmotywowani, aby osiągnąć tyle samo, co ich idioci, i nie przestają pracować, dopóki i oni nie staną się centrum uwagi i uznania.

Samolubna psychika ludzka pragnie uznania i oklasków i dokłada wszelkich starań, aby zaspokoić swoją potrzebę wzniesienia się i wyróżnienia się ponad innymi. Ten warunek istnieje z powodu prawa Dobra i Zła. To właśnie ten system arbitralnych nagród promuje środowisko konkurencji, dumy i samouwielbienia. Tak więc teraz łatwo jest zobaczyć, jak pycha Lucyfera powstała na początku; jego własny system napełnił go pychą.

Również dlatego wolontariat i przekazywanie datków na cele charytatywne i godne cele stało się tak popularne. Wiele uniwersytetów nie bierze nawet pod uwagę wnioskodawcy, który nie poświęcił wielu godzin na działalność charytatywną. Nie ma nic złego w służbie charytatywnej - motywem jest jednak to, co czyni go albo "dobrym" z Drzewa poznania dobra i zła szatana, albo agape miłości Boga z Drzewa życia. Czy jesteśmy charytatywni z egoistycznych powodów, czy też z prawdziwej miłości i troski o zepsutych? Ostateczną formą samolubstwa jest poszukiwanie maksymalnych możliwych nagród - nawet jeśli te nagrody są po prostu uznaniem i brawami.

Kiedy działamy zgodnie z Dobrem Szatana, nie możemy nikomu wyrządzić jawnej krzywdy, ale gdybyśmy przyszli naciskać, w obliczu niebezpieczeństwa, szukalibyśmy własnej ochrony ponad innymi. Najprawdopodobniej użylibyśmy też wszelkich środków przemocy, niezbędnych do osiągnięcia tego celu. Ja staje się najważniejszą rzeczą, a poglądy innych nie są naszą sprawą.

Kiedy wpisujemy się w prawo moralne Dobra i Zła, zawsze oceniamy nasz sukces w porównaniu z innymi. Stajemy się niezwykle świadomi swojej pozycji w drabinie sukcesu i zrobimy wszystko, aby wznieść się na szczyt, nawet jeśli kosztem innych. Ja staje się naszym celem, a w naszym własnym przekonaniu zawsze jesteśmy dobrzy, a każdy, kto nam zagraża, jest zły. Możemy maskować i ukrywać nasze prawdziwie egoistyczne ambicje poprzez wykonywanie "dobrych" uczynków, ale mimo to pozostajemy zorientowani na siebie. Im więcej nagród zdobywamy, tym bardziej wzrasta nasza własna wartość w naszym szacunku. Ten system nagród tworzy wszystkie hierarchiczne drabiny na świecie. Duma, samouwielbienie, poszukiwanie siebie, współzawodnictwo, pożądanie i zazdrość - wszystko to wynika z tego hierarchicznego systemu osadzonego w prawie Dobra i Zła.

Łatwo jest zrozumieć, jak chaos, zniszczenie i śmierć wynikają ze zła, ale jak wynikają one z dobra? Tak, kiedy Dobro jest motywowane egoizmem. Łącząc się ze złem, to Dobro wcale nie jest dobre. Dobro obecne w Dobrem i Złem jest antytetyczne do samej istoty Bożej agape miłości.

Bóg jest bezinteresowny - Jego miłość jest czysta, nie zmieszana z egoistycznymi pobudkami. Nie zawaha się nawet oddać swojego życia - swojego życia wiecznego - za nas. My natomiast z łatwością zabilibyśmy kogoś, aby dostać to, czego chcemy. Łatwo nadepnęlibyśmy na czyjąś głowę, aby zapewnić sobie pożądaną pozycję. Bez drugiej myśli, możemy samolubnie spowodować straszne zniszczenie w imię czegoś dobrego. Tak więc Dobro Dobra i Zła jest tak samo niezgodne i nie do pogodzenia z Bogiem, jak jego odpowiednik, Zło, jest.

14. VIOLENCE

Lucyfer był pełen przemocy, ponieważ jego prawo nieprawości jest brutalne. Nieprawość zależy od przemocy i siły, ponieważ jest ona arbitralnie egzekwowana na nas; nie mamy wyboru w tej sprawie. Jest ona również agresywna z powodu nowego obcego pojęcia Lucyfera wprowadzonego we wszechświecie - kary. Ponieważ nieprawość nie funkcjonuje w oparciu o siłę miłości, jej jedyną alternatywą jest użycie siły poprzez nagrody i kary. Weźmy pod uwagę następujący cytat:

> Zasady charakteru Bożego były podstawą wychowania ustawicznie trzymanego przed niebiańskimi aniołami. Zasady te były dobroć, miłosierdzie i miłość. Objawiające się światło miało być uznane i **swobodnie przyjęte** przez wszystkich, którzy zajmowali stanowiska zaufania i władzy. Oni muszą przyjąć zasady Boże i przez przedstawienie prawdy i sprawiedliwości przekonać wszystkich, którzy byli w Jego służbie. Była to jedyna moc, której można było użyć. **Siła nigdy nie może wejść w życie**. Wszyscy, którzy myśleli, że ich pozycja dała im moc do kierowania swoimi bliźnimi i kontrolowania sumienia, muszą być pozbawieni swojej pozycji; bo to nie jest plan Boży (RH, 7 września 1897, par. 8, podkreślenie dodane).

Szatan był w pozycji władzy, a jako nosiciel światła przedstawiał prawdę i sprawiedliwość bez użycia siły. Ale w pewnym momencie zaczął wierzyć, że egzekwowanie i kontrola są konieczne. Obmyślił więc swój dualistyczny system nagradzania i karania. Będąc egzekutorem tego nowego systemu moralnego, Szatan stał się dyktatorem i w rezultacie stał się "pełen przemocy wewnątrz". To wyjaśnia, dlaczego jego tron nie ma absolutnie żadnej wspólnoty z Bogiem (Psalm 94:20), który rządzi przez agape miłość, miłosierdzie, wolność, sprawiedliwość i dobroć.

Jeśli Jezus jest ostateczną władzą nad charakterem Boga, a według Biblii nim jest, to w Bogu nie ma przemocy. Izajasz mówi nam wprost, że bez względu na pozory (jak w oczyszczaniu świątyni i przeklinaniu drzewa figowego), Jezus nie miał w Nim żadnej przemocy:

> I zrobili jego grób z niegodziwymi - ale z bogatymi w jego śmierci, bo nie zrobił żadnej przemocy, ani nie było żadnego oszustwa w jego ustach (Izajasza 53:9).

"Cudzołóstwo" sprawia, że całkowicie tracimy poczucie przynależności do Bożego charakteru, ponieważ sprawia, że myślimy, iż Bóg działa poprzez mylącą dwoistość dobra i zła. Znajomość Dobra i Zła przekręciła nasze umysły, aby wierzyć, że Bóg używa przemocy i siły poprzez arbitralne nagradzanie i karanie, aby nas prowadzić, kontrolować i poprawiać.

Gwałtowny system szatana był reakcją na niestosowanie przemocy przez Boga; było to odrzuceniem Bożego prawa niestosowania przemocy w miłości. Został wypełniony przemocą wewnątrz, ponieważ uważał, że siła jest niezbędna do istnienia harmonii i stabilności.

Z perspektywy szatana bezwarunkowa miłość była słaba, niepraktyczna, nieskuteczna i nierealistyczna, zwłaszcza w obliczu zła. Nie wierzył, że miłość jest wystarczająco silna, by utrzymać porządek. Bardzo dobrze mógł spojrzeć na swoją własną sytuację i powiedzieć Bogu: "Twoje prawo miłości może działać w doskonałym świecie, ale teraz, gdy wprowadziłem system sprzeczny z twoim, co zrobi twoje prawo miłości? Jak zamierzasz radzić sobie z kimś takim jak ja, bez użycia siły?"

Ale Bóg jest przeciwko przemocy - całkowicie ją odrzuca. I jeśli spojrzymy pod powierzchnię, zobaczymy, że jest to prawdą w całej Biblii. Spójrzmy na kilka przykładów. Biblia mówi, że przedsionkowie byli skorumpowani i przepełnieni przemocą.

> Ziemia również była skorumpowana przed Bogiem, a **ziemia była pełna przemocy** (Rdz 6:11, podkreślenie dodane).

Według Słownika Strong'a, słowo "skorumpowany" -Shâchath - oznacza "gnicie, ruinę, zniszczenie, zginięcie, rozlanie, zepsucie, zupełne marnotrawstwo".

To jest opis przemocy. Mówiąc biblijnie, korupcja jest więc równoznaczna z przemocą. To właśnie przemoc skorumpowała ludzi, którzy żyli przed powodzią. Szatan "zepsuł swoją mądrość" - czystą agape-kość, którą miał - ponieważ wymyślił przemoc. Jeśli więc wrócimy do poprzedniego stwierdzenia, które mówi, że handel ludźmi Lucyfera był "emblematem skorumpowanej administracji", zrozumiemy, że słowo "skorumpowany" jest tutaj równoznaczne ze słowem "gwałtowny - "handel" jest emblematem brutalnej administracji. {4BC 1163.7}

Nie wolno nam też zapominać, że wąż zepsuł umysł Ewy "z prostoty Jezusa Chrystusa" - z Jego grzeszności, z Jego absolutnie niestosownego charakteru agapowej miłości. Izajasz opisał rodzaj ludzki jako "grzeszny naród, naród obarczony nieprawością, stado złoczyńców, dzieci, które są skorumpowane (Izajasz 1:4, podkreślenie dodane)"!

Spójrz jeszcze raz na następujący cytat z tym nowym znaczeniem - przemoc - dodany do słowa "skorumpowany:"

> Zasady działania szatana w niebie są tymi samymi zasadami, według których działa on poprzez ludzkich agentów na tym świecie. To właśnie dzięki tym skorumpowanym **zasadom** [SZCZEGÓLNE ZASADY] każde ziemskie imperium i kościoły są **coraz bardziej skorumpowane** [BECOMING VIOLENT]. To właśnie poprzez wypracowanie tych zasad Szatan **zwodzi i niszczy cały świat od początku do końca**. On kontynuuje tę samą politykę - pracę rozpoczętą w niebiańskim wszechświecie. **Energizuje cały świat swoją przemocą, którą skorumpował świat w czasach Noego** (List 156, 1897). - {4BC 1163.8, podkreślenie dodane}.

Zauważ również, jak inne światy postrzegały powódź:

> Święci mieszkańcy innych światów z najgłębszym zainteresowaniem obserwowali wydarzenia zachodzące na ziemi**. W stanie świata, który istniał przed potopem, który widzieli, zilustrowali wyniki administracji, którą Lucyfer starał się ustanowić w niebie, w odrzuceniu władzy Chrystusa i odrzuceniu prawa Bożego**. W tych wysoko postawionych grzesznikach z przedpotopowego świata widzieli poddanych, nad którymi szatan sprawował władzę. Myśli serc ludzkich były tylko złe stale. Księga Rodzaju 6:5. Każda emocja, każdy bodziec i wyobraźnia były w stanie wojny z Bożymi zasadami czystości, pokoju i miłości. Był to przykład okropnej deprawacji wynikającej z polityki szatana polegającej na usuwaniu z Bożych stworzeń powściągliwości Jego świętego prawa {Pap 78.4, podkreślenie dodane}.

"Stan świata, który istniał przed potopem" wynikał z "administracji, którą Lucyfer starał się ustanowić w niebie, odrzucając autorytet Chrystusa i odrzucając prawo Boże". Jaki był stan świata przed potopem? "Myśli serc ludzkich były stale tylko złe." Odrzucając na bok Boże prawo niestosowania przemocy z miłości agape i ustanawiając swoje moralne prawo dobra i zła, szatan stworzył świat pełen przemocy. To właśnie ta przemoc doprowadziła do potopu. Jak, konkretnie? Nie wiemy. Ale wiemy, że ludzie żyjący przed powodzią byli fizycznymi i intelektualnymi gigantami. Oni też żyli blisko tysiąca lat. Kto wie, jakie technologie mogli rozwinąć, które mogły doprowadzić do powodzi?

Patrząc na nasz dzisiejszy świat, widzimy ogromny potencjał zniszczenia - wszystko to w rękach ludzi, którzy są pod wpływem szatana. Wiemy, że ziemia już nigdy nie zostanie zniszczona przez wodę - warunki do tego nie istnieją. Dach wodny powyżej i skomplikowany podziemny system nawadniający, który Bóg zaprojektował poniżej, zostały złamane, powodując powódź. Wiemy jednak, że następne światowe zniszczenie nastąpi przez ogień i nie potrzebujemy "aktu Bożego", aby do tego doszło. Mamy wystarczająco dużo siły ognia (stworzonej przez ludzi, którzy wkupili się w teorię Szatana, że przemoc jest konieczna dla naszej własnej ochrony), aby wielokrotnie niszczyć ziemię.

Jezus przewidział, że nasze dni - ostatnie dni - będą jak dni Noego. Powiedział, że takie same warunki będą istniały: 1. nieumiarkowanie i 2. Małżeństwo i poddanie się w małżeństwie: chaotyczne ludzkie relacje (liczne małżeństwa, kazirodztwo, cudzołóstwo, rozwiązłość, pomieszanie płci).

> "Ale jak za dni Noego, tak i przyjście Syna Człowieczego". Bo jak za dni przed potopem, jedli i pili, żenili się i wydawali za mąż, aż do dnia, w którym Noe wszedł do arki" (Mt 24:37-38).

Ten rozpad rodzinnej tkanki społecznej, który Bóg zaprojektował jako błogosławieństwo dla nas, był również widoczny przed powodzią:

> I stało się tak, gdy ludzie zaczęli się rozmnażać na powierzchni ziemi, i urodziły im się córki, że synowie Boga zobaczyli córki mężczyzn, że były sprawiedliwe; i wzięli je za żony wszystkich, których wybrali (Rdz 6:1-2).

Te dwie przyczyny, nieumiarkowanie i rozpad rodziny, spowodowałyby, że nasz świat byłby znowu pełen przemocy w skali globalnej. Nietrudno zauważyć, jak nasza własna przemoc może nas zniszczyć.

Ale powiedzmy, że Bóg zniszczył świat przez powódź. Istnieją tu ogromne sprzeczności. Jaka była przyczyna powodzi według Biblii? Czyż nie było to spowodowane tym, że ludzie przez cały czas byli agresywni?

> Wtedy Pan zobaczył, że niegodziwość człowieka była wielka na ziemi, i że każdy zamiar myśli jego serca był tylko zły nieustannie (Rdz 6:5).

Czy to ma sens, że Bóg użyłby ogromnej przemocy - powodzi - wielokrotnie większej siły niż jakikolwiek człowiek jest w stanie ukarać ludzi za bycie agresywnym? Czy Bóg jest samogwałcącym się, nielogicznym, irracjonalnym tyranem? Jak mógłby nas ukarać za używanie czegoś, czego On sam używa na wykładniczo większą skalę? Niektórzy, aby bronić swojego stanowiska, powiedzieliby, że kiedy Bóg używa przemocy, to nie jest to przemoc, ale miłosierdzie. Co można powiedzieć przeciwko takiemu irracjonalnemu argumentowi?

Ponadto, jakie było rozwiązanie powodzi? Czy Bóg używa rozwiązań, które nie działają? Czy powódź naprawdę rozwiązała problem przemocy na ziemi? Wiemy, że nie; wiemy, że przemoc i nieprawość zostały ponownie utrwalone na ziemi po powodzi, przez samych ludzi, którzy zostali uratowani - tylko ośmiu z nich.

Więc co zrobimy z takimi wersetami jak ten:

> Koniec wszelkiego ciała przyszedł przede Mną, bo przez nie ziemia jest pełna przemocy, a oto ja zniszczę je wraz z ziemią (Rdz 6,13).

Co by się stało, gdybyśmy spojrzeli na to w inny sposób... Powiedzmy, że Bóg mógł przewidzieć, że poprzez przemoc ludzkość ma zamiar w jakiś sposób doprowadzić do światowej katastrofy... Powiedzmy, że mógł zobaczyć przeciek tu i ówdzie w niesamowitym systemie wodnym, który sam zaprojektował... I powiedzmy, że usiadł i wykonał kilka prostych obliczeń matematycznych w ułamku milisekundy... po wszystkim, Bóg jest geniuszem... I powiedzmy, że widział, iż piękna i doskonała planeta, którą stworzył, osiągnęła punkt zwrotny... Załóżmy, że Bóg spojrzał tutaj w dół i kiedy spojrzał na wszystkich ludzi na ziemi, wybrał jednego człowieka, który "bał się" Go... Jednego człowieka, który był otwarty, aby usłyszeć "jeszcze mały głos" Boga i potraktować go poważnie. Tym człowiekiem był Noah. I powiedział Noego: "Noe zbudował łódź, bo wkrótce wszystko się rozpadnie."

Bóg starał się ocalić jak najwięcej ludzi przez Noego. Ale tylko osiem osób wysłuchało tego ostrzeżenia. Bóg starał się ocalić, a nie zniszczyć. Widział, że za sto dwadzieścia lat tama dosłownie się rozbije... Ale jak wszystko, co wydarzyło się w Starym Testamencie, Bóg przyjął na siebie winę za zniszczenie. Szatan i jego zasady działające przez ludzką ludzką naturę wykonały swoje zadanie, a winę poniósł Bóg.

Ale spójrzmy na inny przykład. Wiemy, że historia o wyjściu dzieci Izraela z Egiptu i wejściu do Kanaanu jest rodzajem wyjścia z zasad grzechu - zasad Szatana - i wejścia do królestwa zasad Boga - Boga. Jeżeli przestudiujemy książkę Hebrajczyków podsumowującą to, co wydarzyło się w czasie wyjścia, dowiemy się, że to właśnie przemoc zdyskwalifikowała starsze pokolenie synów Izraela z wejścia do Kanaanu, do Ziemi Obiecanej. Pisarz mówi:

> Strzeżcie się, bracia, aby w żadnym z was nie było złego serca niewiary w odejście od Boga żywego [BOGA ŻYCIA - DRZEWA ŻYCIA]; ale napominajcie się nawzajem codziennie, podczas gdy nazywa się to "dzisiaj", aby żaden z was nie został zatwardziały przez podstęp grzechu. Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli niezłomnie trzymamy się początku naszej ufności aż do końca, podczas gdy mówi się: "Dziś, jeśli usłyszycie Jego głos, nie zatwardzajcie serc waszych, jak w czasie buntu [WYJŚCIA]". Bo kto, słysząc, zbuntował się? Czyż nie byli to wszyscy, którzy wyszli z Egiptu, prowadzeni przez Mojżesza? A teraz, na kogo był zły przez czterdzieści lat? Czyż to nie na tych, którzy zgrzeszyli, których zwłoki padły na pustyni? I na kogo On przysięgał, że nie wejdą na Jego odpoczynek, lecz na tych, którzy nie byli posłuszni? Widzimy więc, że nie mogli wejść do środka z powodu niewiary (Hebrajczyków 3:12-19, podkreślenie dodane).

Tutaj dowiadujemy się, że ci "których zwłoki padły na pustyni" zgrzeszyli. Jaki był ich grzech? Oni nie byli posłuszni. Jakim cudem nie byli posłuszni? Nie wierzyli. Czego nie wierzyli? Pisarz kończy na tym, mówiąc tylko, że nie mogli wkroczyć do Ziemi Obiecanej, bo nie wierzyli. A on zrównuje wejście do Ziemi Obiecanej z wejściem do Bożej reszty. Więc co mamy z tym zrobić?

Kiedy zaczniemy zagłębiać się w same słowa, znajdziemy jasność. Greckim słowem używanym tu na przykład na określenie "zwłoki" jest kolon, co oznacza "kończyna ciała (jakby obcięta): - tusza" (Concordance Strong'a). Kolon pochodzi od słowa kolazo, które oznacza "właściwie, do ogona, czyli (w przenośni) do karcenia (lub rezerwowania na zadawanie): karać" (Konkordancja Strong'a). Definicje te sugerują, że przyczyną śmierci tych "zwłok" była przemoc pewnych form - odciętych od nich kończyn.

Co według Starego Testamentu było powodem, dla którego to starsze pokolenie nie weszło do Kanaanu? Mojżesz napisał:

> A czas, który poświęciliśmy na przyjście z Kadesh Barnea, aż do przejścia przez dolinę Zered, wynosił trzydzieści osiem lat, aż całe pokolenie wojowników zostało pochłonięte z **pośród obozu**, tak jak Pan im przysięgał. Bo rzeczywiście ręka Pańska była przeciwko nim, aby zniszczyć ich z pośrodku obozu, aż do czasu, gdy zostaną skonsumowani. **Tak też było, gdy wszyscy ludzie wojenni zginęli z pośród ludu, Pan przemówił do mnie, mówiąc:** "Tego dnia masz przekroczyć Ar, granicę Moab. A gdy zbliżacie się do ludu Ammon, nie nękajcie ich i nie mieszajcie się do nich, bo nie dam wam żadnej ziemi ludu Ammon jako posiadłości, bo dałem ją potomkom Lota jako posiadłość" (Powtórzonego Prawa 2:14-19, podkreślenie dodane).

Trzydzieści osiem lat wojny. Pod koniec tego okresu, wszyscy mężczyźni wojenni zginęli w wyniku działań wojennych. Jak Pan pochłonął tych ludzi? Jak "zniszczył ich ze środka obozu"? Dając im wolność robienia tego, co chcieli, czyli angażowania się w wojnę - "Tak było, gdy wszyscy ludzie wojenni w końcu zginęli z pośród ludzi..."

Jest drugi fragment, który mówi o tych ludziach wojny. Jest on opisany w Księdze Jozuego:

> Dzieci Izraela chodziły bowiem czterdzieści lat po puszczy, **aż wszyscy ludzie, którzy byli wojownikami, którzy wyszli z Egiptu, zostali pożarci, ponieważ nie byli posłuszni głosowi Pana - do** którego Pan przysiągł, że nie pokaże im ziemi, którą Pan przysiągł ich ojcom, że da nam "ziemię płynącą z mlekiem i miodem". Następnie Jozue obrzezał ich synów, których On wzbudził na ich miejscu; albowiem oni byli nieobrzezani, ponieważ nie byli obrzezani w drodze (Jozuego 5:6-7, podkreślenie dodane).

Tutaj widzimy, jak ci ludzie wojenni "nie byli posłuszni głosowi Pana" - zaangażowali się w wojnę, która nie była wolą Pana. Na początku nigdy nie było zamiarem Boga, aby angażowali się w wojnę. Ale co może zrobić Bóg dający wolność, ale pozwolić im ponieść konsekwencje ich własnej przemocy? Nie mogli wejść, jak mówi Księga Hebrajczyków, z powodu niewiary w "Boga żywego" - niewiary w Boga życia. Oni wierzyli w brutalnego boga, boga śmierci i zniszczenia - wierzyli w szatana. On był ich bogiem.

Kanaan był Ziemią Obiecaną. To był dosłowny, geograficzny region. Ale była też metaforą czegoś znacznie większego - królestwa Bożego. Kanaan jest symbolem Bożych zasad sprawiedliwości, Jego prawa agape miłości, Jego sposobów niestosowania przemocy. Wszyscy, którzy wierzą w przemoc i żyją według niej, nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego bez przemocy. Wszyscy, którzy odrzucają przemoc, są już w królestwie Bożym. Kanaan był metaforą obiecanego przez Boga odpoczynku dla ludzkiego serca, odpoczynku, który może pochodzić tylko ze znajomości Boga takim, jakim jest naprawdę - Boga nieskończonej, bezwarunkowej, bezstronnej miłości, w którym nie ma żadnej przemocy. Biblia opisuje, jak będzie wyglądało to królestwo:

"Wilk też będzie mieszkał z jagnięciem.
Lampart kładzie się z młodą kozą,
Cielę i młody lew i tucznik razem;
I małe dziecko je poprowadzi.
Krowa i niedźwiedź wypasają się;
Ich młode położą się razem;
A lew będzie jadł słomę jak wół.
Karmiące dziecko bawi się przy otworze kobry,
A odsadzone dziecko włoży rękę do żmijowej jamy.
Nie skrzywdzą ani nie zniszczą we wszystkich moich świętych górach,
Ziemia bowiem będzie pełna wiedzy Pana
Jak wody pokrywają morze" (Księga Izajasza 11:6-9).
"Wilk i jagnięcina będą razem żywić się.
Lew będzie jadł słomę jak wół,
A kurz będzie pożywieniem dla węża.
Nie skrzywdzą ani nie zniszczą we wszystkich moich świętych górach".
Mówi Pan (Księga Izajasza 56:25).

On będzie sądził między narodami, I zganić wielu ludzi; będą bić ich miecze w pługi, I ich włócznie w haki do przycinania; Naród nie będzie podnosić miecz przeciwko narodowi, ani nie będą uczyć się wojny już (Izajasza 2:4).

On będzie sądził między wieloma narodami, I zganić silne narody z daleka; Oni będą bić swoje miecze do pługów, a ich włócznie do haków do przycinania; Naród nie będzie podnosić miecz przeciwko narodowi, Ani nie będą uczyć się wojny już (Micheasza 4:3).

Zwłoki wojennych mężczyzn zostały usiane na pustyni, rozczłonkowane, odcięte, ponieważ przemocą próbowali dostać się do Kanaanu. Zniszczyli siebie i tych wokół nich. Byli winni "złego serca niewiary" - nie wierząc w "Boga żywego" - Boga niestosującego przemocy - Boga życia. To właśnie po ich śmierci Bóg powiedział do Jozuego: "Teraz przejmij władzę nad ziemią".

Innym przykładem ze Starego Testamentu jest Jonasz. Został on wysłany, aby ostrzec Niniweitów, że nadchodzi zniszczenie, chyba że zmienili się ze swoich złych dróg. Zauważ jego przesłanie:

> I on [KRÓL] spowodował, że została ona ogłoszona i opublikowana w Niniwach dekretem króla i jego szlachty, mówiąc: "Nie pozwólcie ani człowiekowi, ani bydłu, ani stadu, ani trzodzie spróbować niczego; nie pozwólcie im karmić, ani pić wody; lecz pozwólcie, aby człowiek i bydło byli przykryci woreczkiem, i głośno wołajcie do Boga: tak, **niech odwrócą wszystkich od swojej złej drogi i od przemocy, która jest w ich rękach"** (J 3:7-8, podkreślenie dodane).

Jan Chrzciciel miał takie samo przesłanie jak Jonasz. Zauważ, co powiedział żołnierzom, wszystkim ludziom:

> I żołnierze również zażądali od niego, mówiąc, i co mamy zrobić? I on powiedzieć do, **Robić przemoc żadny mężczyzna, żadny oskarżać jakaś fałszywy; i być zadowolony z twój wynagrodzenie** (Łk 3:14, KJV, akcent dodawać).

Jezus miał to do powiedzenia o Johnie:

> A od czasów Jana Chrzciciela do chwili obecnej **królestwo niebieskie cierpi z powodu przemocy, a gwałtowność bierze ją na siłę** (Mt 11:12, KJV, podkreślenie dodane).

Co mówił Jezus? Czyżby mówił, że gwałtowni chcą brutalnego Boga? Że agresywni wprowadzają przemoc do królestwa Bożego, ponieważ to, czego chcą, to Bóg przemocy? Ale zauważ również to, co mówi o Janie Chrzcicielu:

> Za wszystkich proroków i prawo przepowiedziane aż do Jana (Mt 11:13).

Co Jezus przez to rozumiał? Czyżby to było tak, że być może wszyscy prorocy, dopóki Jan nie uwierzył, że Bóg jest agresywny, i dlatego przypisywali przemoc Bogu? Jezus mówi dalej, że Jan był czymś więcej niż tylko prorokiem:

> Ale na co wyszedłeś? Proroka? Tak, mówię do ciebie, i więcej niż proroka. Bo to jest ten, o którym jest napisane: "Oto posyłam mojego posłańca przed obliczem twoim, który przygotuje ci drogę przed tobą".

John był "posłańcem" z bezpośrednim przesłaniem od Boga. Jego przesłanie wskazywało na Baranka - stworzenie niestosujące przemocy, abyśmy mogli zobaczyć Go jako przedstawienie Boga niestosującego przemocy.

Psalmista pisze, o przemocy:

> Pan wypróbowuje sprawiedliwych: ale niegodziwi **i ci, którzy uwielbiają przemoc, jego dusza nienawidzi** (Psalm 11:5 KJV, podkreślenie dodane).

A Solomon, mówiąc o mądrości, stwierdza:

> Nie wchodźcie na drogę złych i nie idźcie na drogę złych ludzi. Unikaj go, nie przejdź obok niego, odwróć się od niego i odejdź. Oni bowiem nie śpią, chyba że wyrządzili krzywdę, a ich sen jest zabierany, chyba że powodują, że niektórzy upadają. Albowiem oni jedzą chleb niegodziwości, a **piją wino przemocy.** Ale droga sprawiedliwych jest jak światło świecące, które świeci coraz bardziej aż do dnia doskonałego. Droga **niegodziwych jest jak ciemność: nie wiedzą, na co się potkną** (Przysłów 4:14, podkreślenie dodane).

Demony, które żyją zgodnie z szatańskim prawem Dobra i Zła, są przesiąknięte przemocą, a ich zachowanie to pokazuje:

> Kiedy przyszedł na drugą stronę, do kraju Gergesenów, spotkał tam dwóch opętanych mężczyzn, **wychodzących z grobowców, niezwykle zaciekłych**, aby nikt nie mógł przejść tędy. I nagle zawołali, mówiąc: "Co my mamy z Tobą zrobić, Jezu, Ty Synu Boży? Przybyłeś tu, by nas dręczyć przed czasem?" Teraz dobrą drogą od nich było stado wielu świń karmiących. Więc demony błagały go, mówiąc: "Jeśli nas wypędzisz, pozwól nam odejść do stada świń". I rzekł do nich: "Idźcie". Więc kiedy wyszli, poszli do stada świń. **I nagle całe stado świń wbiegł gwałtownie w** dół stromego miejsca do morza, i zginął w wodzie (Mateusza 8:28-32, podkreślenie dodano).

Zauważ, że ci opętani mężczyźni żyli pośród grobów i byli "niezwykle zaciekli, aby nikt nie mógł przejść tędy". Byli przepełnieni myślami o śmierci i umieraniu, żyjąc pośród grobów. Było im najwygodniej wśród zmarłych. Łukasz dodaje trochę więcej szczegółów do ich stanu, mimo że mówi tylko o jednym człowieku:

> Następnie popłynęli do kraju Gadarenów, który znajduje się naprzeciwko Galilei. A kiedy wyszedł na ziemię, spotkał tam pewnego człowieka z miasta, który przez długi czas miał demony. I nie miał na sobie żadnego ubrania, ani nie mieszkał w domu, tylko w grobowcach. Kiedy zobaczył Jezusa, zawołał, upadł przed Nim i głośnym głosem powiedział: "Co ja mam zrobić z Tobą, Jezu, Synu Najwyższego Boga? Błagam Cię, nie dręcz mnie!" Bo rozkazał duchowi nieczystemu wyjść z człowieka. Bo często go chwytał, a on był trzymany pod strażą, związany łańcuchami i kajdanami; i zerwał więzy i został wepchnięty przez demona na pustynię. Jezus zapytał go, mówiąc: "Jak masz na imię?" A on odpowiedział: "Legion", ponieważ wiele demonów weszło do niego. A oni błagali Go, by nie rozkazywał im wyjść w otchłań. Teraz stado wielu świń karmiło się tam na górze. Więc błagali Go, aby pozwolił im wejść do nich. I On im pozwolił. Wtedy demony wyszły z człowieka i weszły do świni, a stado wybiegło gwałtownie w dół stromego miejsca do jeziora i utonęło (Łukasza 8:26-33).

Oba te przejścia ujawniają również umysły złych aniołów. Widzą Boga jako "dręczyciela", jako tego, który torturuje. Ich słowa wyraźnie ujawniają, że jest to ich oczekiwanie, że w przyszłości Bóg zrobi im właśnie to - "czy przyszedłeś nas dręczyć przed czasem?".

Ci, którzy odrzucają, że istotą Boga jest miłość agape, i że nie ma w Nim przemocy, mają "złe serce niewiary w odejście od Boga żywego". Oni nie czczą "Boga żywego", Boga życia. Raczej, ich bóg jest bogiem przemocy i śmierci. W odejściu od "Boga żywego" mają złe serce niewiary i będą dziedziczyć korupcję, śmierć.

Powiedziawszy tyle, spójrz teraz na to, co mówi Paul:

> Teraz to mówię, bracia, że **ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego**, a korupcja nie odziedziczy inkorporowanego (1 Kor 15:50, podkreślenie dodane).

"Ciało i krew" - metafora upadłej, śmiertelnej ludzkiej natury Dobra i Zła - nie może odziedziczyć królestwa Bożego. Ani "korupcja" nie może odziedziczyć "korupcji". To są dwa sposoby, by powiedzieć to samo. Tak więc, "ciało i krew" równa się "korupcja", a "królestwo Boże" równa się "korupcja".

Królestwo Boże to wieczne życie-nieśmiertelność, nieśmiertelność. Ciało nie może odziedziczyć nieśmiertelności, ponieważ jest napędzane przez szatańską zasadę brutalnej śmierci - Dobra i Zła. Zakłócenie jest możliwe tylko dzięki Bożej zasadzie miłości agape - zasadzie Drzewa Życia.

Z logicznego punktu widzenia, w królestwie Bożym nie może być zatem przemocy, siły, zastraszania, przymusu ani manipulacji, w przeciwnym razie Bóg nie tylko nie byłby Bogiem miłości i wolności, ale także nie byłby Bogiem życia. Gdyby Bóg był brutalny, byłby skorumpowany, i jako taki nie mógłby mieć "skorumpowany" i nieśmiertelność.

Babilon, miasto, które reprezentuje królestwo szatana, oznacza zamieszanie - to zamieszanie jest spowodowane dwoistością jej prawa moralnego Dobra i Zła. W konsekwencji, jest ona również przepełniona przemocą. Jej upadek jest spowodowany jej własną przemocą:

> I potężny anioł wziął kamień, jak wielki kamień młyński, i wrzucił go do morza, mówiąc, że w ten **sposób z przemocą to wielkie miasto Babilon zostanie zrzucony**, i nie będzie już w ogóle znaleziony (Objawienie 18:21, podkreślenie dodane).

Naśladowcy Boga nie mogą uciekać się do przemocy, jeśli mają być prawdziwymi wyznawcami "żywego Boga". Nie mogą używać przemocy do ataku, a nawet do obrony. Nie mogą uciekać się do przemocy nawet w obronie swojej wiary lub swoich bliskich. Jeśli to zrobią, przestaną być wyznawcami Boga i staną się wyznawcami szatana.

Prawda Boża będzie kwestionowana, atakowana, przeciwstawiana i poddawana intensywnej kontroli. Przecież świat jest nadal pod kontrolą największego wroga Boga, tego, który nienawidzi Jego prawa miłości. Ale prawdziwi wyznawcy Boga są motywowani przez miłość agape, a tylko miłość agape zwycięży przeciwko takim atakom. Użycie jakiejkolwiek przemocy w celu obrony Boga i Jego prawdy jest sprzecznością. Ci, którzy używają go udowodnić przez swoje działania, że mają błędne lub ograniczone zrozumienie charakteru Bożego.

Więc dlaczego Biblia przedstawia brutalnego Boga? Oto kilka możliwych odpowiedzi:

1. pisarze Starego Testamentu mieli bardzo ograniczone pojęcie o wielkiej kontrowersji

2. "Aktualna prawda" jest postępowa
3. Wszyscy ludzie są agresywni i używają agresywnego języka, aby opisać Boga.
4. Bóg bierze nasz brutalny, ludzki język, ale definiuje go na nowo, ponieważ

na przykład, **Jezus zniszczył diabła umierając na krzyżu**:

"O ile więc dzieci są uczestnikami ciała i
krwi, on sam również brał udział w tym samym; że
przez śmierć może zniszczyć tego, który miał moc
śmierć, czyli diabeł" (Hebr. 2, 14, podkreślenie dodane).

Bóg również mówi o użyciu miecza, ale jego "mieczem" jest
Ducha:" "I weź hełm zbawienia, i miecz...
Ducha, który jest Słowem Bożym" (Ef 6, 17).

5. Cała przemoc przypisywana Bogu została popełniona przez nas i przez autora przemocy - Szatana

Bóg na procesie

6. Kiedy Bóg mówi, że zniszczy złych, to znaczy, że uszanuje wybór złych, który ma być oddzielony od Niego, który jest źródłem życia - to jest "gniew Boży", jak to zostało określone w Rzymianach 1:18-32.
7. Bóg uczy nas "niszczyć" naszych wrogów przez kochanie ich
8. Bóg "niszczy" narody, dając im wolność i pozwalając im wejść do domeny wybranego przez nich władcy - Niszczyciela, Szatana
9. Bóg "niszczy" grzech, dając nam prawdę.
10. Bóg nigdy nie zwalcza przemocy przemocą
11. kiedy mówimy, że Bóg jest agresywny, czynimy Boga na nasz obraz i pokazujemy, że sami jesteśmy agresywni, pokazując, że chcemy Boga gwałtownego.
12. Musimy porównać Pismo Święte z Pismem Świętym, aby zrozumieć język Biblii.

15

ZAMÓWIENIE

Naiwnie uważamy, że Szatan jest zainteresowany tylko wyrządzeniem krzywdy, śmierci, zniszczenia i zła. To jest rzeczywiście ostateczny wynik jego prawa moralnego, ale jest dla niego coś więcej niż spotkanie z oczami. Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, że zbuntował się przeciwko Bogu w rzeczywistej próbie stworzenia czegoś dobrego. Porządek jest całym powodem jego systemu nagradzania i karania:

> To właśnie duma i ambicja skłoniły Lucyfera do narzekania na rząd Boży i dążenia do **obalenia porządku, który został ustanowiony w niebie** {PP 403.3, podkreślenie dodane}.

> To właśnie przez nieposłuszeństwo sprawiedliwym rozkazom Boga szatan i jego zastęp upadli. Jakże więc ważne jest, aby Adam i Ewa czcili **to prawo, według którego tylko dzięki niemu możliwe było utrzymanie porządku i sprawiedliwości** {PP 52.2, podkreślenie dodane}.

Lucyfer próbował "obalić" "porządek" nieba. "Porządek", który został ustanowiony w niebie, został dokonany przez Boże prawo agape miłości. Dlaczego Szatan miałby próbować go obalić? Miał nowy pomysł, zamiennik w głowie - nowy porządek. Jego intencją było stworzenie nowego, uniwersalnego porządku poprzez system nagród i kar. Sam porządek był powodem jego buntu.

Rozkaz Lucyfera został wykonany tutaj na ziemi, w Ogrodzie Edenu, kiedy Adam i Ewa zjedli zakazany owoc. Od tego czasu żyjemy według tego zakonu. Obecnie, w tym czasie w historii świata, Lucyfer nadaje swojemu zakonowi nowe oblicze, nazywając go "Nowym Porządkiem Świata" - znanym również jako "Sprawiedliwość Społeczna". Wielu zostało oszukanych przez te określenia, nie zdając sobie sprawy z ich podstawowych zasad. Inni znają i opowiedzieli się po jego stronie, wierząc, że jest to dobry system.

Lucyfer nie był na tyle naiwny, by zaoferować anarchię czy chaos jako alternatywę dla prawa Bożego - nie mógł się wtedy spodziewać, że coś pójdzie za nim. To, co oferował, wydawało się mieć treść i wzbudzało szacunek. Ostatecznie doprowadziłoby to do anarchii i chaosu, ale on odmówił przyznania się do tego, chociaż Bóg go ostrzegł, pokazując mu przyczynę i skutek.

Jego rozkaz jest realizowany z założeniem, że ludzie będą czynić dobro, aby uniknąć kary, którą otrzymaliby, gdyby uczynili zło. Mówiąc ponownie o Lewiatanie, Bóg powiedział:

> Jego [LEVIATHAN] serce jest twarde jak kamień; tak, twarde jak kawałek kamienia młyńskiego nether. Gdy się podniesie, potężni się boją: z powodu złamań oczyszczają się (Hioba 41:1, 11, 13, 24, podkreślenie dodane).

Słowo "pęknięcia" jest szurnięte; niektóre z jego znaczeń to "pęknięcie, w przenośni, ruina; utrapienie, złamanie, złamanie, rozbicie, zniszczenie, zranienie, wkurzenie". Lewiatan zastrasza nas do "oczyszczenia" się z samego strachu.

Co ciekawe, hebrajskie słowo "purify" użyte tutaj jest tym samym słowem, które zostało użyte do określenia grzechu Lucyfera-châlâl. Byłoby to mylące, gdyby nie fakt, że hebrajskie słowo nie jest niczym niezwykłym, że ma ono dwa przeciwstawne znaczenia:

> Niektóre słowa hebrajskie mogą mieć zupełnie inne, czasem dokładnie przeciwstawne znaczenia w różnych kontekstach, (Vine's Complete Expository Dictionary of Hebrew Words, W.E. Vine, Merrill F. Unger, William White, Jr.).

Tak więc po hebrajsku słowo "grzech" może oznaczać również "oczyszczenie" i "oczyszczenie". Lewiatan uważa, że może nas "oczyścić" przez ból - "złamania". Jak?

Gdybyśmy w głębi duszy wiedzieli, że zostaniemy ukarani za przekroczenie linii, czy nie bylibyśmy zmotywowani do zachowania się, do posprzątania sprawy? Na pewno wszyscy byliśmy w takiej sytuacji! Jak się z tym czujemy? Czy czuliśmy wolność czy przymus? Czy nasze dobre zachowanie było naprawdę dobre, czy po prostu przechodziliśmy przez ruchy, aby uniknąć bólu? Czy kara wzbudzała miłość lub strach, złość lub nienawiść? To znajome terytorium dla tych, którzy znajdują się w tej strefie wojny - wszyscy możemy się z tym wiązać.

Zasada Lucyfera, mająca na celu stworzenie porządku, opiera się na błędnym wyobrażeniu, że logika ludzka została przyjęta jako racjonalna: im więcej nagród jest w stanie zmotywować człowieka do czynienia dobra, tym lepiej i mniej złego się stanie. Ale jeśli to nie zadziała, to im bardziej straszne jest zło, tym bardziej drastyczną karą musi być jego ograniczenie i ponowne doprowadzenie do dobrego zachowania. To działa w pewnym stopniu, ponieważ w pewnym momencie strach wkracza. Strach może być potężnym środkiem odstraszającym, jak wszyscy wiemy, ale jakim kosztem taki porządek jest ustanowiony?

Metody stosowane w szatańskim systemie nagradzania i karania są nieistotne tak długo, jak długo osiągany jest pożądany porządek końcowy. W jego systemie, cel usprawiedliwia środki. Prawo Lucyfera usprawiedliwia brutalne, brutalne działania, tak długo, jak długo jakiś porządek jest osiągany poprzez równowagę dobra i zła.

A co z nagrodami, czyż nie powinny tworzyć zamówienia? Pracują do rzeczy, bo im więcej nagród, tym mniej zła się dzieje. Ale zacznij nagradzać dziecko za dobre zachowanie i wkrótce zaczynamy widzieć, jak wzrasta duma, a to stwarza problemy, z którymi później będzie trzeba się uporać - widzimy błędne koło.

Lucyfer przewidywał, że pozytywne i negatywne siły jego prawa będą bardziej skuteczne w kształtowaniu porządku niż czysta miłość Boga, miłosierdzie i łaska. Uważał, że ta metoda tworzenia modelowego społeczeństwa jest lepsza od Bożej, co odbywa się wyłącznie dzięki bezwarunkowej miłości.

Dzięki tym dwóm potężnym motywacjom, nagrodzie i karze, były strażnik prawa Bożego stworzył zupełnie nową formę rządów, w których wartość osoby była automatycznie ujęta w hierarchiczną strukturę. Wierzył on, że taka hierarchia będzie bardziej skuteczna jako podstawa społeczeństwa niż bezstronny system wolności Boga, w którym wszyscy znajdują się na tym samym polu gry.

Ostatecznie, zamówienie Lucyfera to nic innego jak pawłowska utopia. Nagroda i kara to po prostu pozytywne i negatywne bodźce, a nasze reakcje to nic innego, jak uwarunkowane odruchy. W tym studium przypadku jesteśmy jednocześnie podmiotami i świadkami. Co o tym sądzisz? Czy to działa? Czy jest to realny system rządowy? Czy Bóg powinien był go przyjąć? Czy wszechświat przetrwałby taki system, czy też nastąpiłby jego ostateczny koniec, gdyż Ziemia wkrótce się tego doświadczy?

Inteligentne istoty rozproszone we wszechświecie Boga były mądrzejsze - odrzuciły to prawo. W rzeczywistości musiały obserwować jego wdrażanie na ziemi z absolutnym przerażeniem. Bóg nie chroni ich przed zobaczeniem całego tego chaosu, zniszczenia, bólu i cierpienia, które dzieją się tutaj na dole. Oni podążali za tą wielką kontrowersją z wielkim zainteresowaniem i zrozumieli subtelności i oszustwa systemu Szatana. Poza tym, poznają Boga jeszcze lepiej niż wcześniej. Rozważcie słowa Paula:

> Mnie, który jestem mniej niż najmniejszy ze wszystkich świętych, ta łaska została dana, abym głosił wśród pogan niezbadane bogactwa Chrystusa i aby wszyscy widzieli, co jest wspólnotą tajemnicy, która od początku wieków była ukryta w Bogu, który stworzył wszystko przez Jezusa Chrystusa**; z zamiarem, aby teraz wieloraka mądrość Boża mogła być ujawniona przez Kościół księstwom i mocarstwom w niebiańskich miejscach, zgodnie z** wiecznym celem, który On osiągnął w Chrystusie Jezusie Panu naszym, w którym mamy odwagę i dostęp z ufnością przez wiarę w Niego (Efezjan 3):8-12, podkreślenie dodane).

Księstwa i moce w niebiańskich miejscach" uczą się "wielorakiej mądrości Bożej" poprzez Kościół, ludzi, którzy będą żyć według zasad Bożej miłości agape.

Niektórzy z nas też łapią się na tych rzeczach. Uczymy się głębszych zagadnień wielkiej kontrowersji - ataku na Boski charakter i Jego prawo. Uczymy się, że gwałtowny system szatana wytwarza wszystko oprócz porządku i że jest to całkowita porażka.

Ale Lucyfer nie zrezygnuje z tej wojny bez ostatniej walki. Teraz, gdy z całego serca wszedł w tę kontrowersję, zrobi wszystko, by wygrać i będzie dążył do końca. Dlatego też zrobi wszystko, aby utrzymać porządek, nawet jeśli oznacza to zniszczenie tych, którzy nie chcą już żyć w jego systemie.

16

DOBROĆ BOSKA KONTRA DOBRO SZATANA

Bóg jest niezmienny. Nie zmienia się w zależności od okoliczności. Dlatego Jego zasady w postępowaniu z każdym z nas są takie same, niezależnie od tego, kim jesteśmy:

> Nie ma żadnej stronniczości wobec Boga (Rz 2:11).

Dobroć Boża jest Jego miłością. Bardziej interesuje go związek z Jego stworzeniami niż porządek sam w sobie. Dla Boga porządek jest produktem ubocznym miłości, wynikiem szacunku dla życia i wolności. Dobroć Boża jest zupełnie inna niż dobro szatana, który tworzy tylko literę prawa, która jest rodzajem porządku.

W swojej rozmowie z bogatym młodym władcą, Jezus odróżniał dobroć Bożą od dobra dobra dobra i zła:

> Oto przyszedł jeden z nich i rzekł do niego: "Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, aby mieć życie wieczne?". I rzekł do niego: "Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, to jest Bóg. Ale jeśli chcesz wejść do życia, zachowaj przykazania" (Mateusza 19:16, 17).

Pytanie bogatego młodego władcy pokazuje, że to, co go napędzało, było prawem dobra i zła. Chciał wiedzieć, jakie Dobre uczynki może wykonywać, aby zasłużyć lub zasłużyć na życie wieczne. Nie zdawał sobie sprawy, że zbawienie jest nam dane za darmo dzięki łasce Bożej - ponieważ On nas kocha. Myślał w kategoriach warunków i dlatego chciał wiedzieć, jakie warunki musi spełnić, aby zasłużyć na zbawienie. Dla niego niebo było transakcją: jeśli zrobiłby dobrze, otrzymałby nagrodę życia wiecznego. I możemy dodać, że chciał być dobry tylko dlatego, że chciał tej nagrody. Zamiast ustosunkować się do jego błędnego przekonania, Jezus poprawił swoje postrzeganie tego, czym było prawdziwe "dobro" - wskazał go Bogu. "Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nie ma nikogo dobrego poza Bogiem."

Jezus nie mówił, że tylko Jego Ojciec był dobry, bo Jezus też był dobry, w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Jezus był boski, dlatego też musiał mówić również o sobie, gdy mówił "nie ma nikogo dobrego, tylko Bóg". Więc co próbował powiedzieć? Bez wątpienia chciał również, aby młody człowiek przyznał, że był Bogiem, był Mesjaszem. Ale jest jeszcze jedna rzecz, którą chciał przekazać temu młodemu człowiekowi: chciał podnieść poprzeczkę w jego myśleniu o tym, co jest "dobre".

Jezus oddzielał dobroć Bożą od dobra zasady dobra i zła - "dlaczego nazywasz mnie dobrym?" O jakim dobru mówisz, ludzkim dobru czy boskiej dobroci? Po tym, co zrobił, powiedział: "Nie ma nikogo dobrego poza Bogiem". Innymi słowy, całe Dobro na świecie jest podrobione, oszustwem, ponieważ jest wadliwe z egoistycznych pobudek i planów, i wynika z Drzewa poznania dobra i zła.

Tylko bezwarunkowa miłość Boga do agape jest naprawdę dobra, ponieważ agape nie jest skażona przez żadne zło. Nie jest też skażona przez samozadowolenie. Dobre uczynki młodego władcy były motywowane samolubnym pragnieniem zdobycia zbawienia, a nie z miłości do Boga czy jego bliźniego. Gdyby naprawdę kochał Boga, kochałby również Jezusa i przyjąłby Jego zdumiewające zaproszenie do naśladowania Go.

Agape miłość jest podstawową zasadą Dziesięciu Przykazań Bożych. Apostoł Jakub powiedział, że jeśli złamiemy jedno przykazanie, złamiemy je wszystkie. Jak to? Jeśli działamy poza miłością Agape w jednej dziedzinie, łamiemy zasadę, ducha prawa. Jeśli będziemy działać poza miłością w jednej dziedzinie, będziemy działać poza miłością w innej. Jeśli podstawowa zasada, która rządzi naszym sercem, nie jest agape, wszystkie nasze działania będą poza harmonią z prawem Bożym.

> Mówi psalmista: "Prawo Pańskie jest doskonałe" (Psalm 19:7). **Jakże wspaniałe w swej prostocie, wszechstronności i doskonałości jest prawo Jehowy! Jest tak krótkie, że z łatwością możemy poświęcić każde przykazanie na pamięć, a jednocześnie tak daleko idące, że wyrażamy całą wolę Bożą i rozpoznajemy nie tylko zewnętrzne działania, ale także myśli i zamiary, pragnienia i emocje serca.** Prawa ludzkie nie mogą tego zrobić. Mogą one zajmować się tylko zewnętrznymi czynami. Człowiek może być przestępcą, a jednak ukryć swoje przewinienia przed ludzkimi oczami; może być przestępcą - złodziejem, mordercą lub cudzołożnikiem - ale dopóki nie zostanie odkryty, prawo nie może potępić go jako winnego. Prawo Boże zwraca uwagę na zazdrość, zazdrość, nienawiść, złośliwość, zemstę, żądzę i ambicję, które przepływają przez duszę, ale nie znalazły wyrazu w zewnętrznym działaniu, ponieważ okazja, a nie wola, była chciana. I te grzeszne emocje zostaną wniesione na konto w dniu, w którym "Bóg sprowadzi na sąd każde dzieło, z każdą tajną rzeczą, czy to będzie dobre, czy złe" (Kaznodzieje 12:14) - {1SM 217.1, podkreślenie dodane}.

Faryzeusze wierzyli, że mogą ukryć swoje serca za Dobrymi uczynkami. Ale Jezus widział, co było w nich - byli przepełnieni nieprawością, ponieważ ich prawo moralne było oparte na systemie nagród i kar. Tylko agape miłość może wypełnić prawo Boże. I nikt z nas nie jest w stanie wytworzyć tej miłości - jest to nadprzyrodzony akt Boży, który pozwala nam ją mieć. Musimy jej pragnąć - a On ją dostarczy. Ale nawet wtedy, to Bóg również dostarcza tego pragnienia.

> ...bo to Bóg działa w tobie **zarówno do woli, jak i do** dobrej woli (Filipian 2:13, podkreślenie dodane).

Jaką więc mamy w tym część, jeśli Bóg zapewnia zarówno pragnienie, jak i upodmiotowienie? Musimy się zgodzić. Kiedy Bóg wskazuje nam drogę i daje nam pragnienie, to musimy swobodnie wybrać drogę, którą mamy podążać. On nigdy nas nie puści, a my nie możemy nigdy z niego zrezygnować.

Więc jak możemy naprawdę odróżnić miłość ludzką od boskiej? Z duchowego punktu widzenia, w kontekście Bożej istoty, miłość boska i ludzka nie mają absolutnie żadnej wspólnej podstawy, ponieważ opierają się na przeciwnych pobudkach - miłość boża, prawdziwa miłość, jest bezinteresowna. Miłość ludzka jest zawsze egoistyczna.

Aby zrozumieć charakter Boga, musimy zrozumieć nieograniczoną różnicę między agape a dobrem i złem. Dlatego bardzo ważne jest, abyśmy odróżniali miłość Bożą od ludzkiej.

Ludzka miłość jest zależna od piękna lub dobroci swoich przedmiotów, dlatego jest zmienna i częściowa. Miłość ludzka sprzyja swoim, przyjaciołom i rodzinie, tym, którzy są uważani za dobrych, i potępia wrogów i tych, którzy są postrzegani jako złe. To nie jest agape miłość, ale dobro dobra dobra i zła.

Dobro dobra i zła opiera się na uczuciach, emocjach i postawach, podczas gdy agape z drugiej strony kontroluje uczucia, emocje i postawy poprzez wewnętrzną zasadę bezinteresownej miłości, która nigdy nie kiwa się. W ten sposób agape stanowi podstawę bezwarunkowego, bezstronnego zaangażowania. Dobro Dobra i Zła może stanowić podstawę do nawiązania związku, ale jest to podstawa powierzchowna i niestabilna. Z drugiej strony agape jest trwała, niezawodna i nigdy nie zerwie związku. Dobro poddaje się okolicznościom, podczas gdy Agape przeżywa i wykracza poza wszelkie okoliczności.

Dobro Dobra i Zła jest substytutem szatana za Bożą miłość; jest niewybaczalne i samolubne, a nie jest rządzone przez Boże prawo moralne. Agape jest Bożym planem dla wszystkich inteligentnych relacji życiowych i jest zasadą, która przezwycięża zawodność Dobra Szatana. Agape jest zawsze hojny i wyrozumiały, a kiedy staje się naszym prawem moralnym, rządzi wszystkimi aspektami naszego życia.

Natomiast miłość, która wynika z Dobra i Zła, opiera się na kontroli - stara się kontrolować innych. Jest niepewna, dlatego desperacko chwyta i korzysta z arbitralnej władzy z obawy przed utratą kontroli. Agape dąży do kontrolowania siebie zamiast innych; daje władzę bez strachu. Dobro Dobra i Zła sprzyja dumie, ale agape odnosi zwycięstwo nad tą niszczycielską i ślepą emocją. Dobro osłabia się w obliczu stresu i napięcia i całkowicie się załamuje, gdy napotyka emocjonalny chaos. Dla kontrastu, agape przetrwa stres i napięcie i wytrzyma wszystkie emocjonalne zamieszanie.

Jak widać, istnieje ogromna różnica między Bożą miłością agape a konwencjonalnym, światowym znaczeniem słowa "miłość". Mamy nadzieję, że to pomoże nam uświadomić sobie mądrość Bożą. Czy świat nie byłby zupełnie innym miejscem, gdybyśmy wszyscy operowali agape-kością? Wyobraźmy sobie świat napędzany bezinteresowną, dającą, bezwarunkową, nieskończoną, niekończącą się miłością agape! Czyż nie byłoby to niebiańskie? Ta miłość rzeczywiście by nas uleczyła.

Miłość Agape'a nie opiera się na dobroci ukochanej osoby, ale na doskonałości Kochanka; dlatego miłość Boża i tak zwana "miłość" królestwa Dobra i Zła są światami rozłącznymi. Agape jest zasadą życiodajną. Miłość Boża agape dociera do wszystkich, nawet najbardziej zdegenerowanych przestępców i terrorystów, którzy w naszych oczach są niegodni bycia kochanymi. Czyż to nie jest prawdziwa nadzieja? Nadzieja, która dociera do wszystkich, a nie tylko do kilku?

To jest miłość, która motywowała Chrystusa, kiedy umarł za nas, "bezbożnych", grzeszników, jego "wrogów".

> Bo gdy byliśmy jeszcze bez siły, w odpowiednim czasie Chrystus umarł za bezbożnych. Bo ledwie za sprawiedliwego człowiek umrze, a może nawet za dobrego człowieka ktoś odważyłby się umrzeć. **Ale Bóg pokazuje swoją własną miłość do nas, w tym czasie, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus umarł za nas.** Jeśli bowiem, gdy byliśmy nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to po pojednaniu, będziemy zbawieni przez Jego życie (Rz 5:6-8, 10, podkreślenie dodane).

Bóg zademonstrował swoją miłość, umierając za nas, gdy byliśmy jeszcze wrogami wobec Niego. Miłość wroga - tak Bóg traktuje tych, którzy są w opozycji do Niego. Jeżeli Jezus poinstruował nas, abyśmy miłowali nieprzyjaciół naszych, możemy założyć, że On i Ojciec czynią to samo. Słuchajmy Jego słów życia:

> Słyszeliście, że powiedziano: "oko za oko i ząb za ząb". Ale mówię ci, żebyś nie stawiał oporu złemu człowiekowi. Ale ktokolwiek spoliczkuje cię po prawym policzku, zwróć też drugiego do niego. Słyszałeś, że powiedziano: "Będziesz kochał swego bliźniego i nienawidził swego wroga". Ale ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, błogosławcie tym, którzy was przeklinają, czyńcie dobro tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tych, którzy was złośliwie wykorzystują i prześladują, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie, bo On sprawia, że słońce wschodzi na zło i na dobro, i zsyła deszcz na sprawiedliwych i na niesprawiedliwych (Mt 5: 38-39, 43, 44-45).

Nigdy nikt nie mówił z takim autorytetem, prostotą i wglądem w charakter Boga jak Jezus! Mówiąc nam, że mamy kochać naszych nieprzyjaciół, powiedział wszystko, co musimy wiedzieć o Bogu. Ucząc nas kochać nieprzyjaciół, obalił wszystkie złe pojęcia o charakterze Bożym, które wykoleiły nas z prawdziwej znajomości Stwórcy, odkąd Adam i Ewa zgrzeszyli. Z powodu objawienia Chrystusa, możemy teraz doświadczyć przełomu w naszym rozumieniu Jego charakteru.

Bóg nie może prosić nas o dostosowanie się do kodeksu moralnego, którego nie przestrzega. Jeśli mamy być "naśladowcami Boga" (Ef 5:1), sam Bóg musi wierzyć i postępować zgodnie z tym, o co nas prosi, w przeciwnym razie byłby hipokrytą i pozostawiłby nas w całkowitej dezorientacji. Jako wyraźny obraz Boga, Jezus jest kwintesentnym przykładem do naśladowania, ponieważ Jezus żył zgodnie z tym, czego Bóg od nas wymaga. Nie ma w Nim żadnej sprzeczności.

Bóg chce, byśmy traktowali siebie nawzajem, a zwłaszcza naszych nieprzyjaciół, z miłością agape, bo tak właśnie On, w Jezusie, traktował nas. W Jego oczach doskonałość to posiadanie bezstronnej miłości dla wszystkich. To właśnie miał na myśli Jezus, gdy powiedział: "... bo sprawia, że Jego słońce wschodzi na zło i dobro, a zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. ...Dlatego będziecie doskonali, tak jak doskonały jest Ojciec wasz w niebie" (Mt 5: 45, 48).

Jakże przytłaczająco przeciwne do naszych własnych sposobów są te słowa! Tną się ostro, przeciwko naszemu wewnętrznemu kompasowi, który Biblia nazywa "ciałem". Jak będziemy kiedykolwiek okazywać Bożą miłość agape, skoro jest ona tak sprzeczna z naszą naturą?

Bóg nas wzmocni, jeśli będziemy tego chcieli. Miłość Boża będzie prawdziwie pokazana przez to, jak traktujemy naszych nieprzyjaciół - jeśli w obliczu jakiejkolwiek negatywności zareagujemy w miłości. Ponownie miłość będzie w pełni widoczna w nas, gdy zdecydujemy się umrzeć, a nie wyrządzać krzywdę naszym nieprzyjaciołom, czyniąc im dobro, nawet jeśli mają nienasyconą nienawiść do nas i są zdeterminowani, aby nas zniszczyć.

W jaki sposób dobroć Boża została pokazana jego wrogom? Kiedy Jezus stworzył ziemię, uczynił wszystko w stanie doskonałości, a to Jego podtrzymująca i podtrzymująca moc życia sprawia, że życie jest nieustannie możliwe:

> ...Stworzył światy, które są blaskiem Jego [Bożej] chwały i wyraźnym obrazem Jego osoby, i podtrzymuje wszystkie rzeczy słowem Jego mocy...". (Hebrajczyków 1:2-3).

To właśnie "przez słowo Jego mocy" Jezus nieustannie dostarcza życie wszystkim żywym rzeczom. Po tym jak grzech wszedł na świat przez Adama, Bóg nie usunął energii i życiodajnej siły niezbędnej do utrzymania stworzenia. Powolna śmierć planety rozpoczęła się od złego wyboru i trwa do dziś z powodu złych wyborów. Przez te złe wybory przeciwstawiamy się podtrzymującej mocy Boga i ją niweczymy. Ale ani razu Bóg nie usunął mocy swojego słowa, które podtrzymuje jego "wrogów".

Nawet gdy niszczymy ziemię aż do jej wyginięcia, Bóg nadal błogosławi świat wszelkimi możliwymi drogami, które są dla Niego wciąż otwarte. Gdyby wycofał jakąkolwiek część swojego utrzymania, planeta uległaby samozniszczeniu od pierwszej chwili, kiedy grzech został wprowadzony.

Bóg będzie nadal wysyłać wszystkie błogosławieństwa, jakie tylko może, aż ostatni promień Jego miłości zostanie zablokowany lub odrzucony przez świat zamknięty w upartym buncie. Ale nawet wtedy, Jego agape miłość będzie trwała, niesłabnąca, ponieważ pewnego dnia On przywróci wszystkie rzeczy do ich pierwotnego blasku:

> I ujrzałem nowe niebo i nową ziemię (Objawienie 21:1).

> Wtedy ten, który zasiadał na tronie, powiedział: "Oto ja sprawiam, że wszystko jest nowe. I rzekł do mnie: "Piszcie, bo te słowa są prawdziwe i wierne" (Objawienie 21:5).

Rasa ludzka aktywnie uczestniczy w Wiedzy o Dobru i Złu. Jest empirycznie oczywiste, że Boża zasada miłości agape nie jest używana na ziemi. Gdybyśmy wierzyli i praktykowali Bożą miłość agape, ziemia nie byłaby w obecnym chaotycznym stanie. Jak możemy przejść od Dobra i Zła do agape?

Jak powiedzieliśmy wcześniej, nie możemy tego zrobić. Bóg zrobi to za nas, jeśli mu na to pozwolimy. Wtedy przestaniemy kochać z samolubnym zamiarem, a zaczniemy kochać dla długotrwałego polepszenia innych, nawet na własny koszt; wtedy będziemy żyć z miłości agape. Jest to wąska brama, przez którą możemy wejść w życie:

> Wejdź przez wąską bramę, bo szeroka jest brama i szeroka jest droga, która prowadzi do zniszczenia, a jest wielu, którzy wchodzą przez nią. Bo wąska jest brama i zamknięta jest droga, która prowadzi do życia, a jest niewielu, którzy go znaleźć (Mateusza 7:13-14).

Największym przejawem Bożej dobroci było oddanie nam swego Syna, Jezusa Chrystusa. Chrystus przyszedł na ziemię, aby objawić bezwarunkową miłość Boga. Nie było żadnych warunków związanych z miłością Chrystusa; zostało to pokazane w Jego życiu, a tym bardziej w Jego śmierci. On poświęcił się za nas, a Jego oddanie się było bezwarunkowe i jest powszechnie stosowane.

> ... ale teraz, raz na koniec wieków, ukazał się, aby zgładzić grzech przez ofiarę z siebie samego (Hebrajczyków 9:26).

Chrystus "ukazał się, aby zgładzić grzech" - nasze błędne spojrzenie na Boga, nasze "brak znaku" o sercu Stwórcy. Odkładając to jedno błędne pojęcie, On również odkłada wszystkie nasze "grzechy" - wszyscy jesteśmy przebaczeni, usprawiedliwieni, "siedząc w niebiańskich miejscach".

Nie ma określonych warunków do spełnienia, zanim zasługi śmierci Jezusa Chrystusa za grzechy ludzkości nie zostaną zawłaszczone, ponieważ zbawienie nie opiera się na uczynkach, które możemy wykonać:

> Ale dla tego, kto nie pracuje, ale wierzy w Tego, który usprawiedliwia bezbożnego, jego wiara jest rozliczana za sprawiedliwość (Rz 4:5).

> Tak bowiem Bóg umiłował świat, że dał swego Jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3, 16).

Syn Boży oddał się nam, grzesznikom, zanim otrzymał od nas jakąkolwiek pozytywną odpowiedź. Oddał się bezbożnym, światu, całemu grzesznemu rodzajowi ludzkiemu. Oddał się bezwarunkowo z miłości agape. Podczas gdy my byliśmy jeszcze złymi, niegodziwymi, bezbożnymi wrogami Boga, Chrystus umarł za nas. Bóg wszedł pośród nas przez osobę Jezusa Chrystusa, aby nas ocalić od kłamstw szatana. Możemy subiektywnie przyjąć to zbawienie, gdy zinternalizujemy i uwierzymy, że Bóg oddał za nas swoje życie, gdy byliśmy jeszcze bezbożni, niezasłużeni i żyliśmy w wrogości wobec Niego.

Boża agape miłość jest jak gigantyczny magnes, który przyciąga, a nie siły, nas do siebie:

> A ja, jeśli zostanę wyniesiony z ziemi, **przyciągnę** do siebie wszystkie narody (J 12, 32, podkreślenie dodane).

Dopiero wtedy, gdy moc Bożej agape miłości przyciąga nas, zaczynamy reagować na Niego w pozytywny sposób. Jezus wiedział, że demonstracja Jego miłości na krzyżu, gdzie został podniesiony, będzie przyciągać i przyciągać nas do siebie i do Ojca. Moc przyciągania Jego miłości upoważnia nas zrobić naśladowania Go z miłości, a nie z bojaźni.

Bóg zawsze był z nami pojednany. Kiedy przyjmujemy Jego miłość jako zasadę rządzącą w naszym życiu, stajemy się pojednani z Nim. Nie możemy być pojednani z Bogiem, chyba że miłość agape staje się naszą zasadą rządzącą. Jeśli odrzucimy bezstronną miłość Boga agape, automatycznie przenieść naszą wierność do częściowej i arbitralnej domeny szatana dobra i zła, a tam cierpimy karę, ból i zniszczenie.

Kiedy zwracamy się do fałszywych bogów i ich praw, pozbawiamy się jurysdykcji Boga i domyślnie ustawiamy się w jurysdykcji szatana Dobra i Zła. Kiedy przyjmiemy zasadę miłości agape, wtedy warunkowe prawo Dobra i Zła przestanie w nas panować. Bezwarunkowa miłość Boga jest światłem, które niszczy ciemność.

Można by powiedzieć, że wszystkich tragedii na świecie można by było uniknąć, gdyby Bóg nie był Bogiem agape miłości. Jak to? Gdyby Bóg nie był agape'em, od samego początku zniszczyłby Lucyfera.

Lucyfer chciał, aby Bóg wprowadził w życie wiedzę o dobru i złu jako prawo wszechświata. Gdyby Bóg zastosował się do jego rady, by przyjąć to prawo, odebrałby Lucyferowi wolność lub go eksterminował, a my nie bylibyśmy narażeni na chaos, który ogarnia nasz świat. Czy to rozwiązałoby pierwotną przyczynę problemu zła?

Nie, ponieważ gdyby Bóg unicestwił Lucyfera, mógłby on osiągnąć tymczasowy pokój, ale sam stałby się złym. Nie byłby już Bogiem miłości agape, ale zupełnie inną istotą. Stałby się ostatecznym arbitralnym dyktatorem, ostatecznym kontrolerem. Wszechświat stałby się dosłownie piekłem, ponieważ nikt nie byłby w stanie uciec przed wszechwiedzącą, arbitralną kontrolą Boga. Byłby dokładnie tym, o co oskarżył go szatan: arbitralnym, kontrolującym dyktatorem. Jakież to błogosławieństwo, że Bóg był, jest i zawsze będzie Bogiem agape miłości!

17

PRAWO PRACY

Omawiając wcześniej grzech, stwierdziliśmy, że Jezus troszczy się o grzech, a szatan z drugiej strony, że troszczy się o to, aby nas skupić na grzechu. Grzechy mają związek z naszymi uczynkami - z naszymi dobrymi i złymi uczynkami. Oba należą do kategorii Dobrych i Złych uczynków, a te są uczynkami, które są zaangażowane w sprawiedliwość przez uczynki.

Drzewo wiedzy o dobru i złu uosabia zasadę sprawiedliwości przez uczynki. Jest to fałszywa sprawiedliwość. Sprawiedliwość przez uczynki koncentruje się na zachowaniu i działaniu - jest więc zorientowana na uczynki. Sprawiedliwość przez uczynki zawiera w sobie zarówno dobro, jak i zło. Ponieważ opiera się na zachowaniu/wydajności, stwarza wszystkie złe motywy do posłuszeństwa Bogu. Ten system skupia się na grzechach.

Większość wierzących zgodziłaby się, że nie ma większej nagrody niż spędzenie wieczności z Bogiem. Ta największa ze wszystkich nagród, w systemie zasług arbitralnej nagrody i kary, jest często jedyną motywacją do relacji z Bogiem i opiera się na bardzo subtelnej i ukrytej formie egoizmu. A jednak wielu wierzących stara się zdobyć akceptację Boga poprzez ten system, ponieważ wierzą, że On działa w ten sposób. Ale Bóg jest napędzany przez inne prawo całkowicie, w którym nasze prace nie zmieniają Jego miłości lub jego obietnic.

> My też byliśmy kiedyś głupi, nieposłuszni, oszukani, służąc różnym żądzom i przyjemnościom, żyjąc w złości i zazdrości, nienawiści i nienawiści do siebie nawzajem. **Ale gdy dobroć i miłość Boga, naszego Zbawiciela, do człowieka, pojawił się, nie przez uczynki sprawiedliwości, które zrobiliśmy, ale według Jego miłosierdzia, On nas zbawił**, poprzez obmycie regeneracji i odnowienia Ducha Świętego, który wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela, że po usprawiedliwieniu przez Jego łaskę powinniśmy stać się dziedzicami według nadziei życia wiecznego (Tytusa 3:3-7, podkreślenie dodano).

Bóg "wybawił" nas "według swego miłosierdzia", a nie według naszych uczynków. Nasze uczynki nie zmieniają Jego miłości do nas. Jako Bóg agape, On kocha nas bezwarunkowo.

Rozważcie przypowieść o synu marnotrawnym. Bóg jest tym Ojcem, który ochoczo patrząc w dół drogi, tęskni za swoim synem, by wrócić do domu. Nie troszczy się o to, co jego syn zrobił lub nie zrobił; chce go tylko mieć z powrotem w swoich ramionach. On wie, że Jego miłość jest więcej niż wystarczająca, aby związać marnotrawnego do Jego serca. Gdy tylko niepewny syn zda sobie sprawę z zakresu miłości Ojca, będzie w pokoju, nie tylko z Bogiem, ale także z resztą ludzkości. Ojciec zamówił "najlepszą szatę i włożył ją na niego" (Łk 15, 22). Ta szata jest szatą sprawiedliwości, o której mówiliśmy wcześniej. Jest to ta sama szata, którą Adam zgubił, gdy jadł z Drzewa poznania dobra i zła, i jest to ta sama szata, którą Bóg przykrył Jozuego, Najwyższego Kapłana.

Większość z nas rozpoczyna swoją duchową podróż myśląc, że aby osiągnąć niebo, musimy skakać przez wiele obręczy. A naszym celem jest właśnie to - osiągnięcie nieba. Takie jest wspólne rozumienie zbawienia. W ramach tego rozumowania jest również myśl, że Bóg stawia nam wiele warunków wstępnych do spełnienia, a gdy je spełnimy, wtedy nagrodzi nas życiem wiecznym. Jest to fałszywy obraz Bożego zbawienia. Ale co może być tak złego w otrzymaniu daru życia wiecznego po spełnieniu Bożych wymagań?

Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie spełnić Bożych wymagań. Z nas samych, nigdy nie możemy osiągnąć Jego doskonałości. Wszystkie dobre dary pochodzą od Niego - po prostu decydujemy się je przyjąć lub odrzucić. Myślenie, że możemy być wystarczająco dobrzy, aby Bóg mógł nas przyjąć, jest wielkim błędem.

Po drugie, ten sposób myślenia obejmuje transakcję, a nie związek. W tym układzie, wiara i posłuszeństwo Bogu są po prostu dobrymi uczynkami, które oferujemy w zamian za Jego dobrodziejstwa - to jest samozadowolenie. Sam Stwórca, Bóg daru, jest tylko środkiem, za pomocą którego możemy uzyskać pożądane przez nas rezultaty końcowe. Stosujemy się do wymagań i postanowień tej formalnej umowy - wykonujemy dzieła - wyłącznie w celu otrzymania obiecanego daru. Wierzymy i stosujemy się do określonych warunków tylko po to, aby czerpać Jego korzyści - nieba. W tym scenariuszu nie ma żadnej agape-miłościowej relacji pomiędzy Bogiem a nami. Wszystkie te samolubne uczynki wynikają z wiedzy o dobru i złu.

Bóg wie, jak myślimy; rozumie, że źródłem naszego problemu jest prawo moralne Dobra i Zła. A jednak Jego postawa nie zmienia się wobec nas. Nasz egoizm nie zmienia Jego bezwarunkowej miłości do nas w najmniejszym stopniu, a to tylko dlatego, że jest On miłością agape. Ale czy Bóg w ogóle nas wynagradza?

Biblia wyznacza granice Ścieżki Błogosławieństw. Ścieżka ta zawiera nieodłączne błogosławieństwa - nie są to nagrody za czyny. Błogosławieństwa i nagrody od Boga są nieodłącznym elementem podążania Jego drogami. Na przykład, jeśli miłujemy naszych wrogów, zbieramy nagrodę w postaci pokoju. Jeśli postępujemy zgodnie z prawami zdrowia, zbieramy zdrowie. Jeśli kochamy innych bezwarunkowo, zbieramy czyste serce. Jeśli jesteśmy uczciwi we wszystkich naszych ziemskich transakcjach, zbieramy czyste sumienie.

Te błogosławieństwa nie są aktami rekompensacyjnymi od kapryśnego Boga. I nie można żyć według Jego zasad, aby otrzymać te nagrody i błogosławieństwa. Żyje się według Jego zasad po tym, jak jest się poruszanym przez Jego miłość. To właśnie w odpowiedzi na wielką miłość Boga przyjmuje się Jego mądrą radę do życia.

Bóg wie, że jedyną rzeczą, która zmieni ludzkie zachowanie jest zmiana serca. Zmiana serca wynika tylko ze zrozumienia i doświadczenia miłości Boga z pierwszej ręki. To właśnie to uprawnia nas do życia według Jego zasady agape miłości. Wtedy serce, które było martwe w uczynkach, będzie przepojone zasadą bezwarunkowej miłości, która płynie z serca Bożego.

Dla kontrastu, jeśli podążamy za podwójną osobowością, kapryśnym, arbitralnym bogiem, nie możemy doświadczyć takiej zmiany serca. Możemy starać się stosować do jego przykazań, aby otrzymać nagrodę, ale nasze serca pozostaną zimne jak kamienie. Możemy promować cnoty i wszelkiego rodzaju dobroczynne uczynki, ale za tym wszystkim będzie się krył samolubny motyw osiągnięcia nagrody. Nagroda odgrywa najważniejszą rolę w takim związku.

> Musimy uczyć się w szkole Chrystusa. Nic, ale jego sprawiedliwość może upoważniać nas do jednego z błogosławieństw przymierza łaski. Od **dawna chcieliśmy i staraliśmy się uzyskać te błogosławieństwa, ale nie otrzymaliśmy ich, ponieważ ceniliśmy sobie pomysł, że możemy zrobić coś, co uczyni nas godnymi**. Nie odwróciliśmy wzroku od siebie, wierząc, że Jezus jest żywym Zbawicielem. **Nie wolno nam myśleć, że nasza własna łaska i zasługi nas zbawią; łaska Chrystusa jest naszą jedyną nadzieją zbawienia.** Przez swojego proroka Pan obiecuje: "Niech niegodziwy opuści swoją drogę, a niesprawiedliwy swoje myśli; i niech powróci do Pana, a On będzie miał nad nim miłosierdzie; i do naszego Boga, bo obficie przebaczy". Księga Izajasza 55:7. Musimy wierzyć w tę nagą obietnicę i nie akceptować uczucia wiary. Kiedy w pełni zaufamy Bogu, kiedy będziemy polegać na zasługach Jezusa jako wybaczającego grzech Zbawiciela, otrzymamy wszelką pomoc, jakiej możemy zapragnąć {Kh 47.4, podkreślenie dodane}.

Kiedy ten system nagradzania/karania jest podstawą naszej relacji z Bogiem, pozostajemy z luką w naszych sercach i życiu. Jeśli nagroda życia wiecznego jest fundamentem i ostatecznym powodem relacji z Bogiem, taka relacja będzie pusta z miłości agape. W ten sposób stracimy najbardziej niesamowite doświadczenie we wszechświecie, doświadczenie, które Jezus modlił się, byśmy mieli ze sobą i z Ojcem:

> Nie modlę się za nich samych, ale także za tych, którzy uwierzą we Mnie przez swoje słowo, aby wszyscy byli jednym, tak jak Ty, Ojcze, jesteś we Mnie, a Ja w Tobie, **aby i oni byli jednym w Nas**, aby świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś. A chwałę, którą Ty Mnie dałeś, Ja im dałem, aby byli jedno, tak jak i **my jesteśmy jedno: Ja w nich, a Ty we Mnie**, aby byli doskonali w jednym i aby świat wiedział, że Ty Mnie posłałeś i umiłowałeś ich tak, jak Ty Mnie umiłowałeś (J 17,20-26, podkreślenie dodane).

Więź, którą Bóg chce mieć z nami, jest taka sama, jak ta, którą ma ze swoim Synem. Bóg chce, abyśmy wiedzieli, że kocha nas tak samo, jak kocha swojego Syna, "aby świat wiedział, że Ty Mnie posłałeś i umiłowałeś ich tak, jak Ty Mnie umiłowałeś". Czy możemy sobie wyobrazić coś takiego? Czy możemy zrozumieć taką bliskość nieskończonej miłości, tej samej miłości, którą Ojciec i Syn dzielili od wieczności, przed założeniem świata? Wieczność z Bogiem nie jest nagrodą, ale powrotem do prawdziwej miłości. Jest to powrót do stanu sprzed upadku - do pełnej miłości relacji z Bogiem.

Historia bogatego, młodego władcy jest doskonałym przykładem na to, jak możemy skończyć wielbiąc Boga z mentalnością nagradzania i karania. Bogaty młody władca, kiedy zaproponował nam bliską relację z Synem Bożym, niestety odwrócił się od niej. Nie był zainteresowany ponownym nawiązaniem więzi ze swoim Stwórcą; raczej motywowała go obawa przed wieczną śmiercią i miał nadzieję zrobić wszystko, co w jego mocy, aby zadowolić Boga, aby mógł zasłużyć na życie wieczne.

Innym i o wiele bardziej szkodliwym powodem posłuszeństwa Bogu pod szatańskim prawem uczynków jest "strach" - obawa, że zły Bóg ukarze sprawcę, jeśli nie będzie dobrze postępował. Oto czym jest legalizm. Niestety, często jest to coś, co świat chrześcijański nazywa miłością agape. Jest to kolejny samolubny powód, by stosować się do Bożych wymagań, a jednak jest on akceptowany jako prawda.

Wielu z nas jest sparaliżowanych przez bojaźń, że jeśli będziemy postępować niezgodnie z Bożymi sposobami, On zada nam straszliwą karę. Posuwamy się nawet do wiary, że On wyzwoli na nas nieszczęścia i wyśle nas do wiecznego piekła. Tak więc to właśnie strach przed karą odwetową skłania nas do "wiary" - jeśli można tak to nazwać. I tak staramy się być posłuszni Jego rozkazom. Ale jesteśmy mu posłuszni w obrzydliwym strachu, uwięzieni w relacji pan - niewolnik. To nie jest sposób, w jaki Bóg chce być przestrzegany!

> Bóg pragnie od wszystkich swoich stworzeń **usługi miłosnej**, która **wynika z oceny Jego charakteru**. Nie sprawia On **przyjemności przymusowemu posłuszeństwu**; i wszystkim, którym daje **wolność woli**, aby mogli Mu świadczyć **dobrowolną służbę** {p 9.5, podkreślenie dodane}.

> Ale nadchodzi godzina, a teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w duchu i prawdzie; bo Ojciec szuka takich, aby oddać Mu cześć. Bóg jest duchem, a ci, którzy Go czczą, muszą czcić natchnienie i prawdę" (J 4:23-24).

Bóg "nie czerpie przyjemności z przymusowego posłuszeństwa". Pragnie "służby miłości" z "uznania dla Jego charakteru". To właśnie oznacza "oddawanie czci w duchu i prawdzie". Kiedy strach jest podstawowym powodem do posłuszeństwa, miłość agape nie istnieje.

Apostoł Paweł określił system zbawienia przez dzieła jako należący do Baala, starożytnego pogańskiego boga Kananejczyków.

> Czy też nie wiesz, co Pismo Święte mówi o Eliaszu, jak błaga Boga przeciwko Izraelowi, mówiąc: "Panie, oni zabili proroków Twoich i zburzyli ołtarze Twoje, a ja zostałem sam, a oni szukają mojego życia"? **"Zarezerwowałem dla siebie siedem tysięcy ludzi, którzy nie ugięli kolana Baalowi."** Mimo to, w tej chwili jest **resztka zgodnie z wyborem łaski. A jeśli przez łaskę, to nie jest ona już z uczynków**; inaczej łaska nie jest już łaską. Jeśli natomiast jest z uczynków, to nie jest już łaską; w przeciwnym razie praca nie jest już pracą (Rz 11, 2-6, podkreślenie dodane).

Paweł nazywa tych, którzy ufają Bożej łasce "resztką". Prawo dobrych i złych uczynków - już ich nie prowadzi. Nie ugięli kolana Baalowi-Satanowi, bogu uczynków. Paweł ponownie zniweczył system zbawienia szatana przez dzieła poprzez następujące słowa:

> ... wiedząc, że człowiek nie jest usprawiedliwiony przez uczynki prawa, ale przez wiarę w Jezusa Chrystusa, nawet my uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa, abyśmy byli usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa, a nie przez uczynki prawa; albowiem przez uczynki prawa żadne ciało nie będzie usprawiedliwione (List do Galacjan 2:16).

"Dzieła prawa" to dzieła z Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Dzieła tego drzewa usprawiedliwiają "brak ciała". "Dzieła" nie usuwają naszego poczucia winy i potępienia, z którym się rodzimy i które jest nam narzucane przez śmiertelną Wiedzę Szatana. Tylko wiara w to, co Chrystus objawił nam o prawdziwym Bogu, przynosi nam pokój i ulgę od ciężaru i ucisku systemu szatana. Zauważ, jak system działania jest połączony z drzewem:

> Dobre drzewo przyniesie dobre owoce. Jeśli owoc jest niesmaczny i bezwartościowy, drzewo jest złe. Tak więc owoc zrodzony w życiu świadczy o stanie serca i doskonałości charakteru. Dobre **uczynki nigdy nie mogą kupić zbawienia, ale są dowodem wiary, która działa przez miłość i oczyszcza duszę. I choć wieczna nagroda nie jest przyznawana z powodu naszej zasługi, to jednak będzie ona proporcjonalna do dzieła, które zostało dokonane dzięki łasce Chrystusa** {DA 314.2, podkreślenie dodane}.

Nikt, kto postępuje zgodnie z prawem, aby otrzymać arbitralną nagrodę, nie będzie usprawiedliwiony. Usprawiedliwienie przychodzi tylko przez wiarę w wieczną miłość Boga do nas. Szatańska zasada czynienia dobra w celu otrzymania arbitralnej nagrody nie ma miejsca w ewangelii Jezusa Chrystusa. Jeśli zachowamy prawo Boże w duchu zasady Dobra i Zła, nasze posłuszeństwo nie będzie miało żadnego znaczenia - będzie to martwe uczynki.

Prawo Boże może być właściwie przestrzegane tylko wtedy, gdy jest przestrzegane przez miłość. Tylko wtedy, gdy swobodnie przestrzegamy prawa, z serca, które chętnie odpowiada na wszechogarniającą miłość Bożą, nasze posłuszeństwo będzie miało jakiekolwiek prawdziwe znaczenie. Prawo musi być zachowane w duchu prawa - przez miłość. Prawo nie może być zachowane od jakichkolwiek zewnętrznych nacisków, takich jak kij marchewkowy zwisający przed naszymi oczami lub strach przed karą.

> **Miłość jest owocem, który rodzi się** na chrześcijańskim drzewie, owocem, który jest jak **liście drzewa życia dla uzdrowienia narodów** {2SM 187.1, podkreślenie dodane}.

"Miłość jest owocem" Drzewa Życia - a jego liście są dla "uzdrowienia narodów". To jest miłość agape, miłość, która jest podstawową zasadą wiecznego prawa Bożego.

Więc jak poradzimy sobie z Dziesięcioma Przykazaniami, Bożym prawem moralnym? Jak zachowamy to prawo? To zależy od tego, kto nas uczy, jak należy postrzegać Boże prawo moralne. Szatan bierze prawo i używa go do powiększania swoich zasad nagradzania i karania. Skłania nas do przestrzegania prawa, abyśmy mogli otrzymać nagrodę i sprawia, że wierzymy, że jeśli zawiedziemy, zostaniemy ukarani. Używa prawa jako narzędzia oskarżającego i nakazuje kary, które spełniają przestępstwo dla tych, którzy nie mogą spełnić wymogów prawa.

Na przykład, prawo Boże kategorycznie nakazuje, "nie cudzołóż" (Wyjścia 20:16). Zasada szatana Dobra i Zła bierze prawo i wzywa do najsurowszej kary dla tych, którzy naruszają to - śmierć, jak stwierdzono w Starym Testamencie:

> Mężczyzna, który cudzołoży z żoną innego mężczyzny, ten, który cudzołoży z żoną swego bliźniego, cudzołożnik i cudzołożnica, na pewno zostanie skazany na śmierć (Księga Kapłańska 20:10).

Jezus przychodzi i unicestwia to - unieważnia ten system kar. W przypadku cudzołóstwa, karą było ukamienowanie. Kiedy uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili przed siebie cudzołożną kobietę, Jezus nie usankcjonował ich żądania, aby ją ukamienować. Zamiast tego powiedział: "Kto jest bez grzechu wśród was, niech pierwszy rzuci kamieniem w nią" (J 8:7).

Jezus zaprzeczył morderczym pragnieniom oskarżycieli cudzołożnej kobiety, nie angażując się z nimi w kontrowersje; i jeden po drugim wszyscy odeszli. Stosując zasadę miłości agape, Jezus nie przypisał tego grzechu kobiecie. Nie przypisał też oskarżycielom ich grzechu, że ją oskarżyli. Paweł ujawnia zasadę działania Jezusa:

> Błogosławieni ci, którym odpuszczono bezprawne uczynki i których grzechy są przykryte; błogosławiony jest człowiek, któremu Pan nie przypisuje grzechu (Rz 4:7-8).

Jezus nie był pobłażliwy, nie przypisując grzechu cudzołożnej kobiecie. Nie ukaranie jej nie oznaczało, że przyzwalał na jej grzechy; lecz wiedział, że zostanie oczyszczona z jej grzechów dopiero wtedy, gdy dowiedziała się, że jest bezwarunkowo kochana. On chciał, by się zmieniła, ale nie chciał, by zmieniła się ze strachu. Chciał, by zmieniła się z własnego rozumienia Jego miłości. Jezus dawał jej nową wizję tego, czym może być jej życie i szanował jej wolność do zaakceptowania lub odrzucenia tej wizji. Uznała, że Jezus był drastycznie odmienny od każdego człowieka, jakiego kiedykolwiek spotkała. Zobaczyła tę wizję, przyjęła ją i zakochała się w Zbawicielu, jedynym człowieku, który traktował ją z szacunkiem.

Jezus też nie zgodził się na oskarżenie, nie oskarżając jej oskarżycieli. Przeciwnie, nie potępiając ich, sam potępił potępienie. Bóg nienawidzi wszystkich grzechów, ponieważ powodują one krzywdę i ból dla wszystkich zainteresowanych. Ale Bóg radzi sobie z naszymi grzechami w zupełnie inny sposób niż szatan. Bóg nie chce nas zaprogramować, żebyśmy byli dobrymi obywatelami. Nie jest zainteresowany robieniem z nas trutni. Dał nam wolną wolę i chce relacji z istotami inteligentnymi, a nie z istotami, które są uwarunkowane pozytywnymi i negatywnymi bodźcami.

To miłosierdzie Chrystusa zmieniło serce cudzołożnej kobiety. Była ona pełna wdzięczności, miłości i podziwu dla Tego, którego mądrość była tak różna od ludzkiej mądrości. Stała się Jego najgorętszą zwolenniczką i szczęśliwie opuściła swoje życie grzechu i stała się nowym stworzeniem. I powiedział o niej Jezus, który później namaścił swoje stopy jej łzami i wysuszył je włosami:

> "Z pewnością, powiadam wam, gdziekolwiek Ewangelia ta jest głoszona na całym świecie, to, co ta kobieta uczyniła, będzie jej również powiedziane na pamiątkę" (Mk 14:9).

Bóg przebaczył wszystkie nasze "bezprawne uczynki". On "zakrył" wszystkie nasze grzechy. Nie "przypisuje" nam niczego. To jest uniwersalna prawda, która odnosi się do nas wszystkich. A to obejmuje wszystkie grzechy - przeszłe, obecne i przyszłe. Jesteśmy błogosławieni, gdy w to wierzymy, a taka łaska ogarnia i uświęca wszystkich tych, którzy dostrzegają tę miłość Boga. To jest to, co "oczyszcza" nas w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu.

"Sprawiedliwość przez uczynki" jest więc właściwie "niesprawiedliwością", ponieważ nie jest to sprawiedliwość Boga. Sprawiedliwość Boga jest wyjaśniona w Liście do Rzymian 3:21-26:

> Ale teraz sprawiedliwość Boża poza prawem została objawiona, będąc świadkiem Prawa i Proroków, nawet sprawiedliwość Boża, przez wiarę w Jezusa Chrystusa, dla wszystkich i na wszystkich, którzy wierzą. Nie ma bowiem żadnej różnicy; ponieważ wszyscy zgrzeszyli i nie osiągnęli chwały Bożej, **będąc usprawiedliwieni swobodnie przez Jego łaskę przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie,** którego Bóg ustanowił jako przebłaganie przez Jego krew, przez wiarę, aby zademonstrować swoją sprawiedliwość, ponieważ w swojej wyrozumiałości Bóg przeszedł nad grzechami, które **zostały popełnione wcześniej, aby zademonstrować w obecnym czasie swoją sprawiedliwość**, aby był sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który ma wiarę w Jezusa (Rz 3:21-26, podkreślenie dodane).

Sprawiedliwość Boża usprawiedliwia wszystko! Jego sprawiedliwość "przeszła nad naszymi grzechami" i przebaczyła wszystkie uczynki, które uczyniliśmy, robimy i nadal będziemy czynić zgodnie z prawem Dobra i Zła. Gdy uwierzymy i przyjmiemy miłość Jezusa do nas, tak jak pokazał to Jego życie i śmierć, wtedy skorzystamy z tej wiedzy i będziemy w pełni pojednani z Bogiem. Tak wielka miłość przekształca się. To jest Bóg, który stworzył niebo i ziemię; to jest Bóg, którego będziemy chwalić także w wieczności.

Jak możemy zastosować tę wspaniałą wiedzę w naszym życiu? Dzieci uczą się, obserwując swoich rodziców; my uczymy się na przykładzie, który dał nam Jezus. Apostoł Jan wyjaśnia, jak możemy zastosować Bożą sprawiedliwość w naszym życiu:

> W tym przejawiają się dzieci Boga i dzieci diabła: Ten, kto nie praktykuje sprawiedliwości, nie jest z Boga, ani ten, kto nie kocha swego brata. Jest to bowiem przesłanie, które słyszeliście od początku, że powinniśmy się wzajemnie miłować (1 Jana 3:10, 11).

Mamy być naśladowcami Boga, mamy robić innym to, co On zrobił dla nas. Sprawiedliwość jest bezwarunkową agape'ową miłością do siebie nawzajem. Sprawiedliwość oznacza przebaczanie aż do "siedemdziesięciu razy siedem" - "siedem" jest biblijną liczbą oznaczającą doskonałość i używaną przez Jezusa do symbolizowania bezwarunkowego przebaczenia (Mateusza 18:22). Sprawiedliwość przebacza całkowicie i w nieskończoność.

Większość chrześcijan zdaje sobie sprawę, że sprawiedliwość przez uczynki jest z szatana, a nie z Boga. Ale oni nieumyślnie wpadają w pułapkę szatana, wierząc, że Bóg arbitralnie nagradza dobre" uczynki i arbitralnie karze złe uczynki. Wierząc w to, nieświadomie wierzą, że sprawiedliwość przez uczynki jest od Boga.

Szatan nieustannie propaguje i pod przymusem propaguje prawo Dobra i Zła wobec każdego z nas; ostatecznym celem jego systemu sprawiedliwości przez uczynki jest nauczenie nas bycia Dobrymi. Jednak jego mechanizm nagradzania/karania nie osiąga tego celu w sposób zadowalający.

Kiedy wychodzimy poza Boże prawo miłości, automatycznie nie stosujemy się do szatańskiego prawa Dobra i Zła. Kiedy podejmujemy decyzję przeciwko Bogu, automatycznie decydujemy na korzyść szatana. Bez miłości agape jesteśmy "nędzni, nieszczęśliwi, biedni, ślepi i nadzy", Objawienie 3:17.

Ponieważ dobro i zło stało się ludzką wadą, nie jest więc zaskoczeniem, że przypisujemy cechy charakteru szatana Bogu:

> **...myślałeś, że jestem zupełnie taki jak ty,** ale ja cię upomnę, i uporządkuję je na twoich oczach. Teraz rozważcie to, wy, którzy zapominacie o Bogu, abym nie rozerwał was na strzępy, a nie było nikogo, kto by mnie chwalił; a temu, kto nakazuje swoje postępowanie, pokażę zbawienie Boże (Psalm 50:21-23, podkreślenie dodane).

Bóg zupełnie nie jest taki jak my. Mamy uporządkować nasze życie prosto w agape miłości. Drugie do ostatniego zdanie tego Psalmu może być szczególnie przerażające, jeśli nie zrozumiemy Bożych zasad niestosowania przemocy. Tylko wtedy, gdy zrozumiemy, że Bóg nie jest niszczycielem, możemy to odczytać duchowym umysłem - z miłością agape. Psalm ten będzie wtedy oznaczał coś dokładnie odwrotnego niż to, co wydaje się znaczyć. Sparafrazowany, będzie oznaczał coś takiego:

> Zaznaczcie to, wy, którzy zapominacie, że Bóg ma bezwarunkową miłość do wszystkich, aby nie myśleć, że On was zniszczy, a wtedy nie będzie nikogo, kto mógłby wam pomóc i was uwolnić, bo jeśli myślicie, że Bóg jest przeciwko wam, to kto będzie za wami? Poznaj prawdziwy charakter Boga, abyś mógł ofiarować Mu tylko dziękczynienie i chwałę, zamiast pokuty za zabijanie zwierząt, myśląc, że to uspokoi złego Boga. To jest ten, który wie, że nie ma powodu, aby bać się Boga czci. Ten, kto koryguje swoje rozumienie Boga, koryguje również swoje zachowanie wobec bliźnich. Takim Bóg pokaże, jak bardzo Go kocha i jak wielkie zbawienie ma dla niego i dla całego rodzaju ludzkiego!

Sformułowanie "temu, kto nakazuje swoje postępowanie w słuszności, pokażę zbawienie Boże" nie może oznaczać zbawienia przez uczynki, bo przez uczynki prawa nikt nie będzie zbawiony. Jedyną inną możliwą interpretacją jest ta zaproponowana powyżej.

Drogi Boże są wyższe od naszych, ponieważ Jego drogi są agape miłości:

> "Bo myśli moje nie są myślami waszymi, ani wasze drogi Moimi drogami", mówi Pan. "Albowiem jak niebiosa są wyższe od ziemi, tak drogi moje są wyższe od dróg twoich, a myśli moje od myśli twoich" (Izajasz 55:8-9).

Musimy być bardzo ostrożni, aby nie uczynić z Boga Boga takiego jak my, mającego dwoistość dobra i zła.

Ostatecznie, sprawiedliwość przez uczynki neguje to, co Bóg, w Chrystusie, zademonstrował na krzyżu, kiedy Jezus umarł za grzechy rodzaju ludzkiego. Sprawiedliwość przez uczynki promuje oszustwa z poznania dobra i zła - że Bóg arbitralnie nagradza dobre uczynki zbawieniem i arbitralnie karze zło śmiercią, a nawet wiecznymi mękami, według niektórych. To jest nieprawość, bezprawie i jest przeciwieństwem Boskiej sprawiedliwości, jak to zostało wykazane na krzyżu. Na krzyżu Bóg nie przypisał nam naszych grzechów - wziął je na siebie.

Prawdziwa sprawiedliwość oznacza, że ani pozytywne ani negatywne uczynki prawa nie wpływają na postawę i zachowanie Boga wobec nas, ponieważ sprawiedliwość jest bezwarunkową miłością.

Zbawienie przez wiarę a zbawienie przez uczynki było uosabiane od samego początku ludzkiej historii - w życiu Kaina i Abla.

> Kain przyszedł do Boga z szemraniem i niewiernością w swoim sercu w odniesieniu do obiecanej ofiary i konieczności ofiarności. Jego dar nie wyrażał pokuty za grzech. Czuł on, jak wielu obecnie uważa, że byłoby to uznaniem słabości podążania dokładnie według planu wyznaczonego przez Boga, ufności w Jego zbawienie całkowicie do zadośćuczynienia obiecanemu Zbawicielowi. **On wybrał drogę samodzielności. Przyszedłby w oparciu o swoje własne zasługi**. On nie przynieść baranka, i zmieszać jego krew z jego ofiary, ale będzie przedstawić swoje owoce, produkty jego pracy. Przedstawił swoją ofiarę jako łaskę dla Boga, przez którą spodziewał się zabezpieczyć boską aprobatę. Kain był posłuszny w budowaniu ołtarza, posłuszny w przynoszeniu ofiary; lecz on okazał tylko częściowe posłuszeństwo. Zasadnicza część, uznanie potrzeby Odkupiciela, została pominięta {PP 72.1, podkreślenie dodane}.

> Kain i Abel reprezentują dwie klasy, które będą istnieć na świecie do końca czasu. Jedna klasa korzysta z wyznaczonej ofiary za grzech; **druga z nich** jest zależna **od ich własnych zasług**; ich ofiara jest bez cnoty Boskiego pośrednictwa, a więc nie jest w **stanie sprowadzić człowieka do łaski u Boga**. Tylko dzięki zasługom Jezusa nasze przewinienia mogą być odpuszczone. Ci, którzy nie czują potrzeby krwi Chrystusowej, którzy czują, że bez Boskiej łaski **mogą przez swoje własne uczynki** zabezpieczyć aprobatę Boga, popełniają ten sam błąd, co Kain. **Jeśli nie przyjmą oczyszczającej krwi, są pod potępieniem. Nie ma** innego przepisu, który mógłby ich **uwolnić od tronu grzechu** {p 72,5, podkreślenie dodane}.

> Klasa czcicieli, którzy podążają za przykładem Kaina, obejmuje znacznie większą część świata; ponieważ **prawie każda fałszywa religia opiera się na tej samej zasadzie, że człowiek może polegać na własnych wysiłkach dla zbawienia**. Niektórzy twierdzą, że rodzaj ludzki jest w potrzebie, nie odkupienia, ale rozwoju - że może się doskonalić**, podnosić i regenerować**. Tak jak Kain myślał o zapewnieniu Boskiej łaski przez ofiarę, której brakowało w krwi ofiary, tak i oni spodziewają się wywyższyć ludzkość do Boskiego standardu, niezależnie od pojednania. Historia Kaina pokazuje, jakie muszą być rezultaty. Pokazuje ona, czym człowiek stanie się poza Chrystusem. **Ludzkość nie ma mocy, by się zregenerować**. Nie skłania się ku górze, ku boskiemu, ale ku dołowi, ku szatanowi. Chrystus jest naszą jedyną nadzieją. "Nie ma innego imienia pod niebem, które by nam było dane wśród ludzi, i musimy być zbawieni." "Nie ma też zbawienia w żadnym innym." Dzieje Apostolskie 4:12 {PP 73.1, podkreślenie dodane}.

"Ludzkość nie ma mocy, by się zregenerować." Chrystus jest rzeczywiście "naszą jedyną nadzieją", bo tylko On objawia nam Boga agape miłości.

A to jest życie wieczne, aby **poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga,** i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś (J 17,3, podkreślenie dodane).

18

SĄDOWANIE

Kiedy Lucyfer odrzucił bezwarunkową naturę Bożego prawa miłości agape, musiał automatycznie ustanowić system sądownictwa. Ludzkie działania i motywy musiały być osądzane, aby mógł nas podzielić na kategorie Dobra i Zła. Jak inaczej mógł ustalić, kogo nagradzać, a kogo karać?

System Dobra i Zła musi najpierw ustalić swoją zasługę lub demerit, zanim będzie można otrzymać nagrodę lub karę. Ten proces ustalania swojej niewinności lub winy odbywa się poprzez ważenie swojego zachowania na bilansie dobra i zła. Którakolwiek strona pochyli się ciężej określa wynik wyroku.

Teraz, jeśli miłość Boga jest bezwarunkowa, czy może on uciec się do takiego trybu osądzania? Jezus poruszył tę kwestię w Kazaniu na Górze:

> Nie sądzisz, że nie będziesz osądzany. Bo z jakim wyrokiem sądzisz, będziesz osądzany, a z miarą, której używasz, będzie to mierzone z powrotem do Ciebie. I dlaczego patrzysz na plamkę w oku swojego brata, a nie bierzesz pod uwagę deski w swoim oku? Albo jak możesz powiedzieć bratu: "Pozwól mi usunąć plamkę z twojego oka"; i spójrz, deska jest w twoim własnym oku? Hipokryta! Najpierw usuń deskę z własnego oka, a potem widać wyraźnie, aby usunąć plamkę z oka brata (Mateusza 7:1-5).

"Nie sądzę, żeby cię nie osądzano." W tym zwięzłym, ale obciążonym zdaniu, Jezus daje nam zasadę, która może określić nasz los. Dlaczego nie mamy osądzać? Żebyśmy nie byli osądzani. Ale kto będzie nas osądzał, jeśli będziemy osądzać innych? Bóg? Szatan? Nas samych? To ważne pytania i postaramy się na nie odpowiedzieć.

W Księdze Łukasza Jezus wzmacnia słowo "sędzia", aby oznaczało potępienie:

> Nie sądźcie, a nie będziecie osądzeni. Nie potępiaj, a nie będziesz skazany. Wybaczcie, a będzie wam wybaczone. Dajcie, a będzie wam wybaczone: dobra miara przyciśnięta, potrząśnięta, a wbiegnięcie na wasze łono zostanie włożone. Z tą samą miarą, której używasz, będzie ci odmierzona z powrotem (Łk 6,37).

Jaka jest deska w oku kogoś, kto ocenia innych? Deska w oku jest "sąd" sam w sobie, ponieważ tego rodzaju sąd jest potępiający, i pochodzi z prawa moralnego Dobra i Zła. Jezus charakteryzuje to jako rażącą wadę, belkę znacznie większą niż drzazga w oku ich brata.

Osądzając i ważąc innych, dajemy dowód, że jesteśmy w domenie śmierci. Osądzanie i stwierdzanie winy jest samo w sobie większym grzechem niż rzeczywiste wady, które możemy znaleźć u innych. Przecież wszyscy jesteśmy grzesznikami; wszyscy jesteśmy niedoskonali. Oskarżenie jest większym złem.

Paul daje takie samo ostrzeżenie:

> Niech nie gardzi tym, kto je, kto nie je, i niech nie osądza tego, kto nie je, bo Bóg go przyjął. Kim ty jesteś, aby sądzić cudzego sługę? Do własnego pana, który stoi lub upada. Rzeczywiście, zostanie on zmuszony do stania, bo Bóg jest w stanie sprawić, że stanie (Rz 14, 3-4).

> Ale dlaczego oceniasz swojego brata? Albo dlaczego okazujesz pogardę swojemu bratu? Bo wszyscy staniemy przed sądem siedziby Chrystusa. Bo jest napisane: "Jak żyję, mówi Pan, każde kolano mi się pokłoni, a każdy język przyzna się do Boga". Tak więc każdy z nas zdać będzie sprawę z siebie przed Bogiem. Dlatego też nie osądzajmy się już nawzajem, lecz rozwiążmy to, nie stawiając przeszkody ani powodu do upadku na drodze naszego brata (Rz 14:10-13).

> Ale ze mną to bardzo mała rzecz, że powinienem być osądzany przez ciebie lub przez ludzki sąd. Tak naprawdę, to nawet ja nie osądzam siebie. Nie znam bowiem nic przeciwko sobie, a jednak nie jestem przez to usprawiedliwiony; lecz tym, który mnie osądza, jest Pan. Dlatego nie osądzajcie niczego przed czasem, aż przyjdzie Pan, który zarówno ujawni ukryte rzeczy ciemności, jak i ujawni rady serc. Wtedy chwała każdego z nich przyjdzie od Boga (1 Kor 4:3-5).

Paweł mówi, że on nawet nie sądzić siebie i Bóg jest w stanie uczynić go, i wszyscy, stać przez jego agape miłości. Ten, kto sędzia po ciele, mówiąc przeciwko swojemu bratu, sędzia prawo bezwarunkowej miłości i dołącza do szatana w oświadczeniu prawa Bożego nieskuteczne, wadliwe. On jest jak Lucyfer, w tym, że on również osądzał prawo Boże i uznał go za głupi i słaby. On odrzuca bezwarunkową miłość zamiast prawa dobra i zła. Odrzucając bezwarunkową zasadę Bożą, odrzuca samego Boga.

> Nie mówcie o sobie źle, bracia. Kto mówi źle o bracie i osądza swego brata, mówi źle o prawie i osądza prawo. Ale jeśli sądzisz prawo, nie jesteś wykonawcą prawa, ale sędzią. Jest jeden Lawgiver, który jest w stanie zapisać i zniszczyć. Kim jesteś, aby sądzić innego (James 4:11-12)?

Jest tylko jeden prawdziwy Prawodawca - On jest Stwórcą nieba i ziemi, a On ma jedno najwyższe, wieczne prawo - wielka miłość. Jego prawo jest prawdziwym prawem. Prawo Lucyfera jest oszustwem i niepowodzeniem, które nie przetrwa próby czasu. To przez jego prawo niszczy on ziemię i jej mieszkańców. W końcu, prawo Boże stanie się mściwe; będzie trwało wiecznie, tak jak zawsze było.

Co zrobimy ze słowami "On jest w stanie ocalić i zniszczyć"? Sądząc, że grozi nam zniszczenie. Kluczowym słowem jest tu "wolność". Bóg ratuje i niszczy, dając nam ostateczną wolność wyboru między prawem życia a prawem śmierci. Zarówno zniszczenie jak i zbawienie są nieodłącznie związane z dokonywanymi przez nas wyborami. Osądzanie siebie nawzajem stawia nas wyraźnie pod jurysdykcją szatana.

Jakie jest niebezpieczeństwo osądzania siebie nawzajem? Dlaczego Jezus ostrzega nas, aby nie osądzać? Możesz powiedzieć, że to dlatego, że możemy zrobić złego osądu, ponieważ nie możemy czytać w sercu. Tak, to jest absolutnie prawdziwe. I możemy powiedzieć, że osądzanie zabija miłość; to sprawia, że serce jest zimne - to wszystko jest prawdą.

Ale innym, prawdziwym zagrożeniem dla nas jest to, że używając systemu Dobra i Zła do mierzenia innych, tak naprawdę mierzymy samych siebie. Oceniając innych, stwierdzamy, że nasze prawo moralne jest prawem moralnym Dobra i Zła. Oceniając innych na podstawie jego bilansu zasług i demerytów, lekceważymy Boże prawo bezwarunkowej miłości agape i pokazujemy, że wybraliśmy szatana zamiast Boga - jesteśmy poddanymi Jego królestwa śmierci. Tak więc, prawo szatana potępienia będzie nas sądzić, i nie ma miłosierdzia w jego systemie.

Osądzając innych, oceniamy samych siebie. Przypisując innym grzech, przypisujemy również grzech sobie samym. Prowadzi to do samouwielbienia i, we właściwym czasie, do całkowitej ciemności. Taki jest los Lucyfera i jego aniołów.

> I aniołowie, którzy nie zachowali swoich właściwych domen, ale zostawili swoje własne mieszkanie, On zarezerwował w wiecznych łańcuchach pod ciemnością na sąd wielkiego dnia (Jude 1:6).

Utrata jednego życia do wiecznej śmierci jest bezsensowną, niepotrzebną stratą. Bóg jest nieskończoną miłością i miłosierdziem. Nikt nie musi być stracony. Jeśli Bóg nigdy nas nie potępi, to kto to zrobi? My potępiamy siebie. Kiedy będziemy studiować krzyż, stanie się bardzo jasne, jak zabójcza jest moc potępienia szatana.

Jezus wyjaśnił, że ten "sąd" potępienia jest dokonywany "według ciała", cielesnego umysłu, (który jest kontrolowany przez moralny kodeks dobra i zła):

> Ty osądzasz według ciała, ja nie osądzam nikogo. A jednak, jeśli osądzam, mój osąd jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale jestem z Ojcem, który mnie posłał (J 8:15-16).

Ci, którzy "osądzają według ciała", używają zasady Dobra i Zła jako swojej miary. "Nikogo nie osądzam". "Nikogo nie osądzam według kodeksu moralnego Dobra i Zła". A co ze słowami: "Jeśli jednak osądzam, to mój osąd jest prawdziwy"? Jeśli Bóg nikogo nie osądza, aby arbitralnie nagradzać lub karać, to jak osądza i o jakim prawdziwym sądzie mówi?

Sąd Boży nie może być mylony z sądem właściwym dla zasady Dobra i Zła.

> Nie osądzać według wyglądu, ale sędzia z sprawiedliwego wyroku (J 7:24).

> Wreszcie, została mi złożona korona sprawiedliwości, którą Pan, Sędzia sprawiedliwy, da mi w tym dniu, i to nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali Jego pojawienie się (2 Tymoteusza 4:8).

"Sprawiedliwy osąd" opiera się wyłącznie na prawości. Boży "sprawiedliwy sąd" musi być w harmonii z Jego bezwarunkową miłością. Jako taki, "sprawiedliwy sąd" nie może obejmować systemu nagród i kar.

Bóg nie może zarówno sądzić "według ciała", jak i kochać bezwarunkowo. To jest albo jedno, albo drugie. Wyrok, który Jezus określił jako "Mój wyrok jest prawdziwy", to wyrok oparty na miłości agape, a nie na dobru i złu. Dlatego "sprawiedliwy sąd" oznacza, że Bóg postępuje z każdym z nas w ten sam sposób - z bezwarunkową, bezstronną miłością. Oznacza to również poszanowanie naszej wolności wyboru. Ostateczny sąd Boży będzie przeprowadzony przez "sprawiedliwy sąd". Jak to będzie wyglądać?

To bardzo proste. W sądzie ostatecznym, "sprawiedliwy sąd Boży" będzie dawał nam wolność i honorował konsekwencje naszych wyborów. Pozwoli nam on w pełni odczuć konsekwencje jurysdykcji, którą wybraliśmy w tym życiu. Jeśli wybraliśmy jurysdykcję życia, otrzymamy życie. Jeśli wybraliśmy jurysdykcję śmierci, to otrzymamy śmierć. Jest to sprawiedliwy wyrok, który wynika z miłości agape.

Jak wybieramy jurysdykcję? Przez prawo, które przyjmujemy jako naszą moralną regułę w tym życiu. Jeśli wybierzemy życie według bezwarunkowego prawa miłości agape, znajdziemy się pod jurysdykcją Bożą i odziedziczymy dar życia wiecznego. Jeśli będziemy żyć według warunkowego prawa Dobra i Zła, znajdziemy się pod jurysdykcją szatana i będziemy żąć śmierci. W ten sposób zbieramy to, co siejemy. Boży "sprawiedliwy sąd" ma szanować nasze wybory, a "sprawiedliwy sędzia" dopilnuje, aby nasza wolność była przestrzegana, a nasze wybory szanowane.

"Sprawiedliwy Sędzia da koronę życia tym wszystkim, którzy kochają Jego pojawienie się w tym dniu." Ci, którzy kochają Jego pojawienie się, umarli w nadziei zmartwychwstania przy drugim przyjściu Jezusa. Oni nie ufali własnej dobroci, swoim własnym dziełom. Swoją ufność pokładali w Bogu, który bezwarunkowo dał im dar życia wiecznego. Zaufali Bożemu miłosierdziu i łasce. Zaakceptowali dar życia dany wszystkim w sposób wolny - uwierzyli w objawienie Jezusa o bezwarunkowej miłości Ojca.

A jednak Biblia mówi, że nasze dzieła nas osądzą, czyż nie? Jeśli "sprawiedliwy sędzia" nie opiera naszego zbawienia na naszych własnych uczynkach, to jak On nas osądzi?

Prace są widocznym dowodem naszych myśli. Ujawniają to, co jest w nas. Dlatego nasze działania są "dowodami" kim jesteśmy, dowodami używanymi w kosmicznej sali sądowej. Bóg jest naszą obroną, Szatan naszym prokuratorem. Nasze działania pokazują, czy wierzymy i naśladujemy to, co Chrystus powiedział nam o bezwarunkowej miłości Boga, czy też pozostaliśmy w niewoli arbitralnego prawa szatana - królestwa oskarżeń i potępienia.

Bóg nie może nas zmusić do wyjścia z dobra i zła. Nie może naruszać naszej wolności. Jeśli zdecydujemy się na pozostanie w niej, On jest zmuszony zostawić nas tam, a tam będziemy żąć śmierci. Nasze życie zostanie zważone, a dowody zostaną zbadane tak, aby wszyscy mogli zobaczyć, które prawo wybraliśmy do życia. Przejrzystość jest powodem tego wyroku śledczego. Każde prawo ma swój własny zestaw zasad. Prawo szatana potępia - prawo Boga jest rozgrzeszeniem. Zgodnie z którym prawem żyjemy?

Chrystus jest darem, który Bóg dał światu, aby objawić swój niesądzący i nieosądzający charakter. Jedyny negatywny wpływ na sąd Boży, jeśli chodzi o Boga Ojca i Jezusa Syna, ma nasza reakcja na światło, które jest nam dane. Możemy przyjąć lub odrzucić światło. Jeśli Bóg daje nam prawdę, a my ją odrzucamy, to On pozwala nam powrócić do ciemności. Jego ręce są związane.

Powódź była osądem - dwa tysiące lat po stworzeniu świata. Światło Ewangelii zostało dane przedsiebiorcom.

> Albowiem i Chrystus cierpiał raz za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas sprowadzić do Boga, będąc uśpionym w ciele, ale ożywionym przez Ducha, przez którego i On szedł i głosił do duchów w więzieniu, które wcześniej były nieposłuszne, gdy raz Boska cierpliwość czekała w dniach Noego, podczas gdy arka była przygotowywana, w której kilka, czyli osiem dusz, zostało zbawionych przez wodę (1 Piotra 3:18-20).

W czasach Noego ludzie odrzucili ewangelię Jezusa Chrystusa, w wyniku czego powódź przyszła z ręki oskarżyciela, Niszczyciela.

Pierwszym nadejściem było kolejne orzeczenie - cztery tysiące lat usunięte z Edenu. Sam akt sprowadzenia na ziemię "światła", prawdy, również przyniósł sąd. Jezus powiedział:

> "Na sąd przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi." Wtedy niektórzy z faryzeuszy, którzy byli z nim, usłyszeli te słowa i powiedzieli do niego: "My też jesteśmy ślepi?" Jezus rzekł do nich: "Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu; lecz teraz mówicie: "Widzimy". Dlatego twój grzech pozostaje" (Jana 9:39-41).

Jezus objawił charakter Boży dzieciom Izraela. Miały one przekazać światu Jego miłość. Ale większość z nich odrzuciła i ukrzyżowała Syna Bożego - zniszczenie Jerozolimy przyszło czterdzieści lat później ponownie z ręki Niszczyciela. Odrzucając prawdę, lud czasu Jezusa oddał się w ręce szatana.

> Żydzi wykuwali swoje własne okowy, napełniali sobie kielich zemsty. W całkowitym zniszczeniu, które spotkało ich jako naród, i we wszystkich nieszczęściach, które towarzyszyły im w ich rozproszeniu, oni tylko zbierali żniwo, które ich własne ręce zasiały. Mówi prorok: "O Izraelu, zniszczyłeś samego siebie;" "bo upadłeś przez swoją nieprawość." Hosea 13:9; 14:1. Ich cierpienia są często przedstawiane jako kara odwiedzana na nich przez bezpośredni dekret Boży. W ten sposób wielki zwodziciel stara się ukryć swoje własne dzieło. Przez uporczywe odrzucenie Bożej miłości i miłosierdzia, Żydzi spowodowali, że ochrona Boga została wycofana z nich, a szatan został upoważniony do rządzenia nimi według jego woli. Straszne okrucieństwa popełnione w zniszczeniu Jerozolimy są demonstracją mściwej władzy szatana nad tymi, którzy ulegają jego kontroli (GC 35.3).

Kolejny wyrok ma mieć miejsce wkrótce, sześć tysięcy lat po tym, jak Adam i Ewa zjedli owoc Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu.

Światło Bożego charakteru jest teraz dane. Bóg rozlewa światło na swoich posłańców na całym świecie, aby mogli je zanieść do wszystkich ludzi. Światło Boskiego charakteru bezwarunkowej miłości pokryje całą ziemię.

> Nie skrzywdzą ani nie zniszczą we wszystkich moich świętych górach,
> Ziemia bowiem będzie pełna wiedzy Pana
> Ponieważ wody pokrywają morze (Księga Izajasza 11:9).

> "Biada temu, kto buduje miasto z rozlewem krwi.
> Kto zakłada miasto przez nieprawość!
> Oto, czyż nie jest to z Pana Zastępów
> Że lud pracuje, by nakarmić ogień,

A narody daremnie się zmęczyły?
Bo ziemia zostanie wypełniona
Ze znajomością chwały Pana,
Jak wody pokrywają morze" (Habakkuk 2:12-14).

Wtedy zobaczyłem innego anioła lecącego pośród nieba, mającego wieczną ewangelię do głoszenia tym, którzy mieszkają na ziemi - każdemu narodowi, plemieniu, językowi i ludziom - mówiąc głośnym głosem: "Bójcie się Boga i chwalcie Go, bo nadeszła godzina Jego sądu; i czcijcie Tego, który uczynił niebo i ziemię, morze i źródła wody" (Objawienie 14:6-7).

Jeśli ta wiedza zostanie odrzucona, zniszczenie przyjdzie ponownie z ręki Niszczyciela, który jest opisany w Objawieniu 9:11:

I mieli jako króla nad nimi anioła bezdennego dołu, którego imię w języku hebrajskim jest Abaddon, ale w języku greckim ma imię Apollyon (Objawienie 9:11).

Niestety, wielu z nich odrzuci prawdę o Bożym charakterze. Odrzucenie tej prawdy stawia ich pod jurysdykcją Niszczyciela. Wtedy zniszczenie, z ręki Niszczyciela, przejdzie przez siedem ostatnich plag Apokalipsy szesnastu.

Mamy wolność wyboru. Możemy albo przyjąć albo odrzucić świadectwo Jezusa - taki będzie nasz osąd. Ten wyrok obejmuje to, co robimy ze wszystkim, czego Jezus nauczał i objawił o Bogu, w szczególności w odniesieniu do jego zasady bezwarunkowej miłości. Wyrok ten wszedł w życie w momencie, gdy Jezus oświadczył prawdę o Bogu, a jeśli odrzucimy to samo, sami siebie oceniamy. Co osądza nas jest nasza akceptacja lub odrzucenie światła Chrystus rzucił na charakter Boży. Zwróć uwagę na Jego słowa w tym względzie:

A jeśli ktoś słyszy moje słowa i nie wierzy, to **ja go nie osądzam, bo nie przyszedłem, aby sądzić świat, lecz aby go zbawić.** Ten, kto Mnie odrzuca, a nie przyjmuje Moich słów, ma to, co go osądza - **słowo, które wypowiedziałem, osądzi go w dniu ostatecznym**. Albowiem nie mówiłem z własnej woli; lecz Ojciec, który Mnie posłał, dał mi rozkaz, co mam mówić i co mam mówić. I wiem, że Jego rozkazem jest życie wieczne. Dlatego cokolwiek mówię, tak jak powiedział mi Ojciec, tak i ja mówię (Jan 12:47-50, podkreślenie dodane).

Jezus był prawdziwym światłem, które przyszło na świat. On przyszedł, aby dać światło, ale świat Go nie przyjął:

To było prawdziwe światło, które daje światło każdemu człowiekowi przychodzącemu na świat.

On był na świecie, a świat został stworzony przez Niego, a świat Go nie znał. On przyszedł do Swojego, a Jego własny Go nie przyjął. Ale tylu, którzy Go przyjęli, dał im prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w Jego imię: którzy urodzili się nie z krwi, ani z woli ciała, ani z woli człowieka, ale z woli Boga (Jan 1:9-13).

Chociaż świat został stworzony przez Niego, świat nie znał go, nie przyjął ani nie przyjął. Świat nie mógł zaakceptować zasadę miłości agape, ponieważ świat wolał prawo szatana Dobra i Zła.

> I to jest potępienie, że światło przyszło na świat, a ludzie kochali ciemność, a nie światło, ponieważ ich czyny były złe (Jana 3:19).

Dla wielu, prawo szatana ma o wiele więcej sensu niż bezwarunkowa miłość. W końcu, jak możemy nie karać przestępców? Jak sama miłość mogłaby ich zreformować? Jak możemy nie używać przemocy, aby chronić nasze rodziny, nasze dzieci i nas samych? Jak można utrzymać porządek bez użycia siły?

Prawdziwa miłość do Boga wymaga posłuszeństwa, które jest ślepe na konsekwencje - jest to widoczne w życiu męczenników. Daniel i jego przyjaciele mieli jedyną prawdziwą, prawidłową odpowiedź na argument, że musimy iść za światem, aby się zbawić:

> O Nabuchodonozorze, nie musimy ci odpowiadać w tej sprawie. Jeśli tak jest, to nasz Bóg, któremu służymy, może nas wybawić z płonącego pieca ognistego, a On wybawi nas z Twojej ręki, o królu. Ale jeśli nie, to niech ci będzie wiadomo, o królu, że nie służymy twoim bogom, ani nie będziemy czcić złotego obrazu, który założyłeś (Daniela 3:16-18).

To może być sprzeczne z intuicją, ale Jezus powiedział: "Bo kto chce zbawić swoje życie, straci je, ale kto straci swoje życie ze względu na mnie, znajdzie je" (Mateusza 16:25). Utrata życia ze względu na Bożą zasadę miłości bez przemocy przyniesie nagrodę, której ten świat nie może zaoferować - życie wieczne. Ale nawet wtedy jesteśmy ostrzeżeni, aby nie iść za Bogiem z egoistycznych powodów:

> Choć mówię językami ludzi i aniołów, ale nie mam miłości, stałem się brzmiącym mosiądzem lub brzęczącym cymbałem. I choć mam dar prorokowania i rozumiem wszelkie tajemnice i wszelką wiedzę, i choć mam wszelką wiarę, abym mógł usuwać góry, ale nie mam miłości, jestem niczym. I choć daję wszystkie moje dobra, aby nakarmić ubogich, i choć daję ciało moje, aby spalić, ale nie mam miłości, to nie przynosi mi to żadnych korzyści (1 Kor 13,1-3).

Ludzkość jest nasycona prawem boga tego świata. W ten czy inny sposób, arbitralny kodeks moralny szatana ogarnął nasze serca. Naszą jedyną nadzieją jest otwarcie drzwi, aby Jezus mógł wejść do naszych serc. On puka do drzwi. Naszą jedyną nadzieją jest stanąć przed "sądem siedziby Chrystusa", ponieważ w Nim nie ma żadnego potępienia, a wszyscy są swobodnie rozgrzeszeni.

> Nie ma więc teraz żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie chodzą według ciała, ale według Ducha (Rz 8:1).

Bóg wzywa nas do wyjścia z systemu szatana, abyśmy nie mieli udziału w jego nadchodzącym zniszczeniu. On upoważni nas do pozbycia się naszej podwójnej natury i przypisze nam swoją sprawiedliwość - On może oczyścić nas ze wszystkich "skorumpowanych" elementów. Bóg nigdy nie użyje siły przeciwko nam, ani nie naruszy naszej wolnej woli, nawet aby nas zbawić. Wybór należy do nas, a my musimy wybrać, po której stronie stoimy.

19

JUSTICE

Pojęcie sprawiedliwości jest niezwykle ważne dla zrozumienia wojny między Bogiem a Szatanem. Dlaczego? Ponieważ to właśnie w tym punkcie Lucyfer po raz pierwszy odstąpił od Boga w momencie rozpoczęcia wielkiej kontrowersji.

Gdy badamy słowo "sprawiedliwość" w Biblii, staje się jasne, że tak jak istnieją dwa rodzaje sądu, tak też istnieją dwa rodzaje sprawiedliwości - sprawiedliwość Boża i sprawiedliwość Szatana. Istnieje sprawiedliwość według Dobra i Zła (nieprawość) i istnieje sprawiedliwość według agape miłości, która jest sprawiedliwością. Musimy być w stanie rozróżnić pomiędzy tymi dwoma rodzajami sprawiedliwości, w przeciwnym razie popadniemy w ludzki błąd w interpretowaniu "sprawiedliwości" według prawa Dobra i Zła. Ponownie, Biblia musi być naszym interpretatorem i definatorem terminów. Sprawiedliwość Boża nigdy nie jest oddzielona od miłosierdzia:

> **Miłość Boża została wyrażona w Jego sprawiedliwości nie mniej niż w Jego miłosierdziu. Jus -ice jest fundamentem Jego tronu i owocem Jego miłości. Celem szatana było rozwieść miłosierdzie od prawdy i sprawiedliwości. Starał się on udowodnić, że sprawiedliwość prawa Bożego jest wrogiem pokoju**. Ale Chrystus pokazuje, że w planie Bożym są nierozerwalnie połączone razem, jedno nie może istnieć bez drugiego. Miłosierdzie i prawda spotykają się razem; sprawiedliwość i pokój całują się wzajemnie". Psalm 85:10 {DA 762.3, podkreślenie dodane}.

Miłosierdzie i Boże prawo miłości są nierozłączne. Miłosierdzie jest prawdziwą sprawiedliwością Bożą:

> Wtedy słowo Pana przyszło do Zachariasza, mówiąc: "Tak mówi Pan zastępów":
>
> "Egzekucja **prawdziwej sprawiedliwości**.
> Okaż miłosierdzie i współczucie
> Wszyscy do jego brata.
> Nie uciskaj wdowy ani bez ojca,
> Obcy czy biedny.
> Niech nikt z was nie planuje zła w swoim sercu
> Przeciwko bratu" (Zachariasz 7,8-9, podkreślenie dodane).

W Sanktuarium Mojżesza miłosierdzie Boże było reprezentowane przez pokrywę, która zakrywała Arkę Przymierza, zawierającą dziesięć przykazań. Tę pokrywę nazywano "siedzeniem miłosierdzia". Co to jest to miejsce miłosierdzia? W istocie jest to "tron" (siedziba) miłosierdzia Bożego. Bóg poinstruował Mojżesza, jak zbudować siedzenie miłosierdzia:

> "Zrobisz **siedzenie miłosierdzia z czystego złota**; dwa i pół łokcia będą jego długością i pół łokcia jego szerokości. I uczynisz dwa cherubiny ze złota; z pracy młotkowanej uczynisz je na dwóch końcach siedzenia miłosierdzia. Uczyńcie jednego cheruba na jednym końcu, a drugiego cheruba na drugim końcu; uczynicie cherubinów na dwóch końcach z jednego kawałka z siedzeniem miłosierdzia. A cherubini rozciągną skrzydła na górze, zakrywając swoimi skrzydłami siedzenie miłosierdzia, i będą zwrócone ku sobie; twarze cherubinów będą zwrócone ku sieni miłosierdzia. Siedzenie miłosierdzia położysz na wierzchu arki, a w arce złożysz świadectwo, które ci dam. **I tam spotkam się z wami, i będę z wami mówił z miejsca miłosierdzia,** z pomiędzy dwoma cherubinami, którzy są na arce świadectwa, o wszystkim, co wam dam w przykazaniu dla synów Izraela" (Wj 25,17-22, podkreślenie dodane).

Cherubiny miały być wykonane z jednego kawałka z siedziskiem miłosierdzia. Mieli być zwróceni twarzą do siebie, a ich twarze miały być skierowane w stronę miejsca miłosierdzia. Jest to wysoce ilustrujące pozycję zajmowaną przez Lucyfera i jego znaczenie w niebie przed jego buntem. Kiedy zerwał zaufanie do Boga, odwrócił twarz od miejsca miłosierdzia. Czyniąc to, odrzucił koncepcję, że miłosierdzie i sprawiedliwość są nierozłączne.

Psalmista stwierdza:

> Sprawiedliwość i sprawiedliwość są fundamentem Twego tronu; miłosierdzie i prawda idą przed obliczem Twoim (Psalm 89:14).

Boska sprawiedliwość, sprawiedliwość, miłosierdzie i prawda są nierozerwalnie związane z Jego prawem miłości i w rzeczywistości nie mogą być sobie przeciwne. Są one harmonijny pakiet, jak Jezus objawił w swoim własnym życiu i śmierci.

Ponieważ miłosierdzie jest "fundamentem" tronu Bożego, nic dziwnego, że od samego początku buntu szatana, w centrum uwagi jego ataku na Boga znajdowały się właśnie kwestie sprawiedliwości i miłosierdzia. Rozmawiając z faryzeuszami, Jezus wskazał, że sprawiedliwość i miłosierdzie są "ważniejszymi sprawami prawa:"

> Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, hipokryci! Płacicie bowiem dziesięcinę z mięty i anyżu oraz kminek, a zaniedbaliście **ważniejsze sprawy prawne: sprawiedliwość i miłosierdzie oraz wiarę**. Powinniście byli to zrobić, nie pozostawiając innych niedokonanych (Mateusza 23:23, podkreślenie dodane).

Jak czytamy wcześniej, "na początku wielkiej kontrowersji, Szatan oświadczył, że prawo Boże nie może być przestrzegane, że sprawiedliwość jest niezgodna z miłosierdziem". Spójrzmy jeszcze raz na ten cytat:

> Na początku tej wielkiej kontrowersji szatan oświadczył, że prawo Boże nie może być przestrzegane, **że sprawiedliwość jest niezgodna z miłosierdziem** i że jeśli prawo zostanie złamane, grzesznik nie będzie mógł być ułaskawiony. **Każdy grzech musi spełnić swoją karę, przynaglał szatana**; i jeżeli Bóg miałby umorzyć karę za grzech, to nie byłby Bogiem prawdy i sprawiedliwości. Kiedy ludzie złamali prawo Boże i sprzeciwili się Jego woli, szatan uradował. Zostało udowodnione, oświadczył, że prawo nie może być przestrzegane; człowiek nie może otrzymać przebaczenia. Ponieważ on, po swoim buncie, został wygnany z nieba, Szatan twierdził, że rodzaj ludzki musi być na zawsze odcięty od łaski Bożej. Bóg nie mógł być sprawiedliwy, nalegał, a jednak okazać miłosierdzie grzesznikowi {DA 761.4, podkreślenie dodano}.

Co Szatan mógł mieć na myśli mówiąc, że "sprawiedliwość jest sprzeczna z miłosierdziem"? Czy miał na myśli, że Boża sprawiedliwość jest rzeczywiście niezgodna z miłosierdziem? Czy też miał na myśli, że według jego własnej opinii, sprawiedliwość nie może być spójna z miłosierdziem? Jeśli porównamy słowa "sprawiedliwość była niezgodna z miłosierdziem" ze stwierdzeniem "każdy grzech musi spotkać się z jego karą, przynaglał szatana", to musimy stwierdzić, że tak właśnie jest - Szatan tworzył nowe pojęcie sprawiedliwości. Jeśli czytelnik pamięta, jedno z hebrajskich słów na określenie nieprawości, âvôn, oznacza również karę. Kiedy w Lucyferze znaleziono nieprawość, pojawiło się pojęcie kary.

W pewnym momencie swego buntu, Szatan zaczął postrzegać sprawiedliwość jako odpowiednik kary, a gdy zbuntował się przeciwko miłości, zaczął nalegać, aby Bóg przyjął jego nową definicję sprawiedliwości. Kara stała się dla niego centralnym elementem pojęcia sprawiedliwości.

> Jako człowiek sprawujący święty urząd, **[LUCIFER] przejawiał nadmierne pragnienie sprawiedliwości, ale była to podróbka sprawiedliwości,** która była całkowicie sprzeczna z Bożą **miłością, współczuciem i miłosierdziem** {RH 7 września 1897, par. {RH 7 września 1897, par. 4, podkreślenie dodane}.

> Jego [SATAN] celem jest podburzać do zła, a kiedy mu się to uda, zrzuć całą winę na kuszonego, przedstawiając go przed Orędownikiem, odzianego w czarne szaty grzechu i starając się zapewnić mu najsurowszą karę. **On nalegałby na sprawiedliwość bez miłosierdzia**. Nie pozwala na pokutę. Kara, jak twierdzi, nigdy nie może być odpuszczona, a Bóg niech będzie sprawiedliwy. 22 września 1896 r., par. {RH 22 września 1896, par. 7, podkreślenie dodane}.

Jeśli przyjmiemy te stwierdzenia i porównamy je z opisem upadku Lucyfera, Ezechiela, uzyskamy nowy wgląd w naturę ataku szatana na prawo Boże:

> Byłeś doskonały na swój sposób od dnia, w którym zostałeś stworzony, aż do momentu, kiedy odkryto w tobie nieprawość. "Przez obfitość twojego handlu stałeś się pełen przemocy wewnątrz, a zgrzeszyłeś" (Ezechiela 28:15-16).

Teraz możemy zinterpretować ten fragment w taki sposób, że Lucyfer był doskonały na swoich drogach, dopóki nie pojawiła się w jego umyśle ta nowa koncepcja sprawiedliwości, idea, że "każdy grzech musi być ukarany". Tak więc nieprawość znaleziona w nim była nowym wyobrażeniem o tym, czym powinna być sprawiedliwość, sprawiedliwość karząca, sprawiedliwość, która według Boga nie jest wcale sprawiedliwością.

Teraz mamy do czynienia z dwoma rodzajami sprawiedliwości - jedną od Boga i jedną od Szatana. Aby je rozróżnić, musimy przesiać Pismo Święte, aby ustalić, która sprawiedliwość jest od Boga, a która od Szatana. Sprawiedliwość szatana napełniła go "przemocą wewnątrz"; jego poczucie sprawiedliwości w naturalny sposób spowodowało, że stał się gwałtowny. W ten sposób jego sprawiedliwość używa przemocy.

W Biblii, sprawiedliwość Boża jest często połączona z Jego sprawiedliwością. Jeżeli sprawiedliwość jest czyniona w duchu sprawiedliwości, to jest ona z Boga. Centralnym elementem Bożej sprawiedliwości są pojęcia dobroci, dobroci, prawdy i miłosierdzia. To jest Jego sprawiedliwość. I odwrotnie, jeżeli sprawiedliwość jest osiągnięta przez przemoc, to jest ona z Szatana.

Przypadek cudzołożnej kobiety jest wyraźnym przykładem zarówno sprawiedliwości szatańskiej, jak i Bożej. Faryzeusze chcieli dać jej sprawiedliwość szatana i jako takie byli gotowi ukamienować ją na śmierć. Jezus dał jej Bożą sprawiedliwość: miłosierdzie. Cudzołożna kobieta otrzymała Bożą sprawiedliwość i od tego momentu jej życie zostało przekształcone.

Rozważmy więc następujące wersety o sprawiedliwości:

On kocha sprawiedliwość i sprawiedliwość; ziemia jest pełna dobroci Pana (Psalm 33:5, podkreślenie dodane).

Sprawiedliwość i sprawiedliwość są fundamentem Twego tronu; Miłosierdzie i prawda idą przed obliczem Twoim (Psalm 89:14, podkreślenie dodane).

Pan wykonuje **sprawiedliwość i sprawiedliwość** za wszystkich, którzy są uciskani (Ps 103:6, podkreślenie dodane).

Syjon zostanie odkupiony **sprawiedliwością**, a jej pokutnicy **sprawiedliwością** (Izajasz 1:27, podkreślenie dodane).

W miłosierdziu zostanie ustanowiony tron; i zasiądzie się na nim w prawdzie, w tabernakulum Dawida, sądząc i **szukając sprawiedliwości oraz przyspieszając sprawiedliwość**" (Izajasz 16:5, podkreślenie dodane).

Również ja uczynię **sprawiedliwość** linią mety, a **sprawiedliwość** upadkiem; grad zmiecie ostoję kłamstw, a wody przepełnią kryjówkę (Księga Izajasza 28:17, podkreślenie dodane).

Oto **król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta będą rządzić ze sprawiedliwością** (Izajasz 32:1, podkreślenie dodane).

Pan jest wywyższony, bo mieszka na wysokości; napełnił Syjon **sprawiedliwością i prawością** (Izajasz 33:5, podkreślenie dodane).

"Oznajmię cię ze Mną na zawsze; tak, będę cię zakładał ze Mną w **sprawiedliwości i sprawiedliwości, w dobroci i miłosierdziu"** (Ozeasz 2:19, podkreślenie dodane).

Według tych wersetów, sprawiedliwość Boża równa się dobroci, miłosierdziu, prawdzie, miłosierdziu i sprawiedliwości. Sprawiedliwość, jako prawość, prostota i cnota moralna, musi być zrównana z Bożą agape-miłością i wszystkimi jej cechami, inaczej nie jest sprawiedliwością. Nigdy nie ma żadnej wzmianki o przemocy w sprawiedliwości Bożej.

Słowo "sprawiedliwość" odnosi się również do tego, co jest słuszne. W odniesieniu do Bożego prawa miłości agape, wskazuje ono na sprawiedliwość, która z definicji jest bezstronna i bezwarunkowa. Ponownie, sprawiedliwość Boża musi być realizowana w ramach parametrów Jego agape miłości. Sprawiedliwość, która wychodzi poza agapową miłość, jest fałszywą sprawiedliwością - jest wypaczeniem sprawiedliwości szatana.

Szatan stworzył nowy rodzaj prawości, prostoty i cnoty moralnej, nową sprawiedliwość, która działa poza miłością agape. Jego sprawiedliwość nie jest wypełniona dobrocią, miłosierdziem, prawdą i miłosną dobrocią. Jest raczej okrutna, wredna i destrukcyjna - jest gwałtowna. Rozważcie następujące słowa:

> **Potęga potępiająca szatana doprowadziłaby go do ustanowienia teorii sprawiedliwości niezgodnej z miłosierdziem**. Twierdzi on, że jest urzędnikiem jako głos i moc Boga, twierdzi, że jego decyzje są sprawiedliwością, są czyste i bez winy. W ten sposób zajmuje swoje stanowisko na miejscu wyroku i oświadcza, że jego rady są nieomylne. **Wchodzi tu jego bezlitosna sprawiedliwość, podróbka sprawiedliwości, odrażająca Boga** {CTr 11.4, podkreślenie dodane}.

Szatan ustanowił "teorię sprawiedliwości", fałszywą sprawiedliwość, czyli "niezgodną z miłosierdziem". To oznacza, że jego sprawiedliwość jest "bezlitosna" - pozbawiona miłosierdzia.

Nie tylko to, ale też zwodził wszechświat, myśląc, że jego sprawiedliwość pochodzi od Boga - "twierdzi, że pełni funkcję głosu i mocy Boga". I podkreśla, że jego sprawiedliwość jest właściwa, że jego "decyzje są sprawiedliwością, są czyste i bez winy". "W ten sposób zajmuje swoje stanowisko na miejscu sądu i oświadcza, że jego rady są nieomylne."

To jest "odrażające dla Boga", ponieważ Bóg jest uosobieniem miłosierdzia. Faktycznie, dla Boga tak zwana sprawiedliwość szatana jest w rzeczywistości niesprawiedliwością i ta niesprawiedliwość, wyrządzona przez fałszywą sprawiedliwość, jest esencją nieprawości.

To wyjaśnia, dlaczego "Jezus kochał sprawiedliwość, a nienawidził nieprawości", jak stwierdzono w Księdze Hebrajczyków:

> Ale do Syna mówi:
>
> > "Twój tron, o Boże, jest na zawsze i na zawsze.
> > Berło sprawiedliwości jest berłem Twojego królestwa. Kochałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś bezprawiedliwości [INIQUITY];
> > Dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił cię
> > Z olejkiem radości więcej niż Twoi towarzysze" (Hebr. 1:8¬9, podkreślenie dodane).

Fałszywy wymiar sprawiedliwości Szatana jest "cenzurowanym" rodzajem sprawiedliwości, który osądza i potępia innych:

Fałszywy wymiar sprawiedliwości, za którym opowiada się szatan, jest odrażany przez Boga. **Jego cenzura nie może być naśladowana przez tych, którzy są uczestnikami Bożego miłosierdzia i miłości.** Strzeżcie własnej duszy, mojego brata, mojej siostry; uważajcie na pierwszą zazdrosną myśl, na pierwszą sugestię, aby **kwestionować lub osądzać innych**. Nie wolno nam być surowym wobec słabości innych, ale gorliwie zajmować się własnym, indywidualnym przypadkiem {Sw. 25 września 1906 r., par. 10, podkreślenie dodane}.

Kwestionowanie i osądzanie innych stanowi część pakietu szatańskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących podrabiania towarów. Nie ma nic pozytywnego w cenzurowaniu i krytykowaniu innych; raczej krytyka ujawnia jedynie surowego ducha, który stara się oskarżać i oskarżać. To właśnie Szatan uczynił z naszym moralnym wymiarem sprawiedliwości. Ten duch jest daleki od bezstronnej dobroci, miłosierdzia i miłości Boga.

Rozważmy następujące wersety - pokazują one, że stosowanie przemocy w kontekście sprawiedliwości jest sprzecznością, wypaczeniem:

Jeśli widzisz ucisk ubogich i **gwałtowne wypaczenie sprawiedliwości i prawości** w danej prowincji, nie zachwycaj się tą sprawą; bo wyżsi urzędnicy czuwają nad wysokimi urzędnikami, a wyżsi są nad nimi (Kaznodzieje 5:8, podkreślenie dodane).

W wykroczeniach i kłamstwach przeciwko Panu, I odchodząc od naszego Boga,
Mówiąc o opresji i buncie,
Przyjmując i wypowiadając z serca słowa kłamstwa.
Sprawiedliwość jest odwrócona,
A sprawiedliwość stoi z daleka;
Bo prawda spada na ulicę,
I kapitał własny nie może wejść (Księga Izajasza 59:13-14. podkreślenie dodane).

Boska sprawiedliwość może być wymieniona i zablokowana przez fałszywe, gwałtowne wypaczenie Jego sprawiedliwości. Tak więc sprawiedliwość "stoi z daleka", "upada na ulicach", "a sprawiedliwość nie może wejść". Następne wersety pokazują, jak przemoc i sprawiedliwość są niezgodne, ale że często sprawiedliwość i sprawiedliwość są wypaczone do czegoś, co nie powinno być:

"Tak mówi Pan Bóg: "Wystarczy, książęta izraelscy! Usuń **przemoc i grabież, wymierz sprawiedliwość i sprawiedliwość,** i przestań pozbywać się mojego ludu", mówi Pan Bóg" (Ezechiel 45:9, podkreślenie dodane).

"Szukajcie Pana i żyjcie, aby nie wybuchł jak ogień w domu Józefa, i nie pożarł go, aby nikt go nie ugasił w Bethe - wy, którzy sprawiedliwością obracacie się w **piołun**, a sprawiedliwością świecką odpoczywacie na ziemi" (Amos 5:6-7, podkreślenie dodane)!

Czy konie biegają po skałach? Czy zaoruje się tam wołami? A jednak **zamieniłeś sprawiedliwość w żółć**, a owoc **sprawiedliwości w piołun** (Amos 6:12, podkreślenie dodane).

Prawdziwa sprawiedliwość jest owocem sprawiedliwości. Ale Szatan zamienił to słowo na "żółć" i "piołun" - obie szkodliwe i trujące rośliny. Sprawiedliwość szatana jest pełna przemocy i ucisku - nie jest sprawiedliwa.

Wszyscy dość dobrze znamy rodzaj sprawiedliwości szatana i doświadczyliśmy jego karzącej i destrukcyjnej natury. Nic dobrego nie wychodzi z jego stylu sprawiedliwości, nawet jeśli może się tak wydawać przez jakiś czas. Ostatecznym rezultatem jego systemu jest alienacja, bunt, ból i walka, zniszczenie i śmierć.

Lucyfer był pierwszym grzesznikiem i zgodnie z jego własnym rozumowaniem, Bóg powinien był go ukarać. Czyż nie jest to logiczny wniosek? Ale Bóg nie zrobił nic takiego. Wygnanie Lucyfera z nieba nie było arbitralnym działaniem Boga; wygnał się on sam, będąc całkowicie poza harmonią z każdym mieszkańcem nieba. Przestali słuchać jego sprytnych podstępów - niebo odrzuciło jego "mądrość".

Co więcej, to jego własny umysł, jego własne myślenie wygnało go z łaski Bożej. Lucyfer stał się pierwszym niewierzącym. Ze względu na jego nową koncepcję sprawiedliwości, nie mógł uwierzyć w przebaczenie, ani dla siebie, ani dla nikogo innego.

> Szatan, wódz upadłych aniołów, miał kiedyś wyniesioną pozycję w niebie. On był następny na cześć Chrystusa. Wiedza, którą on, jak i aniołowie, którzy upadli z nim, miał charakter Boga, Jego dobroci, Jego miłosierdzia, mądrości i doskonałej chwały, uczynił ich winy niewybaczalne {Con 21.1}.

Lucyfer sam odrzucił miłosierdzie, a czyniąc to, popełnił niewybaczalny grzech. Dzieje się tak nie dlatego, że Bóg nie mógł przebaczyć Lucyferowi - nie, z Bożego punktu widzenia jest on już przebaczony. Jeżeli miłość Boża jest bezwarunkowa i bezstronna, to nawet Szatanowi zostało przebaczone. Ale uwaga:

> Nie było żadnej możliwej nadziei na odkupienie tych, którzy byli świadkami i cieszyli się niewyrażalną chwałą nieba, widzieli straszny majestat Boga i w obecności całej tej chwały zbuntowali się przeciwko Niemu. Nie było **żadnych nowych i wspaniałych wystaw o wywyższonej mocy Bożej, które mogłyby wywrzeć na nich tak głębokie wrażenie, jak na tych, których już doświadczyli**. Jeżeli mogliby zbuntować się w samej obecności niewyrażalnej chwały, to **nie mogliby być postawieni w bardziej korzystnym stanie, który mógłby być udowodniony. Nie było żadnej rezerwowej siły mocy, ani nie było większej wysokości i głębokości nieskończonej chwały, aby obezwładnić ich zazdrosne wątpliwości i buntownicze szemranie.** Ich wina i ich kara musi być proporcjonalna do ich wywyższonych przywilejów na niebiańskim dworze {Con 21.2, podkreślenie dodane}.

Jeśli szatan mógłby zbuntować się przeciwko ucieleśnieniu miłosierdzia i miłości, jaka była dla niego nadzieja na powrót do Boga? Został on już w pełni wystawiony na działanie Boga miłości - i odrzucił go. W ten sposób został złapany w swoją własną pułapkę. W końcu musiałby cierpieć tę samą karę, jaką wymierzył innym - nie dlatego, że Bóg tego zażądał, ale dlatego, że jego własny umysł tak to określił. Jego potępienie będzie pochodziło wyłącznie z jego własnego prawa Dobra i Zła - z jego "złego serca niewiary". Rozważcie następujące wersety:

> Strzeżcie się, bracia, aby w żadnym z was nie było złego serca niewiary w odejście od Boga żywego, ale napominajcie się nawzajem codziennie, podczas gdy nazywa się to "Dziś", aby żaden z was nie został zahartowany przez podstęp grzechu. Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusa, jeśli niezłomnie trzymamy się początku naszej ufności aż do końca, podczas gdy to się mówi: "Dziś, jeśli usłyszycie Jego głos, nie utwardzajcie serc waszych jak w czasie buntu" (Hbr 3, 12-15).

"Złe serce niewiary" jest jedyną rzeczą, która oddziela nas od Boga bezwarunkowej miłości. Żaden z nas nie upadł tak nisko, że Bóg nie może nam przebaczyć. Żaden z nas nie stał się tak zdradziecki i zły, że Bóg nie może nas zreformować. Jedynym grzechem, który nie może być przebaczony, jest grzech niewiary w prawdziwy charakter Boży - i to nie dlatego, że Bóg tego nie przebaczy, ale dlatego, że niewiara sama w sobie odcina nas od Boga miłosierdzia.

W Koranie, Diabeł nazywa się Iblis. Zauważ definicję tego słowa, zgodnie z Encyklopedią Mityki:

> Iblis to imię dla diabła w Koranie. Chociaż termin "diabeł" pochodzi od greckich diabłów, muzułmanie pochodzą nazwę od arabskiego, balasa, "zrozpaczony", które można interpretować jako "zrozpaczony miłosierdziem Boga", ale jest on również al-Shairan, szatan, i "wrogiem Boga". Ten ostatni aspekt szatana jest wspólnym przekonaniem zarówno muzułmanów, jak i chrześcijan. Według jednej z tradycji, kiedy Bóg nakazał aniołom, aby kłaniać się nowo stworzonemu człowiekowi, Adamowi, Iblisowi, odmówił tego, ponieważ on, będąc z ognia, myślał, że jest lepszy od stworzenia stworzonego z ziemi. Nadal kusi ludzi, zwłaszcza poprzez szept (był, "szeptał") i fałszywą sugestię (haiif). W końcu, jak się wierzy, zostanie wrzucony do Jahannam (Piekła). Innym powszechnie podzielanym przez obie religie przekonaniem jest, że uniwersalne istnienie zła w życiu osobistym jest zwykle doświadczane jako konsekwencja osobistego agenta, diabła. Chociaż zarówno szatan jak i al-Shairan są zidentyfikowani, Shairan ma również odrębne istnienie, być może jako przywódca dżinów, uosobienie pokusy. Zbiega się to z muzułmańskim przekonaniem, że każdej osobie towarzyszą dwa osobiste podmioty duchowe; anioł zapisuje wszystkie dobre uczynki, które dana osoba wykonuje, i szejran, który zapisuje złe uczynki ("Iblis". Encyclopedia Mythica z Encyclopedia Mythica Online. <http://www.pantheon.org/articles/i/iblis.html> [Dostępny od 02 marca 2016]].

Arabskie słowo, z którego pochodzi jego arabskie imię oznacza "zrozpaczony, co można interpretować jako "zrozpaczony miłosierdziem Boga". Iblis zrozpaczony miłosierdziem Boga nie dlatego, że Bóg nie ma miłosierdzia, ale dlatego, że Iblis przestał wierzyć w miłosierdzie całkowicie. Zauważcie, jak on i jego aniołowie zapisują "wszystkie dobre uczynki" i "złe uczynki" ludzi. Jeżeli według 1 Kor. 13 Bóg nie prowadzi żadnego zapisu o złych uczynkach i jeżeli nasze dobre uczynki nie zasługują na nasze zbawienie, to jasne jest, że to diabeł i jego aniołowie zapisują te rzeczy. Prowadzą oni rejestr, aby mogli nas oskarżyć przed Bogiem.

> Wtedy usłyszałem głośny głos mówiący w niebie: "Teraz zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i moc Jego Chrystusa przyszły, bo oskarżyciel naszych braci, który oskarżył ich przed naszym Bogiem dniem i nocą, został odrzucony" (Ap 12:10).

Nie wierząc w Boże miłosierdzie i miłość, odcinamy się od miłosierdzia. "Złe serce niewiary" jest jedyną rzeczą, która powstrzyma nas od posiadania życia wiecznego. Nic dziwnego, że Paweł nazywa to "złym sercem niewiary!" Musimy trzymać się miłości i miłosierdzia Jezusa, jak na tratwie życia.

> Ludzie nie będą już niewolnikami grzechu, jeśli chcą, ale odwrócić się od szatana uwodzicielskich, uwodzicielskich atrakcji, i **patrzeć na Jezusa wystarczająco długo, aby zobaczyć i zrozumieć jego miłość.** Nowe nawyki będą tworzone, a potężne skłonności do zła będą trzymać się w ryzach. Nasz Przywódca jest zdobywcą, a on prowadzi nas do pewnego zwycięstwa. Nasz Orędownik, Jezus, błaga przed tronem swego Ojca w naszym imieniu, a także błaga grzesznika, mówiąc: "Obróćcie się, bo zginiecie?". Czyż Bóg nie uczynił przez Chrystusa wszystkiego, co możliwe, aby zwyciężyć ludzi od szatańskiego oszustwa? Czyż nie dał samego siebie? Czyż nie stał się dla nas biedny, abyśmy przez jego ubóstwo stali się bogaci? Czyż nie jest zmartwychwstałym Zbawicielem, żyjącym, by wstawiać się za nami? Czy on nigdy nie podąża za swoim wielkim dziełem pojednania przez działanie Ducha Świętego na każdym sercu? **Skłon miłosierdzia nadal łuk tronu Bożego, świadczący o tym, że każda dusza, która wierzy w Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela, będzie miała życie wieczne. Miłosierdzie i sprawiedliwość łączą się w postępowaniu Boga z Jego dziedzictwem** {ST September 19, 1895, par. 2, podkreślenie dodane}.

Czy możesz sobie wyobrazić, że każdemu człowiekowi oferuje się niezgłębioną przyszłość życia wiecznego, nie opartą na jego własnej dobroci czy złu, ale dobrowolnie daną, ale wielu straci ją po prostu dlatego, że nie wierzy? Czym jest "oszustwo grzechu"? Jest to ta sama niewiara, która ogarnęła umysł Lucyfera, gdy odstąpił on od Bożej sprawiedliwości i miłosierdzia. Ta sama niewiara, którą "zaszczepił" w aniołów i istoty ludzkie:

> **To, co Szatan zaszczepił w umysłach aniołów "słowo tu i słowo tam", otworzyło drogę dla długiej listy przypuszczeń. Na swój kunsztowny sposób czerpał z nich wyrazy zwątpienia. Następnie, gdy był przesłuchiwany, oskarżał tych, których wykształcił**. Całe niezadowolenie składał na tych, którym przewodził. Jako człowiek pełniący święty urząd, przejawiał nadmierne pragnienie sprawiedliwości, ale była to podróbka sprawiedliwości, która była całkowicie sprzeczna z Bożą miłością, współczuciem i miłosierdziem {RH 7 września 1897, par. {RH 7 września 1897, par. 4, podkreślenie dodane}.

Szatan siał nasiona niewiary, ponieważ wyciągał z aniołów wyrazy zwątpienia. Szczególnym celem jego nasion niewiary była sprawiedliwość Boga. Szatan prowadził całą sekcję niebiańskich zastępów do niewiary dotyczącej sprawiedliwości Bożej.

Jego sukces jest widoczny po tym, jak upadli aniołowie zareagowali na Jezusa, gdy był tutaj na ziemi. Często zwijali się z Niego w strachu i zazwyczaj wołali: "Czy przyszedłeś nas zniszczyć przed naszymi czasami?". Oni też zostali oszukani przez potępiające prawo moralne Dobra i Zła, i spodziewali się, że Jezus użyje podróbki szatana sprawiedliwości. To jest jedyna sprawiedliwość, w którą teraz wierzą, a w konsekwencji tak widzą Boga.

Rasa ludzka była przez długi czas trzymana w niewoli przez szatańskie oszustwa. Od kiedy Adam zjadł owoc Drzewa poznania dobra i zła, wymieniamy sprawiedliwość Bożą za szatana. Interpretujemy wszystko, nawet Pismo Święte, za pomocą tego samego filtra. Rezultatem tego jest to, że trzymamy się z dala od Boga, ponieważ widzimy Go jako potępiającego. Ale wszelkie potępienie, bez wyjątku, wynika z szatańskiego prawa nieprawości i jest produktem ubocznym jego fałszywej sprawiedliwości.

> Teraz wszystko jest z Boga, który pojednał nas z samym sobą przez Jezusa Chrystusa i dał nam służbę pojednania, to znaczy, że **Bóg był w Chrystusie pojednując świat z samym sobą, nie przypisując im ich winy**, i zobowiązał się do nas słowo pojednania. Teraz jesteśmy ambasadorami Chrystusa, jak gdyby Bóg błagał przez nas: błagamy Cię w imieniu Chrystusa, pojednaj się z Bogiem (2 Kor 5, 18-20, podkreślenie dodane).

Miłosierdzie Boże nigdy się nie kończy, bo miłość nigdy się nie kończy. Bóg "jest taki sam wczoraj, dziś i na zawsze" (Hbr 13, 8). To właśnie oszustwa Drzewa poznania dobra i zła, wyryte w naszych umysłach, powstrzymują nas przed ujrzeniem Jego miłosierdzia i zawłaszczeniem go dla siebie.

> Kiedy człowiek stoi na stanowisku, że kiedy raz podjął decyzję, musi się jej trzymać i nigdy jej nie zmieniać, jest na tym samym gruncie, co Lucyfer, kiedy zbuntował się przeciwko Bogu. Utrzymywał swoje plany dotyczące rządu niebios jako wzniosłą, niezmienną teorię {3BC 1161.6}.

Czy jesteśmy otwarci, aby zobaczyć dowody i pozwolić Bogu zmienić nasze serca i nasz sposób myślenia o Jego charakterze?

20

LUTEGO

> Oh, powiększcie Pana ze mną, i wywyższajmy razem Jego imię. Szukałem Pana, a On mnie usłyszał, i wybawił mnie od wszystkich moich lęków (Psalm 34:3-4).

Miłość Boża jest doskonała. Z definicji, Boska miłość zawsze przestrzega swoich zasad sprawiedliwości i nigdy nie odbiega od nich (1 Kor. 13). Wolność jest nieodłącznym składnikiem miłości agape. Bez wolności, miłość przestaje być miłością, a staje się niewolnicą. Prawdziwa miłość wywołuje spontaniczną reakcję z wewnątrz nas - bez zewnętrznych nacisków. Jeśli miłość daje wolność, nie może również używać siły; nie może też być arbitralna, wybierać, kiedy i gdzie dać wolność. Takie niespójności nie mogą być częścią miłości agape. Wolność Agape'a musi być absolutna. Oznacza to, że agape nie może być agresywna. A jeśli agape nie może być agresywna, to nigdy nie może wzbudzać strachu.

Właśnie to napisał apostoł Jan, który doświadczył najbliższego związku z Jezusem:

> W miłości nie ma strachu, ale miłość doskonała wyrzuca strach, bo strach wiąże się z męką. Ale ten, kto się boi, nie został uczyniony doskonałym w miłości. My Go kochamy, ponieważ On pierwszy nas umiłował (1 J 4, 18, 19).

Bóg jest doskonałą miłością. Nie ma żadnego strachu w doskonałej miłości Boga. Strach to "męka". Co John przez to rozumiał?

Po grecku, "męka" to kólasis:

> kara, kara, męka, być może z ideą pozbawienia" (Strong's Concordance). Kólasis pochodzi z kolafosu - "bufetu, ciosu - właściwie, kary, która "pasuje" (pasuje) do karanego (R. Trench); męki z życia w strachu przed nadchodzącym sądem z uchylania się od obowiązku (HELPS Word-Studies).

Strach jest reakcją na przemoc, na karę. Polega na "męce", ponieważ kara wywołuje oczekiwanie na ból. Żyjemy w systemie, w którym kara jest stosowana codziennie przez innych i przez nas. Cały świat jest związany z karą w takiej czy innej formie. Wielu z nas uważa, że negatywny wkład jest niezbędny do tego, aby wydarzyły się pozytywne rzeczy. I wielu z nas wierzy, że Bóg mocno na niej polega. Czy śmiemy kwestionować ten paradygmat?

Idea, że kara powinna pasować do zbrodni, jest kluczowa dla szatańskiego prawa Dobra i Zła. Sprzedawał to prawo w całej historii ludzkości za pomocą różnych środków. W Indiach jest to znane jako Karma; w krajach azjatyckich jako Yin i Yang lub Tao. W świecie zachodnim dwoma głównymi propagatorami prawa moralnego szatana byli masoneria i Kościół rzymskokatolicki - ale w żadnym wypadku nie są oni jedynymi propagatorami tego prawa moralnego. Wąż "zwodzi cały świat" (Objawienie 12:9). Najnowsze wydanie prawa moralnego Dobra i Zła ma bardzo łagodny i pociągający tytuł - Sprawiedliwość społeczna. Ignacy de Loyola, założyciel Zakonu Jezuitów Kościoła Rzymskokatolickiego, zapoczątkował ten ruch.

Nie trzeba nas już jednak oszukiwać. Jeśli cokolwiek zawiera przemoc, to wiemy, że nie jest ona od Boga, ponieważ przemoc ma swoje źródło w nieprawości, czyli w tym, co "znaleziono w" Lucyferze. Jeśli cokolwiek powoduje lub używa strachu jako narzędzia kontroli, możemy wiedzieć, że nie jest to z Boga.

Jan powiedział: "Nie ma strachu w miłości". "doskonała miłość wyrzuca strach". Wcześniej w tym rozdziale mówi: "Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością" (1 J 4, 8). Co możemy wywnioskować z tych fragmentów?

Nikt nie kwestionowałby tego, że Bóg jest doskonałą miłością. Tutaj uczymy się, że strach i doskonała miłość nie mieszają się. W rzeczywistości, "miłość doskonała wyrzuca strach". To oznacza, że jeśli mamy jakąś bojaźń wobec Boga, tak naprawdę nie znamy Go i Jego doskonałej miłości. Oznacza to również, że gdy tylko poznamy doskonałą miłość Boga, bojaźń zostanie z nas wyrzucona i nie będziemy się już bać Jego.

John składa tutaj głębokie oświadczenie. Mówi on, że w istocie nie ma nic w Bogu, co by powodowało, że się go boimy. Jeśli boimy się Go, to nie dlatego, że się go boimy, ale dlatego, że źle go zrozumieliśmy i źle oceniliśmy. Zgodnie z tym wersetem, gdyby istniało coś w Bogu, co mogłoby nas skłonić do odpowiedzi na Niego w strachu, to Bóg przestałby być doskonałą agape miłość.

Do jakiego wielkiego wniosku dochodzimy? Jeśli nie ma strachu w miłości, a strach jest spowodowany karą, to Bóg, będąc doskonałą miłością, nie może, w rzeczywistości, nigdy nie karać. Kropka. Bojaźliwa odpowiedź jest po prostu nie do pogodzenia z miłością agape. Byłoby niemożliwe, żebyśmy stali się doskonałymi w miłości, gdyby w naszej więzi z Bogiem była jakaś bojaźń.

Jan stwierdza również, że "miłujemy Boga, ponieważ On pierwszy nas umiłował" (1 Jana 4:19). Czy kiedykolwiek bylibyśmy w stanie odpowiedzieć Bogu w miłości, gdyby nie pokazał nam najpierw swojej agape miłości? Nie. Dlaczego nie? Bez znajomości Jego miłości, zawsze odpowiadalibyśmy na Niego w bojaźni. Gdyby Bóg nie pokazał nam swojej agapowej miłości, nigdy nie dowiedzielibyśmy się, czym jest prawdziwa, bezwarunkowa miłość - poznalibyśmy tylko warunkową miłość, która pochodzi z poznania dobra i zła.

Wiemy, że ludzka miłość jest zmienna, zmienna; i myśleliśmy, że Bóg ma taką samą miłość jak nasza. Dlatego też Bóg musiał najpierw pokazać nam swoją miłość, abyśmy mogli dostrzec różnicę między tymi dwoma i uczynił to przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Zauważ, jak Paweł to wyjaśnia:

> Bo gdy byliśmy jeszcze bez siły, w odpowiednim czasie Chrystus umarł za bezbożnych. Bo ledwie za sprawiedliwego człowiek umrze, a może nawet za dobrego człowieka ktoś odważyłby się umrzeć. **Ale Bóg pokazuje swoją własną miłość do nas, w tym czasie, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus umarł za nas** (Rz 5:6-8, podkreślenie dodane).

"Kiedy byliśmy jeszcze bez siły"-moralnie słabi przez prawo moralne Dobra i Zła, (zostaliśmy osłabieni przez Tego, który "osłabił narody"), Chrystus umarł za nas, "bezbożni" ("bezbożni" nie są podobni do Boga). Widzimy tutaj, że Bóg nie działał w oparciu o system zasług. Umarł za tych, którzy na to nie zasłużyli - "bezbożnych" - a nasze zasługi nie miały w tym żadnego udziału.

Ale Paul posuwa ten punkt jeszcze dalej. "Bo ledwie dla sprawiedliwego człowiek umrze, a może nawet dla dobrego człowieka ktoś odważyłby się umrzeć." W samolubnym i warunkowym systemie Dobra i Zła mało kto odważyłby się oddać swoje życie za drugiego, bez względu na to, czy jest sprawiedliwy, czy nie. Ale może odważylibyśmy się oddać nasze życie za kogoś, kto jest dobry - za kogoś, kto był dobry dla nas, kto zasługuje na naszą miłość. Z pewnością nie oddalibyśmy naszego życia za niegodną osobę, a tym bardziej za "bezbożnego", złego człowieka; to jest warunkowa miłość.

"Ale Bóg pokazuje swoją własną miłość do nas" - Bóg pokazuje swoją absolutną, bezwarunkową miłość do nas. Jak? Posyłając swego Syna, by umarł za grzeszników, za bezwartościowych. Nie zasłużyliśmy na miłość Bożą, nie zasłużyliśmy na nią. Ale i tak nas kochał i oddał za nas swoje życie. Jakiego większego dowodu potrzebujemy na Jego miłość do nas?

Kiedy widzimy miłość, jaką Bóg wylał na nas przez Jezusa Chrystusa, wtedy wszystkie ślady bojaźni karania powinny być usunięte z naszych umysłów. Nie ma żadnej kary od Boga, a znając Jego agape miłość, to sam może wyrzucić nasz strach.

Przeanalizujmy strach bardziej szczegółowo. Strach jest niepokojącym uczuciem spowodowanym przekonaniem, że zbliżające się złe doświadczenie ma się stać. Strach wywołuje panikę w naszych umysłach i ciałach oraz powoduje, że angażujemy się w różnego rodzaju desperackie, a nawet irracjonalne zachowania.

Oprócz tego, że jest emocją, strach jest również silnym motywatorem. Ile razy byliśmy motywowani do działania, po prostu ze strachu? Nie możemy liczyć tych czasów. Każdy człowiek od dzieciństwa miał do czynienia ze strachem w takiej czy innej formie, a strach powodował, że czuliśmy się niepewnie, niebezpiecznie.

Jan mówi, że "doskonała miłość wyrzuca bojaźń", a to oznacza, że w królestwie Bożym nie ma miejsca na bojaźń - to jest rzeczywiście dobra nowina! System szatana przyniósł bojaźń, ale pokazując nam swoją agape miłość, Bóg usuwa naszą bojaźń i zastępuje ją miłością, zapewnieniem, bezpieczeństwem i ochroną.

Strach pojawił się na ziemi zaraz po tym, jak Adam i Ewa zjedli owoc Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Owoc tego drzewa wzbudził w nich strach przed Bogiem z obawy przed karą. Strach sprawił, że ukryli się przed Bogiem. Uciekli od Niego niepotrzebnie - Bóg nie przyszedł ich ukarać. Ale ich umysły stały się przesiąknięte szatańskim prawem moralnym, a strach przesłonił, zamaskował Bożą miłość.

Od tego czasu Bóg ma do czynienia z rasą ludzi, którzy uciekają od Niego, a On chce tylko ich przyjaźni. Ojciec syna marnotrawnego oglądał drogę dzień po dniu w nadziei, że jego syn pojawi się na horyzoncie. W chwili, gdy wyróżnił formę swego dziecka w oddali, pobiegł do niego i nie przyszła mu do głowy żadna myśl o potępieniu czy karze.

Czy Bóg, Stwórca, który z miłością dał nam wszystko, jest takim potworem, że powinien wywołać taki strach? Czy objawienie Jezusa o Ojcu promowało taki strach? Odpowiedź brzmi: nie, wręcz przeciwnie. Problem nie jest z Bogiem, ale z naszym spojrzeniem na Niego. W rzeczywistości zauważyliśmy, że w całej Biblii, kiedy istoty niebieskie komunikują się z ludźmi, pierwszą rzeczą, którą mówią jest "nie bójcie się", "nie bójcie się" lub "nie bójcie się". Bóg stara się do nas dotrzeć, ale najpierw musi usunąć nasz strach, abyśmy do Niego przyszli i przyjęli życie.

Powiedziawszy tyle, o kim myślisz, że chodzi o następujący werset? Czy to Bóg czy Szatan?

> I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale nie mogą zabić duszy. Ale raczej bać się Tego, który jest w stanie zniszczyć zarówno duszy i ciała w piekle (Mateusza 10:28).

Ci, którzy "zabijają ciało, ale nie mogą zabić duszy", są istotami ludzkimi, czyż nie? Istoty ludzkie nie mają mocy, by zniszczyć naszą duszę. Ale kto jest w stanie nas zwodzić i w ten sposób zniszczyć na zawsze zarówno nasze dusze jak i ciała? Oczywiście, że to Szatan; ale czy musimy się bać Szatana, kiedy Bóg jest po naszej stronie? Spójrzcie na następne słowa tego fragmentu:

> Czy nie sprzedaje się dwóch wróbli za miedzianą monetę? I żaden z nich nie spadnie na ziemię poza wolą twego ojca. Ale wszystkie włosy twojej głowy są policzone. Nie obawiaj się więc, masz większą wartość niż wiele wróbli (Mateusza 10:29-31).

Niektórzy czytają cały ten fragment i twierdzą, że to Boga mamy się bać, że to Bóg "jest w stanie zniszczyć zarówno duszę jak i ciało w piekle". Ale kontekst pokazuje, że Jezus mówi nam dokładnie odwrotnie: Mówi nam, byśmy się nie bali Ojca, ponieważ jesteśmy "bardziej wartościowi niż wiele wróbli", z których każdy jest indywidualnie i uważnie obserwowany przez Stwórcę w danym momencie. Jeśli Bóg tak bardzo troszczy się o wróble, o niższą formę życia, to co z nami? Jesteśmy dla Niego o wiele bardziej wartościowi niż wiele wróbli razem wziętych.

Mamy być ostrożni wobec tych, którzy nie rozumieją doskonałej miłości, ponieważ nie zawahają się zabrać nas na dół do wiecznej zguby razem z nimi. Szatan jest w stanie zniszczyć zarówno duszę, jak i ciało w piekle przez swoje kłamstwa, i zrobi to, jeśli będziemy trzymać się jego oszustw na temat Boga.

Gdy Jezus wszedł do Jerozolimy siedząc na osiołku, Jan zacytował proroctwo tego wydarzenia podane przez proroka Zachariasza:

> Wtedy Jezus, gdy znalazł młodego osła, usiadł na nim, jak jest napisane: "Nie bój się, córko Syjonu, oto nadchodzi król twój, siedząc na osiołku" (J 12, 14-15).

Wracając do Zachariasza widzimy, że pierwotna przepowiednia mówi coś zupełnie innego:

> Ciesz się bardzo, o córko Syjonu! Krzyknij, o córko Jerozolimy! Oto nadchodzi król twój, sprawiedliwy i mający zbawienie, pokorny i jadący na osiołku, ogierze, źrebaku osła (Zachariasz 9:9).

Dlaczego Jan wyjął słowa "bardzo się cieszcie" i wstawił zamiast nich słowa "nie bójcie się"? Czy słowa "radujcie się wielce" zinterpretował jako "radujcie się wielce", a nie "bójcie się wielce"?

Bóg przyszedł na ziemię w osobie Jezusa, a jego przesłanie było głośne i jasne: "Bóg nadchodzi, nie bójcie się Go! Spójrzcie na Niego; On przynosi zbawienie, a nie karę! Jest skromny, pokorny, a nawet jeździ na ogierku, źrebięciu osła, małym osiołku, który nigdy nie został złamany, a jednak... spójrzcie, jak ten mały osiołek mu ufa, bez obaw!

Nawet zwierzęta mu ufają; jeśliby się go bały, nie zbliżyłyby się do niego". Zwierzęta ją dostają. Kiedy my to zrobimy? Królestwo strachu jest opisane w Księdze Izajasza 14:

> W dniu, w którym Pan da wam odpocząć **od waszego smutku, od waszej bojaźni** i ciężkiej niewoli, w której zostaliście zmuszeni służyć, przyjmiecie to przysłowie przeciwko królowi Babilonu i powiecie: "Jak ustąpił ciemiężca, ustąpiło złote miasto! Pan złamał laskę grzeszników, berło władców; ten, kto uderzył lud w gniewie ciągłym uderzeniem, ten, kto rządził narodami w gniewie, jest prześladowany i nikt nie przeszkadza. Cała ziemia jest w spoczynku i ciszy, a oni wybuchają śpiewem. Rzeczywiście, cyprysy radują się nad tobą, a cedry z Libanu mówią: "Odkąd zostałeś wycięty, żaden leśniczy nie zetknął się z nami". (Księga Izajasza 14:3-8, podkreślenie dodane).

Kto jest "królem Babilonu"? Kim jest ten, który gnębił lud ziemi, rządząc nim berłem nieustannego gniewu, złości? Odpowiedź jest podana kilka wersetów w dół, w wersecie 12:

> Jak ty spadłeś z nieba, O Lucyferze, synu poranka! Jak jesteś ścięty do ziemi, ty, który osłabiłeś narody! Powiedziałeś bowiem w swoim sercu: "Wstąpię do nieba, wywyższę tron mój nad gwiazdami Bożymi; zasiądę też na górze zgromadzenia po najdalszych stronach północy; wzniosę się ponad wysokość chmur, będę jak Najwyższy". A jednak zostaniesz sprowadzony do Szeolu, do najniższej głębokości Doły (Izajasz 14:12-15, podkreślenie dodane).

Wielki plan Lucyfera, aby obalić Boże prawo miłości agape, nie dojdzie do niczego, ponieważ prawo Boże jest prawdą i jest wieczne. Boże prawo miłości jest jedyną odpowiedzią na pokój, współistnienie i życie. Lucyfer zostanie sprowadzony do Sheol, do grobu. Sam jego system przemocy zabije go i tych, którzy zdecydują się pójść za nim.

Wkrótce nadejdzie przyszłość bez strachu, ponieważ królestwo przemocy, które wykorzystuje strach, aby zmotywować nas do dobrego zachowania, wkrótce imploduje i dobiega końca. Wtedy nie będzie już więcej strachu:

> Ale wszyscy będą siedzieć pod jego winoroślą i pod jego drzewem figowym, i nikt nie **będzie ich przestraszyć**; bo usta Pana zastępów przemówiły (Micheasza 4:4, podkreślenie dodane).

Nadejdzie czas, kiedy nie będzie nikogo, kto mógłby nas przestraszyć. Oznacza to, że nie będzie więcej kar, ponieważ nie będzie prawa moralnego Dobra i Zła i nie będzie więcej szatana.

Gdyby Bóg zastosował karę teraz, to musiałby nadal stosować karę na zawsze, ponieważ Bóg się nie zmienia. A gdyby Bóg stosował karę wiecznie, wtedy strach również istniałby wiecznie. Ale na szczęście Bóg nie ucieka się do tak nikczemnych i okrutnych środków, aby osiągnąć porządek. Spójrzcie na wersety, które poprzedzają powyższy werset:

> Teraz w dniach ostatnich nastąpi, że góra domu Pańskiego zostanie ustanowiona na szczycie gór i będzie wywyższona ponad wzgórza, a ludy będą płynąć do niej. Wiele narodów przyjdzie i powie: "Przyjdźcie i chodźmy na górę Pana, do domu Boga Jakuba; **On nauczy nas Swoich dróg, a my będziemy chodzić po Jego drogach**". Bo z Syjonu wyjdzie prawo, a słowo Pana z Jerozolimy. On będzie sądził między wieloma narodami i upominał silne narody z daleka; będą **bić swoje miecze w pługi, a włócznie w haczyki do przycinania; naród nie podniesie miecza przeciwko narodowi, ani nie nauczy się już wojny.** Ale wszyscy będą siedzieć pod jego krzewem winnym i pod jego drzewem figowym, i nikt nie będzie **ich straszyć**, bo usta Pana zastępów przemówiły (Micheasza 4:1-4; podkreślenie dodane).

Jakże interesujące jest to, że w ostatnich dniach, naszych czasach, Boża góra, symbol "królestwa", zostanie wreszcie wywyższona ponad królestwo Lucyfera! Lucyfer rządził przez sześć tysięcy lat, a my myśleliśmy, że jego rządy gniewu pochodzą od Boga! Ale w ostatnich dniach, Królestwo Boże zostanie ustanowione. Oznacza to, że nie zostało ono jeszcze ustanowione ani wywyższone, co z kolei oznacza, że rządy ostatnich sześciu tysięcy lat pochodziły od królestwa szatana, a nie od Boga. Szatan miał pewne granice, których nie mógł przekroczyć, ale do tej pory był bogiem tego świata.

Zauważ, co się dzieje, gdy Królestwo Boże jest ustanowione: ludzie idą do Niego, aby poznać Jego drogi, Jego ścieżki, Jego prawo. Prawo agape miłości wyjdzie z Syjonu, miasta Bożego, i "słowa Pana z Jerozolimy", miasta pokoju. Bóg będzie nas sądził w sprawiedliwości, z Jego agape miłości. On będzie miał litość nad nami, a Jego miłość nas uzdrowi.

Zauważcie też, co się dzieje, gdy uczymy się Jego dróg, Jego ścieżek i Jego prawa: bierzemy te narzędzia używane do przemocy i śmierci i zamieniamy je w narzędzia pokoju i życia. Plowshares i haki do przycinania są narzędziami ogrodniczymi używanymi do wzrostu życia, a nie do jego niszczenia. "Naród nie podniesie miecza przeciwko narodowi, ani nie nauczy się już wojny." Dlaczego? Ponieważ poznaliśmy drogi Pana, poznaliśmy Jego drogi, Jego prawo miłości! Będziemy siedzieć pod naszymi drzewami bez obawy, że ktoś przyjdzie i zniszczy nasze domy i nas. Co za dobra nowina!

Czy możesz sobie wyobrazić, jak ten werset przemówi do niektórych społeczności na świecie, które nie mają takiego pokoju? Społecznościom, których domy są bombardowane w środku nocy? Ten werset naprawdę mówi nam, że Lucyfera nie będzie, wraz z jego systemem przemocy, który wywołał w nas strach.

Spójrzcie na ten następny werset, z Zephaniah:

> Resztka Izraela nie będzie czynić żadnej niesprawiedliwości i nie mówić żadnych kłamstw, ani nie znajdzie się podstępny język w ich ustach; będą bowiem karmić swoje stada i kłaść się, a **nikt nie będzie ich straszyć** (Zefaniasz 3:13, podkreślenie dodane).

Kim są "resztki Izraela"? Sam werset mówi nam, że są to ci, którzy "nie czynią żadnej nieprawości" - żadnej nieprawości. Nie mówią więcej kłamstw o Bogu - "żadnego kłamliwego języka". Widzą prawdziwy charakter Bożej miłości i pozwalają Mu przemienić je z powrotem w Jego obraz - prawdziwą miłość. Będą żyć w królestwie miłości, gdzie nikt nie będzie ich straszył.

Idealna miłość pozbędzie się strachu. Zobaczymy, że Bóg nie jest w interesie zmuszania kogokolwiek do podporządkowania się poprzez groźby kary. Ale to wszystko jest dla nas tak obce, można by powiedzieć. Jak możemy to zrozumieć, jeśli wszystko, co wiemy, to ten system karania? To prawda, skąd możemy znać Boże drogi?

Bóg ma jedno rozwiązanie tego problemu: Jego Syna. Bóg zesłał nam Jezusa Chrystusa. Patrząc na Niego, możemy poznać Boże drogi.

Proroctwo Zachariasza z okazji narodzin syna (Jana Chrzciciela) mówi, że Jezus Chrystus uwolni nas od strachu, z którym byliśmy w niewoli:

"Błogosławiony jest Pan Bóg Izraela.
On bowiem odwiedził i odkupił swój lud,
I podniósł dla nas róg zbawienia
W domu jego sługi Dawida,
Jak mówił ustami swoich świętych proroków,
którzy byli od początku świata,
Że powinniśmy być ocaleni od naszych wrogów
I z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą,
Aby wykonać miłosierdzie obiecane naszym ojcom
I by pamiętać o Jego świętym przymierzu,
Przysięga, którą złożył naszemu ojcu Abrahamowi:
Żeby przyznać nam, że my,
Dostarczany z ręki naszych wrogów,
Może mu służyć bez obaw,
W świętości i sprawiedliwości przed Nim przez wszystkie dni naszego życia" (Łk 1, 68-75).

I o swoim własnym synu, mówi Zacharias:

"A ty, dziecko, zostaniesz nazwany prorokiem Najwyższego";
Pójdziesz bowiem przed oblicze Pana, aby przygotować Jego drogi,
Aby dać wiedzę o zbawieniu swojemu ludowi
Przez odpuszczenie ich grzechów,
Przez czułe miłosierdzie naszego Boga,
Z którym odwiedził nas Dayspring z wysoka;
Aby dać światło tym, którzy siedzą w ciemności i cieniu śmierci,
Prowadzić nasze stopy na drogę pokoju" (Łk 1, 76-79, podkreślenie dodane).

Jan Chrzciciel "przygotowywał" "drogi" Pana, przygotowując ludzi - wszystkich ludzi - do przyjęcia Tego, który dałby nam prawdziwe objawienie Boga miłości. Jan Chrzciciel dawałby im "wiedzę o zbawieniu" - pomagałby im zobaczyć, że ich grzechy zawsze były odpuszczane "przez czułe miłosierdzie naszego Boga". To jest światło, które dałby "tym, którzy siedzą w ciemności i cieniu śmierci" - tym, którzy siedzą pod cieniem Drzewa poznania dobra i zła.

Czy Jezus użył kary w jakikolwiek sposób, aby osiągnąć swoje sposoby? Czy kiedykolwiek użył strachu? Odpowiedź brzmi: nie, ani razu nie widzimy, jak On to robi. Ale, można powiedzieć, co z oczyszczeniem świątyni? Czy Jezus nie używał tam strachu?

Jezus nie rzucał stolikami, tylko je przewracał. To był akt symboliczny, nie brutalny. Obalając stoły osób zmieniających pieniądze, Jezus obalał ich fałszywe pojęcia o Bożym charakterze,

To znaczy, że Bóg zażądał ofiar zwierzęcych, zanim mógł nam wybaczyć. Jezus zdenerwował ich tradycje i rytuały. Samokontrola jest owocem Ducha Świętego, to jest Ducha Jezusa, dlatego Jezus musiał mieć samokontrolę. Człowiek, który jest w furii zachowuje się inaczej - jest poza kontrolą, a Jezus nigdy nie był poza kontrolą. Kiedy Jezus oczyszczał świątynię, nie biczował nikogo i nie rzucał stolików w szał. Przez obalanie stołów robił punkt - obalał ich świątynne tradycje.

Gdyby Jezus użył strachu w oczyszczaniu świątyni, dzieci byłyby pierwszymi, które uciekły z tej sceny. Ci, którzy się bali, pochodzili z paradygmatu przemocy i strachu, a oni postrzegali Jezusa z własnego paradygmatu. Widzimy, że to samo dzieje się przy drugim przyjściu; Biblia przedstawia wtedy dwie grupy. Jedna z nich śmiertelnie boi się Jezusa, prosząc, by spadły na nich góry:

> A królowie ziemi, ludzie wielcy, bogaci, dowódcy, możni, każdy niewolnik i każdy wolny człowiek, ukryli się w jaskiniach i w skałach gór i powiedział do gór i skał: "Padnijcie na nas i ukryjcie nas przed obliczem tego, który siedzi na tronie i przed gniewem Baranka" (Apokalipsa 6:15-16).

Bóg wybrał najspokojniejsze i niestosujące przemocy zwierzę, aby symbolizować Jezusa. Jak bardzo gniewny jest baranek? Strach odczuwany przez tę grupę nie jest spowodowany przez Baranka - jest spowodowany tym, co jest w nich, ich fałszywym zrozumieniem Boga. Oni wierzą w Boga nagrody i kary i przypuszczają, że On przyjdzie ich ukarać - tak jak Adam i Ewa w ogrodzie, kiedy oni ukryli się przed Bogiem. Ci, którzy znają Boga, będą się bardzo radować na widok Jezusa:

> I tego dnia zostanie powiedziane: "Oto nasz Bóg. Czekaliśmy na Niego, a On nas zbawi". To jest Pan, czekaliśmy na Niego, będziemy szczęśliwi i radować się z Jego zbawienia" (Izajasz 25:9).

W 2 Tesalonach Paweł mówi, że będą Go "podziwiać", ponieważ uwierzyli świadectwu Jezusa Chrystusa o miłości Bożej:

> Ci [którzy nie znają Boga i nie są posłuszni Dobru JEZUSA CHRYSTYKA] będą ukarani wiecznym zniszczeniem od obecności Pana i od chwały Jego mocy, gdy przyjdzie On, w tym dniu, aby być uwielbionym w swoich świętych i aby być podziwianym wśród wszystkich tych, którzy wierzą, ponieważ nasze świadectwo wśród was było wierzyć (2 Tesalon 1:9-10, podkreślenie dodano).

Czy Bóg jest w stanie zmienić nasze błędne postrzeganie Go? Tak, ale On ma tylko jeden sposób, aby to zrobić - przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. Jeśli nie wierzymy w świadectwo Syna, to nie ma nic innego, co Bóg może wyciągnąć z Jego zasobów. Jezus jest ostatecznym objawieniem, ostateczną prawdą, prawdziwym świadkiem, pełnym autorytetem w Bożym charakterze.

21

NIECH BĘDZIE ŚWIATŁO

Kilka pierwszych wersetów Pisma Hebrajskiego ujawnia metaforę zasługującą na wiele rozważań i studiów. Pierwszy rozdział Księgi Rodzaju, wersety od pierwszego do piątego, stwierdza:

> Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia była bez formy i pusta, a ciemność była na twarzy głębokiej. A Duch Boży unosił się nad obliczem wód. Wtedy Bóg powiedział: **"Niech będzie światłość";** i była światłość. I Bóg zobaczył światłość, że jest dobra; i Bóg oddzielił światłość od ciemności. Bóg nazwał światłość dniem, a ciemność nocą. Tak więc wieczór i ranek były pierwszym dniem (Rdz 1:1-5, podkreślenie dodane).

To bardzo znamienne, że metafora światła i ciemności, dzień i noc, jest pierwszym tematem przedstawionym nam w Biblii. Te otwierające słowa ujawniają nie tylko stworzenie ziemi, ale także wielki temat wielkiej kontrowersji pomiędzy Bogiem a Szatanem - wojnę, która rozpoczęła się w niebie, gdy nieprawość została znaleziona w Lucyferze, a która miała być wprowadzona na ziemię poprzez wybór Adama, aby zjeść drzewo wiedzy o dobru i złu. Światło i ciemność są metaforami wybranymi przez Boga, aby pomóc nam zobaczyć prawdę, która została ukryta przed naszymi oczami przez oszustwa naszego wspólnego wroga. Jak widzieliśmy, te oszustwa miały przede wszystkim związek z Boskim charakterem.

Odnotuj to samo użycie tych dwóch słów w poniższym wersie z Nowego Testamentu:

> **Bo to Bóg nakazał, aby światło świeciło z ciemności**, który świecił w naszych sercach, aby dać **światło poznania chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa** (2 Kor 4:6, podkreślenie dodane).

W tym wersie Paweł odnosi się bezpośrednio do pierwszego, trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju. Bóg nakazał "światłość, aby świeciła z ciemności" w pierwszym dniu stworzenia, kiedy powiedział: "Niech będzie światło". "Światłość" świecąca "z ciemności" oznacza, że ciemność już tam była, a ponieważ ciemność reprezentuje Szatana ("Bóg jest światłością, w której nie ma żadnej ciemności" 1 Jana 1:5), oznacza to, że już wcześniej zbuntował się przeciwko Bogu i Jego prawu. Jego obecność przy stworzeniu ziemi objawia się w powyższych pięciu wersetach poprzez słowo "ciemność". On już aktywnie działał przez swoje prawo Dobra i Zła, które szerzyło zamieszanie o Bogu w całym wszechświecie.

Jaka była światłość, którą Bóg nakazał świecić z ciemności, według 2 Kor 4:6? To była "światłość **poznania chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa**". Oznacza to, że w pierwszym dniu stworzenia Jezus, "przez którego i On [BÓG] stworzył światy (Hebr. 1:2)" objawił "światło poznania chwały Bożej" dla wszechświata i dla przyszłego rodzaju ludzkiego. Światło, które nakazał On, aby świeciło z ciemności (ciemność była oskarżeniem szatana przeciwko charakterowi Bożemu), było samym procesem tworzenia ziemi - samo stworzenie było "światłem poznania chwały Bożej". Co to oznacza?

Biblia wskazuje, że to stworzenie samej ziemi ujawniło, że Jezus, wraz z Ojcem, był Stwórcą. Inteligentne istoty we wszechświecie wiedziały, że Ojciec był Stwórcą, ale nie wiedziały, że Jezus też był Stwórcą. Sam akt objawienia Jezusa jako Stwórcy stał się konieczny z tego właśnie powodu, że nikt nie wiedział, że On jest Stwórcą. Jak to może być, możesz zapytać?

Jeśli czytelnik pamięta, wojna w niebie była między Michałem a smokiem:

> I wybuchła wojna w niebie: **Michał i jego aniołowie walczyli ze smokiem**; i smok i jego aniołowie walczyli, lecz nie zwyciężyli, ani nie znaleziono dla nich już miejsca w niebie. Tak więc wielki smok został wypędzony, ten stary wąż, zwany diabłem i szatanem, który zwodzi cały świat; został wypędzony na ziemię, a jego aniołowie zostali z nim wypędzeni. Wtedy usłyszałem głośny głos mówiący w niebie: "Teraz zbawienie i moc, i królestwo Boga naszego, i moc Jego Chrystusa przyszły, ponieważ oskarżyciel naszych braci, który oskarżał ich przed naszym Bogiem dniem i nocą, został wyrzucony. I pokonali go **krwią Baranka** [CROSS] i słowem ich świadectwa, a oni nie umiłowali swego życia aż do śmierci. Dlatego radujcie się, o niebiosa, i wy, którzy w nich mieszkacie! Biada tym, którzy mieszkają na ziemi i na morzu! Bo diabeł zstąpił do Ciebie, mając wielki gniew, bo wie, że ma krótki czas" (Objawienie 12:7-12, podkreślenie dodane).

Kim jest Michael? Ten fragment sam w sobie zdradza, kim on był: Był Bożym "Chrystusem", "Barankiem", który podbił i zniszczył kłamstwa "oskarżyciela", ujawniając prawdziwy charakter Boga przez Jego własną krew, "krew Baranka:"

> O ile więc dzieci [LUDZKOŚĆ] wzięły udział w ciele i krwi, o tyle On sam [LAMB, CHRYSTKA] również miał w tym udział, **aby przez śmierć [CROSS] mógł zniszczyć tego, który miał moc śmierci, czyli diabła** (Hebrajczyków 2:14, podkreślenie dodane).

W niebie, Michael i Lucyfer stali obok siebie jako przykrywający cherubinów. Chociaż Michael był Bogiem - a słowo Michael oznacza "kto jest podobny do Boga?" - przybrał postać swoich stworzeń, tak jak to czynił tutaj na ziemi, kiedy stał się człowiekiem.

Wojna w niebie toczyła się między dwoma cherubinami kryjącymi, dwoma ochraniaczami, stróżami prawa. Jeden z nich zwrócił się przeciwko prawu i chciał je zmienić. Michał, Syn Boży, nie zgodziłby się na zmiany zaproponowane przez Lucyfera. Michael "kochał sprawiedliwość i nienawidził nieprawości". Wiedział - On, prawdziwy Prawodawca - że Jego prawo jest tak samo wieczne jak On i Ojciec byli wieczni.

Nadszedł czas, po tym jak w Lucyferze znaleziono nieprawość, kiedy to Bóg zgromadził wszystkich aniołów niebieskich, aby objawić prawdziwą tożsamość Chrystusa, a sam Ojciec ogłosił to:

Król wszechświata wezwał niebiańskich gospodarzy przed sobą, aby w ich obecności mógł przedstawić prawdziwą pozycję swojego Syna i pokazać związek, który podtrzymywał z wszystkimi stworzonymi istotami. Syn Boży dzielił się tronem Ojca, a chwała wiecznego, samo-istniejącego Jedno otoczył oba. O tronie zebrali się święci aniołowie, wielki, niezliczony tron - "dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy" (Objawienie 5:11.), najbardziej wywyższeni aniołowie, jako słudzy i poddani, radujący się światłem, które spadło na nich z obecności Bóstwa. Przed zgromadzonymi mieszkańcami **nieba król oświadczył, że nikt inny jak tylko Chrystus, Jednorodzony z Boga, może w pełni wejść w jego cele, a do niego zobowiązał się do wykonania potężnych rad Jego woli. Syn Boży spełnił wolę Ojca w stworzeniu wszystkich zastępów niebios; i do Niego, jak i do Boga, należał się ich hołd i wierność. Chrystus był jeszcze do wykonywania Bożej mocy, w tworzeniu ziemi i jej mieszkańców.** Ale w tym wszystkim On nie będzie szukać władzy lub wywyższenia dla siebie wbrew Bożemu planowi, ale będzie wywyższać chwałę Ojca i wykonywać swoje cele dobroczynności i miłości {PP 36.2, podkreślenie dodano}.

"Król wszechświata", Ojciec, "wezwał" wszystkich aniołów, "aby w ich obecności mógł przedstawić prawdziwe stanowisko swego Syna", Michał. Znali Go jako jednego z ich własnych, anioła, cheruba zakrywającego. Teraz widzą Jego prawdziwą tożsamość po raz pierwszy, a stworzenie ziemi potwierdziłoby Bożą zapowiedź. Tak właśnie powiedział Ojciec:

Do którego z aniołów kiedykolwiek mówił:
"Jesteś moim synem.
Dzisiaj cię spłodziłem"?
I znowu:
"Będę dla niego Ojcem.
A On będzie dla mnie synem"?
Ale kiedy znów sprowadza pierworodnych na świat, mówi:
"Niechaj wszyscy aniołowie Boga Go uwielbiają."
I o aniołkach, które mówi:
"Kto czyni z jego aniołów duchy
A jego ministrowie płomieniem ognia."
Ale do Syna mówi:
"Twój tron, o Boże, jest na zawsze i na zawsze.
Berło sprawiedliwości jest berłem Twojego królestwa.
Kochałeś sprawiedliwość i nienawidziłeś bezprawiedliwości.
[INIQUITY];
Dlatego Bóg, twój Bóg, namaścił cię
Z olejkiem radości bardziej niż twoi towarzysze."
I..:
"Ty, Panie, na początku położyłeś fundament ziemi,
A niebiosa są dziełem twoich rąk.
Oni zginą, ale Ty zostajesz;
I wszyscy zestarzeją się jak ubranie;
Jak peleryna. Zwiniesz je,
I zostaną zmienione.
Ale ty jesteś taki sam,
A twoje lata nie zawiodą."
Ale do którego z aniołów kiedykolwiek powiedział:

"Usiądź na mojej prawej ręce.
Aż zrobię z twoich wrogów twój podnóżek" (Hebrajczyków 1:5-13, podkreślenie dodane)?

Dlaczego Bóg dokonuje rozróżnienia między swoim Synem a aniołami, jeśli nie z tego powodu, że Syn był pod pozorem anioła przed ogłoszeniem? Bóg nie ujawnił prawdziwej pozycji Swojego Syna przed tym ogłoszeniem. Jak to jest możliwe? możesz zapytać.

Zgodnie z Biblią, kiedy Jezus stworzył, mówił i wszystko się stało.

Przez wiarę rozumiemy, że **światy zostały obramowane słowem Bożym**, tak że rzeczy, które są widziane, nie były zrobione z **rzeczy widzialnych** (Hebr. 11:3, podkreślenie dodane).

"Światy zostały obramowane słowem Bożym" i "rzeczy, które są widziane, nie zostały stworzone z rzeczy, które są widzialne". To sugeruje, że przed stworzeniem ziemi, proces twórczy Chrystusa był niewidzialny. Można by nawet powiedzieć, że wszechświat został stworzony incognito przez Syna - nikt nie wiedział, że został stworzony przez Syna.

Kiedyś Szatan rzucił wyzwanie i zniesławił charakter Boga, nadrzędną koniecznością (nie tylko dla zbawienia ziemi, ale całego wszechświata) stało się, aby Bóg objawił prawdziwą naturę swego Syna. Dlaczego? Ponieważ tylko On był w stanie zdemaskować kłamstwa zwodziciela i objawić Ojciec czystą naturę miłości agape. Referencje Jezusa muszą być ujawnione i Jego autorytet ustanowiony. Prawda była jedyną bronią, której Bóg użył w tej kosmicznej wojnie.

Biblia nie ujawnia prawdziwego położenia Chrystusa w różnych miejscach:

Mnie, który jestem mniej niż najmniejszy ze wszystkich świętych, ta łaska została dana, abym głosił wśród pogan niezbadane bogactwa Chrystusa i aby wszyscy widzieli, co jest wspólnotą tajemnicy, która od początku wieków jest ukryta w **Bogu, który stworzył wszystko przez Jezusa Chrystusa** (Efezjan 3:8-9, podkreślenie dodane).

... Albowiem przez Niego zostały stworzone wszystkie rzeczy, które są w niebie i które są na ziemi, widzialne i niewidzialne, czy trony lub panowania lub księstwa lub władzy. Wszystkie rzeczy zostały stworzone przez Niego **i dla Niego** (Kolosan 1:16, podkreślenie dodane).

Szatan szerzył kłamstwa o Bogu; tak więc Bóg nakazał, aby prawda, światło, były dane, i zrobił to przez swego Syna.

Bóg, który w różnych czasach i na różne sposoby przemawiał w przeszłości do ojców przez proroków, **w tych ostatnich dniach przemawiał do nas przez swojego Syna**, którego wyznaczył na spadkobiercę wszystkich rzeczy i przez którego również stworzył światy; który będąc blaskiem Jego chwały i wyraźnym obrazem Jego osoby, i podtrzymując wszystko słowem Jego mocy, gdy sam oczyścił nasze grzechy, usiadł po prawicy Majestatu na wysokości, stając się o wiele lepszym od Aniołów, jako że przez dziedzictwo otrzymał lepsze imię niż oni (Hebrajczyków 1:1-4, podkreślenie dodane).

Bóg "stworzył światy" przez swojego Syna, Jezusa Chrystusa. Syn jest "wyraźnym obrazem Jego osoby". A Syn podtrzymuje "wszystko przez słowo swojej mocy". To przez "słowo Jego mocy" Jezus tworzy... "Niech będzie..."

Ten pierwszy dowód, podany na początku Biblii, ujawnia, kim jest Chrystus i jakie jest Jego prawdziwe stanowisko. Ujawnia on również, kim jest Bóg - Jego charakter, ponieważ Chrystus jest "wyraźnym obrazem Ojca". W jaki sposób objawia się charakter zarówno Ojca jak i Syna w wersecie pierwszym?

"Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię" (Rdz 1,1). Ojciec uczynił to przez swojego Syna, który miał obowiązek wykonywania wszystkich dzieł stworzenia. Na początku, dokładnie w pierwszym wersie, Syn objawia, że jest Stwórcą. Jezus jest Stwórcą - to jest światło, prawda o tym, kim On jest, "Ojcem światłości, z którym nie ma żadnej odmiany ani cienia zwrotu", Jakuba 1:17. Jezus jest "Ojcem światłości". Oznacza to, że jest On ostatecznym światłem o tym, kim jest Ojciec. Jezus jest światłością: "drogą, prawdą i życiem" (J 14, 6).

> **"Jestem światłem świata"**. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia" (J 8:12, podkreślenie dodane).

W Księdze Rodzaju rozdział pierwszy, werset drugi, ciemność ustawia się w - to nie jest dzieło Stwórcy. Ciemność jest śmiercią i zniszczeniem, i jest dziełem Niszczyciela; ale Bóg jest światłem, dawcą życia; On jest Stwórcą, a nie Niszczycielem. Światło" jest powtórzone ponownie w wersecie trzecim: "Niech będzie światło, a było światło."

Jaki światło Bóg tworzyć na the pierwszy dzień jeżeli the słońce tworzyć opóźniony, na the czwarty dzień? Które "światło" jest określone w wersecie trzecim? To światło mogło pochodzić tylko bezpośrednio od Boga, a ponieważ to światło nie jest światłem, które możemy zobaczyć naszymi oczami dzisiaj, jak możemy zobaczyć resztę stworzenia (nie widzimy go dzisiaj w dosłownym sensie, jak widzimy światło od słońca), to światło mogło być metaforyczne.

Jeśli to prawda, to światło, które Bóg stworzył w pierwszym dniu było takie: że jak Bóg zakasał rękawy, że tak powiem, jak rozpoczął proces tworzenia tej planety, zaczął ujawniać kim jest, dając światło, prawdę, o sobie samym. To było światło, którego wszechświat nigdy wcześniej nie widział na własne oczy - Stwórca w pracy.

> Bo od czasu stworzenia świata Jego niewidzialne cechy są wyraźnie widoczne, są rozumiane przez rzeczy, które są wykonane, nawet Jego wieczna moc i Godhead (Rzymian 1:20).

Powiedziano nam, że wszechświat, aniołowie i inteligentne istoty, "gwiazdy" i "synowie Boga" krzyczeli z radości, gdy zobaczyli Boga Syna w procesie tworzenia ziemi:

> "...kto jest tym, który zaciemnia radę
> Przez słowa bez wiedzy?
> Teraz przygotuj się jak mężczyzna;
> Zadam ci pytanie, a ty mi odpowiesz.
> "Gdzie byłeś, gdy kładłem fundamenty ziemi?
> Powiedz mi, jeśli masz zrozumienie.
> Kto ustalił jego wymiary?
> Pewnie, że wiesz!
> Albo kto naciągnął na nią linię?
> Do czego były przymocowane jej fundamenty?

Albo kto położył jej kamień węgielny,
Kiedy poranne gwiazdy śpiewały razem,
I wszyscy synowie Boga krzyczeli z radości?" (Hioba 38:2-7, podkreślenie dodane)?

Widzieliśmy wcześniej, że Biblia odnosi się do Jezusa jako do "kamienia węgielnego, który budowniczowie odrzucili" i widzieliśmy znaczenie słowa "kamień" i jego znaczenie w kontekście wznoszenia królestwa Bożego. Tutaj, w Hioba 38:6, i w Księdze Rodzaju 1 jest ten "kamień węgielny" jest położony. Na początku, gdy synowie Boży krzyczeli z radości, było to spowodowane tym, że widzieli Jezusa - metaforyczny Kamień węgielny - tworzący. Tworząc, Jezus położył ten kamień węgielny, fundament całego naszego zrozumienia Boga. Kładł fundament, na którym miała być wzniesiona cała "budowla" wiedzy o Bogu - dawał "światło poznania chwały Bożej". On pokazywał całemu światu, że Bóg jest Stwórcą. I tak jak to zrobił, wszechświat stanął w zachwycie i "śpiewał razem" i "krzyczał z radości". Co za chór, który musiał być! Pewnego dnia i my usłyszymy ich śpiew, i jaka to będzie radość! Dołączymy do nich i będziemy razem śpiewać chwałę naszego Stwórcy!

Jeśli pójdziemy śladami słowa "światło" w Biblii, znajdziemy wszystkie dowody potrzebne do uwolnienia Boga od wszystkich fałszywych oskarżeń szatana. Oto dowód numer jeden na obronę: "Bóg jest światłością". Wątpliwe jest, aby ktokolwiek spierał się, że w całej Biblii słowo "światło", gdy używane jest metaforycznie, jest zawsze używane w odniesieniu do Boga. Liczne zastosowania tej metafory tworzą tak złożoną sieć informacji, że trudno nadążyć za jej złożonością!

Psalmista oświadcza o Stwórcy:

> Bo z Tobą jest źródło życia; w Twojej światłości widzimy światło (Psalm 36,9).

> On przyniesie waszą sprawiedliwość jako światło, a waszą sprawiedliwość jako południe (Psalm 37:6).

Te dwa wersety mówią nam, że światło Boże jest ściśle związane z życiem, ze sprawiedliwością i z Jego miłosierną sprawiedliwością. Światło Boże jest Jego sprawiedliwością, a Jego sprawiedliwość jest Jego sprawiedliwością, która jest całkowicie sprzeczna z "sprawiedliwością" szatana.

W pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, werset drugi, widzimy ciemność już w pracy - "ziemia była bez formy i pusta, a ciemność była na obliczu głębi". Czym jest ta ciemność, jeśli Bóg jest światłością? Ta ciemność może reprezentować tylko Szatana i jego zasady. I musimy zawsze pamiętać, że ciemności Szatana zawierają zagmatwany i zwodniczy dualizm - mieszaninę rzekomej światłości i ciemności. W rzeczywistości, to właśnie ten mylący dualizm powoduje, że ziemia staje się "bez formy" i "pustką", jak to wkrótce zobaczymy.

Jak mamy interpretować rozdział pierwszy Księgi Rodzaju, wersety pierwszy, drugi i trzeci? Czy Bóg stworzył ziemię w wersecie pierwszym, a następnie czy Szatan zniszczył ją w wersecie drugim? A potem czy Bóg zaczął odtwarzać ziemię ponownie w wersecie trzecim? To nie ma sensu - szczególnie jeśli spojrzymy na hebrajskie znaczenie słów "bez formy" i "nieważne" w wersecie drugim.

Słowa te sugerują, że w owym okresie ciemności istniało życie, inteligentne życie, które w pewnym momencie przestało istnieć. Jedynym sposobem logicznego myślenia o tych dwóch pierwszych wersetach jest więc myślenie o nich jako o najkrótszej i najbardziej zwięzłej historii proroczej wielkiej kontrowersji. Oznacza to, że wersety jeden i dwa zawierają w sobie historię ziemi od stworzenia do tysiąclecia - siedmiu tysięcy lat. Bóg stworzył ziemię, werset pierwszy, a w ciągu siedmiu tysięcy lat szatan i jego system dobra i zła zniszczył ją, werset drugi. Bóg przewidział, co wiedza szatana o dobru i złu uczyni ziemię i jej mieszkańców.

Werset trzeci zaczyna się od początku - teraz poznamy szczegóły tej historii. To tak, jakby Bóg najpierw dał nam wielki obraz, a potem zepsuł go dla nas, aby zobaczyć mniejsze części. A duży obraz jest: Bóg stworzył ziemię, a szatan ją zniszczył.

Kiedy Bóg stworzył ziemię, szatan zbuntował się już w niebie. Bóg jest czystą światłością, ale ciemność była już obecna przez szatana na początku historii naszej ziemi. Dowodem jest to, że Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu było w Ogrodzie Edenu. Wtedy to, co dzieje się w wersecie drugim jest to, że wróg przychodzi i niszczy ziemię: "Ziemia była bez formy i pusta; a ciemność była na obliczu głębi" (Rdz 1 2). Ten proces niszczenia ziemi trwa sześć tysięcy lat. W siódmym tysiącleciu ziemia znajduje się w całkowitym i ostatecznym chaosie.

Mówi apostoł Piotr:

> Ale, umiłowani, nie zapominajcie o tej jednej rzeczy, że **z Panem jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień"** (2 Piotra 3:8, podkreślenie dodane).

Tydzień Stworzenia nie jest tylko dosłownym tygodniem, z którego otrzymujemy nasz tygodniowy cykl, ale symbolicznym i prorockim okresem siedmiu tysięcy lat - "z Panem jeden dzień jest jak tysiąc lat". Każdy dzień tygodnia stworzenia jest jak tysiąc lat ludzkiej historii. W tym jednodniowym, tysiącletnim tygodniu Bóg objawił nam, w skrócie, historię ziemi w kontekście wielkiej kontrowersji. W ten sposób dosłowny tydzień stworzenia jest również jednym, całym symbolicznym tygodniem ukazującym nam historię wielkiej kontrowersji.

Każdy dzień tygodnia tworzenia kończy się zwrotem: "Więc wieczór i ranek były..." "Wieczór i ranek" oznaczają noc i dzień, które oznaczają ciemność i światło. Symbolizuje to, że przez sześć tysięcy lat wielkich kontrowersji, zasad Szatana i Boga, te "dwie zasady walczące o dominację" biegały równolegle do siebie tutaj na ziemi. Istniała by zasada ciemności - zasada Szatana - i zasada światła - zasada Boga.

Pewnego dnia Bóg oddzielił światło od ciemności - objawił, że jest Stwórcą. Wskazywał, że jak zobaczymy zniszczenie, które nastąpi w ciągu kolejnych tysiącleci, nie mamy się mylić, myśląc, że to Jego dzieło. Oddzielając "światło od ciemności" i nazywając "dzień światła", a ciemność "noc", Bóg oddzielał swoje dzieło dawania życia od dzieła szatana, który niszczy życie. To kładzie fundament, kamień węgielny, dla naszego zrozumienia Jego charakteru.

Drugiego dnia Bóg oddziela wody powyżej od wód poniżej - powódź miała miejsce w drugim tysiącleciu (jedyny dzień, w którym Mojżesz nie napisał "I Bóg zobaczył, że to było dobre"). W trzecim dniu pojawia się suchy ląd i wyrasta życie roślinne - niższe formy życia. Ziemia, ziemia, oznacza grunt stały, w przeciwieństwie do wody, która jest niestabilna. Jest to powstanie prawdy Bożej na ziemi, tak jak została ona dana potomkom Abrahama. Izrael miał szerzyć wiedzę o Bogu, gdy roślinność pokrywa ziemię, a Izrael pojawił się w trzecim tysiącleciu. Ograniczona wiedza Izraela o Boskim charakterze jest symbolizowana przez wegetację - niższe zrozumienie, ponieważ Słońce Sprawiedliwości jeszcze nie przyszło na ziemię.

Na dzień czwarty, Bóg tworzyć the słońce, the księżyc i the gwiazda-reprezentować Jezus, the Słońce Righ-teousness, kto przychodzić ziemia przy the końcówka the czterotysięczny rok "the światło the wiedza Bóg". The księżyc, che odbijać the światło the słońce, reprezentować the wczesny kościół, z czego the siedem kościół Objawienie powstawać. Te wielkie światła w firmamencie dzielą światło od ciemności: prawda od błędu, drzewo życia od drzewa poznania dobra i zła.

W piątym dniu, Bóg tworzy wodne stworzenia i ptactwo powietrzne. Jest to okres wczesnego kościoła i początek ciemnych wieków. Co ciekawe, stworzenia wodne i ptactwo powietrzne są symbolami używanymi w Biblii do przedstawiania szatana i jego aniołów - wielkich ryb, które połknęły Jonasza (Jonasz 1:17), Lewiatana (Hioba 41:1), smoka i "każdego nieczystego ptaka" (Objawienie 18:2).

Na początku szóstego dnia czytamy:

> Niechaj ziemia przyniesie stworzenie żywe według swego rodzaju: bydło i pełzające rzeczy i bestie ziemi, każde według swego rodzaju"; i tak było. I Bóg stworzył bydło na ziemi według jego rodzaju, bydło według jego rodzaju, i wszystko, co pełza po ziemi według jego rodzaju (Rdz 1, 24-25).

To znowu symbolika związana z Szatanem. W rozdziale o Rzymianach używa się dokładnie tych samych symboli:

> Przyznając się do mądrości, stali się głupcami, i zmienił chwałę nieprzekupnego Boga na obraz zrobiony jak skorumpowany człowiek i ptaki i czworonożne zwierzęta i pełzające rzeczy (Rzymian 1:22-23).

To są symbole pogańskich bogów. Wielu starożytnych bogów było czczonych jako ptaki (Isis i Horus), czworonożne zwierzęta (Baal, Ozyrys) i pełzające rzeczy (liczni bogowie węży). Szósty tysiącletni rok zaczyna się w Ciemnych Wiekach i przechodzi w Renesans, a następnie w Wiek Oświecenia. Pełzające rzeczy (węże) są kolejnym symbolem szatana, który stał za tymi różnymi ruchami. Wiek Oświecenia jest wypełniony naukami starożytnych bogów Egiptu, Grecji i Rzymu. Ich nauki były całkowicie oparte na doktrynie o nagrodach i karach z drzewa wiedzy o dobru i złu. W tym czasie, kościół Boga, Drzewo Życia, był pod ziemią, na pustyni (Objawienie 12:6-14).

Wtedy Bóg stworzył człowieka na swój obraz pod koniec szóstego dnia. Symboliczne jest również to, że to właśnie na końcu wielkiej kontrowersji (koniec sześciu tysięcy lat) lud Boży jest zapieczętowany Jego prawdziwym charakterem. Fakt, że w szóstym dniu Bóg tworzy zarówno pełzające rzeczy, jak i człowieka, jest znaczący. Oznacza to polaryzację, podział ludzkości na obie strony wielkiej kontrowersji. Podział ludzi na ziemi jest wyjaśniony w Objawieniu przez zapieczętowanie i znak bestii. Pieczęć ta oznacza tych, którzy są po stronie Bożej - oni są uczynieni na Jego obraz; oni mają pieczęć Ojca na czole - Jego charakter bezwarunkowej, bezstronnej agape, miłosiernej miłości. Oni mają tę samą pieczęć, którą kiedyś miał Lucyfer.

Ci po stronie szatana otrzymują znak bestii. Jego ludzie są naznaczeni tym, że wybrali jego zasady siły i przemocy, a ich charaktery odzwierciedlają jego moralne prawo nagrody i kary.

Siódmym dniem jest tysiąclecie, tydzień szabatu stworzenia - tysiąc lat odpoczynku dla ziemi, która leży w całkowitym zniszczeniu, pusta i bezkształtna. Ci, którzy stanęli po stronie szatana, którzy "nie mieli odpoczynku w dzień i w nocy" (Objawienie 14:11), odpoczywają również w śmierci przez tysiąc lat.

Zanim ten ostatni "dzień" się rozpocznie, pod koniec szóstego tysiąclecia, Jezus przychodzi i zabiera ze sobą wszystkich, którzy przyjęli bezwarunkową łaskę Bożą. Oni będą królować z Nim przez tysiąc lat, (Objawienie 20:4), podczas gdy ziemia leży spustoszona. Jest to obraz połączony z szerokimi pociągnięciami, a Biblia rozwija te tematy bardziej szczegółowo w różnych miejscach.

Mała analiza słowa "było" w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, werset drugi, potwierdza te wnioski. Ten werset mówi, że "ziemia była bez formy, i nieważne;" hebrajskie słowo hâyâh-was-also znaczy stało się. Hâyâh znaczy:

> istnieć, tj. być lub stać się, stać się (Słownik Strong'a).

Możemy więc powtórzyć ten werset w ten sposób: "ziemia stała się bez formy i nieważna", albo "i stało się, że ziemia stała się bez formy i nieważna". To otwiera zupełnie nową linię rozumienia Jak to "stało się", że ziemia stała się "bez formy i nieważna"? Jeśli spojrzymy na słowa "bez formy" i "nieważne", będziemy w stanie pokazać, jak to się stało.

"Bez formy"-tôhûw-znaczy:

> kłaść śmieci; spustoszenie (powierzchniowe), czyli pustynię; w przenośni, rzecz bezwartościową; przysłówkowo, na próżno:- pomieszanie, puste miejsce, bez formy, bez niczego, (rzeczowe) nic, na próżno, próżność, marnotrawstwo, pustkowie (Strong's Concordance).

Zwróć uwagę na słowo "zamieszanie" w tej definicji. "Pustka"-bôhûw- oznacza:

> być pusty; pustka, czyli (powierzchownie) niewyróżniająca się ruina:-pokusa, pustka.

Te dwa słowa sugerują, że kiedyś było życie tam, gdzie teraz są tylko ruiny i spustoszenie. Dlaczego więc ziemia osiągnęła ten stan bezkształtności i pustki? Ponieważ przez sześć tysięcy lat szatańskie panowanie przemocy doprowadziło ziemię do stanu całkowitej ruiny - osiągnął to poprzez swoją mieszaną zasadę pomieszania dobra i zła.

Teraz te dwa słowa, tôhûw i bôhûw, są również używane później w Biblii, aby przedstawić stan ziemi pod koniec panowania szatana, pod koniec sześciu tysięcy lat i w ciągu tysiąclecia. Prorok Jeremiasz oświadczył:

Widziałem ziemię, i rzeczywiście była bez formy (tôhûw), i nieważna (bôhûw).
A niebiosa, oni nie mieli światła.
Widziałem góry, i rzeczywiście drżały,
I wszystkie wzgórza przesuwały się tam i z powrotem.
Byłem obserwowany, i naprawdę nie było żadnego człowieka,
I wszystkie ptaki z niebios uciekły.
Widziałem, i rzeczywiście owocna ziemia była pustynią,
I wszystkie jego miasta zostały rozbite
W obecności Pana,
Przez Jego gwałtowny gniew (Jeremiasza 4:23-26, podkreślenie dodane).

Prorok Izajasz opisał również, co stanie się z ziemią po sześciu tysiącach lat życia według szatańskiego prawa moralnego Dobra i Zła:

Oto Pan sprawia, że ziemia jest pusta i marnotrawiona,
Zakłóca jego powierzchnię
I rozprasza się za granicą **swoich mieszkańców.**
Ziemia zostanie **całkowicie opróżniona i całkowicie splądrowana,**
Bo Pan wypowiedział to słowo.
Ziemia opłakuje i zanika,
Świat marnieje i zanika;
Wysocy **ludzie na ziemi marnieją** (Księga Izajasza 24:1, 3-4, podkreślenie dodane).

Izajasz mówi nam dalej, dlaczego ziemia jest w tym stanie:

Ziemia jest również **splugawiona pod swoimi mieszkańcami,**
Ponieważ naruszyli prawo,
Zmieniłem rozporządzenie,
Złamałem odwieczne przymierze.
Dlatego klątwa pożarła ziemię,
A ci, którzy w nim mieszkają, są spustoszeni.
Dlatego mieszkańcy ziemi są spaleni,
I niewielu mężczyzn zostało (Księga Izajasza 24:5-6, podkreślenie dodane).

Ziemia była przeznaczona do zniszczenia od momentu zjedzenia przez Adama i Ewę Drzewa Wiedzy o Dobru i Złu. Powodem zniszczenia ziemi jest to, że jej mieszkańcy odeszli od Bożego prawa miłości, "przekroczyli prawa, zmienili rozporządzenie, złamali wieczne przymierze", żyjąc według brutalnego prawa szatana Dobra i Zła. W rezultacie staliśmy się tacy jak on, i jak on staliśmy się niszczycielami. To my, dzięki jego mieszanej zasadzie, niszczymy ziemię. Wszystko to jest bezpośrednim wynikiem przekroczenia prawa Bożego miłości agape, łamania wiecznego, "wiecznego przymierza", bez przemocy prawo miłości.

Całkowite zniszczenie ziemi jest bezpośrednim rezultatem odłożenia na bok prawa Bożego i zastąpienia go prawem szatana o arbitralnej nagrodzie i karze.

Izajasz mówi dalej o tym, jak cała radość jest odbierana ludziom ziemi, o "mieście zamieszania". Co ciekawe, w tym wersecie słowo "zamieszanie" jest tym samym słowem, które widzieliśmy wcześniej - hebrajskie słowo tôhûw, przetłumaczone w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, werset drugi, jako "bez formy".

Miasto zamieszania (tôhûw) jest rozbite;
Każdy dom jest zamknięty, żeby nikt nie wszedł.
Na ulicach jest wołanie o wino,
Cała radość jest zaciemniona,
Lustro ziemi zniknęło.
W mieście pozostało spustoszenie,
A brama jest zniszczona.
Kiedy tak będzie wśród ludzi, w środku ziemi,
To będzie jak trzęsienie się drzewa oliwnego,
Jak błyskanie winogron, gdy rocznik jest zrobiony (Księga Izajasza 24:10¬).
13, podkreślenie dodane).

Następnie prorok podsumowuje, co stanie się z naszą małą planetą w wyniku przyjęcia zagmatwanego prawa moralnego szatana:

Strach, dół i werbel
Są na tobie, o mieszkańcu ziemi.
I będzie to
Że ten, kto ucieka przed hałasem strachu
Wpadnie do dołu,
A ten, kto wyjdzie z dołka...
Zostanie złapany w sidła;
Bo okna z góry są otwarte,
A fundamenty ziemi są wstrząśnięte.
Ziemia jest gwałtownie złamana,
Ziemia jest podzielona,
Ziemia jest niezwykle wstrząśnięta.
Ziemia będzie zwijać się i spływać jak pijak,
I będzie chwiać się jak chata;
Jego przestępstwo jest dla niego ciężkie,
I upadnie, a nie powstanie ponownie.
To się stanie w tym dniu
Że Pan ukarze na górze zastępy wywyższonych,
A na ziemi królowie ziemi.
Zostaną zebrani razem,
Ponieważ więźniowie są gromadzeni w dole,
I będzie zamknięty w więzieniu;
Po wielu dniach zostaną ukarani.
Wtedy księżyc zostanie zhańbiony
I słońce wstydzi się; Dla Pana zastępów będzie królować
Na Górze Syjon i w Jerozolimie
A przed starszyzną chwalebnie (Księga Izajasza 24:10-13, 17-23, podkreślenie dodane).

Tutaj są przedstawione królowie ziemi, jak również przywódcy kościelni, rządzący ludźmi przez prawo szatana. Są oni "wywyższeni" w hierarchii dobra i zła i rządzą ziemią poprzez siłę i przemoc. "Będą zebrani razem, tak jak więźniowie są zebrani w dole"- "dole" w języku biblijnym oznacza śmierć. Izajasz mówi, że szatan zostanie sprowadzony do Szeolu, do najniższej głębokości dołu" (Izajasz 14:15). Ale "dół" oznacza coś więcej niż tylko śmierć - oznacza śmierć wieczną. Psalmista stwierdza:

> Żeby nadal żył wiecznie, a nie widział Pit (Psalm 49:9).

Szatanowi i jego naśladowcom oszczędzi się pełnego doświadczenia drugiej śmierci, aż do chwili po drugim zmartwychwstaniu. Jego naśladowcy będą "zamknięci w więzieniu" - śmierć - i "po wielu dniach będą ukarani" - po tysiącu lat. Pod koniec tego tysiąclecia zostaną zmartwychwstali i wtedy otrzymają pełny ciężar potępienia szatańskiego prawa - "po wielu dniach będą ukarani". Nie zostan± ukarani przez Boga, ale Bóg pozwoli im w pełni zacz±ć ż±dać rezultatów ich wyboru trzymania się karaj±cego prawa moralnego szatana.

Zwróć uwagę na słowa Jezusa dotyczące ich zmartwychwstania, drugiego zmartwychwstania:

> Bo jak Ojciec ma życie w sobie, tak On dał Syna, aby mieć życie w sobie, i dał mu władzę do wykonania wyroku również, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie podziwiaj tego, bo nadchodzi godzina, w której wszyscy, którzy są w grobach, usłyszą Jego głos i wyjdą - ci, którzy uczynili dobro, do zmartwychwstania życia, a ci, którzy uczynili zło, do **zmartwychwstania potępienia** (Jan 5:26-29, podkreślenie dodane).

"Ci, którzy czynili dobro" przyjęli miłość, łaskę i miłosierdzie jako zasady rządzące ich życiem, niezależnie od ich religii, rasy, statusu czy wieku. "Ci, którzy czynili zło" odrzucili miłość agape; wybrali życie zgodne z brutalnym prawem moralnym szatana. Kto będzie ich karać? Sam system osądzania, którego używają; będą potępiać samych siebie. Ich jest zmartwychwstanie potępienia - będą potępieni przez szatański system potępiania, za którym się opowiadali. Oni "już są potępieni", Jan 3:18.

W Objawieniu Jan rozszerza ten obraz i mówi:

> Wtedy ujrzałem anioła stojącego na słońcu, który głośnym głosem powiedział do wszystkich ptaków, które latają pośród nieba: "Przyjdźcie i zbierzcie się na wieczerzę wielkiego Boga, abyście zjedli ciało królów, ciało kapitanów, ciało potężnych ludzi, ciało koni i tych, którzy na nich siedzą, i ciało wszystkich ludzi, wolnych i niewolników, małych i wielkich". **I ujrzałem bestię, królów ziemi i ich armie, zgromadzonych razem, by prowadzić wojnę przeciwko temu, który siedział na koniu i przeciwko Jego armii.** Wtedy bestia została schwytana, a wraz z nią fałszywy prorok, który wykonywał znaki w Jego obecności, przez co oszukiwał tych, którzy otrzymali znak bestii i tych, którzy czcili jego wizerunek. Ci dwaj zostali wrzuceni żywcem do jeziora ognia płonącego siarką. A reszta została zabita mieczem, który wyszedł z ust Tego, który siedział na koniu. I wszystkie ptaki zostały wypełnione ich ciałem (Objawienie 19:17-21, podkreślenie dodane).

> Wtedy zobaczyłem anioła schodzącego z nieba, mającego w ręku klucz do bezdennego dołu i wielki łańcuch. On chwycił smoka, tego starego węża, który jest diabłem i szatanem, i związał go na tysiąc lat; i wrzucił go do bezdennego dołu, i zamknął go, i nałożył na niego pieczęć, aby nie zwodził już narodów, aż do końca tego tysiąclecia. Ale po tych rzeczach musi być uwolniony na pewien czas. I ujrzałem trony, i zasiedli na nich, a sąd został im oddany. Wtedy ujrzałem dusze tych, którzy zostali ścięci za świadectwo o Jezusie i za słowo Boże, którzy nie czcili bestii ani jego wizerunku, i nie otrzymali Jego znaku na czole ani na rękach swoich. A oni żyli i królowali z Chrystusem przez tysiąc lat. **Ale reszta umarłych nie żyła ponownie, aż do końca tego tysiąca lat.** To jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty jest ten, kto ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu. Nad takimi druga śmierć nie ma mocy, ale będą kapłanami Boga i Chrystusa i będą z Nim królować przez tysiąc lat (Objawienie 20:1-6, podkreślenie dodane).

Ta cała historia ziemi jest tym, co opisuje rozdział pierwszy Księgi Rodzaju, werset drugi. To jest historia grzechu od jego początku do końca. Następnie w wersecie trzecim Bóg dzieli światłość od ciemności. Światło ponownie kontrastuje z ciemnością, gdy Bóg wskazuje na dwa drzewa pośród Ogrodu - Drzewo Życia, Światło i Drzewo Poznania Dobra i Zła, Ciemności.

To, co utrzymywało ziemię w całkowitym zamieszaniu, to fakt, że ciemności szatana składają się ze sprzecznej dwoistości: Dobro i zło, światło i ciemność. Aby usunąć całe zamieszanie, Jezus Chrystus dał Apostołowi Janowi wyraźne i precyzyjne poselstwo. Najpierw dał to poselstwo swoim uczniom, a teraz, na końcu świata, otwiera nasze umysły na to samo. Poselstwo to jest szczególnie ważne w tym właśnie momencie historii - Bóg daje je, ponieważ wie, że rozpaczliwie potrzebujemy czystego i nieskalanego objawienia Jego charakteru.

> To jest wiadomość, którą usłyszeliśmy od Niego i oświadczam wam, że Bóg jest światłością, a w Nim nie ma żadnej ciemności (1 Jana 1:5).

W swoich pismach apostoł Jan używa dwóch słów do opisania charakteru Bożego. Pierwszym z nich jest "światło" (1 Jana 1:5), a drugim "miłość" (1 Jana 4:8). Miłość jest istotą Boga, a światło jest symbolem tej prawdy w odniesieniu do Jego charakteru miłości. Co oznacza "nie ma żadnej ciemności w Bogu"? Jak Biblia, a nie istoty ludzkie, symbolicznie i alegorycznie definiuje ciemność?

> Jeśli mówimy, że mamy społeczność z nim, i chodzić w ciemności, kłamiemy i nie praktykują prawdy. Ale jeśli chodzimy w światłości, tak jak On jest w światłości, mamy społeczność ze sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Jego syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu (1 Jana 1:6-7).

Jeśli mówimy, że kochamy Boga - że mamy społeczność z Nim - ale chodzimy w ciemności, to okłamujemy nie tylko innych, ale i siebie samych. Chodząc w światłości, tak jak Bóg jest w światłości, "mamy społeczność ze sobą nawzajem" - to znaczy z Bogiem. Wtedy również mamy społeczność z ludźmi, ponieważ bezwarunkowa, bezstronna miłość Boża nas przemienia.

Wiedza o Bogu zawsze jest na pierwszym miejscu. Z tej wiedzy wywodzi się nasz związek z innymi ludźmi. Podobnie pierwsze cztery przykazania dotyczą najpierw poznania i docenienia Boga. Pozostałe sześć przykazań przedstawia, jak traktujemy naszych bliźnich.

> **Teraz przez to wiemy, że znamy Go, jeśli przestrzegamy Jego przykazań. Ten, kto mówi: "Znam Go", a nie przestrzega Jego przykazań, jest kłamcą, a prawdy nie ma w Nim. Ale kto przestrzega Jego słowa, naprawdę miłość Boga jest w Nim udoskonalona**. Przez to wiemy, że jesteśmy w Nim. Ten, kto mówi, że trwa w Nim, powinien również sam chodzić, tak jak chodził. Bracia, nie piszę wam nowego przykazania, tylko stare, które macie od początku. Stare przykazanie jest słowem, które słyszeliście od początku. Znowu piszę do was przykazanie nowe, które jest prawdziwe w Nim i w was, ponieważ ciemności przemijają, a prawdziwa światłość już świeci. **Ten, kto mówi, że jest w światłości, a nienawidzi swego brata, jest w ciemności aż do teraz. Kto miłuje swego brata, trwa w światłości, a nie ma powodu, by się w nim potykać. Ale kto nienawidzi swego brata, jest w ciemności i chodzi w ciemności, i nie wie, gdzie idzie, bo ciemności oślepły jego oczy** (1 Jana 2:3-11, podkreślenie dodano).

Zgodnie z tymi wersetami "światło" to miłość, a "ciemność" to nienawiść. Agape miłość jest owocem sprawiedliwości, a nienawiść jest owocem dobra i zła. Nienawidzimy, ponieważ nie mamy bezwarunkowej miłości, a nie mamy bezwarunkowej miłości, ponieważ działamy przez Dobro i Zło. Dobro i zło jest więc ciemnością. Kiedy Jan mówi, że "Bóg jest światłością i nie ma w Nim żadnej ciemności", musi mieć na myśli, że miłość Boża jest czysta i nie zawiera absolutnie żadnej cząstki ciemności z domeny Dobra i Zła.

"Wcale nie ma ciemności" oznacza również, że istniało zapotrzebowanie na ten przekaz - fałszywe przekonanie istniało zanim pojawiła się prawda. Oznacza to, że ludzie myśleli, że w Bogu była ciemność. Poselstwo Jezusa Chrystusa miało poinformować świat, że popełnił poważny błąd przypisując jakikolwiek aspekt królestwa ciemności do charakteru Bożego.

Ciemność jest kompletna sama w sobie. Użyte w odniesieniu do ciemności słowa "w ogóle" są celową przesadą. "Żadna ciemność w ogóle" twierdzi, że nie powinniśmy mieć żadnej mieszanki w naszym spojrzeniu na Boga - na wszystkich. Konieczne jest, abyśmy nie przypisywali zarówno światła (tak zwanego), jak i ciemności Dobra i Zła Jego charakterowi.

Przesłanie Jana było do ludu, który wierzył, z Biblii, w Boga skażonego ciemnością. Jezus nauczał, że ciemność jest cechą charakteru złego, a nie Świętego. To jest przesłanie, które ludzkość musi usłyszeć.

Apostoł Paweł stwierdza, że ciemność ma związek z niewłaściwą wiedzą o Bożym charakterze:

> Bo to Bóg nakazał, aby światło świeciło z ciemności, który świecił w naszych sercach, aby dać **światło poznania chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa** (2 Kor 4:6, podkreślenie dodane).

Ten fragment zakłada, że ciemności panowały w umysłach ludzi w odniesieniu do Boga, a w szczególności w umysłach tych, którzy otrzymali Jego wyrocznie, Stary Testament. Dana tu "światłość" to "poznanie chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa". Tak powiedział Chrystus:

> Ja jestem światłem świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia (J 8:12).

Jezus Chrystus, światłość życia, usuwa ciemność - usuwa nasze fałszywe zrozumienie, że Bóg jest zaangażowany w karę i śmierć. To jest dominujące przekonanie rodzaju ludzkiego. Chwała Boża jest Jego dobrocią, Jego miłosierdziem, Jego istotą agape miłości, która odzwierciedla się w osobie Jezusa Chrystusa, który powiedział: "Ja i Ojciec mój jesteśmy jedno" (J 10:30).

A apostoł Jan mówi o świadectwie Jana Chrzciciela o Jezusie:

> Był tam człowiek zesłany przez Boga, który miał na imię John. Ten człowiek przyszedł po świadka, **aby dać świadectwo Światłu**, aby wszyscy przez niego uwierzyli. On nie był tym Światłem, ale został posłany, aby dać świadectwo o tym Światłu. **To było prawdziwe Światło, które daje światło każdemu człowiekowi przychodzącemu na świat** (Jan 1, 6-9, podkreślenie dodane).

Mówiąc, że Jezus Chrystus jest "prawdziwą światłem, które daje światło każdemu człowiekowi przychodzącemu na świat", Jan sugeruje, że fałszywe światło zostało podane aż do momentu, gdy przyszła "prawdziwa światłość".

Uzdrowienie człowieka, który od urodzenia był niewidomy, było miłosiernym aktem, który cofnął dzieło szatana w życiu tego człowieka. Ale jego uzdrowienie ma również wielkie duchowe znaczenie dla całego rodzaju ludzkiego, ponieważ ślepota jest metaforą ciemności, która przeniknęła do ludzkiego umysłu.

> Teraz, gdy Jezus przechodził obok, zobaczył człowieka, który był niewidomy od urodzenia. I jego uczniowie zapytali Go, mówiąc: "Rabbi, który zgrzeszył, ten człowiek lub jego rodzice, że urodził się ślepy?". Jezus odpowiedział: "Ani ten człowiek, ani jego rodzice nie zgrzeszyli, ale że uczynki Boże powinny być objawione w nim. Muszę pracować nad uczynkami Tego, który mnie posłał, gdy jest dzień; nadchodzi noc, gdy nikt nie może pracować. Dopóki jestem na świecie, jestem światłem świata" (J 9, 1-5).

Podobnie jak my, apostołowie byli przesiąknięci wiedzą o dobru i złu. Zapytali Jezusa: "Rabbi, który zgrzeszył, ten człowiek czy jego rodzice, że urodził się ślepy?" "Jezus odpowiedział: "Ani ten człowiek nie zgrzeszył, ani jego rodzice nie zgrzeszyli." Co powiedział Jezus? Czyż ten człowiek i jego rodzice nie byli grzesznikami, jak my wszyscy? Czyż wszyscy ludzie nie są grzesznikami?

Apostołowie naprawdę pytali: "Czyj grzech spowodował taką karę u tego człowieka - jego lub jego rodziców?". Uważali, że jego ślepota była karą od Boga. Myśleli, że przez prawo dobra i zła, warunkowe prawo zasługi/podległości, nagrody/karania.

Chociaż zarówno mężczyzna i jego rodzice byli grzesznikami, Jezus chciał, aby wiadomość przez to, że jego ślepota nie była karą od Boga. Jego odpowiedź zaprzecza, że Bóg działa zgodnie z prawem arbitralnej nagrody i kary. Zamiast tego pokazuje, że to, co Szatan miał na myśli dla zła, Bóg mógł odwrócić się na dobre - "że uczynki Boże powinny być objawione w nim". To jest chwała Boża.

Odwracając niszczycielskie dzieła szatana, w tym przypadku zaślepienia, Jezus objawił, że Bóg nie jest przyczyną chorób i słabości. Gdyby tak było, Jezus nie postąpiłby wbrew woli Ojca. Jezus nigdy nie działał wbrew woli Ojca; On był w całkowitej harmonii z Nim.

Rodzimy się duchowo ślepi na prawdziwą znajomość Boskiego charakteru. Jezus przyszedł, aby otworzyć nasze oczy i dać nam duchowy wzrok, abyśmy mogli zobaczyć bezwarunkową miłość Boga do nas. Jest to linia podziału pomiędzy wieczną ruiną a wiecznym zbawieniem.

> Na świecie są tylko dwie klasy - klasa, która zna Boga, i klasa, która Go nie zna. Człowiek duchowy należy do pierwszej klasy, a człowiek cielesny do drugiej; **i to według naszej oceny charakteru Ojca i Syna, nasza klasa jest określona. Naturalnym jest, że człowiek, którego dusza jest zalana miłością Jezusa, widzi w Bogu swego ojca i przyjaciela. On może i będzie uczył drugich w harmonii ze światłem, które świeci w komnatach jego serca.** On będzie uczył ludzi jednej drogi od grzechu do sprawiedliwości, objawiając światu charakter Tego, który jest drogą, prawdą i życiem. Poprzez plan odkupienia, jest zapewniona droga, na której grzesznik może być poprowadzony z głębi ruiny w górę do raju Bożego. To postanowienie zostało wykonane przez nieskończoną ofiarę ze strony Ojca i Syna. Miłość Boża jest wyrażona człowiekowi w bezcennym darze Jego Syna; lecz Chrystus został dany zagubionemu światu, abyśmy mogli być zbawieni, nie w naszych grzechach, ale od naszych grzechów {RH 10 lutego 1891, ust. 2, podkreślenie dodane}.

Izajasz przepowiedział, że Jezus Chrystus, Światłość świata, poprawi nasze złe spojrzenie na Boga. Jezus zacytował słowa proroka na początku swojej służby:

> I opuszczając Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum, które jest nad morzem, w regionie Zabulona i Neftalego, że może to być spełnione, co mówił Izajasz prorok, mówiąc: "Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego nad morzem, za Jordanem, Galilea pogan**: lud, który siedział w ciemności, ujrzał wielką światłość, a na tych, którzy siedzieli w regionie i cień śmierci światło olśniło**" (Mateusza 4:13-16, podkreślenie dodane).

Tutaj "ciemność" jest równoznaczna z "cieniem śmierci". Ci, którzy siedzą w "regionie i cieniu śmierci" są w ciemności, jeśli chodzi o charakter Boga. "Cień śmierci" rządzi się zasadą śmierci. Jeśli śmierć jest ciemnością, to nie może być z Boga, który jest światłem i "w którym nie ma żadnej ciemności".

Zwroty "widzieliście wielkie światło" i "światło zaświeciło" odnoszą się do Jezusa. On objawił, że "ciemność" i "cień śmierci" nie należą do Królestwa Bożego.

Filozofowie Wieku Oświecenia twierdzili, że nie może być wolności bez kontrastów - że światło i ciemność muszą istnieć jednocześnie. Dokładnie to twierdził Szatan na początku swojego buntu.

Emmanuel Kant, na przykład, uważał, że upadek człowieka to przejście od instynktownego zachowania do świadomego myślenia racjonalnego, pozwalającego ludzkości na prawdziwy wybór. Przez "instynktowne zachowanie" Kant rozumiał jedyną, czystą zasadę miłości agape, która rządziła Adamem przed zjedzeniem Drzewa poznania dobra i zła, a przez "myśl racjonalną" rozumiał nowy sposób myślenia dobra i zła, który po zjedzeniu z zakazanego drzewa Adam przekazał całej ludzkości. Ale od czasu upadku, agape nie jest już naszym instynktownym zachowaniem - Dobro i zło jest teraz naszym zaniedbaniem. Co więcej, świadoma myśl racjonalna, czyli wybór pomiędzy Dobrem a Złem, jest mirażem. Taki wybór tak naprawdę nie istnieje, ponieważ zarówno Dobro jak i Zło są dwiema stronami tej samej monety.

Dla Kanta, idea kontrastów, posiadania Dobra i Zła, była lepsza niż pierwotny plan Boga - grzeszność agape miłości. Dla niego, posiadanie umysłu rządzonego Dobrem i Złem, umożliwiło nam racjonalne myślenie, a nie tylko bycie zwykłymi robotami, rządzonymi przez jedną zasadę. Tak więc, jego zdaniem, upadek był absolutnie konieczny, chociaż on przyznaje, że mógł spowodować zło i wady, które nie były znane ludzkości przed wprowadzeniem dwoistości Dobra i Zła. Niezależnie od zła, ten nowy stan był dla niego lepszy od poprzedniej niewinności i ignorancji, które istniały przed upadkiem.

W książce omawiającej filozofów i poetów epoki oświecenia, M.S. Abrams cytuje ocenę upadku ludzkości dokonaną przez Kanta, z eseju "Conjectural Origin of the History of Man":

> Pierwszym krokiem od tego stanu był, po stronie moralnej, upadek, zaś po stronie fizycznej rezultatem tego upadku było całe mnóstwo zła w życiu (w konsekwencji, tryb karania) nigdy wcześniej nie znany (Meyer Howard Abrams, Naturalny Nadnaturalizm): Tradycja i rewolucja w literaturze romantycznej (Nowy Jork: W.W. Norton & Company Inc, 1971, s. 205).

Kant widział, że Drzewo Wiedzy o Dobru i Złu sprowadziło "mnóstwo zła w życiu", a nawet widział, że sprowadziło ono karę (chociaż on, podobnie jak reszta z nas, musiał myśleć, że to Bóg nas karze), a jednak nadal uważał, że ten nowy status quo jest lepszy od poprzedniego.

Inny myśliciel, William Blake, twierdzi:

> Bez przeciwieństw nie ma postępu. Przyciąganie i odpychanie, Rozum i Energia, Miłość i Nienawiść, są niezbędne do ludzkiej egzystencji. Z tych przeciwieństw wypływa to, co religijni nazywają Dobrem i Złem. Dobro jest tym pasywnym, który posłuszny jest Rozumowi. Zło jest aktywnym źródłem energii. Dobro to niebo. Zło to piekło. (William Blake, The Early Illuminated Books, New Jersey: Princeton University Press, 1993, s. 144). (William Blake, The Early Illuminated Books, New Jersey.

A Schiller pisze:

> Ten upadek człowieka z instynktu - który z pewnością sprowadził zło moralne na stworzenie, ale tylko po to, by uczynić w nim możliwe dobro moralne - jest, bez żadnej sprzeczności, najbardziej szczęśliwym i największym wydarzeniem w historii ludzkości (Meyer Howard Abrams, Naturalny Nadnaturalizm): Tradycja i rewolucja w literaturze romantycznej (Nowy Jork: W.W. Norton & Company Inc, 1971, s. 208, 209)

Tak więc w rozumowaniu świata, jeśli Bóg jest światłem i tylko światłem, jaki wybór oferuje? Mądrość ludzka twierdzi, że aby prawdziwy wybór istniał, muszą istnieć kontrasty. Oznacza to, że musi być światło i ciemność, aby prawdziwy wybór istniał. A jednak Pismo Święte mówi nam, że w Bogu nie ma żadnej ciemności:

> To jest wiadomość, którą usłyszeliśmy od Niego i oświadczam wam, że Bóg jest światłością, a w Nim nie ma żadnej ciemności (1 Jana 1:5).

Lucyfer wymyślił pomysł, który uznał za genialny. Pomysł ten napełnił go dumą, bo myślał, że to ostateczna mądrość: opracował zasadę, która zawierała zarówno "światło" jak i "ciemność". Jednak biblijna metafora światła i ciemności odnosi się nie tylko do prawdy i błędu, ale także do życia i śmierci. Ponieważ jego Drzewo Wiedzy jest odpowiedzialne za śmierć, oznacza to, że jego zasada, która miesza tzw. "światło" z ciemnością, okazuje się być całkowicie "ciemna".

Ale Szatan twierdził, że jego prawo oferowało wolność wyboru, inaczej żaden z aniołów by jej nie zaakceptował. Dobro i zło wydawały się reprezentować dwie różne koncepcje, ponieważ zdawało się to przekazywać ideę, że wybór istnieje w ramach samej zasady. Ale z natury Dobro i Zło nie mogły zaoferować wyboru, który wydawał się sugerować, ponieważ zarówno jego dobro, jak i zło zakończyły się chaosem, zniszczeniem i śmiercią. Jaki jest wybór pomiędzy dwoma tak zwanymi przeciwieństwami, które kończą się śmiercią? Prawdziwy wybór jest między życiem a śmiercią, co oznacza, że prawdziwy wybór jest między Drzewem Życia a Drzewem Wiedzy o Dobru i Złu.

Gdyby Szatan przejął kontrolę nad wszechświatem, wolność odeszłaby do przeszłości. Gdyby miał absolutną władzę, miałby absolutną, autokratyczną kontrolę nad rządem wszechświata i jako taki nie pozwoliłby na istnienie niczego innego poza jego prawem Dobra i Zła. Zlikwidowałby samego Boga, gdyby mógł.

Prawo szatana gwarantuje, że nie będzie żadnych dostępnych alternatyw, ponieważ brak wolności jest z natury rzeczy ustalany poprzez arbitralny charakter jego zasady. Dlatego Biblia określa jego królestwo jako niewolnictwo. Wiedząc o tym, Jezus przyszedł, aby dać nam prawdziwą alternatywę, sposób życia, bez którego bylibyśmy wiecznie zagubieni.

W Biblii, Egipt jest rodzajem grzechu i nieprawości, która jest zasadą Dobra i Zła. Niewolnictwo Izraela w Egipcie symbolizuje niewolnictwo całego rodzaju ludzkiego pod szatańską zasadą nagradzania i karania. Dlaczego Egipt został wybrany jako symbol rządu szatana? Są ku temu bardzo dobre powody.

W starożytnym Egipcie "mądrość" była przekazywana egipskim kapłanom bezpośrednio przez bogów. Bogowie Egiptu nauczyli ich prawa Dobra i Zła i nazwali je "cywilizacją". Nagroda i kara jest prawem, które rządziło Egiptem, a dowód znajduje się w ich symbolach: Faraonowie są przedstawiani jako trzymający "kanciarza i bijaka" - symbole systemu nagród i kar. Ich regalia głowy przedstawiają kobrę (węża) w trybie ataku. Ludzkość jest trzymana w niewoli wiedzy o dobru i złu od czasu, gdy Adam i Ewa się o tym dowiedzieli - wszyscy jesteśmy w duchowym Egipcie, zakuci jako niewolnicy naszej cielesnej, dualistycznej moralnej natury dobra i zła od urodzenia.

Mojżesz, który wyprowadził lud z Egiptu i któremu dano prawo, był typem Jezusa, samego Prawodawcy. Jezus miał wyprowadzić lud z potępiającego prawa węża i wprowadzić go w bezpieczeństwo Bożego prawa miłosierdzia - Jego królestwa bezwarunkowej, bezstronnej miłości - Ziemi Obiecanej. Dając nam prawdę o Bogu miłości agape, Chrystus może uwolnić nas od szatańskiego systemu nagród i kar i doprowadzić nas do Kanaanu, ziemi płynącej z mlekiem i miodem, gdzie agape miłość i sprawiedliwość króluje.

Bóg daje wolność wyboru wszystkim swoim inteligentnym istotom. Dowodem na to jest to, że bez wolności Szatan nie byłby w stanie wprowadzić we wszechświecie śmiertelnej Wiedzy o Dobru i Złu. Lecz Jezus obiecał, że gdy przyjmiemy prawdę o Boskim charakterze, zostaniemy uwolnieni od szatańskich oszustw, które prowadzą nas do śmierci. Chrystus daje prawdę, ale nasz wybór, aby wierzyć i przyjąć go nadal pozostaje.

Mamy nadzieję, że dowody przedstawione w tej książce pomogą czytelnikowi dokonać wyborów, które prowadzą do nadziei, pokoju, miłości i życia. Bóg kocha każdego z nas nieskończoną miłością, a Jego wolą jest, abyśmy byli z Nim wiecznie razem.

> Jestem bowiem przekonany, że ani śmierć, ani życie, ani ani aniołowie, ani księstwa, ani moce, ani rzeczy obecne, ani rzeczy przyszłe, ani wysokość, ani głębia, ani żadna inna rzecz stworzona, nie będą w stanie oddzielić nas od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Rz 8, 38-39).

> Miłość została udoskonalona między nami w tym, że możemy mieć odwagę w dniu sądu; bo jak On jest, tak i my jesteśmy na tym świecie. Nie ma bojaźni w miłości, ale doskonała miłość wyrzuca bojaźń, ponieważ bojaźń pociąga za sobą męki. Lecz ten, kto boi się bojaźni, nie został uczyniony doskonałym w miłości. Kochamy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował (1 Jana 3:17-19).

Bezwarunkowa miłość Boga do agape, objawiona w Jezusie Chrystusie, jest mocnym fundamentem, z którego nic nie może nas otrząsnąć. Poznanie Jego niezmiennej miłości pozwoli nam przejść przez trudne, prorocze czasy, które nas czekają, i spotkać się z Nim twarzą w twarz bez strachu. Obyśmy wszyscy przyjęli światło Jego bezwarunkowej miłości w agape, objawionej w Jezusie Chrystusie.

ZAŁĄCZNIK
KLUCZ DO NP. SKRÓTÓW

AH Adventist Home, The
1BC Bible Commentary, The SDA , Vol. 1 (2BC dla Vol. 2, etc.)
Doradcy CCh dla Kościoła
Lekcje z przedmiotu COL Christ's Object Lessons
Konfrontacja
Porady CT dla rodziców, nauczycieli i uczniów
CTr Christ Triumphant
DA Desire of Ages, The
DD Darkness Before Dawn
Ed Edukacja
PE Z wiecznej przeszłości
Ewangelizacja
EW Wczesne pisma
HF Stąd na zawsze
LHU Podnieś go
MB Myśli z Góry Błogosławieństwa
MM Ministerstwo Medycyny
Pani manuskrypt, E. G. White
PP Patriarchowie i Prorocy
RC Refleksja Chrystusa
RH Review i Herald
1SM Wybrane komunikaty, książka pierwsza (2SM dla książki drugiej itd.)
1SP Spirit of Prophecy, The, Vol. 1 (2SP dla Vol. 2, etc.)
ST Signs of the Times SW Southern Work, The

BÓG Z SERII KSIŠŻEK PRÓBNYCH

Księga pierwsza: Demonizacja Boga zdemaskowanego
Księga druga: Bóg na procesie: Czy nas okłamano? Czy Bóg jest zabójcą?
Księga trzecia: "Gniew Boży" zdemaskowany.

Jak zamówić: Napisz do: graceunlimitedministries@hotmail.com
W sieci: grace-unlimited-ministries.org godontrial.org, godontrial.org
Wirtualna społeczność/aplikacja: members.godontrial.org
Na YouTube: Grace Unlimited Ministries
Strona na Facebooku: @godontrial777
Instagram: Bóg na procesie